czytam, więc wiem

Za ladą i przez internet

>>12-13 w Magazynie

Przedstawiamy kolejnego Mecenasa Wiedzy w naszej kampanii „Czytam, więc wiem"

DZIŚ
po południu / w nocy
28° 14°
>>2

Białystok >> Ełk >> Łomża >> Suwałki

www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

23 maja 2014
piątek
98(18039)
2,50 zł (w tym 8% vat)

Region >> Spada liczba porodów, a panie 30-letnie zostają matkami częściej niż 20-latki

Nauka, praca i dopiero dziecko

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Są coraz lepiej wykształcone, robią kariery zawodowe i coraz później rodzą dzieci. Rośnie średnia wieku rodzących kobiet i wynosi już 28 lat i 10 miesięcy. Dla mam rodzących po raz pierwszy – 27 lat. To prawie trzy lata później niż jeszcze w 2002 r. – tak wynika z najnowszych danych GUS dla woj. podlaskiego.

– To w znacznej mierze skutek urodzeń wcześniej „odłożonych" i efekt wyboru, jakiego dokonują młode kobiety, decydując się najpierw na osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia oraz stabilizacji ekonomicznej, a dopiero potem na założenie rodziny oraz jej powiększenie – tłumaczy Edyta Kalwajtys z białostockiego oddziału Głównego Urzędu Statystycznego.

Przeobrażenia demograficzne, które rozpoczęły się w latach 90. XX w., spowodowały między innymi, że najwięcej dzieci rodzą matki w przedziale 25-29 lat (87 urodzeń żywych na 1000 kobiet), następnie – będące w wieku 30-34 lata (68), a najmłodsze, czyli 20-24-latki aż 34 proc. rzadziej (45).

W grupie tej znalazła się białostoczanka Natalia Matysiewicz, mama 11-miesięcznego Aleksandra.

– To najpiękniejsze, co mnie i męża spotkało w życiu – zapewnia, choć przyznaje, że wiadomość, iż wkrótce zostanie mamą, była dla niej niespodzianką. – Ale teraz wiem, że dobrze się stało. Dzieci wymagają dużo cierpliwości, której starszym często brakuje.

Jak podkreśla prof. Maciej Kinalski, podlaski konsultant wojewódzki w dziedzinie ginekologii i położnictwa, pierwsze dziecko najlepiej urodzić do 28. roku życia.

– Później mogą pojawić się problemy ze zdrowiem, jak nadciśnienie, cukrzyca, zaburzenia funkcji tarczycy, choroby nerek i wątroby, które grożą powikłaniami ciąży – wyjaśnia. – Widzę, i cieszy mnie to, że coraz więcej kobiet planuje jednak ciąże i są świadome swych decyzji.

Nie da się jednak ukryć, że liczba porodów spada: w ostatnim roku w Polsce w porównaniu z 2012 r. – aż o 30 tys. (ok. 7,5 proc.). To tak, jakby przez trzy lata pod rząd nie urodziło się w woj. podlaskim żadne dziecko. W 2012 r. w Podlaskiem przyszło na świat prawie najmniej maluchów w Polsce, bo tylko 11,2 tys. W 2013 r. urodzeń było jeszcze o 4,9 proc. mniej. Pod względem liczby urodzeń woj. podlaskie zajmuje przedostatnie miejsce (gorzej było tylko w woj. opolskim).

– To zaskakujące, bo to województwo, gdzie silny jest tradycyjny model rodziny – mówi dr Katarzyna Sztop-Rutkowska, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku. – Z drugiej strony może tu decydować czynnik ekonomiczny. Mamy wysokie saldo migracji, więc kobiety w wieku, który sprzyja rodzeniu dzieci, prawdopodobnie wyjeżdżają do regionów bardziej rozwiniętych.

Największy tzw. współczynnik dzietności jest w województwach: pomorskim, wielkopolskim i mazowieckim. Warmińsko-mazurskie zajmuje 8. miejsce. Tu też urodziło się w 2013 r. więcej dzieci niż w Podlaskiem – 14,4 tys. Kobiety w wieku powyżej 35 lat powiły 12,7 proc. dzieci urodzonych w 2012 r. W Podlaskiem – 13,2 proc. Generalnie najwięcej kobiet, które zostały wtedy matkami, jest w wieku od 25 do 39 lat. To mężatki, z wyższym wykształceniem, głównie mieszkanki miast.

– To wskazuje, że nawet dla kobiet po 30-tce, żyjących w sposób nowoczesny w dużym mieście, dzieci nadal są wartością – podkreśla dr Katarzyna Sztop-Rutkowska. – Z drugiej strony wyższe wykształcenie nie gwarantuje pracy, a rynek nie jest tak chłonny. Ciąża jest więc dla kobiet istotną alternatywą. ▲



A. Chomicz

Natalia Matysiewicz, szczęśliwa mama 11-miesięcznego Aleksandra, urodziła go w wieku 24 lat. Choć nie planowała ciąży i musiała zrezygnować z pracy, jest szczęśliwa.

Powstanie Miasto Mam

Mamo bądź zdrowa! – festyn pod takim hasłem odbędzie się w najbliższą niedzielę, dzień przed Dniem Matki, na białostockim Rynku Kościuszki w godz. 11-14.30. Organizuje je Białostockie Centrum Onkologii. Będzie coś i dla ciała, i dla ducha. Na miejscu panie będą mogły skorzystać z bezpłatnych badań, porad zdrowotnych, kosmetycznych i dietetycznych, a w strefie „Coolturalnej Mamy" – zapoznać się z najświeższą ofertą instytucji kulturalnych.

W Magazynie



▲ **17 kilometrów do śmierci.** 19-latek jechał z dziewczyną i przyjaciółmi nad jezioro. Przekroczył dozwoloną prędkość o 17 km i... zginęli wszyscy jego pasażerowie, czwórka rówieśników. Trafił na trzy lata za kraty. Nie wie, czy jeszcze kiedykolwiek usiądzie za kierownicą.

>> Plebiscyt

▲ **Który radny z Twojego powiatu** zasługuje na uznanie? Który dba o interesy mieszkańców? Jeśli chcesz wyrazić swoje poparcie, możesz już na takiego radnego zagłosować. Rusza bowiem kolejny etap naszego plebiscytu „Mała Ojczyzna – Duża Sprawa". Ale zanim wyślesz SMS-a, sprawdź naszą listę. >>4

>> Sport

▲ **Jagiellonia dostała lanie.** Białostoczanie mają zapewnione utrzymanie w lidze, ale to nie zwalnia ich z przyzwoitej postawy na boisku. Tej zabrakło w meczu ze Śląskiem Wrocław, przegranym 0:3. >>16

promocja

PRENUMERATA

Masz pytanie?
Potrzebujesz informacji?

Zadzwoń:
85 74 89 500
lub napisz:
prenumerata
@wspolczesna.pl



promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL

WYJĄTKOWA KOLEKCJA
PUSZCZE PODLASIA



Pierwsza mapa - Puszcza Knyszyńska, Nadleśnictwo Dojlidy
już w poniedziałek - 26 maja

szczegóły na str. 8.

Partnerem map jest:
GMINA NAREWKA
Gmina przyjazna turystom

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Nadciśnienie tętnicze to temat najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. 26 maja, o godz. 17.30 gościem będzie prof. Jolanta Małyszko, kierownik Kliniki Nadciśnienia Tętniczego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać, wysyłając je na adres mailowy: urszula.ludwiczak@mediaregionalne.pl lub dzwoniąc pod nr tel. 85 748 74 61 (w godz. 10-16) do piątku, 23 maja. Relację wraz z odpowiedziami zamieścimy 30 maja. **(luk)**

Opinie

Jeden z augustowskich radnych złożył wniosek, by mieszkańcy miasta jeździli za darmo autobusami. Burmistrz Augustowa obiecał, że zajmie się tą propozycją. Zdaniem internautów, jest realna. Oto komentarz na forum www.wspolczesna.pl (pisownia oryginalna):

▲ **nick: POradny**
Do ponoszonych kosztów przez miasto – należy też uwzględnić dość duże nakłady na kontrolujących (w granicach powyżej 40 tys. złoty rocznie na osobę). Jak też koszty związane ze ściąganiem kar od osób, którym udowodniono jazdę bez biletu. Gdyby dokonano dokładnej analizy – istnieje duże prawdopodobieństwo, że saldo bilansowe z tego tytułu zbliżyłoby się w granicach „0".

Augustów ma też duże szanse na miano najmilszego miasta w Polsce. Prowadzi w konkursie Milki.

▲ **nick: Gość**
Za co lubić to miasto mam jako mieszkaniec? Za syf w lesie i na ulicach, psie gówna? Za nieżyczliwość w augustowskich urzędach? Za traktowanie strażaków przez ich szefów? Za procesy starosty o fałszerstwo? Są to takie miłe rzeczy, że zagłosuję – ale na inne miasto. **(ika)**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
28° 14°	28° 15°	29° 14°
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 999 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
27° 14°	27° 16°	29° 15°
Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 990 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
28° 15°	28° 15°	29° 15°
Ciśnienie 1000 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 994 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
27° 13°	27° 15°	28° 14°
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 993 hPa

Uroczystości ku czci świętego Mikołaja Cudotwórcy w białostockiej katedrze



Fot. Jacek Chlewicki

Wierni Cerkwi prawosławnej 22 maja szczególnie modlą się do św. Mikołaja Cudotwórcy. To także święta parafialne w rozlicznych miejscowościach w Podlaskiem. Wczoraj takie uroczystości odbyły się m.in. w Hajnówce, Milejczycach, Grodzisku, Michałowie, Białowieży, Kleszczelach, Topilcu, Narewce, Zubaczach. W katedrze Białymstoku uroczystościom przewodniczył abp Jakub w asyście bp. Grzegorza i licznie przybyłego duchowieństwa.
Święty Mikołaj Cudotwórca to jeden z najbardziej czczonych świętych w prawosławiu. Wierni modlą się do niego w czasie chorób, podróży. To także patron rodzin, wdów i sierot. Jego ciało, wydzielające leczniczą mirrę, pochowano w Myrze Licyjskiej.
W 1087 r. przeniesiono je do włoskiego miasta Bari, gdzie znajduje się do tej pory. I właśnie rocznica przeniesienia relikwii wyznacza datę święta. (DOR)

Białystok >> Prezydent zmienia zdanie. Opozycja: To zagrywka polityczna.

Przed wyborami nie będzie klikania w autobusach

Zabiegali o to mieszkańcy i opozycyjni radni. Odpowiedź zawsze brzmiała: nie. Na pół roku przed wyborami samorządowymi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zmienił zdanie. I zapewnia, że nie ma to związku z listopadowymi wyborami, choć prawdopodobnie w nich wystartuje. – To zagrywka polityczna – nie ma wątpliwości socjolog Maciej Białous.

Klikanie, czyli przykładanie elektronicznej karty z zapisanym biletem po każdym wejściu do autobusu komunikacji miejskiej, zostanie prawdopodobnie zniesione od 1 sierpnia. Projekt uchwały w piątek powinien bowiem wpłynąć do biura rady miasta, a 23 czerwca zajmą się nim radni.

– To dobry moment, żeby wprowadzać zmiany – mówi Tadeusz Truskolaski. – Wszystko można przypisać takim czy innym intencjom. W tej chwili odpowiadamy na potrzeby społeczeństwa – podkreśla prezydent Białegostoku.

Przedstawia argumenty o korzyściach, jakie niosło ze sobą trzyletnie obowiązkowe logowanie się w autobusach komunikacji miejskiej. Dzięki temu powstała na przykład nowa lina autobusowa.

– Mieliśmy uzyskać określone informacje. Wielokrotnie było zapowiadane, że kiedy je uzyskamy, to zniesiemy logowanie. Przyszła na to pora – podkreśla Truskolaski.

– Niemożliwe – tak reaguje radny Mariusz Nahajewski z klubu radnych PiS, kiedyś z PO. Nie dziwi go jednak termin zniesienia obowiązku klikania. – Mamy teatr polityczny. Pan prezydent tuż przed wyborami stara się dokonać cudów. Pozostaje liczyć, że takich dobrych zmian będzie więcej – dodaje Nahajewski.

Dla wielu pasażerów logowanie się w autobusach było niepotrzebnym i kłopotliwym obowiązkiem. Dlatego o zniesienie go zabiegali białostoczanie i część radnych m.in. Agnieszka Rzeszewska (PiS). Kilka miesięcy temu złożyła nawet projekt uchwały w tej sprawie.

– Do tej pory nie doczekałam się opinii pana prezydenta – podkreśla radna. – Ale zniesienie obowiązku logowania to dla ludzi bardzo dobra informacja. Lepiej późno niż wcale. Szkoda, że stało się to dopiero teraz, kiedy będziemy mieć wybory – podkreśla Rzeszewska.

– Nie przeszkadzałoby mi klikanie, gdyby były z tego realne korzyści. Ja ich nie widzę – podkreśla Maciej Białous, socjolog i pasażer białostockiej komunikacji miejskiej. Jego zdaniem trudno ogłoszonej w czwartek decyzji prezydenta nie łączyć z polityką.

– To bardzo piękna wiadomość, na której będą chcieli „grać" zwolennicy prezydenta i jego przeciwnicy. Ci pierwsi będą przekonywać, że jest to decyzja, która pomaga mieszkańcom. Przeciwnicy podniosą argument, że prezydent mógł to zrobić wcześniej – dodaje socjolog. **(mg)**

Region >> Niedziela

Idziemy oddać głos

Jedenaście komitetów wyborczych, ponad 100 kandydatów i tylko jeden wybór.

W niedzielę, 25 maja już po raz trzeci będziemy wybierać naszych przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. Lokale wyborcze będą otwarte od godz. 7 do 21.

Aby otrzymać kartę do głosowanie trzeba mieć ze sobą dokument ze zdjęciem. Nasz wybór będzie ważny, jeśli znak X postawimy przy nazwisku tylko jednego kandydata. Piątek jest ostatnim dniem kampanii wyborczej. Od soboty do zakończenia głosowania będzie obowiązywać cisza wyborcza. Za wszelką agitację grożą wysokie kary.

mg

Drohiczyn >>

Biskup obejmuje diecezję

Niedziela to dzień ingresu (uroczystego objęcia władzy) biskupa Tadeusza Pikusa. Jest on nowym ordynariuszem Diecezji drohiczyńskiej. Uroczystość rozpocznie się o godz. 15, a poprzedzi ją sobotni Dzień Modlitw o Świętość Kapłanów.

Również w sobotę biskup Tadeusz Pikus kanonicznie obejmie Diecezję drohiczyńską. Dzień później odbędzie się wspomniany już ingres do katedry pw. Trójcy Świętej w Drohiczynie.

Biskup Pikus urodził się 1 września 1949 r. w Zabielu. Święcenia kapłańskie przyjął 7 czerwca 1981 r. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie. W 1999 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym Archidiecezji warszawskiej, przydzielając stolicę tytularną Lisinia. Święceń biskupich udzielił mu 8 maja 1999 r. kard. Józef Glemp.

(uk)

Białystok >> Na szczęście były to tylko ćwiczenia

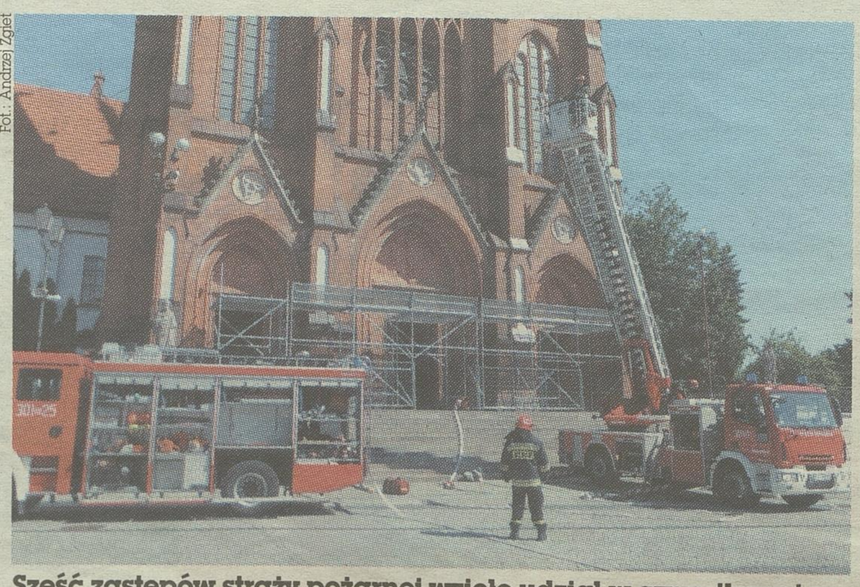
Strażacy gasili pożar w katedrze

Czarny dym wydobywający się z wieży kościoła farnego zaniepokoił przechodzących w pobliżu białostoczan. Wokół świątyni stało sześć zastępów straży pożarnej. Ratownicy w pełnym oporządzeniu weszli do katedry.

– To tylko ćwiczenia. Prowadzimy je osiemnaście razy w roku – uspokaja brygadier Dariusz Wojtecki, dowódca JRG nr 1. – Kościół jest specyficznym obiektem, pełnym korytarzy na co dzień niedostępnych dla ludzi. Podczas takich treningów poznajemy rozmieszczenie pomieszczeń i drogi, którymi najszybciej dotrzeć do źródła ognia.

Według organizatora, czwartkowa akcja przebiegła sprawnie. Po zapoznaniu z raportem strażacy dowiedzą się, co mogliby jeszcze poprawić.

(adek)



Fot. Andrzej Zgiet

Sześć zastępów straży pożarnej wzięło udział w czwartkowej symulacji pożaru kościoła farnego w Białymstoku

Augustów >> Miasto może wygrać 500 tys. zł na promocję

Ludzie mili jak ich łosie

Czy Augustów będzie najmilszym miastem w Polsce? Każdy z nas może w tym pomóc.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl


T. Kubaszewski

Maskotki Augustowa – łosie autorstwa Anety i Izabeli Cembor też mają ocieplać wizerunek miasta

Stawka jest spora – kampania promocyjna o wartości 500 tys. zł. – Darmowej promocji nigdy dojść – zachęcają do głosowania przedstawiciele miejscowych władz.

Konkurs, już po raz drugi, organizuje Milka Poland. Polega na oddawaniu głosów (tzw. przytuleń) na dane miasto na stronie www.fioletowastrona.pl lub na www.facebook.com/MilkaPoland. – Chcemy poznać miasto, w którym jest najwięcej pozytywnych emocji, a ludzie uśmiechają się tam i są życzliwi nie tylko od święta – mówią organizatorzy.

W ubiegłym roku najwięcej głosów padło na Bytom.

Podczas tegorocznej edycji Augustów prowadzi już od pewnego czasu. W czwartek wieczorem miał ponad 3,8 mln przytuleń. Ale druga Rawa Mazowiecka dystans do lidera sukcesywnie zmniejsza. Z przewagi 800 tys. przytuleń przed tygodniem zrobiło się już tylko 400 tys. Trzecie miejsce zajmuje Ostrów Wielkopolski. Ostatniego słowa nie powiedziały też jednak będące obecnie tuż za podium – Krynica-Zdrój i Przemyśl. Nie liczą się natomiast inne miasta z naszego regionu. Np. Białystok zajmuje 40. miejsce, Suwałki – 42., Ełk – 61., a Łomża – 160.

Ten etap głosowania zakończy się w sobotę. Do finału przejdą trzy pierwsze miasta. Augustów w tej trójce musi się więc znaleźć. Łatwo nie będzie, bo najwięcej głosów pada zwykle w końcówkach podobnych konkursów. Potem głosowanie będzie odbywało się już tylko na finalistów. Zakończenie zabawy – 7 lipca.

Białystok >> Mobbing w urzędzie?

Biegli ponownie zbadają ofiarę

Chodzi o proces apelacyjny byłej kierowniczki jednego z departamentów Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Sąd I instancji za mobbing skazał Annę W. na pół roku prac społecznych i roczny zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych. Ona odwołała się.

Proces, w którym kobieta domaga się uniewinnienia, trwa już od marca i szybko się nie zakończy. W czwartek sąd II instancji przychylił się do wniosku obrony i zdecydował o powołaniu nowego zespołu biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Mają oni zbadać, czy jedna z kobiet uznanych za ofiarę mobbingu, faktycznie ma symptomy stresu pourazowego. Eksperci mają na to 30 dni.

Status pokrzywdzonych ma 8 osób – pracownicy białostockiego magistratu. Oni również nie zgadzają się z orzeczeniem sądu, jako zbyt łagodnym.

Zdaniem prokuratury, oskarżona Anna W. między lutym 2007 a czerwcem 2009 r., jako kierownik, „złośliwie i uporczywie" naruszała prawa podwładnych. Wyzywała i upokarzała, m.in. poprzez niestosowne uwagi dotyczące stroju, wyglądu, orientacji seksualnej czy stanu cywilnego. Według śledczych, publicznie, bez powodu krytykowała pracowników. Kazała nosić ubrania dopasowane do koloru ścian urzędu, groziła utratą pracy.

Anna W. nadal pracuje w białostockim magistracie, ale na innym stanowisku. **(ika)**

Białystok >> Karpowicz nominowany

Szansa dla „ości"

Powieść pt. „ości" białostoczanina, Ignacego Karpowicza zdobyła nominację w tegorocznej edycji Nagrody Literackiej Nike. To najważniejsze literackie wyróżnienie w Polsce. Lista dwudziestu nominowanych jest ogłaszana w maju na Warszawskich Targach Książki, siedmiu finalistów we wrześniu. Laureata poznamy na początku października.

Karpowicz znalazł się wśród takich nazwisk jak Jerzy Pilch czy Wiesław Myśliwski. Czy uda mu się zwyciężyć? Dowiemy się we wrześniu. A jest o co walczyć, bo zwycięzca otrzymuje 100 tysięcy złotych i statuetkę.

„ości" to powieść o zagmatwanej naturze relacji międzyludzkich, które pełne są gier i sądów.

Czy człowieka, który wykasował profil na facebooku można w ogóle zrozumieć? I czy dobrze jest słuchać rad zachłannej tchórzofretki? Czy żona może polubić kochankę męża i w końcu – co może łączyć małżeństwo, gejowską parę, mężczyznę zupełnie pozbawionego owłosienia oraz kobietę o niejednoznacznej tożsamości? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w powieści. **(uk)**

Ełk >> Pomoc

Z Chicago dla szpitala

Prezes Klubu Przyjaciół Ełku w Chicago Jan Bielewicz przekazał w czwartek szpitalowi miejskiemu Pro-Medica 45 tys. zł. Pieniądze te przeznaczone zostaną na zakup sprzętu do resuscytacji krążeniowo- oddechowej noworodków. Kwota została zebrana przez ełczan mieszkających w Chicago w trakcie dorocznych pikników charytatywnych.

Klub Przyjaciół Ełku istnieje od 2003 roku. Jest to jedna z bardziej aktywnych grup miejskich w Chicago. Dzięki jej wsparciu w 2010 roku udało się zakupić maszyny do czytania Braille'a, dla niewidomych dzieci, uczących się w Szkole Podstawowej nr 2. Ełczanie mieszkający w Chicago pomagają także wychowankom ełckiego Domu Dziecka oraz organizują im wakacyjne wyjazdy do Chicago.

kow

Sejny >> Kolejna debata z mieszkańcami miasta

Policjanci będą lepiej pilnować ogródków działkowych

Więcej policyjnych patroli w rejonie ogródków działkowych chcą ich właściciele. Sejneńscy funkcjonariusze deklarują, że zwrócą na te tereny szczególną uwagę.

– Apelujemy też do mieszkańców, by zamykali ogrodowe altany i nie pozostawiali w nich żadnych, wartościowych przedmiotów – mówi Ewa Bednarska, oficer prasowy sejneńskiej komendy. – A tak, niestety, czasem się zdarza.

Od minionego roku policja organizuje spotkania z mieszkańcami miast, by poznać ich problemy. Jak mówił na jednej z pierwszych debat o bezpieczeństwie Sławomir Mierzwa, szef KWP w Białymstoku, ułatwi to pracę mundurowym i zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców. W czwartek, w Sejnach odbyło się już drugie już tego typu spotkanie. Pierwsze dotyczyło ogólnych spraw, na czwartkowe mundurowi zaprosili zaś działkowiczów. W mieście funkcjonują bowiem cztery ogrody, na terenie których dochodzi do różnego rodzaju przestępstw. Np. w ostatnim czasie nieznani sprawcy włamali się do kilku altan.

– Nie zabrali łupu, ponieważ w obiektach nic nie było – dodaje Bednarska. – Natomiast zniszczyli drzwi wejściowe.

A szukanie tego typu sprawców, to jak przysłowiowej igły w stogu siana. Nawet jeśli pozostawiają ślady, to nawet niewielkie opady deszczu je zmywają. Działkowców tego typu argumenty nie przekonują. Chcą, by należące do nich altany nie były dewastowane i dlatego domagają się patroli. Najlepiej pieszych, ponieważ tereny działkowe są ogrodzone, a brama na ogół zamknięta. Wjazd radiowozem nie jest więc możliwy.

– Oczywiście, zajmiemy się tym, ale w miarę możliwości – mówi Bednarska. – Policjantów nie ma zbyt wielu, a zbliża się sezon turystyczny, więc trzeba będzie też dbać o bezpieczeństwo na wodzie.

W Sejnach, po wakacjach, odbędzie się kolejna debata. Policjanci przypuszczalnie będą chcieli porozmawiać na temat przemocy w rodzinie. Nie liczą na to, że zgłosi się wielu pokrzywdzonych, ale przynajmniej poinformują zebranych o przysługujących im prawach.

(hel)

Region >> Miliony z RPO dla szpitali

Na rozbudowy i zakupy

Zarząd Województwa Podlaskiego podjął decyzję o dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego dwóch inwestycji szpitalnych. Do tej pory ich projekty znajdowały się na liście rezerwowej, teraz zostały przesunięte na listę podstawową projektów kluczowych.

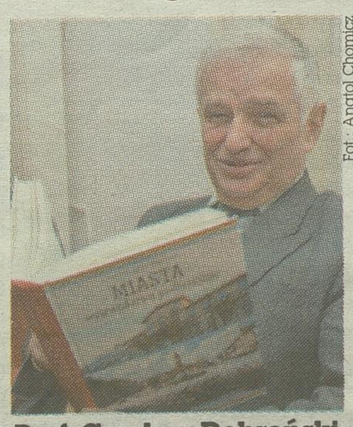
I tak szpital powiatowy w Zambrowie będzie mógł wybudować blok operacyjny oraz oddział anestezjologii i intensywnej terapii. Całkowity koszt inwestycji to ponad 12 milionów złotych. Drugi projekt zrealizuje szpital powiatowy w Siemiatyczach, który zamierza utworzyć oddział intensywnej terapii za prawie 2 mln złotych.

Tydzień wcześniej z RPO przyznano 25 mln zł na realizację trzech projektów kluczowych w podlaskich szpitalach. Placówka w Grajewie przeprowadzi przebudowę budynku oraz kupi nowe wyposażenie do bloku operacyjnego i oddziału intensywnej opieki medycznej. Szpital psychiatryczny w Choroszczy przebuduje i doposaży oddział rehabilitacji neurologicznej. Natomiast szpital w Sejnach planuje potężną rozbudowę oddziałów i kupno sprzętu oraz aparatury medycznej. **(luk)**

Łomża >> Honorowe Obywatelstwo dla Adama Dobrońskiego

Profesor umiłował gród nad Narwią

Kierując się największym szacunkiem dla dorobku naukowego, ale też niespotykanych osiągnięć w działalności badawczej i popularyzatorskiej w regionie, kraju i za granicą dotyczącej przede wszystkim Łomży i Ziemi Łomżyńskiej występujemy z wnioskiem o nadanie prof. dr. hab. Adamowi Dobrońskiemu Godności Honorowego Obywatela Łomży – z takim wnioskiem do Rady Miasta Łomża wystąpiło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, którego profesor jest Honorowym Członkiem od 2007 roku.


Fot. Anatol Chomicz

Prof. Czesław Dobroński

Adam Dobroński jest profesorem Uniwersytetu w Białymstoku. Jest popularyzatorem dziejów ojczystych, zwłaszcza obecnego województwa podlaskiego, stale współpracuje z prasą, radiem i telewizją. Jego zainteresowania badawcze to historia ziem poza granicami Polski.

Profesor bardzo często powtarza, że Łomża jest jego drugim domem, a wyjazdy prywatne do rodzinnej Ostrowi Mazowieckiej bardzo często prowadzą właśnie przez gród nad Narwią.

O tym czy Adam Dobroński dołączy do grona Honorowych Obywateli Łomży radni zdecydują na najbliższej, środowej sesji rady miasta.

opr. kpb

Białystok >> Koncerty pod gołym niebem i w kameralnym gronie

Trwa juwenaliowy weekend

GW patronat

Elektryczne Gitary, Bracia Figo Fagot Habakuk i w końcu legendarny Dżem. To tylko kilku wykonawców, których będziemy mogli zobaczyć w piątek i sobotę podczas juwenaliowych koncertów.

Odbywać się one będą na placu na terenie kampusu Politechniki Białostockiej. Bilety jednorazowego wejścia na plac (w cenie 5 zł) dostępne są od godziny 16.30, w trakcie dni koncertowych w kontenerach kasowych ustawionych w kampusie Politechniki Białostockiej.

– Zapraszamy nie tylko studentów, ale też wszystkich mieszkańców miasta – zachęca Iwona No-wacka, rzeczniczka prasowa Dni Kultury Studenckiej „Juwenalia Białystok 2014". – Chcemy, żeby to było nasze wspólne święto.

Dodatkowo w piątek i sobotę na placu koncertowym rozstawiony będzie Alter.Namiot, czyli propozycja dla miłośników niebanalnej muzyki elektronicznej. To już szósta edycja imprezy. W namiocie można bawić się do samego rana, a muzyka w nim to nie wszystko, co organizatorzy mają do zaoferowania. Będą też bajeczne światła i wizualizacje, które ucieszą oczy.

To nie koniec atrakcji. Podczas Koncertu Kameralnego o godz. 20 w niedzielę wystąpi Grażyna Łobaszewska (aula na wydziale elektrycznym PB, cena biletu 20 zł w przedsprzedaży i 25 zł w dniu koncertu). Bilety w przedsprzedaży dostępne są w Akademiku Alfa w sali nr 3 na parterze oraz na stronie internetowej imprezy: www.juwenalia.bialystok.pl w zakładce „Kup bilet".

– Przygotowaliśmy także promocję z okazji Dnia Matki – mówi Iwona Nowacka. – Jej hasło to: Przyjdź z Mamą na Koncert Grażyny Łobaszewskiej, a kupicie bilety w cenie 20 złotych. **(uk)**

PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO SAMORZĄDOWCA

Mała ojczyzna – Duża sprawa

Konkurs >> Kto zasłużył na pochwałę?

Oceniamy radnych

Jesienią czekają nas wybory samorządowe. Już teraz możecie ocenić swych radnych powiatowych.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl



W. Wojtkielewicz

Oni głosują nad uchwałami, Ty możesz zagłosować na nich. Macie na to dwa tygodnie.

Tym samym rozpoczynamy kolejny etap plebiscytu „Mała Ojczyzna – Duża Sprawa". Właśnie rusza głosowanie. Zanim zdecydujecie, kogo warto poprzeć w konkursie, chcemy pomóc dokonać Wam wyboru. Jakie obowiązki mają radni powiatowi?

Dobry, bo zaangażowany

Kompetencje rady gminy odnoszą się do spraw najbliższych mieszkańcom. Rada powiatu – realizuje zadania ponadgminne.

Jej członkowie uchwalają bowiem budżet powiatu, podejmują uchwały w sprawach wysokości podatków i opłat. Do ich zadań należy uchwalanie powiatowego programu zapobiegania przestępczości, ochrony bezpieczeństwa obywateli, programu przeciwdziałania bezrobociu oraz aktywizacji lokalnego rynku pracy. Mają więc wpływ na każdą sferę życia obywateli. Od oceny stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zabezpieczenia przeciwpowodziowego powiatu po uchwalanie zasad udzielania stypendiów dla uczniów i studentów.

– W polskim systemie prawnym radni nie są związani instrukcjami wyborców. Od radnych możemy oczekiwać zaangażowania, kontaktów z wyborcami – podkreśla dr Artur Modrzejewski, z Katedry Prawa Administracyjnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. – Jako mieszkańcy nie możemy jednak odwołać radnego za to, że nie realizuje obietnic wyborczych.

Ocenić nikt nie zabroni

Ale możecie pokazać, z pracy których radnych jesteście zadowoleni, motywując ich do dalszego wysiłku na rzecz naszej „małej ojczyzny". Czy sumiennie wykonują swoje obowiązki? Czy za ich kadencji jakość życia mieszkańców poprawiła się? Oceń, głosując w naszym plebiscycie.

Do zakresu działania rady powiatu należy też stanowienie aktów prawa miejscowego, wybór i odwołanie zarządu oraz ustalanie wynagrodzenia jego przewodniczącego. Radni tego szczebla powołują i odwołują (na wniosek starosty), skarbnika powiatu. To on jest głównym księgowym budżetu powiatu.

Podejmują też uchwały w sprawach majątkowych powiatu dotyczących np. zasad nabywania, zbywania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania, emitowania obligacji oraz określania zasad ich zbywania, zaciągania długoterminowych pożyczek i kredytów. Tworzą i likwidują jednostki organizacyjne. ▲

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl/

Ważne zasady

Co należy zrobić, aby oddać swój głos w plebiscycie na najlepszego radnego powiatowego?

▲ Znajdź imię i nazwisko wybranego samorządowca oraz przypisany mu numer do głosowania – pełna lista dostępna jest obok oraz na naszej stronie internetowej www.wspolczesna.pl.

▲ W treści SMS-a wpisz najpierw prefix (zależy od powiatu), a po kropce numer kandydata z listy, na którego chcesz oddać swój głos. Dla przykładu, dla radnego z powiatu augustowskiego prawidłowo wysłany numer to: aug.00., z powiatu kolneńskiego: kol.00.

▲ SMS-a wyślij pod numer 72069. Koszt wiadomości to 2,46 (w tym VAT). Liczba wysłanych SMS-ów z jednego numeru telefonu jest nieograniczona.

Dzięki naszej akcji możecie rozliczyć radnych powiatowych z ich pracy. Który z samorządowców szczególnie zasługuje na pochwałę? Głosujcie! Czasu jest niewiele. Ten etap konkursu potrwa do 4 czerwca.

Powiat augustowski prefix: aug.

01. Barbara Ciszewska
02. Antoni Cybula
03. Leszek Czyżewski
04. Jadwiga Dembińska
05. Stanisław Adam Doliwa
06. Krystyna Jankowska
07. Stanisław Kossakowski
08. Tomasz Krukowski
09. Hanna Kulesza
10. Dariusz Latarowski
11. Janusz Marian Marcinkiewicz
12. Krzysztof Milewski
13. Waldemar Remfeld
14. Alicja Rutkowska
15. Jan Wojewoda
16. Alina Urszula Zawadzka

Powiat grajewski prefix: graj.

01. Barbara Ciszewska
02. Antoni Cybula
03. Leszek Czyżewski
04. Jadwiga Dembińska
05.Stanisław Adam Doliwa
06. Krystyna Jankowska
07. Stanisław Kossakowski
08. Tomasz Krukowski
09. Hanna Kulesza
10. Dariusz Latarowski
11. Janusz Marian Marcinkiewicz
12. Krzysztof Milewski
13. Waldemar Remfeld
14. Alicja Rutkowska
15. Jan Wojewoda
16. Alina Urszula Zawadzka

Powiat moniecki prefix: monki.

01. Krzysztof Falkowski
02. Jan Borowski
03. Stanisław Citko
04. Stanisław Czarniecki
05. Zbigniew Dembowski
06. Marian Jabłoński
07. Dariusz Jaworowski
08. Adam Kochański.
09. Łukasz Kramkowski
10. Mirosław Paniczko
11. Sławomir Piekutowski
12. Mirosław Radomski
13. Robert Sidorski
14. Antoni Szymański
15. Jan Zabielski
16. Wojciech Zalewski

Powiat siemiatycki prefix: siem.

01. Ryszard Pierlejewski
02. Franciszek Czarkowski
03. Jerzy Szawkało
04. Józef Daniluk
05. Jan Rój
06. Jan Zalewski
07. Czesław Żero
08. Bogdan Klepacki
09. Zenon Sielewonowski
10. Franciszek Żero
11. Marek Bobel
12. Piotr Mariusz Cieślik
13. Jan Markiewicz
14. Tadeusz Niewiadomski
15. Paweł Mariusz Pyzowski
16. Bogusław Zduniewicz

Powiat łomżyński prefix: lomz.

01. Kazimierz Polkowski
02. Rafał Kołakowski
03. Andrzej Konrad Piotrowki
04. Sławomir Łomotowski
05. Wiesława Masłowska
06. Henryk Krajewski
07. Agata Chomętowska
08. Jarosław Kulesza
09. Izabela Cwalina
10. Elżbieta Parzych
11. Barbara Zalewska
12. Krzysztof Ryszard Kozicki
13. Irena Zofia Przybylak
14. Maria Mrozek
15. Adam Krzysztof Sowa
16. Mirosław Szymanowski

Powiat kolneński prefix: kol.

01. Grzegorz Chiliński
02. Wiesław Dąbrowski
03. Andrzej Roland Długozima
04. Michał Kulczewski
05. Jan Łutrzykowski
06. Dariusz Łosiewicz
07. Marian Niesłuchowski
08. Krzysztof Pisiak
09. Zdzisław Połoński
10. Jerzy Rybka
11. Marek Samul
12. Wojciech Adam Sekściński
13. Zdzisław Szymański
14. Bogdan Józef Wiśniewski
15. Barbara Truszkowska
16. Wiesław Zacharzewski

Powiat wysokomazowiecki prefix: wys.

01. Stefan Brzozowski
02. Stanisław Sławomir Grabowski
03. Ryszard Grodzki
04. Leszek Gruchała
05. Stanisław Waldemar Kikolski
06. Stanisław Kuźmiński
07. Marian Leszczyński
08. Dorota Łapiak
09. Leszek Mężyński
10. Stanisław Olędzki
11. Jerzy Pakieła
12. Stanisław Jan Piętka
13. Zbigniew Piszczatowski
14. Józef Dariusz Sikorski
15. Marek Skarżyński
16. Paweł Śliwowski
17. Elżbieta Trzeszczkowska
18. Kazimierz Jan Wysocki

Powiat zambrowski prefix: zam.

01. Andrzej Bałazy
02. Agnieszka Brulińska
03. Krzysztof Czajkowski
04. Józef Dąbrowski
05. Leszek Mieczysław Gliński
06. Teofil Zbigniew Jach
07. Henryk Jaworowski
08. Eugeniusz Kaczyński
09. Marek Krajewski
10. Stefan Krajewski
11. Edward Lipiński
12. Andrzej Mioduszewski
13. Marek Niewiński
14. Krzysztof Rokicki
15. Maciej Robert Rosiak
16. Stanisław Rykaczewski
17. Bogusława Wiśniewska

Powiat suwalski prefix: suw.

01. Sławomir Małachowski
02. Anna Danuta Truchan
03. Marian Burzyński
04. Andrzej Chlebus
05. Marek Dziadkowski
06. Zbigniew Kleszczewski
07. Witold Kowalewski
08. Andrzej Łanczkowski
09. Artur Łuniewski
10. Zbigniew Mackiewicz
11. Szymon Putra
12. Tomasz Rogowski
13. Stanisław Szwengier
14. Mirosława Wierzchowska

Powiat sejneński prefix: sejny.

01. Franciszek Alboszta
02. Antoni Baudzis
03. Lucyna Fidrych
04. Ryszard Grzybowski
05. Zygmunt Kowalski
06. Stanisław Eugeniusz Kuklewicz
07. Jan Łuba
08. Józef Miszkiel
09. Tomasz Macej Plesiewicz
10. Wincenty Witold Racis
11. Anna Siebiert
12. Mariusz Skupski
13. Krystyna Anna Witkowska
14. Romuald Witkowski

Powiat ełcki prefix: elk.

01. Tomasz Stanisław Bartnik
02. Tomasz Czepułkowski
03. Edmund Jan Dargacz
04. Piotr Artur Gajewski
05. Iwona Gerus
06. Anna Iwaszko
07. Danuta Kawecka
08. Wojciech Kierwajtys
09. Mariusz Kazimierz Klepacki
10. Małgorzata Kopiczko
11. Anna Kossakowska
12. Mariusz Laskowski
13. Zbigniew Ireneusz Obara
14. Katarzyna Podbielska
15. Ryszard Podgórski
16. Bożenna Puławska
17. Leszek Marek Sobczak
18. Włodzimierz Szelążek
19. Andrzej Wiszowaty
20. Andrzej Henryk Zdanowski

Powiat gołdapski prefix: gold.

01. Leszek Retel
02. Teresa Żyżyk
03. Marzanna Marianna Wardziejewska
04. Alicja Anna Iwaniuk
05. Jaromir Andrzej Krajewski
06. Marianna Małgorzata Kuliś
07. Halina Kunio
08. Wacław Grenda
09. Adam Stefan Piech
10. Barbara Grażyna Senda
11. Małgorzata Barbara Woźniak
12. Jolanta Mikielska
13. Anna Aleksandra Retel
14. Jarosław Podziewski

Powiat olecki prefix: oleck.

01. Kazimierz Iwanowski
02. Dariusz M. Andruczyk
03. Zofia Bordzio
04. Marek Dobrzyń
05. Andrzej Dunaj
06. Maria Wanda Dzienisiewicz
07. Czesław Gontar
08. Krzysztof Locman
09. Danuta Maciejewska
10. Grzegorz Makarewicz
11. Stanisław L. Ramotowski
12. Wacław Sapieha
13. Marian Świerszcz
14. Andrzej Sudnik

Dla mamy

Mamo, jesteś potrzebna. Z okazji Dnia Matki, już po raz ósmy podlaski NFZ przeprowadzi akcję promującą profilaktyczne badania cytologiczne. Podobnie jak w latach ubiegłych, NFZ przekaże do podlaskich przedszkoli karty–laurki, które dzieci będą mogły pokolorować, a w Dniu Matki wręczyć swoim mamom. Na odwrocie specjalnie przygotowanych kartek zamieszczone są informacje o konieczności regularnego wykonywania badań w kierunku raka szyjki macicy. W tym roku laurki będzie mogło wręczyć swoim mamom 20 tys. przedszkolaków oraz uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych z Białegostoku, Łomży, Suwałk, Sokółki i Choroszczy. Trzeba pamiętać, że regularnie wykonywane badania cytologiczne pozwalają na wykrycie zmian nowotworowych we wczesnym stadium, gdy mogą być jeszcze wyleczalne. **(luk)**

Koncert przerywany konceptem, czyli rozśpiewano-rozgadany spektakl już we wtorek.


A. Zgiet

W najbliższy wtorek warto sobie zarezerwować czas na... „Artykoncepcję". Jak zapewniają pomysłodawcy, Kasia Garłukiewicz i Krzysiek Szubzda (na zdj.) to koncert przerywany konceptem. I tak, śpiewającej Kasi (wokalistce m.in. zespołu DeMorela) przerywać będzie gadający Krzysiek (satyryk i konferansjer). A im obojgu m.in. gitarowym graniem poprzerywa Marcin Nagnajewicz.

– Będzie to z pewnością najbardziej rozgadany koncert, a jednocześnie najbardziej rozśpiewany monolog kabaretowy – mówi Kasia Garłukiewicz.

A jak to się wszystko zaczęło?

– Chyba od jakiegoś czasu szukaliśmy nowego pomysłu na swoje własne zaistnienia – mówi Krzysztof Szubzda. – Znudził mi się kabaret w klasycznej formie. Pomyślałem sobie, że fajnie by go było ozdobić, rozszerzyć i poprzerywać śpiewaniem.

– A ja też chciałam wnieść trochę świeżego powiewu do muzyki – dodaje Kasia. – Chcieliśmy połączyć śpiewanie i gadanie. Spektakl zobaczymy 27 maja o godz. 20 w Famie (ul. Legionowa 5). Twórcy zapewniają, że na jednym razie nie poprzestaną. A my mamy dla Was bilety. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05. W treści podacie dane, numer telefonu i uzasadnienie, dlaczego chcecie zaproszenie. **(uk)**

Komunikacja >> Nowości dla pasażerów

Zmiany w BKM

Nowa linia, 28-dniowy bilet, całodobowe kursy autobusów nr 3, 5 i 21.

Takie zmiany czekają pasażerów białostockiej komunikacji miejskiej. Od wczoraj do końca czerwca, w ramach pilotażu zostają zawieszone nocne kursy linii 3N, 5N i 21N, które jeździły tylko w weekendy. W zamian autobusy nr 3, 5, 21 kursują także w nocy, 7 dni w tygodniu. – Jazda w nocy będzie tańsza. Obowiązywać będą normalne bilety – zapewnia wiceprezydent Adam Poliński.

Do tej pory na liniach komunikacji nocnej obowiązywały wyłącznie bilety jednorazowe, dwa razy droższe niż normalne. Magistrat chce sprawdzić, jakie jest zapotrzebowanie w mieście jazdę przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Trasy i rozkłady linii podczas pilotażu pozostają bez zmian. Nad bezpieczeństwem pasażerów będą czuwać pracownicy ochrony, którzy jednocześnie będą weryfikować uprawnienia do ulg oraz kontrolować bilety.

Władze miasta zachęcają białostoczan do klikania biletem miesięcznym przy wchodzeniu i wychodzeniu z autobusu. Tak chcą zebrać informacje, czy nocna jazda jest potrzebna. Jednak logowanie przy wysiadaniu nie będzie obowiązkowe. Jeśli nocna jazda sprawdzi się, zostanie wprowadzona na dłużej.

Kolejna nowość to nowa linia autobusowa o numerze 29. Połączy Dziesięciny z Wygodą.

– Zacznie kursować od 1 lipca. Będzie jeździła ulicami: Gajową, Berlinga, Świętokrzyską, Wierzbową, Zwycięstwa, Wyszyńskiego, Zwierzyniecką, Piastowską, Kazimierza Wielkiego do cmentarza – mówi wiceprezydent.

Od 1 września do dyspozycji klientów miejskiej komunikacji ma być nowy, 28-dniowy bilet. Będzie można go kupić dowolnego dnia miesiąca i wyznaczyć dowolny termin aktywacji biletu (w ciągu 4 tygodni od zakupu). Będzie jednak droższy od tego, który obowiązuje od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca. Magistrat proponuje 86 zł. Tę zmianę w komunikacji muszą jeszcze zaakceptować radni. **(mg)**

Bikery

Już działa strona www.bikerbialystok.pl, na której mogą rejestrować się przyszli użytkownicy miejskich rowerów. Wystarczy kliknąć przycisk rejestracja, wypełnić formularz, zaakceptować regulamin i doładować konto, wpłacając min. 10 zł. Rowery mają przyjechać 26-28 maja. Od 29 do 30 maja sprzęt będzie testowany. 30-31 maja miejskie rowery mają być już dostępne dla białostoczan.

Podróże śladami ulubionych filmów. Zapisz się dziś.

Filmowa Gra Miejska odbędzie się 30 maja w całej Polsce. Białostocką odsłonę koordynuje działające przy Białostockim Ośrodku Kultury kino Forum. Impreza jesk skierowana do gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W każdym z miast trasę oraz zadania do wykonania na poszczególnych punktach opracują uczniowie. Gry mogą być pretekstem do przypomnienia sobie ulubionych filmowych scen, cytatów czy bohaterów oraz powiedzeń, które na stałe zagościły w naszym języku. Zadania będą związane z dowolnie wybranymi przez uczniów filmami. Na pewno pojawią się pytania o tytuły znane z Filmoteki Szkolnej i Nowych Horyzontów Edukacji Filmowej. Nie trzeba być filmoznawcą, by wziąć udział w grze. W każdym punkcie znajdą się wskazówki, które pomogą prawidłowo rozwiązać zagadkę bądź wykonać zadanie. W Białymstoku gra rozpocznie się za tydzień, w piątek o godz. 10. Organizatorzy do wzięcia udziału zapraszają uczniów szkół ponadpodstawowych wraz z opiekunami. Zapisy poprzez formularz znajdujący się w specjalnej zakładce na stronie internetowej www.bok.bialystok.pl lub po wysłaniu maila na adres dkf@bok.bialystok.pl. **(uk)**

Nasz patronat: Fryzjerskie klimaty w operze

Fryzjersko w operze. W piątek w Operze i Filharmonii Podlaskiej przy ul. Odeskiej 1 czeka nas niecodzienne wydarzenie. Od godz. 14 do 17 w sali kameralnej odbędzie się Międzyszkolny Konkurs Fryzjerski. Impreza ta to przede wszystkim święto fryzjerstwa i stylizacji w naszym regionie. Temat konkursu to „Operowy zawrót głowy". Zadaniem uczestników będzie przygotowanie stylizacji inspirowanej postacią z literatury, filmu, teatru, opery. W tym roku do konkursu zgłosiło się 13 szkół. Program będzie obejmował m.in.: występy zespołów dziecięcych, pokaz mody strojów z opery „Traviata", pokaz stylizacji i fryzjerstwa przygotowany przez zespół charakteryzatorni OiFP i oczywiście finałowy pokaz stylizacji konkursowych. Wstęp jest bezpłatny. **(uk)**

reklama

Budujesz dom?
Chcesz kupić dachówkę lub cegłę?



Zapraszamy na Dni Otwarte

- atrakcyjne ceny
- fachowe doradztwo
- bogata oferta ceramiki budowlanej

Odwiedź wybraną hurtownię budowlaną i skorzystaj z naszych urodzinowych promocji.
Akcją objęte są punkty sprzedaży na terenie całego kraju, ich listę znajdziesz na WWW.ROBEN.PL

Lista punktów sprzedaży:

Röben
CERAMIKA BUDOWLANA

R5766147201a

Materiał sfinansowany przez KW Platforma Obywatelska RP

Platforma Obywatelska



Szanowni Państwo,

wiem, że zajęci jesteście swoimi sprawami i nie macie czasu czytać listów od polityków, których w ostatnim czasie musieliście oglądać i słuchać dużo częściej niż zwykle. Nie zawracałbym Wam jednak głowy, gdybym nie był przekonany, że to, co chcę Wam powiedzieć, jest naprawdę ważne.

W niedzielę odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Z pozoru mogą się one wydawać mało istotne. To zrozumiałe, gdyż budzą mniejsze emocje niż np. wybory do Sejmu i Senatu. Ale prawda jest taka, że stawka tych wyborów jest ogromna.

Chodzi o obronę naszej obecności w Unii Europejskiej. Chodzi o to, by ciągle rosła silna pozycja Polski na świecie. Przez dziesięć ostatnich lat udało się Polsce i Polakom osiągnąć tak wiele. Musimy zadbać o to, by nikt tego nie zmarnował. Nasi główni przeciwnicy w tych wyborach chcą Unię osłabić albo wręcz zniszczyć. Dlatego proszę Was – idźcie na wybory i zagłosujcie za bezpieczeństwem. Własnym i Polski.

Każdy powód, by pójść na te wybory, jest dobry. Dla wielu jest to jedyny sposób na powstrzymanie powrotu PiS i Jarosława Kaczyńskiego do władzy. Dla innych – uchronienie Polski przed wstydem, jaki mogą nam zafundować w Europie tacy ludzie jak Janusz Korwin-Mikke. Dla jeszcze innych to po prostu spełnienie obywatelskiego obowiązku. Są też tacy, dla których ważne jest, by Polska, w tak dużym stopniu korzystająca z dobrodziejstw UE, znalazła się w czołówce krajów mających większy wpływ na bieg spraw w Europie.

Bez względu na to, jaki macie powód – idźcie, proszę, głosować.
Bo każdy głos się liczy.

Przewodniczący
Platformy Obywatelskiej RP

Donald Tusk

Donald Tusk

☑ 25.05 WYBORY EUROPEJSKIE 2014

R5498B14W01

Ukraina >> Rośnie napięcie przed niedzielnym głosowaniem

Wybory w ogniu

Na trzy dni przed wyborami prezydenckimi nie słabły w czwartek akcje prorosyjskich separatystów we wschodnich obwodach. Zajęli tam 18 z 34 okręgowych komisji wyborczych.

W Ługańsku na wschodzie kraju lider samozwańczej Ługańskiej Republiki Ludowej Wałerij Bołotow podpisał dekret o wprowadzeniu stanu wojennego i zaapelował do Rosji, by wprowadziła na teren ŁRL siły pokojowe. W obwodzie ługańskim separatyści zaatakowali cztery kopalnie, żądając wydania im ładunków wybuchowych.

Ponadto, jak ogłosiły w czwartek władze Ukrainy, na granicy z Rosją dochodzi do prowokacji, które zdaniem Kijowa są próbą zerwania niedzielnych wyborów. Premier Arsenij Jaceniuk poinformował, że Ukraina zwróciła się o jak najszybsze zwołanie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Z kolei MSZ Rosji zarzuciło władzom Ukrainy nasilanie „operacji karnej" na wschodzie kraju.

NATO nie jest pewne, czy wojska rosyjskie odchodzą znad granic Ukrainy.

– Choć sojusz zaobserwował pewne ruchy oddziałów skoncentrowanych przy granicach z Ukrainą, to jest jeszcze za wcześnie, by ocenić, że zaczęły się one wycofywać – poinformował naczelny dowódca sił NATO w Europie generał Philip Breedlove. Dodał, że siły rosyjskie nadal są bardzo duże i są w stanie przeprowadzić takie same działania, jak do tej pory.

Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen oznajmił, że siły rosyjskie wykazują „ograniczoną aktywność" przy granicy, co „może świadczyć o przygotowaniach do ich wycofania". Natomiast rosyjskie ministerstwo obrony podało, że wycofywanie oddziałów trwa.

Do Kijowa przybyła w czwartek siedmioosobowa delegacja posłów do Parlamentu Europejskiego. Eurodeputowani dołączą do ponad 1000 międzynarodowych obserwatorów, którzy będą monitorować niedzielne wybory. Unia Europejska powtórzyła w czwartek swoją ocenę, że wolne i sprawiedliwe wybory na Ukrainie będą krokiem w kierunku realizacji ustaleń z Genewy, dotyczących rozwiązania kryzysu ukraińskiego.

Wybory prezydenckie na Ukrainie

25 MAJA ODBĘDĄ SIĘ WYBORY PREZYDENCKIE NA UKRAINIE. GŁÓWNI KANDYDACI TO:



INFOGRAFIKA/DPA ŹRÓDŁO: Komisja Wyborcza, KIIS, dpa *respondenci powyżej 18 roku życia, badanie w dniach 29.04-11.05

Coraz więcej ofiar

Sześćdziesiąt osób zginęło, a 32 odniosły obrażenia w starciach ze środy na czwartek z prorosyjskimi separatystami pod Wołnowachą w obwodzie donieckim na wschodzie Ukrainy – poinformował departament zdrowia donieckiej administracji obwodowej. Jedna osoba zginęła w obwodzie ługańskim.
Administracja obwodu donieckiego nie informuje, czy wszyscy zabici to żołnierze ukraińscy. Separatyści z Doniecka twierdzą, że zabitych zostało 20 ludzi.
Media ukraińskie podkreślają, że jeszcze nigdy od rozpoczęcia na wschodzie operacji zbrojnej przeciwko separatystom nie zginęło tyle osób.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski ocenił, że jeżeli wybory prezydenckie odbędą się w przytłaczającej większości komisji wyborczych i „przekonująco wygra" je zwolennik dialogu zarówno z Zachodem, jak i z Moskwą, to nieuznanie ukraińskich wyborów będzie „kłopotem Rosji". **(PAP)**

Rosja >>

Polski zespół aresztowany

Sąd Rejonowy w Jekaterynburgu w czwartek ukarał muzyków polskiej grupy deathmetalowej Behemoth grzywną w wysokości 2 tys. rubli (58 dolarów) i nakazał im opuszczenie terytorium Federacji Rosyjskiej.

W środę ośmiu muzyków i członków ekipy technicznej zostało zatrzymanych w tym mieście przed koncertem pod zarzutem naruszenia przepisów migracyjnych. Według Federalnej Służby Migracyjnej (FMS) muzycy nie mieli wizy zezwalającej na wykonywanie pracy w Rosji.

Lider zespołu Adam „Nergal" Darski w czwartek powiedział, że zespół miał wizy biznesowe, ponieważ takie zalecono im w konsulacie rosyjskim w Warszawie.

Noc członkowie grupy spędzili w areszcie deportacyjnym FMS w Jekaterynburgu. Rano stanęli przed sądem.

– Mamy 15 dni na opuszczenie Rosji, a potem przez pięć lat nie możemy do niej wrócić – powiedział Darski i dodał, że wraz z kolegami z zespołu szuka już biletów lotniczych, by jak najszybciej wrócić do kraju.

Według rosyjskich mediów Behemoth zagrał przed aresztowaniem w czterech miastach Rosji. Koncerty grupy były zakłócane przez protesty aktywistów rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i środowiska nacjonalistyczne, którym nie podoba się wizerunek zespołu Behemoth. W Moskwie przeciwko koncertowi zespołu protestował ruch Wola Boża. **(PAP)**

Wrocław >> Zakonnica zaczęła odsiadywać karę więzienia

Mecenas: Była i będzie pod celą

Siostra zakonna Agnieszka F., skazana na dwa lata pozbawienia wolności za przemoc w prowadzonym przez zakon boromeuszek ośrodku wychowawczym w Zabrzu, została zatrzymana przez policję i doprowadzona w środę do Zakładu Karnego we Wrocławiu. O osadzeniu poinformowała w czwartek rzeczniczka Sądu Okręgowego w Gliwicach Agata Dybek-Zdyń.

W 2011 r. gliwicki sąd okręgowy skazał b. dyrektorkę zabrzańskiego ośrodka Agnieszkę F., czyli siostrę Bernadettę na karę dwóch lat więzienia. F. nie trafiła jednak do więzienia. Sąd odraczał jej karę po wnioskach, w których powoływała się na stan zdrowia i wiek – ma 59 lat. W kwietniu zabrzański sąd nie zgodził się na dalsze warunkowe zawieszenie kary.

Z początkiem maja obrońca boromeuszki Agnieszki F. złożył zażalenie na decyzję zabrzańskiego sądu. Jak poinformował w czwartek mecenas Edward Baraniecki, zażalenie nie zostało jeszcze rozpoznane. O osadzeniu Agnieszki F. w dowiedział się od Polskiej Agencji Prasowej.

– Odnoszę wrażenie, że już jej nie reprezentuję. Nie miałem z nią ostatnio kontaktu i nic nie wiem o jej osadzeniu – powiedział. – Tak naprawdę w jej życiu niewiele się zmieni – była pod celą i będzie pod celą. W imię Boga i dla Chrystusa zniesie i to – dodał Baraniecki.

Kobieta była oskarżona m.in. o bicie podopiecznych i przyzwalanie na przemoc, także seksualną, między wychowankami. W czasie, gdy dochodziło do przemocy, Agnieszka F. była dyrektorką ośrodka. Druga odpowiadająca w procesie zakonnica Bogumiła Ł. została skazana na osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu.

Według prokuratury b. dyrektorka i jej podwładna zlecały wykonanie kar fizycznych na dzieciach innym wychowankom oraz same stosowały wobec podopiecznych przemoc fizyczną i psychiczną. Sprawa obejmowała łącznie 20 zarzutów dotyczących okresu od stycznia 2005 do stycznia 2006 r.

W kwietniu siostry boromeuszki wyraziły „głęboki ból" i przeprosiły za cierpienie podopiecznych prowadzonego przez zakon ośrodka dla dzieci w Zabrzu. W czwartek w oświadczeniu przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek s. Claret Król jeszcze raz przeprosiła „za wszelkie zło, którym zostali dotknięci wychowankowie ośrodka w Zabrzu". **(PAP)**

Krótko

▲ **UE** W czwartek rozpoczęły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Jako pierwsi głosują mieszkańcy Holandii i Wielkiej Brytanii. W większości krajów UE, w tym w Polsce, eurowybory odbędą się ostatniego dnia głosowania – w niedzielę.
Od 22 do 25 maja blisko 400 mln uprawnionych do głosowania mieszkańców 28 krajów UE ma wyłonić 751 eurodeputowanych. Pierwsze prognozy wyników w całej UE będą opublikowane w niedzielę, o godz. 23.

▲ **Tajlandia** Dowódca tajlandzkiej armii generał Prayuth Chan-ocha oświadczył w czwartek w telewizji, że wojsko odsunęło rząd od władzy i przejęło kontrolę nad krajem. Armia zawiesiła konstytucję, wprowadzono godzinę policyjną, zakazano zgromadzeń o charakterze politycznym. Prayuth zapowiedział, że armia przywróci porządek i stabilizację i będzie naciskać na przeprowadzenie reform politycznych w kraju, który od kilku miesięcy pogrążony jest kryzysie.

Rosja Milicja zatrzymała kobietę, która jechała pociągiem z 50-kilogramowym kg lwiątkiem. Utrzymywała, że nie jest to drapieżnik, lecz zwykły kot. Dziewięciomiesięczny lew podróżował w pociągu relacji Moskwa – Jekaterynburg. Gdy zwierzę, które było bez kagańca, zaczęło zachowywać się agresywnie, jego właścicielka nie była w stanie nad nim zapanować. Zamknęła je w przedziale i poprosiła o pomoc obsługę pociągu, a ta wezwała milicję. **(PAP)**

reklama

NIE OBIECUJĘ GRUSZEK NA WIERZBIE

O kampanii do Parlamentu Europejskiego rozmowa z **prof. Barbarą Kudrycką**

Dobiega końca kampania do PE. Jakie ma Pani wnioski z tej kampanii?

BK: Moja kampania polegała przede wszystkim na częstych spotkaniach z mieszkańcami Podlasia, Warmii i Mazur. Odbyłam setki rozmów i przekonywałam, że wybory do PE są ważne. Wszyscy mamy dosyć pustych sporów i skandalicznych kłótni między politykami, które tak naprawdę nic pozytywnego do naszego życia nie wnoszą.

Nie obawia się Pani wyników tych wyborów? Spoty Karola Karskiego stały się hitem tej kampanii?

BK: O wyniku zdecydują wyborcy 25 maja. Ja prosiłam jedynie o odrobinę rzetelnej refleksji przy urnie wyborczej. Uważam, że „hitowe" spoty Karola Karskiego obrażały mieszkańców naszego regionu tworząc wrażenie, że Podlasie jest skansenem, w którym żubry chodzą po ulicach i najbardziej żenujący poziom disco polo jest naszą marką. Przecież to uczelnie wyższe, opera i wydarzenia kulturalne takie jak np. Up To Date Festiwal, Europejska Noc Muzeów, Festwal Bluesowy w Suwałkach, Festiwal Nauki i Kultury tworzą klimat regionu. Także tworzona tutaj muzyka disco polo jest na niezłym poziomie.
Poza tym, jestem przekonana, że mieszkańcy dostrzegają, że wszystkie miasta, wsie i miasteczka zupełnie inaczej wyglądają, niż przed 10 laty. Niemal wszędzie działają wyjątkowo aktywnie organizacje pozarządowe, uniwersytety III wieku... A więc nie musimy mieć żadnych kompleksów wobec mieszkańców innych regionów, ani pod względem poziomu wykształcenia, ani pod względem efektów ciężkiej pracy i działalności społecznej. Zakładając tutaj firmy, pracując i tworząc czujemy się i Polakami i Europejczykami. Prowincjonalizm i peryferyjność, to jest stan duszy, a nie miejsce zamieszkania.

Ale przecież to nie tylko inne komitety wyborcze, ale także NSZZ Solidarność prowadziły wobec Pani kampanię negatywną.

BK: Ja przez 10 lat obecności w polityce nigdy nie przyniosłam wstydu moim wyborcom. Oczywiście, może niektóre rzeczy można było zrobić lepiej, szybciej a nawet inaczej. Jednak nie można zarzucić mi braku konkretnych efektów. Niezależny portal pt. „Obywatele rozliczają" zaliczył mnie do najbardziej rzetelnych polityków w Polsce. Jest to dowód na to, że zadanie, które powierzają mi wyborcy traktuję poważnie, jako wyzwanie do trudnej pracy, a nie „politykowania".

To czym Pani przekonywała mieszkańców naszego regionu do tego, aby na Panią zagłosowali?

BK: Przede wszystkim tym, że jestem stąd, znam i rozumiem specyfikę Podlasia. To wymiar przygraniczny i wielokulturowy daje nam ogromną siłę. Znam dobrze problemy mieszkańców, bo są one moimi problemami. Podczas spotkań z mieszkańcami mówiłam o efektach mojej pracy, takich jak np. wprowadzeniu Polski do strefy Schengen i dostosowaniu nauki i szkolnictwa wyższego do standardów europejskich. I nikt chyba nie może zarzucić mi braku profesjonalizmu i doświadczenia. Do tego trzeba dodać kontakty europejskie gwarantujące rzeczywisty wpływ na decyzje

Platforma Obywatelska
SILNA DRUŻYNA EUROPEJSKA

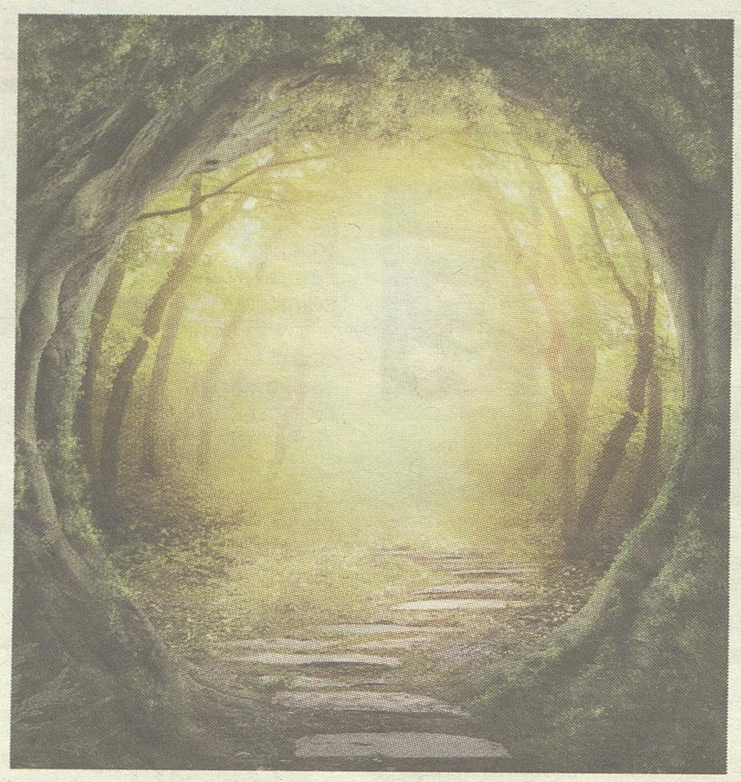


Promocja >> Niezwykła kolekcja map już od poniedziałku tylko z „Gazetą Współczesną"

Nie zgub się w lesie

A może wybrać się latem do puszczy? Nie trzeba wyjeżdżać daleko, a z kolekcją naszych map na pewno się nie zgubicie.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



Już w najbliższy poniedziałek w „Gazecie Współczesnej" startuje nowa, wyjątkowa kolekcja – Puszcze Podlasia. To seria 20 map przedstawiających podlaskie puszcze: Augustowską, Białowieską i Knyszyńską. Kolekcja przygotowana została przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku oraz poszczególne nadleśnictwa.

Jako pierwsza w Wasze ręce trafi mapa prezentująca Nadleśnictwo Dojlidy znajdujące się w okolicach Białegostoku, a wchodzące w skład Puszczy Knyszyńskiej. Kolejnych map szukajcie wraz z gazetą, od poniedziałku do czwartku. Ostatnia z nich trafi do Was 30 czerwca. Kolekcja map jest w cenie gazety.

Na każdej z map znajdziemy wyraźnie oznaczone obiekty, m.in. drogi, pomniki przyrody, wody, lasy, łąki i ścieżki edukacyjne, które warto odwiedzić. Znajdziecie też informacje o terenach zabudowanych oraz obiektach socjalno-kulturalnych (kościoły, cmentarze, parkingi). Znajdą się też informacje o Lasach Państwowych. Zaznaczone będą szlaki turystyczne (piesze, rowerowe, wodne), zadaszenia, pola biwakowe, czy miejsca noclegowe. A na odwrocie map znajdziecie prezentacje poszczególnych nadleśnictw zawierające m.in. opisy najciekawszych miejsc wartych odwiedzenia, wraz z pięknymi zdjęciami. ▲

Harmonogram

Okładki pierwszych map obok. Następne ukażą się: **2 VI** – Puszcza Ladzka – Nadleśnictwo Browsk; **3 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Żednia, część wschodnia; **4 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Żednia, cz. zachodnia; **5 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Waliły; **9 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwa Dojlidy i Knyszyn; **10 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Supraśl; **11 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Krynki; **12 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Czarna Białostocka, cz. południowa; **16 VI** – Puszcza Knyszyńska – Nadleśnictwo Czarna Białostocka, cz. północna; **17 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwo Augustów; **18 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwo Augustów, cz. wschodnia; **23 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwa Szczebra i Suwałki; **24 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwo Szczebra, cz. wschodnia; **25 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwo Płaska; **26 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwo Głęboki Bród; **30 VI** – Puszcza Augustowska – Nadleśnictwo Pomorze.

26 maja



NADLEŚNICTWO DOJLIDY
okolice Białegostoku
1

27 maja



NADLEŚNICTWO HAJNÓWKA
2

28 maja



NADLEŚNICTWO BIAŁOWIEŻA
3

29 maja



NADLEŚNICTWO BROWSK
4

reklama

Gmina Narewka – „Zielona Kraina Dobrych Wiatrów" – tu można dotknąć przyrody

Gmina Narewka to miejsce, gdzie można doskonale wypocząć z dala od wielkiego miasta, a za to bardzo blisko przyrody. Położona jest bowiem na obszarze chronionego krajobrazu Puszcza Białowieska. – Jesteśmy gminą zieloną, półenklawą Puszczy Białowieskiej. Gmina Narewka położona jest w południowo-wschodniej części województwa podlaskiego. Od wschodu granica państwa oddziela ją od Białorusi. Od południa gmina Narewka graniczy z gminą Białowieża, od południowego zachodu - z gminą Hajnówka, od zachodu - z gminą Narew, a od północy - z gminą Michałowo. W północnej części gminy znajduje się zbiornik wodny Siemianówka, o powierzchni 3250 ha, który jest zaliczany do jednego z największych akwenów w kraju. Stanowi on dużą atrakcję turystyczną, a także atrakcję dla wędkarzy i uprawiających sporty wodne. Na obszarze gminy istnieją cztery rezerwaty przyrody. Są też liczne trasy turystyczne: szlaki rowerowe, piesze czy wodne. Do tego ciekawa architektura, zabytkowe cerkwie i przede wszystkim – wyjątkowi mieszkańcy.



Widok na Ośrodek na Starym Dworze

Atrakcyjna Siemianówka

Jedną z głównych atrakcji gminy jest zbiornik wodny Siemianówka, zlokalizowany w górnej dolinie Narwi. Długość zalewu wynosi 11 km, szerokość od 0,8 km w rejonie zapory do 4,5 km w jego części środkowej, a średnia głębokość 2,5 m. To największa woda w okolicy Białegostoku, Bielska Podlaskiego czy Hajnówki. W dodatku ten akwen praktycznie zawsze ma wiatr, żeglarze czy windsurfingowcy mogą tu do woli uprawiać swój sport. Zimą to doskonałe miejsce na żeglarstwo lodowe - bojery. Rozgrywały się u nas nawet Mistrzostwa Europy w tym sporcie. Zbiornik Siemianówka pierwotnie miał służyć jako zbiornik retencyjny, wspierać okolice w ochronie przeciwpowodziowej, czy pomagać w nawadnianiu okolic podczas suszy. Te funkcje powoli przestały być pełnione, a zbiornik zaczął się rozwijać w kierunku rekreacyjno-wypoczynkowym. Wokół zalewu stworzona została baza turystyczna. Wydzieliliśmy tu ok. 500 działek letniskowych, z dostępem do energii elektrycznej czy kanalizacji. Z kolei na Starym Dworze powstał ośrodek z kortami tenisowymi, boiskami, zapleczem sanitarnym i parkingiem na 200 samochodów. Jest plaża, amfiteatr, ścianka wspinaczkowa. Przyjeżdżają tu latem dziennie tysiące osób. To znaczy, że ten teren się sprawdził jako miejsce na letni wypoczynek. Tym bardziej, że woda w zalewie spełnia normy sanitarne, można się w niej bezpiecznie kąpać. Siemanówka to też atrakcja dla wędkarzy – przyjeżdżają tu amatorzy wielkiej ryby z całej Polski. W wodach zalewu żyje 28 gatunków ryb. Są to między innymi: karp, karaś srebrzysty, leszcz, lin, boleń, jaź, kleń, miętus, okoń, płoć, sum, szczupak, wzdręga i węgorz. Okolice zalewu to też bogactwo ptaków, w tym tych zagrożonych w skali globalnej i europejskiej. Żyje tu ok. 60 gatunków, m.in. bąk świstun, błotniak zbożowy, błotniak łąkowy, kureczka kropiatka, batalion, dubelt, perkoz rdzawoszyi, cietrzew, derkacz, mewa mała, rybitwa białowąsa, rybitwa białoskrzydła. Bogactwo ptaków jest tu większe niż nad Biebrzą. Można je podglądać zwłaszcza wiosną, najlepiej od wschodniej części zbiornika, bliżej granicy z Białorusią. W tym rejonie zamierzamy postawić dwie wieże widokowe, w Maruszce i Bieńdziudze. Na terenie gminy są też cztery rezerwaty przyrody: Rezerwat Siemianówka, rezerwat częściowy Dolina Waliczówki, częściowy rezerwat florystyczny Gnilec i Rezerwat Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej. Obowiązuje w nich reżim ochronny, można poruszać się albo wyznaczona drogą przez rezerwat, albo wokół niego. To wyjątkowo urokliwe miejsca. Np. rezerwat Waliczówka to miejsce, gdzie żyją bobry. Jest tu wybudowana tama bobrowa, przez co sporo lasu jest podtopionego, zajętego przez wodę w wyniku spiętrzenia. Za to można tu przy odrobinie szczęścia podejrzeć bobra w akcji.
Gmina Narewka oferuje do sprzedaży atrakcyjnie położone działki budownictwa letniskowego o pow ok. 1 tys. m2 każde nad Zbiornikiem Wodnym "Siemianówka" oraz w centrum Puszczy Białowieskiej w Nowym Masiewie i Starym Masiewie. W planie zagospodarowania przestrzennego na obrzeżach Zbiornika "Siemianówka" są też przewidziane tereny na cele budownictwa hotelowego i pensjonatowego. W sąsiedztwie kolejowego przejścia granicznego w Siemianówce są tereny przewidziane na cele przemysłowo-handlowo-składowe. Graniczne przejście kolejowe posiada pełną infrastrukturę graniczną.

Szlaki do przejścia

Turyści bez problemu znajdą w gminie tereny do aktywnego wypoczynku. Jest tu prawie 200 km szlaków rowerowych i pieszych. Na wszystkie najłatwiej jest wyruszyć z miejscowości Narewka. Jedną z atrakcji są np. cieszące się coraz większym zainteresowaniem cztery trasy do uprawiania Nordic Walking. Sporo jest też w gminie szlaków pieszych. Wszystkie pozwalają na podziwianie uroków Puszczy Białowieskiej. Przez gminę przebiega np. Podlaski Szlak Bociani (liczy w sumie 206 km), który kończy się w Białowieży. Jest tu też Białowieski Szlak Transgraniczny (58 km w polskiej części), który przebiega przez powiat hajnowski na Białoruś. W Narewce jest stanica kajakowa, z infrastrukturą, możliwością wypożyczenia kajaków. Można je też wypożyczyć w Siemianówce, przy Ośrodku Edukacji Ekologicznej. Jest tam też 48 miejsc noclegowych, jedno i dwuosobowe pokoje z łazienkami. Kajakiem rzeką Narewką czy Narwią można spłynąć np. do Uhowa, do Narwiańskiego Parku Narodowego. To trasa bezpieczna, bardzo malownicza. Można też wyruszyć z Gruszek, tzw. Białej Góry.

Wszystko dla turystów

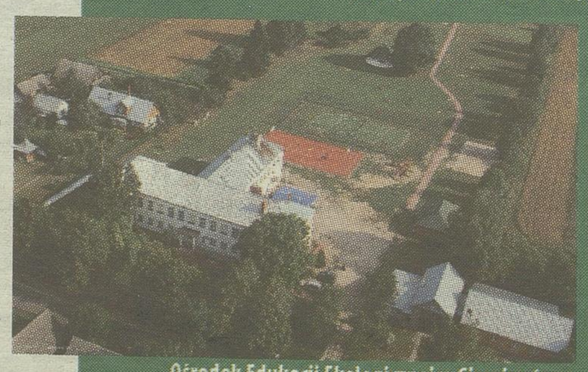
Chociaż gmina leży trochę na uboczu, cały czas stara się przyciągać turystów. Chcemy zaznaczyć ten punkt na mapie Polski, pokazać że można do nas przyjechać, odpocząć, wyciszyć się, a przy okazji zobaczyć bogactwo kultury pogranicza. Latem mamy mnóstwo imprez, dzięki którym można poznać nasze tradycje i kulturę. Imprezy cykliczne to: festiwal teatralny Wertep w Starym Dworze - występy zespołów z Litwy i Białorusi w ramach Podlaskiej Oktawy Kultur. Są też organizowane festyny w Lewkowie Starym, Narewce, Starym Masiewie.



Ośrodek Stary Dwór



Spływy kajakowe Narewką



Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Siemianówce

Urząd Gminy Narewka ul. Białowieska 1, 17-220 Narewka tel. (85) 682-98-80 fax: (85) 682-98-85 e-mail: sekretariat@ug.narewka.wrotapodlasia.pl www.narewka.pl

masz głos masz wybór

Wybory europejskie 2014

Czy wiesz, jak to co robi Parlament Europejski przekłada się na naszą codzienność?

- **jadąc na wakacje do krajów UE:** nie musisz brać paszportu, nie tracisz czasu na kontrolę paszportową i wymianę waluty, masz możliwość skorzystania z opieki medycznej za granicą, a od grudnia 2015 roku nie będziesz płacił roamingu.
- **jako studentka/student:** możesz skorzystać z międzynarodowych programów wymiany dla studentów jak Erasmus, masz możliwość podjęcia pracy w innym państwie członkowskim, możesz odbyć praktykę bądź staż w instytucjach europejskich. To PE zadbał o Twoje bezpieczeństwo przy zakupach on-line.
- **jako świadomy ekologicznie obywatel:** dzięki PE wiesz, co jesz - to europarlament decyduje, jak opisywana jest żywność, czy będziesz dostawał jednorazowe plastikowe torebki w sklepach, co dalej z ochroną środowiska i ograniczeniem emisji CO2.

Czy wiesz, że to właśnie Parlament Europejski...

- zdecyduje, czy Polska będzie wydobywać gaz łupkowy.
- zablokował umowę ACTA, dzięki czemu mamy więcej wolności w internecie.
- w tej kadencji ma wyznaczyć europejskie normy dla długości urlopów macierzyńskich.
- dyskutuje kwestie wprowadzenia europejskiej płacy minimalnej.

Dlaczego głosuję:

dr ANNA MATERSKA-SOSNOWSKA, politolog
Głosuję, bo chcę, aby najlepsi z najlepszych poszli do Parlamentu Europejskiego. Głosuję, bo wiem, że mój głos waży i znaczy wiele.

AGNIESZKA GROCHOWSKA, aktorka
Ja głosuję, dlatego, że mogę głosować. Dlatego, że mam do tego prawo. Walczyliśmy o to prawo bardzo długo, więc korzystajmy z niego.

JAN WRÓBEL, publicysta, historyk
Głosuję, bo myślę, że politykom dobrze robi, gdy muszą się trochę sprężyć: „Boże, znowu muszę stanąć przed wyborcami". Im to dobrze robi, a mnie nie szkodzi.

JANINA OCHOJSKA, działaczka humanitarna
Biorę udział w wyborach, ponieważ chcę mieć wpływ na to, jaka będzie polityka Unii, zwłaszcza wobec regionów słabiej rozwiniętych i potrzebujących naszej pomocy, i jaki będzie udział mojego kraju w tej polityce. Bez mojego głosu nie będę miała prawa, żeby później tej politykę krytykować.

dr JAROSŁAW FLIS, socjolog
Głosuję dlatego, że nie chcę, by politycy mieli poczucie bezkarności, by byli przekonani, że wszystko im się należy i że ich poparcie jest dane raz na zawsze.

MACIEJ ORŁOŚ, dziennikarz
Głosuję, ponieważ chcę mieć wpływ na to, kto mnie reprezentuje w Parlamencie Europejskim, chcę mieć wpływ na to, jakie decyzje podejmowane są w Europie, decyzje, które dotyczą również mnie, mojego życia.

prof. EWA ŁĘTOWSKA, prawnik
Ten, kto zostaje w domu, wyklucza się z dialogu, który nawiązuje się po wyborach. Jego głos, jego pogląd, niezależnie od tego, czym się zajmuje, po prostu nie będzie się liczył. Pomimo niechęci do tego wszystkiego co wiąże się z funkcjonowaniem naszego świata, po prostu innego nie mamy.

ROBERT MAKŁOWICZ, dziennikarz, krytyk kulinarny
Głosuję, bo w 1989 roku po upadku PRL-u obiecałem sobie, że od tej pory będę zawsze głosował - wtedy nie głosowałem. Głosuję, bo również lubię narzekać, a nie głosując, nie mam prawa do narzekania. Głosuję, bo jestem obywatelem, a w Polsce brakuje poczucia obywatelskości.

GŁOSUJ I WYBIERZ
POSŁANKĘ LUB POSŁA,
KTÓRZY MYŚLĄ TAK
JAK TY



25 MAJA WYBORY
DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

WWW.GLOSUJ.ORG.PL

KAMPANIA SPOŁECZNA PROWADZONA PRZEZ KOALICJĘ MASZ GŁOS, MASZ WYBÓR

masz głos masz wybór

....więcej na

www.glosuj.org.pl

Warto 25 maja **głosować** do Parlamentu Europejskiego!

MATERIAŁ PRZYGOTOWANY WE WSPÓŁPRACY Z KOALICJĄ MASZ GŁOS, MASZ WYBÓR

RS240514W01a

Konkursy >> „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys" – warto zagłosować

Ruszyło głosowanie – oto nasi liderzy

Grażyna Putkowska ma najwięcej głosów wśród rolników, a w plebiscycie „Nasz sołtys" prowadzi Barbara Grabowska.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Tak wyglądała klasyfikacja po pierwszym dniu głosowania (są to dane z godz. 17, bo wówczas zamykaliśmy kolumnę poświęconą plebiscytom). Obie liderki prowadziły zdecydowanie – Grażyna Putkowska miała 50 proc. wszystkich głosów, a Barbara Grabowska – 60 proc.



Grażyna Putkowska – prowadzi wśród rolników



Barbara Grabowska – liderka wśród sołtysów

W plebiscycie „Rolnik roku 2014" 2. miejsce zajmował Andrzej Niczyporuk, a 3. Elżbieta Bielska. Natomiast w plebiscycie „Nasz sołtys" na 2. miejscu uplasowała się Dorota Banaszewska, a na 3. Bogdan Małyszko.

Grażyna Putkowska, wspólnie z mężem, prowadzi gospodarstwo we wsi Rotki (gm. Drohiczyn). Gospodarują na 43 hektarach i zajmują się produkcją mleka. Mają około 40 krów dojnych, a statystyczna krowa z ich obory daje w ciągu roku 8,5 tys. litrów mleka. Pani Grażyna od dwóch lat prowadzi własną działalność produkcyjną – wytwarza wędliny i sery. I to uważa za swój największy sukces.

Natomiast Barbara Grabowska jest sołtysem podbiałostockiej wsi Ignatki, pracuje w Urzędzie Gminy w Juchnowcu Kościelnym. Funkcję sołtysa sprawuje już od 20 lat. Przyznaje, że przez te lata Ignatki bardzo się zmieniły.

– Mamy wszystkie media, utwardzone drogi, oświetlenie, boisko, plac zabaw – wylicza pani sołtys.

Uważa, że jej największym sukcesem jest to, że mieszkańcy wsi jej ufają, skoro tak długo sprawuje funkcję sołtysa.

W obydwu plebiscytach głosowanie będzie trwać do 17 czerwca. Jego przebieg można śledzić na bieżąco na stronie internetowej Gazety Współczesnej (warto pamiętać, że kupony są podliczane raz w tygodniu). Na zwycięzców – oprócz prestiżu – czekają wartościowe nagrody.

Jak głosujemy

Głosować można na dwa sposoby: smsem i kuponem. Jeśli głosujecie sms-em, w jego treści należy wpisać rolnik lub sołtys, w zależności od tego, w jakim plebiscycie głosujemy, postawić kropkę, wpisać numer kandydata i wysłać sms-a pod numer 72069. Na przykład rolnik.xx lub sołtys.xx (gdzie xx jest numerem kandydata). Opłata za sms wynosi 2,46 zł z VAT.
Numery poszczególnych kandydatów można znaleźć na stronie internetowej Gazety Współczesnej www.wspolczesna.pl w zakładce „Rolnik i sołtys roku 2014".

2014 ROLNIK ROKU
Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Nasz SOŁTYS
Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Partnerzy
Samochody Użytkowe SIEŃKO I SYN
Patroni honorowi
Marszałek Województwa Podlaskiego
Wojewoda Podlaski
Podlaska Izba Rolnicza
Patron medialny
Polskie Radio Białystok

Rolnictwo >> W tym roku za bezpłatną utylizację na terenie woj. podlaskiego odpowiada osiem firm

Wystarczy zadzwonić, przyjadą po zwierzę

Dzisiaj rolnicy muszą spełniać szereg wymogów wynikających z zasady wzajemnej zgodności (cross compliance). M.in. mają obowiązek zgłaszać do utylizacji padłe zwierzęta. Jeśli rolnik tego nie zrobi, mogą mu zostać zmniejszone dopłaty bezpośrednie, może zapłacić mandat, a w skrajnych przypadkach grozi mu nawet sprawa sądowa.

Za utylizację zwierząt nie trzeba płacić (oprócz nielicznych wyjątków), jeśli wybierzemy jedną z firm, które mają podpisane umowy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (w woj. podlaskim w tym roku jest osiem takich firm). Rolnik, któremu padnie zwierzę, powinien zgłosić to jednej z tych firm, a ona przyjedzie i zabierze je do utylizacji.

– Powinien także zgłosić do ARiMR fakt, że to zwierzę zostało zutylizowane – mówi Jerzy Leszczyński, zastępca dyrektora Podlaskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. – Firma utylizacyjna musi potwierdzić ten fakt.

Nadzoruje to natomiast inspekcja Weterynaryjna.

Józef Steć, naczelnik Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt w POR ARiMR dodaje, że jeśli rolnik nie zgłosi padłego zwierzęcia do utylizacji, agencja otrzymuje taką informację z systemu (widać, które zwierzę zostało wyrejestrowane, a brakuje zgłoszenia o utylizacji).

– Co jakiś czas, na podstawie analizy systemu, otrzymujemy wykaz takich zwierząt – mówi Józef Steć. – Wówczas prowadzone jest postępowanie wyjaśniające, powiadamiamy Powiatową Inspekcję Weterynaryjną, która się tym zajmuje.

Warto wiedzieć

Firmy, które mają podpisane umowy z ARiMR (woj. podlaskie)
- PP-H Hetman Sp. z o.o – tel. 683-25-62
- Saria Polska Sp. z o.o. – tel. 12-387-30-65
- Energoutil J. Laskowski – 87-620-38-58
- Eko-Stok Sp. z o.o – tel. 86-270-11-47
- Elkur F. Kurowski Sp. J. – tel. 29-717-50-31
- Struga SA – tel. 52-351-10-39
- PW Amba Sp. z o.o. – tel. 23-679-80-09
- ZR-P Farmutil HS SA – tel. 67-281-42-61; 16-662-70-52

Dodaje on, że w woj. podlaskim były już takie przypadki, że w systemie brakowało zgłoszenia utylizacji. Podczas wyjaśniania okazywało się np., że rolnik miał dokument utylizacyjny lub że nie było to padnięcie, ale zaginięcie.

Zasady korzystania w 2014 r. z usług utylizacyjnych (z dofinansowaniem agencji) dla producentów rolnych są takie same jak w latach poprzednich. Jak informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na swojej stronie internetowej, oznacza to, że pomoc może otrzymać producent rolny prowadzący gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku rolnym lub dział specjalny produkcji rolnej. Wsparcia nie mogą jednak otrzymać producenci, którzy nie spełniają kryterium małego lub średniego przedsiębiorstwa określonego w Załączniku I do rozporządzenia Komisji Europejskiej nr (WE) 800/2008 z dnia 8 sierpnia 2008 r. Pomoc może być udzielona na dofinansowanie kosztów zbioru, transportu i unieszkodliwienia padłych zwierząt gospodarskich takich jak: bydło, owce, kozy, konie oraz świnie.

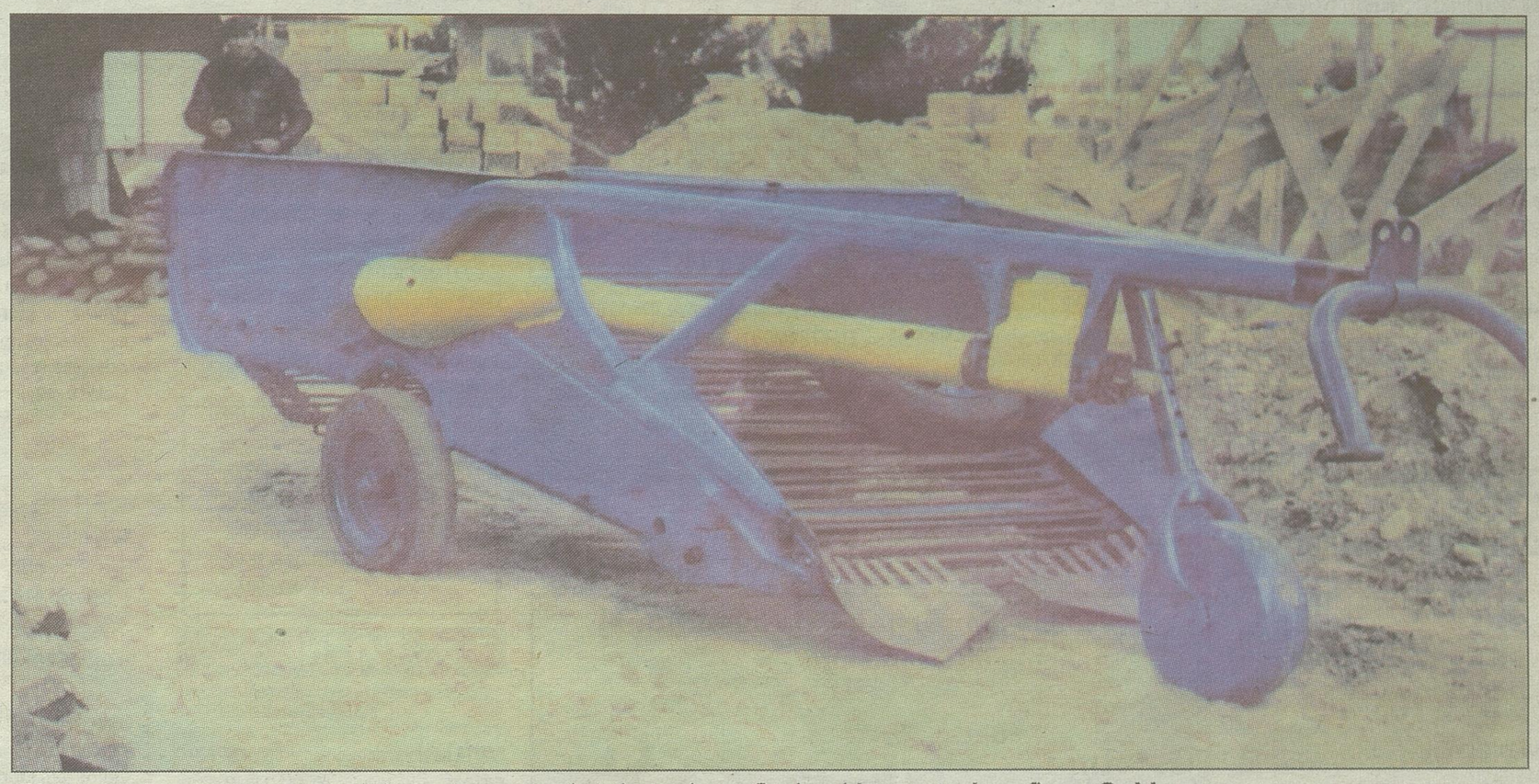
Kwota jaką ewentualnie będą zobowiązani zapłacić rolnicy zależy od wieku i gatunku padłego zwierzęcia. I tak agencja sfinansuje za rolnika pełne koszty zbioru i transportu padłego bydła, owiec, kóz, koni oraz świń, a także pokryje w 100 proc. koszty unieszkodliwienia bydła, które ukończyło 48 miesiąc życia oraz owiec i kóz które ukończyły 18 miesiąc życia (zwierzęta z tych grup podlegają badaniom w kierunku TSE). Natomiast w przypadku unieszkodliwienia padłego bydła poniżej 48 miesiąca życia, a owiec i kóz poniżej 18 miesiąca życia oraz świń i koni niezależnie od ich wieku, agencja może dofinansować do 75 proc. kosztów poniesionych przez producenta rolnego. W przypadku producentów rolnych będących płatnikami podatku VAT, dofinansowanie agencji nie obejmuje kwoty podatku VAT.

(koc)

5565214W01

Twórcy z pasją - 30 lat firmy SaMASZ

Świat dzieli się na wizjonerów i tych, którzy podążają za ich ideami. Inżynier Antoni Stolarski, założyciel firmy SaMASZ, która dziś jest liderem w produkcji maszyn rolniczych i komunalnych, należy do tej pierwszej grupy. I tym samym do grona najbardziej innowacyjnych polskich przedsiębiorców.



Pierwsza kopaczka wyprodukowana przez inż Antoniego Stolarskiego - twórcy firmy SaMasz

Antoni Stolarski zaczął działalność na własny rachunek od kilkuosobowej firmy, by po latach stworzyć przedsiębiorstwo o międzynarodowym potencjale, doceniane na światowych rynkach. Dziś firma SaMASZ eksportuje swoje maszyny do ponad 50 krajów na całym świecie! Jest obecna niemal na każdym kontynencie – od Europy przez obie Ameryki, aż po Azję i Afrykę. Ostatnie lata są dla przedsiębiorstwa szczególnie owocne - w 2011 roku SaMASZ zanotował blisko 100-procentowy wzrost sprzedaży. Wynik ten jest efektem wieloletniej pracy zespołu specjalistów pod kierownictwem inżyniera Antoniego Stolarskiego. Niezwykła 30-letnia historia marki SaMASZ, to gotowy scenariusz na pełen emocji film. Rozpoczyna się zimą 1984 roku, w skromnym garażu przy ulicy Kirkora w Białymstoku.

Niepokorny duch

Warunki panujące w połowie lat 80. w Polsce, nie sprzyjały rozwojowi własnego biznesu. Komplikacje prawne, brak narzędzi i surowców do produkcji maszyn - to tylko jedne z wielu problemów, z jakimi borykali się ówcześni przedsiębiorcy. Mimo to Antoni Stolarski, mając za sobą kilkanaście lat pracy w zakładach państwowych, gdzie nie było przyszłości dla ludzi z wizją, postanowił założyć własny warsztat. Był niepokornym duchem. Wiedział, że aby realizować swoje marzenia, trzeba ryzykować. Zresztą nigdy nie było mu po drodze z władzami PRL - był aktywnym działaczem „Solidarności", internowanym w 1980 roku. Jednak przeciwności losu go nie złamały! W 1984 roku za namową ojca wyprodukował pierwszą maszynę - kopaczkę do ziemniaków, od której zaczął budować dzisiejszą silną pozycję SaMASZu.



Firma SaMasz dziś produkuje maszyny, które są używane na całym świecie, cieszą się popularnością ze względu na nowoczesne rozwiązania i najnowsze technologie.

Zmiana warty

Ciężka praca, wyciąganie wniosków z porażek, stałe ulepszanie produkowanego sprzętu, a także umiejętność słuchania aktualnych potrzeb Klientów – towarzyszą firmie SaMASZ od początku działalności. Popyt na kopaczki w latach 80. był bardzo duży. Dzięki temu od 1984 roku firma systematycznie zwiększała produkcję i zatrudnienie. Z myślą o rozwoju przedsiębiorstwa stopniowo dołączano do oferty nowe urządzenia, jak np. kosiarki bębnowe. Z czasem to właśnie maszyny do zbioru zielonki stały się głównym filarem produkcji firmy SaMASZ.

Przekraczanie granic

Zmiany ustrojowe 1989 roku przyniosły nowe możliwości i szanse rozwoju, które SaMASZ doskonale wykorzystał i postawił na masową produkcję. Inwestycje w kadry, park maszynowy oraz technologie opłaciły się. W pierwszej połowie lat 90. firma notowała 100 i 120-procentowe coroczne wzrosty sprzedaży. A prawdziwy przełom nastąpił w 1995 roku, kiedy roczna sprzedaż kosiarek wyniosła 2700 egzemplarzy. Co najważniejsze, 500 z nich sprzedano na rynek niemiecki. Zapoczątkowało to w SaMASZu wielką erę eksportu, który dziś obejmuje ponad 60 procent produkcji.

Przez projekty do serca (Klienta)

Wejście na rynki zagraniczne niosło za sobą duże szanse, ale i wielkie wyzwania. Antoni Stolarski wiedział, że aby dotrzymać kroku światowym potentatom, musi postawić na zaplecze badawczo-rozwojowe. Dzięki temu firma weszła w XXI wiek z doświadczonym zespołem biura konstrukcyjnego, wyposażonego w nowoczesne programy projektowe. Nad pracą biura projektowego, które dziś zatrudnia blisko 20 osób, inżynierską opiekę sprawuje właściciel, który może pochwalić się kilkunastoma patentami. Komputeryzacja usprawniła także zarządzanie działami magazynowymi i transportem. Rozszerzono ofertę o kosiarki bijakowe. Z roku na rok powiększał się katalog produktów firmy.

Czasy ekspansji

2005 rok to czas kolejnych ważnych przemian. Firma wdrożyła międzynarodowy system zarządzania jakością ISO 9001, zainwestowano również w park maszynowy. Zatrudnienie przekroczyło 250 osób, dzięki czemu SaMASZ oficjalnie stał się dużą firmą. Nastąpił czas ekspansji i rozwoju w dwóch kierunkach:

- Eksport – do największego rynku zbytu maszyn produkowanych przez SaMASZ, jakim są Niemcy, dołączają kraje skandynawskie, Wielka Brytania, Hiszpania, a także kraje azjatyckie (Japonia, Korea Płd.) czy Ameryki Południowej (Wenezuela, Chile).
- Rozwój oferty – spod ręki fachowców biura projektowego co roku wychodzą kolejne nowości, w tym maszyny, z których firma jest szczególnie dumna: seria zaawansowanych technologicznie kosiarek dyskowych KT, kosiarek dyskowych GigaCUT o łącznej szerokości roboczej 9,4 m (pozwalające kosić 9-12 ha na godzinę), a także listew tnących PerfectCUT.

Wyróżnienia i nagrody

Maszyny sygnowane logiem SaMASZ zastosowanymi technologiami oraz designem nie ustępują produktom światowych liderów. Potwierdzają to nagrody oraz pozytywne opinie zbierane na targach w kraju i za granicą. SaMASZ zajął m.in.. czołowe miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich na „Najlepsze osiągnięcie techniczne 2012 roku" w kategorii: „Prace wdrożone w rolnictwie i gospodarce żywnościowej". I miejsce przypadło wdrożeniu do produkcji seryjnej „Kosiarki dyskowej tylnej z centralnym zawieszeniem KT 301 SH", III miejsce przyznano wdrożeniu do produkcji seryjnej „Zgrabiarki szeregowej dwukaruzelowej DUO 680". Warto także przypomnieć złoty medal zdobyty na Międzynarodowych Targach Poznańskich w 2012, dwa złota na targach AGROTECH 2013 w Kielcach, a także trzy złote medale na jubileuszowych 50. targach AGRA w Słowenii.



Prezes Stolarski ocenia najlepsze rozwiązania wraz z innymi inżynierami.

Przyszłość na plus!

Nagrody i wyróżnienia są motywacją do dalszego rozwoju firmy. A przyszłość wygląda obiecująco. Liczby mówią same za siebie:

- Obecnie w SaMASZu pracują 672 osoby, z czego 200 osób zatrudniono w 2011 roku, gdy firma, przekształcona w tym czasie w spółkę, zanotowała blisko 100 procentowy wzrost sprzedaży.
- Produkcja obejmuje ponad 200 różnych typów maszyn (m.in.. kosiarki bębnowe, dyskowe, ramiona wysięgnikowe, przetrząsacze, zgrabiarki, kosiarki bijakowe, pługi śnieżne, posypywarki ciągnikowe) i stale się rozwija.
- Firma eksportuje większą część produkcji do 100 partnerów w 50 krajach na całym świecie.
- Obecnie trwają prace nad uruchomieniem nowej fabryki w Zabłudowie, w której zatrudnienie znajdzie kolejne 300 osób.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

OPONY felgi- B-stok JPII 79, tanio 694-82-63-90

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23.

KUPIĘ

SKUP aut do 5.000zł. 513-238-628

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134

AUTOKOMIS, SZYBKI SKUP do 50.000 zł., tel. 500-008-130

KAŻDĄ starą Toyotę busy japońskie 500-100-099

SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 605-578-784

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805

ZŁOMOWANIE pojazdów, tel. (85)869-14-31.

SPRZEDAM

JAGA taxi do wydzierżawienia za darmo, 533112555

MAZDA 6 2.0D (2007), 18.900zł. 698-851-555

POLONEZ kombi (2000). 603-70-24-34

SKODA octavia 1,9TDI (1998) 7.000 zł, 502699407.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24h busy, maszyny rolnicze, 502-56-78-04, 509-33-71-71, 85/74-33-881.

GARAŻE BLASZANE SZYBKO TANIO WWW.PARTNERSTAL.PL 798710329 29/6409935 23/6834180

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

KREDYTY Suwałki, tel. 664-064-179.

POŻYCZKA dla każdego, proste zasady, dzwoń! tel. 85/733-37-25

POŻYCZKI Chwilówki, tel. 664-064-179.

POŻYCZKI! Super oferta! Dzwoń! 600-700-304.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

INWESTYCYJNĄ pod magazyn 3- 5tys. m2, z utwardzonym dojazdem dla TIR-ów, tel. 504-678-410.

STARY las 80-letni, 664-306-196.

SPRZEDAM

BAGNÓWKA, budowlana 634 m2, 602274131

BIAŁYSTOK, 3-pok., 60 m2, IIp, Palmowa, do wprowadzenia, 187.000 zł. 888-869-435.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

BLASZAKI solidnie wzmocnione profilem, blachy do 0.7, (85)874-53-66

BUDOWLANA, 1600m2, media, tel. 695-950-190.

CHOROSZCZ, budowlana, 1300m2, 115.000 PLN. 792-232-011

DOM (mieszkanie w rozliczeniu), tel. 695-950-190.

DREWNIANY nowy, 10 km od B-stoku 606-987-655

DZIAŁKA rolna, 1,09h, Bielsk. 509-237-122

DZIAŁKA z domem drewnianym we wsi Ruda gm. Krypno, 697-030-701

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

GARAŻE blaszane-wzmocnione, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis! Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty



GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

LAS mieszany 1,08 ha ok. Wysokiego Mazowieckiego, 604-521-411.

LUB wynajmę dom -warsztat B-stok 601-485-585

MIESZKANIE 54 m2, Augustów; 601-305-603

NOWE szeregówki, Białystok ul. Zwierzyniecka 29. www.bial-bud.pl 694-299-572,696977773,

NOWY dom 300/822 m2, Krupniki, tel. 724-772-657

ROLNA 5000m2, Barszczewo. 505-299-642

ROLNE 4x800 m2 wieś Dąbrówki, 601-485-585.

ROLNO -leśna Krasne Stare 2 ha. 601-485-585.

SUWAŁKI, Wojska Polskiego 27, 3 pokoje, 94 mkw., 1.770 zł/mkw., tel. 504-012-211.

ZACHODNIA, 60 m2, 3 pok. I p, cegła + garaż, 799-453-922

1800M2, urocza działka -Solniczki 606-203-506

2-POK. 39m2, ul. Berlinga, IIIp., blok docieplony, 139tys., bez agencji. 518-300-180

2-POK., 33m2, os. Białostoczek, 724-77-26-57.

2-POK., 40 m2, IIp, 2004r, Zachodnia, Nowe Miasto. 205 tys. 515-845-655

4 działki z warunkami zab. Dąbrówki, 515-202-444

5000 m2 ze stawem w Solniczkach, najpiękniesza działka w okolicy na dom, rezydencję. 606-203-506

WYNAJMĘ

LOKAL 32m2, Legionowa 9/1 lok. 122. 608-416-477

LOKAL handlowy 30mkw, Grajewo centrum, Woj. Polskiego 15, CO, wc. (86)272-23-07.

LOKALE usł.-han, 40- 200 m2, Kleosin, 663864248.

PAŁACOWA (ścisłe centrum) 56m2, umeblowane, 850 + opłaty, tel 514715873

POKÓJ studentce lub uczennicy, 664-327-156.

2-POK., umeblowane, od 1.06.2014. 607168160

2-POK., Zachodnia, umeblowane, 693-433-511.

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA OPI Sp. z o.o. ZATRUDNI HANDLOWCA Z BRANŻY ROLNICZEJ
e-mail: rekrutacja@opi-poland.pl, tel. 720 804 935

DO pracy w gospodarstwie, 608-531-032.

ELEKTROMONTERÓW zatrudnię, 604-27-45-97

KIEROWCE C+E, kontenery. 609-252-236.

KIEROWCĘ kat. C+E, doświadczenie, przesyłki kurierskie, kraj, 501-775-106.

KIEROWCÓW C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym. Tel. 513-041-496.

KIEROWNIKA apteki w Hajnówce, może być na część etatu lub emeryt. 507 873 740.

KUCHARZA, restauracja w Sokółce. Atrakcyjne warunki. 535333905

MŁODEGO do polbruku. 695-629-551

MURARZY, cieśli, zbrojarzy, 608-450-087

OPTIMA S.A.- finanse dla domu- zatrudni

PRZEDSTAWICIELI! Atrakcyjna prowizja, praca dodatkowa, również dla emerytów! Tel. 58-554-80-80 lub 801-800-200.

PILARZY z uprawnieniami, praca w lesie, okolice Supraśla. 501-651-005 po 14.00

PRACOWNICĘ biurową ze znajomością j.angielskiego, tel. (85)710-88-63

PRACOWNIK fizyczny w Norwegii -zarobek tygodniowy 9200 NOK/4600 PLN. Pośrednictwo: 696-618-246

W gospodarstwie. 514-506-082,

WIZY USA wyjazdy 501809644

ZATRUDNIĘ do pracy w tartaku w Strabli, tel. 501042929

ZATRUDNIĘ instruktora kat. B. 603-691-136

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.D na stałe, trasy międzynarodowe. 506-110-936,

ROLNICTWO

KUPIĘ

****

*******KUPIĘ BYDŁO, MACIORY, KNURY. FAKTURA, WAGA, DOJAZD. NAJWYŻSZE CENY. 509-117-107.**

****

*******KUPIĘ** bydło. Faktura, waga, dojazd. Najwyższe ceny, 511-225-948, 888-802-792.

****BYDŁO, KONIE, MACIORY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 510-244-448.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

SKUP BYDŁA! Inne zwierzęta. Małej wydajności gospodarczej. Faktura. Gotówka, Wyrejestrowanie. Dojazd. Tel. 881432136; 786287-089

SPRZEDAM

***BYCZKI mięsne, cielęta sprzedam Bykpol. Kownaty obok Łomży 696137837, 534281961**

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE STACJONARNE, DO CIĄGNIKA NA WOM, HONDA, FOGO, TEL. 502 516 206

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

GOSPODARSTWO prowadzi stałą sprzedaż jałówek cielnych tel. 606-820-926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

KOMBAJN New Holland M-140, 509-863-724.

KURKI 10-tyg., 14 zł, Skrybicze, 790-722-548

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

STOŁY do rzepaku 503737396

WYPRZEDAŻ maszyn rolniczych z gospodarstwa Stare Juchy k/Ełku.696-425-479.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY 30SZT-ZBOŻOWE RÓŻNE. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. B. NISKIE OPROCENT. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, TEL. 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

KAMBET producent kręgów, wyrobów betonowych, typowych i nietyp. 608-52-55-78.

SOSNĘ, tel. 501-179-456.

URZĄDZENIA chłodnicze. 602-371-235.

INNE

KLUB dziennego pobytu "Raj", imprezy okolicznościowe od 15 zł osoba. 603-620-210

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia Niemcy -sobota. 606-379-966

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

LONDYN -osoby, paczki pod adres 530-048-854

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny. 604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT -projekty, adaptacje. 606-205-923

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.

DOMY drewniane, szalówka, inne. 509968090

ELEWACJE, docieplenia poddaszy, szpachlowanie, łazienki, Suwałki, ok., 510-412-369.

ELEWACJE, docieplenia, remonty, 517-895-430.

MALOWANIE dachów- solidnie, 605-130-473.

POLBRUK- solidnie. 607-680-645

POLBRUK, granit -kompleksowo 605-371-441

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

REMONTOWO- budowlane A-Z, 511-950-519

REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

TYNKI cementowe gipsowe remonty, 696063332

TYNKI cementowe, gipsowe 504-211-402

TYNKI gipsowe, wykończenia, remonty, stany surowe. 666-554-551.

TYNKI, poddasza, remonty, 664-198-801.

TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer: 7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe. 71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie, tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644,

KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat, 516-321-649.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

SZAMBA kompleksowo 4-12m3, 664-046-312

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OGRODZENIA

KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366.

PRODUCENT ogrodzeń: betonowe, metalowe, panelowe, siatki, bramy, balustrady, podmurówki, bloczki Joniec, montaż. tel. 609554376, 857310897, www.ogrodzenia-a-z.pl

WYKONUJEMY wszystkie ogrodzenia 600220366

PRAWNICZE

ZASIEDZENIA, spadki, podziały. 604-139-548.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic - profesjonalnie, 695-347-325.

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TRANSPORT

TRANSPORT wywrotką i kop.- ład. 602-308-971

WYJAZDY do Brukseli autobusem lub busem w każdy piątek i sobotęEkspres Bus tel. 880-636-276 www.ekspresbus.com.pl

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

TYNKI tradycyjne, posadzki, 784-998-940.

ZDROWIE

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33

ODTRUCIA, esperal, Kujawska 53/1. 668171619

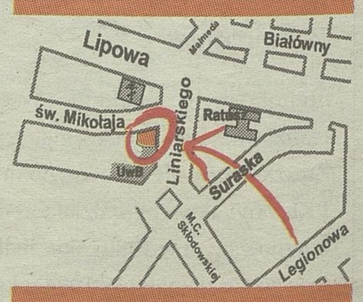
STRES, nerwice, depresje -terapia 512-845-883,

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia -hipnoza. 512-845-883.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. 512-845-883.

BIURO OBSŁUGI KLIENTA przy ulicy Św. Mikołaja 1



tel. 85 748-96-02, 85 748-96-03
fax 85 748-96-06
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

18 maja 2014 roku w wieku 89 lat odszedł nasz najukochańszy
MĄŻ, OJCIEC I DZIADEK
mgr JERZY KMIECIK
Prezes Związku Kombatantów R.P.
oficer Wojska Polskiego
Msza Św. żałobna zostanie odprawiona 24 maja o godz.9.30 w Kościele św.Aleksandra w Suwałkach, po której nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Bakałarzewskiej.
O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
ŻONA i SYNOWIE z RODZINAMI

Wyrazy szczerego współczucia
Koledze
Jarosławowi POZNAŃSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
Zarząd, Dyrekcja i pracownicy Automobilklubu Podlaskiego

Atrakcyjne lokale usługowe - dobre miejsce na Twój biznes!



Lokale usługowe:
- metraże lokali: 199,73 m2, 82,85 m2, 82,85 m2, 153,23 m2, 140,07 m2, 64,55 m2
- dogodne połączenia komunikacyjne
- w bezpośrednim sąsiedztwie: Hotel „Podlasie", przychodnie, market budowlany
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- KUPNO – WYNAJEM



Lokale usługowe:
- metraże lokali: od 17,89 m2 do 474,73 m2
- centrum Białegostoku
- centralna klimatyzacja
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda z poziomu garażu
- KUPNO – WYNAJEM

www.lokaleuslugowe.bialystok.pl



Lokale usługowe:
- metraż lokalu: 125 m2
- dogodne połączenia komunikacyjne
- w pobliżu pętla autobusowa komunikacji miejskiej: 8, 12, 23, 25
- cena: 2800zł/m2 netto

fadbet s.a.

Biuro sprzedaży: ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782, sekretariat@fadbet.com.pl
www.fadbet.com.pl



AGROTECHNIK TAFIŁY

Firma Agrotechnik Tafiły rekrutuje przedsiębiorcze i ambitne osoby na stanowisko

Regionalny Doradca Klienta

do pracy na terenie województwa:
- podlaskiego,
- warmińsko-mazurskiego,
- mazowieckiego.

Osoby zainteresowane prosimy o przysłanie CV na adres e-mail agrotechnikbiuro@wp.pl lub kontakt tel. 86 474-26-30.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Filipowie
ogłasza przetarg nieograniczony

na remont dachu na budynku wielorodzinnowym o pow. ogólnej 700 mkw. polegający na wymianie pokrycia azbestowego na blachę, ociepleniu szczytów, stropu.

Oferty należy składać **do 16 czerwca 2014 r. do godz. 13.00** w siedzibie Spółdzielni w Filipowie przy ul. Fabrycznej 4.
Termin wykonania zadania - **15 września 2014 r.**
SIWZ można odebrać w biurze Spółdzielni. Informacja (87)569-61-00.

R45B14W04a



Apartamenty przy Operze!
- stacja uzdatniania wody,
- monitoring instalacji sanitarnych,
- zdalne odczyty wszystkich mediów,
- opcja klimatyzacji do każdego lokalu,
- wentylacja mechaniczna (zbiorcza),
- automatyka systemów sanitarnych

fadbet s.a. ul. 42 Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok, tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.apartamentyprzyoperze.pl sekretariat@fadbet.com.pl

gwkramik ogłoszeniowy

85 748-74-48

TYSIĄCE

OGŁOSZEŃ DROBNYCH
Jedyny dodatek z tak dużą ilością ogłoszeń drobnych!

Przetargi i komunikaty
teraz także w Internecie!



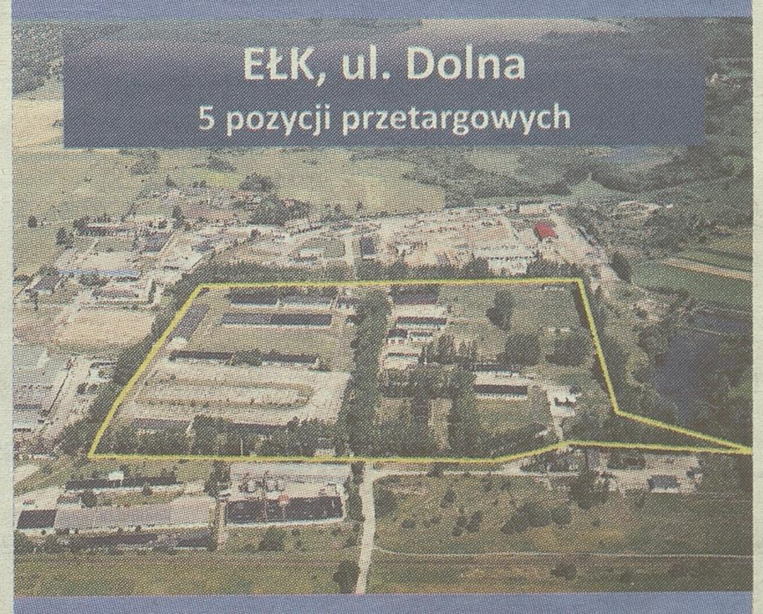
wszystko w jednym miejscu:
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

STREFABIZNESU
LOKALNY PORTAL PRZEDSIĘBIORCÓW

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ

EŁK, ul. Dolna
5 pozycji przetargowych



Powierzchnie gruntu:
od 1,2946 ha do 2,1057 ha
Przeznaczenie:
składowe, usługowe
Ceny wywoławcze:
od 390 000 PLN do 950 000 PLN
Termin przetargu:
23 czerwca 2014 r., godz. 12:00

marketing.olsztyn@amw.com.pl
tel.: +48 89 535 38 48 wew. 13
www.amw.com.pl



Augustów - ul. Chreptowicza 17A, tel. 87/643 62 48; **Biała Piska** - ul. Moniuszki 3, tel. 87 425 83 52; **Białystok** - Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Ciechanowiec** - ul. Łomzyńska 38, tel. 608 167 365; **Czarna Białostocka** - ul. Torowa 16, tel. 608 814 919; **Czyżew** - ul. Strażacka 6, tel. 605 443 375; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Michałowo** - Pl. 11-go Listopada 15, tel. 85/718 96 65; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86, ul. Grodzieńska 47B, tel. 85 711 44 87; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Sztabin** - ul. Augustowska 43B, tel. 87/641 23 42; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07.

R49614B01a

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/81 66 200, www.stihl.pl

Piłka nożna >> Real Madryt – Atletico Madryt (sobota, godz. 20.45)

Finaliści nie mają tajemnic

Pierwszy raz w finale rozgrywek o Puchar Europy wystąpią drużyny z jednego miasta.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Piłkarze Realu Madryt mogą w sobotę w Lizbonie sięgnąć po raz dziesiąty po Puchar Europy. Na drodze stanie jednak rewelacja sezonu, nowy mistrz Hiszpanii Atletico Madryt.

W mijającym sezonie Real i Atletico mierzyły się ze sobą już czterokrotnie. W Primera Division lepszy okazał się zespół z Estadio Vicente Calderon (1:0, 2:2), a w Pucharze Hiszpanii górą byli „Królewscy" (3:0, 2:0), którzy zresztą sięgnęli później po to trofeum.

– Oba zespoły znają się znakomicie. Nie będzie żadnych tajemnic przed sobotnim finałem – stwierdził szkoleniowiec Realu Carlo Ancelotti.

W lepszych humorach przystąpią do meczu piłkarze Atletico, którzy w minioną sobotę świętowali pierwsze od 1996 roku mistrzostwo kraju.

„Tworzymy historię" – powiedział wówczas trener Diego Simeone. Wywalczenie tytułu w lidze zdominowanej od lat przez Real i Barcelonę okrzyknięto jedną z największych sensacji sezonu. Już teraz wiadomo, że to najlepszy okres w 111-letniej historii stołecznego klubu.


PAP

Puchar dla najlepszej drużyny klubowej Starego Kontynentu już czeka w stolicy Portugalii Lizbonie

Sukces podopiecznych Simeone nie był jednak przypadkiem. Równie znakomicie jego zespół radzi sobie w Lidze Mistrzów. W drodze do finału, jako jedyny, nie poniósł porażki. W fazie pucharowej wyeliminował kolejno trzy wielkie firmy: Milan, Barcelonę i Chelsea Londyn. W sumie, licząc fazę grupową, Atletico ma w dorobku dziewięć wygranych i trzy remisy.

Tymczasem Real odniósł 10 zwycięstw oraz zanotował po jednym remisie i porażce. Największe wrażenie zrobił w półfinale, w którym nie dał żadnych szans broniącemu trofeum Bayernowi Monachium (1:0, 4:0).

Jeśli wziąć pod uwagę historię madryckich klubów w Lidze Mistrzów (a wcześniej Pucharze Europy), faworyt w sobotę jest oczywisty. W sumie „Królewscy" dotarli do finału aż 12 razy i dziewięciokrotnie święcili triumf. Atletico tylko raz stanęło przed szansą, ale w 1974 roku lepszy okazał się Bayern (1:1 i w powtórzonym meczu 0:4).

„La Decima", czyli dziesiąty triumf, to marzenie kibiców Realu od ponad dziesięciu lat (dziewiąty Puchar Europy „Królewscy" wywalczyli w 2002 roku).

Oba zespoły mają problemy kadrowe. Wprawdzie gwiazdy Realu Cristiano Ronaldo i Gareth Bale zdążą się wykurować, ale pod znakiem zapytania stoi występ Pepe i Karima Benzemy. Na dodatek za kartki pauzuje doświadczony pomocnik Xabi Alonso, którego zastąpi prawdopodobnie Asier Illarramendi. A właśnie postawa drugiej linii może okazać się decydująca dla losów meczu.

„Spodziewam się bardzo wyrównanego spotkania i myślę, że pomoc będzie wyznacznikiem w tworzeniu gry" – przyznał Simeone.

Argentyńczyk też ma kłopoty kadrowe. Wyścig z czasem trwa w przypadku Diego Costy (najlepszego strzelca zespołu) oraz czołowego pomocnika Ardy Turana.

Simeone może zostać dopiero trzecim trenerem spoza Europy, który sięgnie po najważniejsze klubowe trofeum na Starym Kontynencie. W przeszłości tej sztuki dokonali inni Argentyńczycy - Luis Carniglia (z Realem w 1958 i 1959 roku) oraz Helenio Herrera (z Interem Mediolan w 1964 i 1965).

Początek finałowego spotkania w Lizbonie o godz. 20.45. ▲

Triumfatorzy

Puchar Europy
1956 – Real Madryt
1957 – Real Madryt
1958 – Real Madryt
1959 – Real Madryt
1960 – Real Madryt
1961 – Benfica Lizbona
1962 – Benfica Lizbona
1963 – AC Milan
1964 – Inter Mediolan
1965 – Inter Mediolan
1966 – Real Madryt
1967 – Celtic Glasgow
1968 – Manchester United
1969 – AC Milan
1970 – Feyenoord Rotterdam
1971 – Ajax Amsterdam
1972 – Ajax Amsterdam
1973 – Ajax Amsterdam
1974 – Bayern Monachium
1975 – Bayern Monachium
1976 – Bayern Monachium
1977 – Liverpool FC
1978 – Liverpool FC
1979 – Nottingham Forest
1980 – Nottingham Forest
1981 – Liverpool FC
1982 – Aston Villa Birmingham
1983 – Hamburger SV
1984 – Liverpool FC
1985 – Juventus Turyn
1986 – Steaua Bukareszt
1987 – FC Porto
1988 – PSV Eindhoven
1989 – AC Milan
1990 – AC Milan
1991 – Crvena Zvezda Belgrad
1992 – FC Barcelona
Liga Mistrzów
1993 – Olympique Marsylia
1994 – AC Milan
1995 – Ajax Amsterdam
1996 – Juventus Turyn
1997 – Borussia Dortmund
1998 – Real Madryt
1999 – Manchester United
2000 – Real Madryt
2001 – Bayern Monachium
2002 – Real Madryt
2003 – AC Milan
2004 – FC Porto
2005 – Liverpool FC
2006 – FC Barcelona
2007 – AC Milan
2008 – Manchester United
2009 – FC Barcelona
2010 – Inter Mediolan
2011 – FC Barcelona
2012 – Chelsea Londyn
2013 – Bayern Monachium

Kolarstwo >> Polakowi zabrakło 5 sekund do podium na 12. etapie Giro d'Italia – jeździe indywidualnej na czas

Rafał Majka potwierdził, że jest piekielnie mocny

Kolumbijczyk Rigoberto Uran (Omega Pharma) został liderem wyścigu Giro d'Italia po zwycięstwie na 12. etapie, jeździe indywidualnej na czas z metą w miejscowości Barolo. Świetnie wypadł Rafał Majka, plasując się na czwartej pozycji.

Uran wyprzedził o 1.17 min. Włocha Diego Ulissiego oraz o 1.34 dotychczasowego lidera Australijczyka Cadela Evansa. Z kolei Majka stracił do Evansa pięć sekund. Dopiero 13. miejsce zajął jeden z faworytów wyścigu Kolumbijczyk Nairo Quintana, tracąc do swojego rodaka 2.41 min.

W klasyfikacji generalnej Majka zachował trzecie miejsce. Jego strata do Urana wynosi 1.52 min., a do Evansa 1.15 min. Pozostał też liderem klasyfikacji młodzieżowej.


PAP

Rafał Majka miał podwójne powody do zadowolenia: 4. w czasówce i wciąż 3. w klasyfikacji generalnej

Kolarz z podkrakowskich Zegartowic nie uchodzi za specjalistę od jazdy indywidualnej na czas i wydawało się, że w czwartek będzie zagrożona jego biała koszulka najlepszego młodzieżowca, po którą zamierzali sięgnąć Holender Wilco Kelderman i Włoch Fabio Aru, a być może Quintana. Ostatecznie Polak nie tylko obronił trykot, ale także powiększył przewagę nad tymi rywalami. Drugi wśród młodzieżowców Kelderman traci obecnie do niego 58 sekund.

Na wyniki etapu wpływ miały warunki atmosferyczne. Jazdę zawodnikom utrudniał deszcz, który przestał padać, gdy startowali ostatni, czyli wszyscy liczący się w walce o zwycięstwo w Giro.

27-letni Uran, srebrny medalista olimpijski z Londynu, po raz pierwszy w karierze zdobył różową koszulkę lidera wyścigu Dookoła Włoch. Przed rokiem ukończył Giro na drugiej pozycji, za nieobecnym w tegorocznej edycji Włochem Vincenzo Nibalim, choć rywalizację rozpoczynał tylko jako pomocnik Brytyjczyka Bradleya Wigginsa w grupie Sky.

(PAP)

Wyniki 12. etapu, Barbaresco – Barolo (jazda ind. na czas 41,9 km): 1. Rigoberto Uran (Kolumbia/Omega Pharma Quick Step) 57.34; 2. Diego Ulissi (Włochy/Lampre-Merida) 1.17; 3. Cadel Evans (Australia/BMC) 1.34; 4. Rafał Majka (Polska/Tinkoff-Saxo) 1.39; 5. Gianluca Brambilla (Włochy/Omega Pharma-Quick Step) 1.53; 6. Wout Poels (Holandia/Omega Pharma-Quick Step) 2.00; 7. Wilco Kelderman (Holandia/Belkin) 2.03; 8. Thomas de Gendt (Belgia/Omega Pharma-Quick Step) 2.07; 9. Domenico Pozzovivo (Włochy/AG2R La Mondiale) 2.09; 10. Patrick Gretsch (Niemcy/AG2R La Mondiale) 2.12...65. Paweł Poljański (Polska/Tinkoff-Saxo) 5.47; 73. Przemysław Niemiec (Polska/Lampre-Merida) 6.12.
Klasyfikacja generalna: 1. Uran 49:37.35; 2. Evans 37 s; 3. Majka 1.52; 4. Pozzovivo 2.32; 5. Kelderman 2.50; 6. Nairo Quintana (Kolumbia/Movistar) 3.29; 7. Fabio Aru (Włochy/Astana) 3.37; 8. Poels 4.06; 9. Steve Morabito (Szwajcaria/BMC) 4.20; 10. Robert Kiserlovski (Chorwacja/Trek) 4.41 ...35. Poljański 30.03; 42. Niemiec 34.28.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Mickiewicza 9B lok. 5, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
II liga
Wigry Suwałki – Pogoń Siedlce (niedziela, godz. 18 na Stadionie Miejskim), **Olimpia Zambrów – Świt Nowy Dwór Mazowiecki** (niedziela, godz. 17 na stadionie przy ul. Wyszyńskiego).
III liga
Piątek: Sokół Ostróda – Motor Lubawa (18.00).
Sobota: Wissa Szczuczyn – Granica Kętrzyn (17.00), Warmia Grajewo – Mrągowia Mrągowo (16.00), Start Działdowo – ŁKS 1926 Łomża (17.00), LZS Narewka – Tur Bielsk Podlaski (17.00), Promień Mońki – MKS Korsze (17.00), Barkas Tolkmicko – Jagiellonia II Białystok(16.00), Znicz Biała Piska – Huragan Morąg (17.00).
Niedziela: Dąb Dąbrowa Białostocka – Płomień Ełk (15.00).
IV liga
Sobota. Hetman Tykocin – Gryf Gródek (17), KS Michałowo – KS Śniadowo (11), Sparta Augustów – Sparta 1951 Szepietowo (16), KS Wasilków – Piast Białystok (16).
Niedziela. Hetman Białystok – Cresovia Siemiatycze (11), Orzeł Kolno – MKS Mielnik (17), Magnat Juchnowiec Kościelny – Puszcza Hajnówka (17), Sokół Sokółka – Pogoń Łapy (17).
Klasa okręgowa.
Sobota. Polonia – Rudnia (16.30).
Niedziela. Iskra – Forty (15), Korona – Biebrza (12), Krypnianka – Wigry II (15), Orlęta – Sudovia (16), Ruch – Pomorzanka (17).
Biegi
II Bieg Konopielki (w sobotę, od godz. 10. Start na stadionie gminnym w Juchnowcu Dolnym).
Kolarstwo
IV mistrzostwa woj. podlaskiego w jeździe indywidualnej na czas (sobota, o godz. 16, linia startu ul. Raginisa przy skrzyżowaniu z ulicą Baśniową i Uśmiechu w Białymstoku).
Merida MTB Marathon (niedziela, start o godz. 10.30 przy ul. 3 Maja w Supraślu).

(mark)

Lotto

Losowania z 21 maja
Mini Lotto: 5, 9, 19, 34, 41
Kaskada: 1, 2, 4, 5, 6, 9, 10, 14, 17, 19, 22, 23
Joker: 24 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 7, 12, 13, 35.
Multi Multi (godz. 14): 3, 5, 11, 13, 16, 19, 26, 35, 38, 39, 42, 44, 45, 48, 50, 55, 59, 72, 76, 79 **Plus.** 35.
Multi Multi (godz. 21.40): 2, 7, 8, 16, 21, 24, 32, 33, 34, 36, 39, 41, 42, 44, 49, 56, 60, 61, 70, 72 **Plus:** 34.

Piłka nożna >> Wigry goszczą lidera, a Olimpia Zambrów outsidera tabeli

Przebój sezonu w Suwałkach

Awans na zaplecze ekstraklasy będzie stawką niedzielnego meczu suwalczan z Pogonią Siedlce.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Zespół Zbigniewa Kaczmarka na pewno wejdzie do I ligi, jeżeli wygra wszystkie trzy ostatnie mecze. Biało-niebiescy będą też mogli zdać się na wyniki innych spotkań, z meczem przedostatniej kolejki Pogoń - Siarka na czele, ale kluczowym będzie zwycięstwo nad liderem.

– Na razie, to włączyliśmy się do walki o awans – studzi nastroje szkoleniowiec Wigier. – Wciąż wyprzedzają nas dwa zespoły. Zrobimy jednak wszystko, żeby wykorzystać nadarzającą się olbrzymią szansę.

Jesienią suwalski zespół zremisował w Siedlcach 1:1. Jeżeli teraz wygra, to w przypadku takiej samej liczby punktów będzie miał lepszy bilans spotkań z Pogonią. Taki ma już z wiceliderującą Siarką, którą u siebie pokonał 2:0, a w ostatnią środę w Tarnobrzegu rozbił 3:0.

– Jeżeli zagramy tak dobrze, jak przed tygodniem w Łowiczu lub przeciwko Siarce, to jestem spokojny o wynik niedzielnego starcia – przekonuje Zbigniew Kowalewski, kierownik Wigier.

Suwalczanie imponują formą. Pod wodzą Zbigniewa Kaczmarka wygrali cztery mecze z rzędu. Zdobyli w nich 10 bramek i nie stracili ani jednej.



Fot. W. Drażba

Jeżeli Wigry zagrają tak dobrze, jak w Łowiczu czy Tarnobrzegu, to powinny pokonać Pogoń. Najlepszym z suwalczan w obu tych miastach był Karol Mackiewicz

– Jestem bardzo dumny, zarówno z szerokiej i wyrównanej kadry, jak i z tego, że drużyna szybko pojęła moją filozofię futbolu, chętnie, no i skutecznie realizuje przyjętą taktykę – cieszy się trener suwalczan. – Mocno liczymy na doping kibiców i wierzę, że ich nie zawiedziemy.

Szkoleniowca niepokoi uraz Marcina Tarnowskiego, który już po kwadransie musiał zejść z boiska w Tarnobrzegu. Cieszy za to powrót pauzującego za kartki w aż dwóch ostatnich meczach Aleksandara Atanackovicia. Przeciwko Pogoni na pewno nie będą mogli wystąpić jedynie na dłużej kontuzjowani Karol Drągowski i Kamil Lauryn.

Ekipa z Siedlec, w której występują m.in. 39-letni Bartosz Tarachulski i pozyskany z Legii reprezentant młodzieżówki Marcin Stromecki, w Suwałkach najchętniej już przypieczętowałaby awans. Sposób na jej pokonanie mógłby zdradzić Kaczmarkowi trener Olimpii Krzysztof Zalewski. Beniaminek z Zambrowa, który niedawno ograł Wigry 1:0, przed dwoma tygodniami zwyciężył w Siedlcach aż 3:0. Takim samym wynikiem zakończył środowy mecz ze Stalą w Rzeszowie.

– Wygraliśmy ostatnie trzy mecze, ale nie zdołamy obronić się przed spadkiem – ubolewa Zbigniew Stańczyk, kierownik zambrowskiej drużyny. – Utrzymanie zaprzepaściliśmy meczami na swoim sztucznym boisku, które okazało się naszym przekleństwem, a nie atutem.

Olimpia chce godnie żegnać się z II ligą. Ostatnio u siebie rozgromiła 5:1 Concordię, a w niedzielę nie powinna mieć kłopotów ze Świtem, który wiosną uciułał raptem pięć „oczek”. ▲

II liga

Wynik środowego spotkania: Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Legionovia Legionowo 0:4 (0:2). Bramki: Antonio Calderón 33, Taras Romanczuk 45, Dawid Ryndak 84, Adam Czerkas 90.

1. Pogoń	31 59	55-42
2. Siarka	31 54	47-32
3. Wigry	**31 53**	**42-28**
4. Znicz	31 49	47-31
5. Wisła	31 49	47-37
6. Legionovia	31 48	53-37
7. Stal St. Wola	31 45	37-31
8. Stal M.	31 45	37-36
9. Limanovia	31 44	34-43
10. Olimpia E.	31 44	31-28
11. Stal Rz.	31 44	35-33
12. Olimpia Z.	**31 39**	**42-41**
13. Pelikan	31 39	40-34
14. Radomiak	31 35	41-41
15. Motor	31 32	52-62
16. Garbarnia	31 32	23-51
17. Concordia	31 29	24-48
18. Swit	31 24	20-52

Program 32. kolejki:
Sobota: Stal Stalowa Wola – Stal Rzeszów (17.00), Legionovia Legionowo – Radomiak Radom (17.00), Olimpia Elbląg – Motor Lublin (18.00).
Niedziela: Pelikan Łowicz – Siarka Tarnobrzeg (15.00), Wigry Suwałki – Pogoń Siedlce (18.00), Garbarnia Kraków – Concordia Elbląg (17.00), Olimpia Zambrów – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17.00), Znicz Pruszków – Limanovia Limanowa (19.00), Stal Mielec – Wisła Puławy (20.00).

Tenis stołowy >> Dojlidy kontra Odra

Grają o Superligę

Pierwszoligowi tenisiści stołowi białostockich Dojlid rozpoczynają walkę w barażach o awans do ekstraklasy. Podopieczni Piotra Anchima podejmą w sobotę Odrę Głoska w pierwszym z dwóch meczów, decydujących o tym, kto zagra w Superlidze. Rewanż zostanie rozegrany tydzień później na wyjeździe.

– Chcielibyśmy w tym pierwszym spotkaniu uzyskać rezultat, który da nam jakiś komfort psychiczny przed rewanżem. Myślę o tym, żeby przede wszystkim tego meczu nie przegrać, bo wtedy nie mamy o czym marzyć. Wynik 7:3 byłby na pewno wymarzony i biorę go w ciemno – mówi Anchim.

O to jednak może być trudno, bowiem rywale w cuglach wygrali zmagania w grupie południowej I ligi. Zwyciężyli we wszystkich 18 spotkaniach. Dojlidy natomiast w grupie północnej zajęli drugie miejsce, walcząc o nie zresztą do ostatniego meczu.

– To może wskazywać, że faworytem będą przeciwnicy, ale nie podzielam tego zdania. Trzeba zauważyć, że nasza grupa w tym sezonie była zdecydowanie silniejsza. O dwa pierwsze miejsca trwała zażarta walka między trzema zespołami, a tam Odra nie miała konkurencji – dodaje Anchim.

Szkoleniowiec białostockiego zespołu najbardziej ze strony rywali obawia się dwóch zawodników – Piotra Chodorskiego i Nestora Wasylkowskiego.

Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę w sali ZSRol. przy ul. Suchowolca. Początek o godz. 16.

(ted)

Rekreacja >> Organizatorzy Biegu Konopielki przyznali już numery startowe

Z „jedynką” wystartuje Beata Lupa

GW patronat

W sobotę w Juchnowcu Dolny rozegrany zostanie po raz drugi Bieg Konopielki. Organizatorzy zawodów, które cieszą się dużym zainteresowaniem amatorów biegania (w biegu głównym na 10 kilometrów nie ma już wolnych miejsc) przydzielili uczestnikom numery startowe. I tak z „jedynką” pobiegnie Beata Lupa z Łap, czyli Konopielka Anno Domini 2013. Natomiast numer 2 przypadł w udziale Bogusławowi Andrzejukowi, zwycięzcy ubiegłorocznej edycji imprezy.

Na liście startowej widnieją nazwiska tak znanych biegaczy z regionu, jak: Mariusza Kamińskiego, Wiesława Olesiewicza, Andrzeja Zieniewicza, Edmunda Łapucia, Wiery i Leoncjusza Stasiewiczów z Hajnówki, Waldemara Szycika prezes Maratonki Grajewo czy Andrzeja Leończuka triumfator tegorocznego Biegu 3 Maja w Supraślu.

Zawody połączone są z piknikiem. Jego uczestnicy będą mogli zmierzyć ciśnienie i poziom cukru we krwi. Policja zaś oznakuje nam cenne rzeczy. Odbędzie się także pokaz zumby i nastąpi rozstrzygnięcie konkursu plastycznego.

(mark)

Program zawodów
9.00 – 12.00 - przyjmowanie zgłoszeń do biegu głównego i wydawanie numerów startowych.
10.00 - uroczyste otwarcie II Biegu Konopielki.
10.15 - start biegu familijnego, 300 m.
11.00 - start biegu z VIP-ami, 600 m.
12.00 - start biegu głównego na 10 km.
14.00 - dekoracja medalami i wręczenie nagród dla najlepszych zawodniczek i zawodników biegu głównego, zakończenie sportowej części II Biegu Konopielki
15.00 - spotkanie integracyjne we Frampolu, miejscu urodzenia Edwarda Redlińskiego, autora „Konopielki”.



A. Chomicz

Znany biegacz Mariusz Kamiński na trasie I Biegu Konopielki

GWsport
www.wspolczesna.pl

W niedzielę walczące o awans Wigry Suwałki podejmą lidera II ligi, Pogoń Siedlce.
Str. 15



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Jagiellonia rozbita w Białymstoku przez wrocławski Śląsk

Nokaut w minutę

Po trzech stratach piłki przed własnym polem karnym, Jaga uległa Śląskowi 0:3.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Białostoczanie chcieli od początku grać płynnie, wyprowadzać akcje od własnej bramki, bez „fai" do przodu. Kiedy średni polski zespół podejmuje taką heroiczną próbę, tym razem kompletnie nieudaną, często kończy się to jak wczoraj. Wystarczyła agresywna gra Śląska.

W 13. minucie piłkę na 30. metrze na rzecz Dalibora Stevanovica stracił Dani Quintana. Słoweniec popędził w pole karne i huknął nie do obrony. Minęło kilkadziesiąt sekund, gdy w identyczny sposób futbolówkę zgubił naciskany Jakub Tosik. Po akcji bliźniaków Paixao, Flavio „podcinką" po raz drugi pokonał Jakuba Słowika.

Jaga została w pierwszej połowie posłana „na deski" pressingiem i skutecznością Śląska. Sama tylko dwa razy zbliżyła się do strzelenia bramki. W 11. minucie Quintana wyprzedził w polu karnym Rafała Grodzickiego i został wycięty równą z trawą, czego nie zauważył sędzia. W 31. płasko z 20 metrów uderzył Rafał Grzyb zmuszając do sporego wysiłku Mariana Kelemena.

Przerwa nic nie zmieniła

Jeśli ktoś spodziewał się szturmu Jagi po przerwie, srodze się rozczarował. Białostoczanie grali wolno, nieudolnie i ich ataki łatwo rozbijała defensywa wrocławian. Nieprzypadkowo w poprzednich pięciu kolejkach ekipa Tadeusza Pawłowskiego nie straciła gola. W czwartek powtórzyła ten wyczyn.



A. Chomicz

Piłkarzy Jagiellonii po meczu kibice zasłużenie uraczyli porcją gwizdów. M.in. za tę akcję, po której Dudu Paraiba (w środku) strzelił gola na 3:0 dla gości

Wydarzeniem drugiej części gry był za to powrót na boiska ekstraklasy Jana Pawłowskiego. 7 miesięcy temu 21-letni piłkarz Jagi doznał koszmarnej kontuzji podczas pucharowego meczu... ze Śląskiem. Właśnie młody pomocnik w 55. minucie oddał niezły strzał w boczną siatkę bramki Kelemena.

Celniej odpowiedział Dudu Paraiba. Przy kolejnym niesfornym zachowaniu jagiellończyków przejął piłkę, uderzył z 20 metrów i po nodze Martina Barana oraz po odbiciu od słupka, trafiła ona do siatki.

Słabiutkiej wczoraj Jadze w końcówce zabrakło też precyzji i szczęścia. Maciej Gajos z kilku metrów z woleja strzelił wprost w Kelemena, a Dawid Plizga uderzył tak, że piłka otarła się o poprzeczkę. Honorowy gol to i tak byłoby wszystko, na co wczoraj żółto-czerwoni zasługiwali.

Liczba meczu

7

po tylu miesiącach przerwy w występach w pierwszej drużynie Jagiellonii do gry wrócił Jan Pawłowski.

Porządki w kadrze

W czwartek, jeszcze przed meczem ze Śląskiem, Jaga zaczęła sprzątanie w kadrze. Klub rozwiązał kontrakty z dwoma zagranicznymi piłkarzami: portugalskim obrońcą Nuno Henrique i szwedzkim pomocnikiem Sebastianem Rajalakso. Pierwszy nie zdążył nawet zagrać w ekstraklasie, a wyleciał, ponieważ w środę nie stawił się na mecz rezerw z Granicą Ketrzyn. Rajalakso, po zimowym transferze, miał być co najmniej wartościowym uzupełnieniem składu. Piotr Stokowiec dawał mu szanse (w sumie 7 meczów w lidze), ale Skandynaw nie pokazał nic, co predysponowałoby go do występów w polskiej ekstraklasie. Błysnął tylko jednym pięknym golem – w spotkaniu trzecioligowych rezerw.

Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław 0:3 (0:2).
Bramki: 0:1 - Stevanovic 13, 0:2 - F. Paixao 14, 0:3 - Dudu Paraiba 64.
Jagiellonia: Słowik - Modelski, Pazdan, M. Baran, Popchadze - Grzyb, Tosik (46 Ukah) - Quintana, Dźwigała (46 Pawłowski), Gajos (80 Plizga) - Piątkowski.
Śląsk: Kelemen - Ostrowski, Kokoszka, Grodzicki, Dudu Paraiba (85 Pawelec) - F. Paixao, Droppa (79 Juanito), Stevanovic, Mila, Patejuk (65 Pich) - M. Paixao.
Żółte kartki: Juanito (Śląsk). **Sędziował:** Daniel Stefański (Bydgoszcz). **Widzów:** 5006.

Po meczu



▲ Michał Probierz trener Jagiellonii: – To dobra lekcja, bo wiem nad czym pracować. Większość piłkarzy będzie z nami w przyszłym sezonie, więc można wyciągnąć dużo wniosków z takiego meczu. Zaczęliśmy w miarę dobrze, stwarzaliśmy sytuację, ale nie można z takim rywalem tracić piłki w środkowej strefie boiska.



▲ Tadeusz Pawłowski trener Śląska: – Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo, moim zdaniem byliśmy zespołem lepszym. Dzisiaj dobrze weszliśmy w mecz, utrzymywaliśmy wysokie tempo i w ciągu minuty strzeliliśmy dwie bramki. W drugiej połowie graliśmy mądrze, czego ukoronowaniem był gol Dudu.

Ekstraklasa

Program 35. kolejki
W czwartek wieczorem, po zamknięciu wydania: Podbeskidzie – Widzew Łódź.
Piątek, 23.05: Cracovia – Korona (18), Piast – Zagłębie (godz. 20.30).
Sobota, 24.05: Wisła – Górnik (13.00), Lech Poznań – Pogoń Szczecin (15.30).
Niedziela, 25.05: Legia – Ruch (15.30), Zawisza – Lechia (18).

Grupa mistrzowska

1. Legia	34 44	71-32
2. Lech	34 36	64-38
3. Ruch	34 30	45-43
4. Wisła	34 27	45-40
5. Lechia	34 27	42-39
6. Pogoń	34 25	50-49
7. Górnik	34 25	49-53
8. Zawisza	34 24	47-45

Grupa spadkowa

9. Śląsk	35 28	43-40
10. Jagiellonia	**35 27**	**53-52**
11. Korona	34 24	41-46
12. Piast	34 24	38-52
13. Cracovia	34 23	40-52
14. Podbeskidzie	34 23	32-43
15. Zagłębie	34 16	32-44
16. Widzew	34 16	31-55

Piłka nożna >> Przed pozostałymi spotkaniami 35. kolejki T-Mobile Ekstraklasy

Zagłębie walczy o zachowanie cienia szansy

KGHM Zagłębie w meczu 35. kolejki zmierzy się w piątek na wyjeździe z Piastem Gliwice. Lubinianie są na przedostatnim miejscu w tabeli, praktycznie w beznadziejnej sytuacji, ale cały czas wierzą w utrzymanie.

– Dopóki są matematyczne szanse, będziemy walczyli. Jedziemy do Gliwic w pełni skoncentrowani i się nie poddajemy. Wiemy, że tylko wygrana przedłuża nasze nadzieje – powiedział Bartosz Rymaniak, kapitan Zagłębia.

Do miejsca dającego utrzymanie w lidze lubinianie tracą siedem punktów. Aby marzyć o uniknięciu degradacji, zespół Piotra Stokowca musi wygrać wszystkie trzy mecze, jakie pozostały do końca rozgrywek, i czekać na korzystne wyniki w spotkaniach z udziałem rywali.

Sytuacja jest o tyle trudniejsza, że na koniec sezonu „Miedziowi" muszą mieć więcej punktów od przeciwników, bo w przypadku równej ich liczby i tak zostaną sklasyfikowani niżej. Przepisy mówią, że jeżeli po 37. kolejce drużyny mają po tyle samo punktów, o kolejności decyduje miejsce zajmowane po rundzie zasadniczej. Zagłębie było lepsze tylko od Widzewa Łódź.

– Może w końcu się i do nas uśmiechnie szczęście w tym sezonie, bo do tej pory nam go w wielu spotkaniach brakowało. Jeżeli się utrzymamy, będzie to mistrzostwo świata – dodał Rymaniak.



W. Workiewicz

Paweł Widanow z Zagłębia ma prawo marzyć o utrzymaniu, ale szanse na to są iluzoryczne

Wszelkie kalkulacje nie będą miały sensu, jeżeli Zagłębie nie wygra w piątek w Gliwicach. Gospodarze zagrają na pewno z poświęceniem. Dla trenera Piasta Angela Pereza Garcii piątkowy mecz jest pierwszym przed własną publicznością.

– Stresu nie odczuwam, ale na pewno to spotkanie wywoła więcej emocji niż poprzednie – powiedział.

Hiszpan zaczął pracę w Piaście od dwóch wyjazdowych zwycięstw z Cracovią 5:1 i Koroną Kielce 1:0.

– To tym meczom towarzyszył duży stres, bo porażki bardzo skomplikowałyby naszą sytuację. Dziś jesteśmy bardzo blisko celu, jakim jest utrzymanie. Wszyscy mówią, że wystarczy nam jeden punkt w trzech meczach. Powiedziałem zawodnikom, żeby o tym zapomnieli. W piątek trzeba po prostu wygrać – stwierdził Angel Perez Garcia.

Do czwartkowego wieczoru (dopiero po godz. 22. zakończyło się spotkanie Podbeskidzia Bielsko-Biała z Widzewem Łódź) żaden z zespołów nie był jeszcze definitywnie zdegradowany. Ponieważ los Zagłębia i Widzewa wydaje się jednak przesądzony, podobnie jak mistrzowskiego tytułu dla Legii, najciekawsza rywalizacja dotyczy 3. miejsca, dającego udział w Lidze Europejskiej. Ważne konfrontacje odbędą się w Krakowie, gdzie Wisła podejmie Górnika Zabrze i w Bydgoszczy między Zawiszą a Lechią Gdańsk. **(milk, PAP)**

Feta w stolicy?

▲ Kibice szykują święto. Mecz Legii Warszawa z Ruchem Chorzów rozpocznie się w niedzielę o godz. 15.30. Po jego zakończeniu kibice mają ruszyć w stronę Placu Zamkowego, gdzie będą oczekiwać na przybycie piłkarzy. Autobus z nimi przejedzie m.in. przez Plac Trzech Krzyży, Rondo gen. Charles'a de Gaulle'a, Alejami Jerozolimskimi, ulicami Marszałkowską oraz Królewską. Do święta dojdzie, o ile... nie popsują go zawodnicy Ruchu. Legia 10. w historii tytuł zapewni sobie, jeśli przynajmniej zremisuje. Stołeczny klub z mistrzostwa może się cieszyć już w sobotę, jeżeli tego dnia Lech nie zdoła wygrać u siebie z Pogonią. **(PAP, milk)**

GW magazyn tydzień
Redaktor wydania: Dorota Naumczyk

23 maja 2014
piątek
98(18039)



sxchu

Kiedyś śpiewano o nich piosenki, ze słynną „Goniąc kormorany" Piotra Szczepanika na czele. Dziś wielu się zastanawia, jak by tu rzeczywiście przegonić te ptaki z Suwalszczyzny i Mazur. Niszczą one bowiem wszystko, co znajdzie się na ich drodze.

>>5

Ten ptak budzi nienawiść

przegląd tygodniowy

Banie Mazurskie

Sprawa Ryszarda B., włodarza gminy Banie Mazurskie, uznanego za tzw. kłamcę lustracyjnego, trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Proces ma się zakończyć w połowie czerwca. Ryszard B., który nadal sprawuje funkcję wójta, znów się bowiem odwołał, choć już rok temu Sąd Apelacyjny w Białymstoku utrzymał orzeczenie sądu pierwszej instancji w tej sprawie.

Przypomnijmy, że sprawa wójta Bań Mazurskich rozpoczęła się już w 2012 roku. Wtedy przed Sądem Okręgowym w Białymstoku odbyła się rozprawa w procesie lustracyjnym wójta Ryszarda B., który – zdaniem białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – pracował dla potrzeb zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza, a w swoim oświadczeniu z 2007 r. zawarł nieprawdziwe informacje. Ryszard B. nie przyznał się do współpracy ze służbami bezpieczeństwa państwa. Twierdził, że pracował w Wojsku Ochrony Pogranicza, ale nie wiedział, że jest to praca dla zwiadu. Twierdził również, że nie kontaktował się z SB oraz milicją, a jego obowiązkiem była ochrona granicy. We wrześniu 2013 roku wójt Bań Mazurskich został prawomocnie uznany za tzw. kłamcę lustracyjnego.

Białystok



Spacer historyczny po mieście z Andrzejem Lechowskim, dyrektorem Muzeum Podlaskiego (na fot. z kapeluszu) przyciągnął w sobotę tłumy. To nie jedyna atrakcja z okazji Nocy Muzeów w stolicy Podlasia. Centrum im. Ludwika Zamenhofa zorganizowało grę miejską związaną z Bojarami. Oprócz tego, przy siedzibie Straży Granicznej można było nie tylko obejrzeć sprzęt wojskowy, ale też schować się pod skrzydłem przed deszczem. W Pałacu Branickich zobaczyliśmy, jak wyglądał szpital partyzancki okręgu wileńskiego z lipca 1944 roku, natomiast w Muzeum Historii Medycyny i Farmacji zwiedzający uczyli się między innymi wykonywania leków recepturowych.

Białystok

Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali czwartego uciekiniera ze Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców w Białymstoku. Czterej Gruzini uciekli stamtąd tydzień temu, w nocy ze środy na czwartek. Przepiłowali kraty i wymknęli się przez okno w łazience. Trzech zatrzymano nad ranem, gdy łapali „stopa" na drodze do Warszawy. Czwartego – tego samego dnia wieczorem na przystanku autobusowym w Białymstoku. Część Gruzinów ubiegała się o status uchodźcy. Teraz czeka ich postępowanie karne i najpewniej deportacja z Polski.

Bohoniki



Duchowni katoliccy, muzułmanie, członkowie społeczności żydowskiej, przedstawiciele ambasad Iranu, Iraku, Malezji i Indonezji przyjechali w sobotę do podsokólskiej wsi Bohoniki, aby wspólnie modlić się o pokój i sprawiedliwość na świecie. Modlitewne spotkanie odbyło się z inicjatywy Muzułmańskiego Związku Religijnego RP. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął mufti Tomasz Miśkiewicz. – Jesteśmy z miejscu szczególnym i zarazem niezwykłym. Właśnie w Bohonikach zbiegają się drogi wielu kultur, tradycji oraz religii. Ten region ma do zaoferowania to, czego próżno szukać w innych zakątkach – powiedział mufti Tomasz Miśkiewicz.

W Polsce po raz pierwszy modlitwę o pokój na świecie zainicjowali muzułmanie w 2003 roku. – Teraz odnawiamy tę ideę – usłyszeli uczestnicy spotkania w Bohonikach. – Na świecie dzieje się dużo zła. W tej chwili przeżywamy tragedię czystek etnicznych w Afryce, konflikt w Syrii, tragedię Krymu. Musimy walczyć z tym złem modlitwą i prosić, aby w Europie nie powtórzyła się sytuacja Bałkanów – powiedział mufti.

Tomasz Miśkiewicz wyraził również nadzieję, że podobne spotkania w Bohonikach będą kontynuowane w przyszłych latach.

Ełk

Ełczanie nie będą mogli śledzić w internecie przebiegu sesji rady miasta – tak ustalili ełccy radni. Nad uchwałą w tej sprawie na ostatniej sesji głos „za" oddało jedynie siedmiu rajców.

Hajnówka

Rosyjski chór Konserwatorium Muzycznego w Kazaniu zdobył Grand Prix zakończonego w sobotę Międzynarodowego Festiwalu „Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej" w Hajnówce. Wzięły w nim udział 24 chóry z Polski, Białorusi, Ukrainy, Gruzji, Rosji, Serbii, Francji i Izraela.

Międzynarodowe jury zwróciło uwagę na liczną reprezentację chórów parafialnych, zarówno miejskich, jak i wiejskich. W grupie chórów parafialnych wiejskich pierwsze miejsce zdobył chór parafii prawosławnej Św. Apostoła Jakuba z Łosinki (woj. podlaskie). Wśród chórów parafialnych miejskich najlepszym okazał się chór parafii prawosławnej Św. Trójcy w Hajnówce, zaś w grupie chórów innych: grupa wokalna zespołu muzycznego Instytutu Straży Granicznej z Mińska na Białorusi. W kategorii chórów akademickich pierwsze miejsce jurorzy przyznali kameralnemu chórowi Wydziału Sztuki Uniwersytetu Państwowego „Crescendo" w Krzywym Rogu na Ukrainie.

Kolno/ Stawiski



Świadek w sprawie burmistrza Stawisk zmienił zeznani. Właściciel stacji benzynowej zeznał, że widział burmistrza Marka Waszkiewicza (burmistrz zgadza się na podawanie nazwiska), wsiadającego za kierownicę skody tuż przed kolizją. – Nie jestem alkomatem, ale z pewnością wyczuwałem woń alkoholu – zeznał na piątkowej rozprawie przed kolneńskim sądem właściciel stacji benzynowej w Stawiskach. – Widziałem też, że burmistrz wsiadł do służbowej skody na miejsce kierowcy i odjechał.

Świadek w sprawie Marka Waszkiewicza obwinionego o spowodowanie kolizji w lipcu 2012 r. w Stawiskach, już zeznawał w tej sprawie. Jednak wcześniej twierdził, że nie widział, czy włodarz wsiadał do skody, nie wspominał też o wyczuwalnej woni alkoholu, a na pytanie o zapis monitoringu ze stacji odpowiadał, że obraz nie został zarejestrowany z powodów technicznych. W miniony piątek zeznał, że sam skasował zapis z feralnego wieczora. Dlaczego? – Następnego dnia po kolizji, około 7 rano, jeszcze przed składaniem zeznań na policji, Waszkiewicz przyszedł do mnie i prosił, abym go ratował – mówił. – Pomyślałem, że nikomu nic się nie stało, a burmistrz obiecał, że nie będzie więcej pił, więc zgodziłem się. Postanowił jednak zmienić zeznania, bo – jak twierdzi – „miał wyrzuty sumienia".

Łomża



Łomża ma własną flagę turystyczną. Jej wzór ustanowiła Rada Miasta pod koniec marca. Flagi, popularnie zwane banderami, można już kupić u kierownika Portu Łomża – mała kosztuje 25 zł, duża – 110 zł. – Pomysł podsunął przyjaciel, ks. Jacek Czartoszewski, kapitan z Augustowa – mówi Ryszard Nawrocki (na zdj.), kierownik portu. – Łomża, jako jedno z niewielu miast w Polsce, ma teraz własną banderę. Flaga ma proporcje 5:8. Na miejskich barwach umieszczono symbol kotwicy, nawiązujący do wiekowych tradycji portowych miasta, a także herb Łomży. Na wodach śródlądowych banderę można zawiesić na maszcie – będzie to rozpoznawalny znak, że łodzią płyną łomżyniacy. Natomiast na morzu taką flagę umieszcza się pod lewym salingiem, co jest informacją, że na pokładzie są mieszkańcy lub sympatycy Łomży.

Mały Płock (pow. kolneński)

Martwe niemowlę zastała ekipa pogotowia, która została wezwana w minioną sobotę do odebrania porodu w małej miejscowości w gminie Mały Płock. Gdy dotarła na miejsce, okazało się, że poród już się zakończył, ale dziecko nie żyje. Ponieważ lekarz miał wątpliwości co do okoliczności tej śmierci, powiadomił odpowiednie służby. – Matka trafiła do szpitala, a zwłoki dziecka – do Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku – potwierdza zdarzenie prokurator Maria Kudyba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży.

Poród obył się w sobotę po południu, a dziecko urodziło się z donoszonej ciąży. Matką jest 23-letnia kobieta, która ma już dwoje dzieci. Pogotowie wezwał jej partner. Postępowanie w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Kolnie.

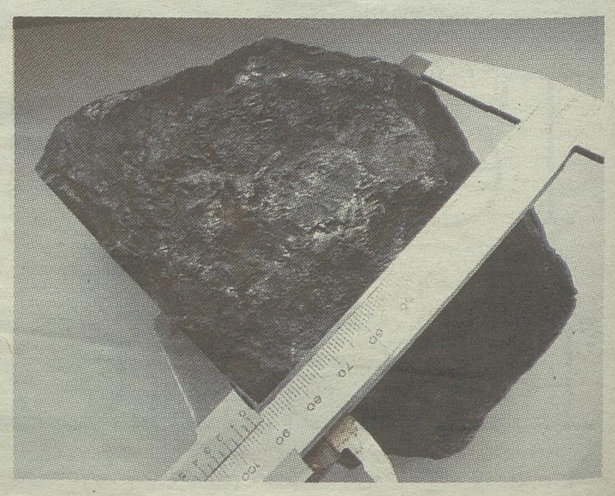
Suwałki

Prezydent Suwałk odwołał – w związku z z samobójstwem 17-letniego chłopca – szefową Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Marię Metelską i dyrektora pogotowia opiekuńczo-wychowawczego Sławomira Niedźwiedzkiego (na zdjęciu) – poinformowały w poniedziałek władze miasta. Przypomnijmy, że 17-letni Sebastian powiesił się w Miejskim Centrum Interwencji Kryzysowej w Suwałkach na początku stycznia br. Stało się to chwilę po tym, jak przyszedł po niego dyrektor pogotowia opiekuńczo-wychowawczego. Chciał wyegzekwować w ten sposób decyzję sądu o ograniczeniu praw rodzicielskich matki chłopca. Odbywało się to jednak bez udziału kobiety. Wcześniej nikt z pracowników centrum nie roztoczył nad rodziną opieki psychologicznej. Choć były takie wskazania. Sprawa stała się głośna w całej Polsce. Swój raport na ten temat przedstawił Rzecznik Praw Dziecka. Zarzucił wielu instytucjom, w tym suwalskiemu MOPS-owi, mnóstwo niedociągnięć. Jak stwierdził, rodzina była traktowana przedmiotowo.



Tartak (gm. Suwałki)

Tartak – tak nazywa się 22. oficjalnie zarejestrowany „polski" meteoryt. Znalazł go młody suwalczanin. Kilka dni temu znalezisko zostało oficjalnie zarejestrowane w Meteoritical Bulletin. Oznacza to, że meteoryt został przebadany przez fachowców, którzy potwierdzili jego autentyczność. Młody suwalczanin nie chce jednak chwalić się znaleziskiem. Udało nam się dowiedzieć, że jest poszukiwaczem militariów. Z wykrywaczem metali penetruje podsuwalskie lasy. W 2008 r. niedaleko wsi Tartak (gm. Suwałki) natrafił na ważącą ponad 7 kg zardzewiałą bryłę. Myślał, że to część skorupy bomby z II wojny światowej. Fragment meteorytu został szczegółowo zbadany w Stanach Zjednoczonych. Nazwę nadano zgodnie z obowiązującą zasadą – od miejsca, gdzie został znaleziony. Większość meteorytu znalazca już sprzedał.



kronika wypadków umysłowych

Klinika, trybunał, dom publiczny

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Parlament Europejski? Do czego służy? Odpowiem na to pytanie posługując się wyłącznie hasłami i obietnicami użytymi przez kandydatów do europarlamentu podczas obecnej kampanii wyborczej. W istocie jest to więc odpowiedź udzielona przez nich, a przeze mnie zebrana do kupy. A kupa, jak to kupa, pachnie nieszczególnie.



Od czego zatem Parlament Europejski jest? Od tego, żeby nie dopuścić do występowania na Eurowizji mężczyzn przebranych za kobiety z brodą. Albo odwrotnie – ułatwić wszystkim zarośniętym na twarzy kobietom karierę artystyczną. To najbardziej zażarcie dyskutowany projekt podczas tej kampanii. Wynika z niego, że ci, którzy do europarlamentu awansują, będą się w nim zajmowali głównie babami z brodami.

Poza tymi, którzy będą zajmowali się leczeniem gejów. Jeden bokser (chyba już były) sądzi bowiem, że Parlament Europejski to jest jakaś klinika, głównie zajmująca się płciowością człowieka. Bokser ten obiecał wprowadzenie do tej kliniki nowatorskiej metody leczenia gejów przy pomocy egzorcyzmów. Polscy egzorcyści (najsilniejsza reprezentacja w Europie) już się cieszą. Unia płaci ekspertom niezłą kasę.

Z tej samej co bokser grupy wywodzą się kandydaci, którzy idą do parlamentu, żeby walczyć z gender. Widocznie dla nich parlament ten ma jakąś katedrę obsadzoną przez inkwizytorów, którzy zajmują się zwalczaniem szkodliwych ideologii. A do ich dyspozycji są stosy i narzędzia tortur, czyli cała masa sado-masochistycznych zabawek. Ze spotów wyborczych wynika, że najbardziej napalona na nie jest posłanka Kempa.

Z drugiej strony do parlamentu nadciągają ludzie Palikota, którzy wybierają się tam po to, aby opodatkować polskich biskupów. Jakoś nie dociera do nich, że do polskiego Sejmu mają bliżej. Może sądzą, że w Brukseli znajduje się biuro podatkowe, któremu podlegają finanse kościołów.

Za nimi podąża grupa kandydatów, która chce się zajmować rodziną. Oni muszą mieć chyba problem z własnymi rodzinami, skoro muszą aż do Brukseli się udać, żeby o nich rozmawiać. A może są z Siemiatycz, bo to najczęściej stamtąd wyjeżdżają do stolicy Belgii autokary łączące polskie rodziny. Póki co, kandydaci ci są na etapie „500 złotych na każde dziecko w rodzinie". Bruksela jeszcze się nie dowiedziała, czy jest to stawka dzienna, miesięczna, czy roczna.

Są też tacy, którzy uważają, że tylko Parlament Europejski zdoła powstrzymać powódź w Polsce, zwłaszcza taką, której nie ma. Tutaj wyróżnia się taki jeden, nieduży w marynarskim sweterku (cóż, woda!), który sam nie kandyduje, ale promuje na wałach swoich kandydatów, niczym worki z piaskiem, które nie przesiąkają. Jak dobre pampersy.

Jest też cała masa kandydatów, głównie byłych sportowców, która nie ma zielonego pojęcia, po co i do czego kandyduje. Cieszy ich samo kandydowanie, bo odkąd przestali kopać piłkę, czy pływać, brakuje im adrenaliny. Rozumu zresztą też.

I na koniec kuriozum – obywatel Korwin, który idzie do parlamentu po to, aby go rozpirzyć, a mężczyzn w nim zasiadających (przynajmniej niektórych) posadzić do więzienia. A co z kobietami? No cóż, obywatel Korwin planuje w budynku parlamentu w Brukseli założyć (za przeproszeniem) burdel. Tak, dom publiczny – to wyjaśnienie dla tych, którzy sadzą, że chodzi mu o bałagan. Niewykluczone zatem, że będzie chciał kobiety (przynajmniej niektóre) zatrudnić. Według niego, kobiety zawsze się trochę gwałci. Dlaczego zatem na tym trochę nie zarobić? No cóż, facet ma już 72 lata, więc nie ma co się dziwić, że o seksie myśli wyłącznie w kategoriach finansowych.

Na koniec wyjaśnienie dla tych, którzy w trakcie kampanii we wszystkie te obietnice uwierzyli. Żadnej z nich (podobnie jak ponad 90 proc. pozostałych złożonych w kampanii) nie da się załatwić. Parlament europejski nie jest bowiem od tego. A od czego? O tym już musicie sobie Państwo sami doczytać w powszechnie dostępnych dokumentach. Albo dopytać swoich kandydatów. Jeżeli zdążycie. ▲

„Jest spora grupa kandydatów, którzy idą do Parlamentu Europejskiego, żeby walczyć z gender. Widocznie dla nich parlament ten ma jakąś katedrę obsadzoną przez inkwizytorów, którzy zajmują się zwalczaniem szkodliwych ideologii. A do ich dyspozycji są stosy i narzędzia tortur, czyli cała masa sadomasochistycznych zabawek. Ze spotów wyborczych wynika, że najbardziej napalona na te zabawki jest posłanka Kempa.

regionałki

Szczera rozmowa z bluszczem

Roślinność nie pnie się po ścianach białostockiej opery, tak jak zakładał projekt. W związku z tym zastępca dyrektora tej instytucji napisał list do „Kuriera Porannego": „Na wstępie chciałbym przeprosić za naszą zieleń, która nie chce wić się po ścianach opery(...). Niestety rośliny odmówiły współpracy na naszych warunkach klimatycznych, co napawa nas niezmiennym smutkiem. Przeprowadziłem poważną rozmowę z naszą roślinnością, roślinność przeprosiła i obiecała poprawę (...). Z poważaniem, Damian Tanajewski.

Można powiedzieć, że pogadali, jak równy z równym.

11 tysięcy zeznań?

Toczy się proces Alessandro G. z Suwałk. Jest on podejrzany o to, że do firm z całego kraju rozsyłał wezwania do zapłaty 110 zł za wpis do rejestru. Wielu właścicieli firm się na to nabrało. Około 11 tys. Przelali oni w sumie na konto suwalczanina ponad mln zł. Prokuratura w tej sprawie przesłuchała kilkaset osób i uznała, że wystarczy. Ale obrońca oskarżonego nie daje za wygraną i domaga się przesłuchania ok. 11 tys. osób.

Ma chyba nadzieję, że będzie to trwało tak długo, aż sprawa się przedawni.

Razem z kurami

Augustowscy radni zgodzili się, aby w mieście strefa uzdrowiskowa została poszerzona i objęła również amfiteatr. W związku z tym pojawiła się obawa, że w amfiteatrze nie będzie można wieczorami organizować hucznych koncertów. – Te obawy nie mają żadnego uzasadnienia – powiedział Kazimierz Kożuchowski, burmistrz miasta. – W amfiteatrze będą mogły odbywać się imprezy plenerowe. Te z kalendarza dłużej, a pozostałe do ciszy nocnej.

Cisza nocna obowiązuje od 22.00. Z kalendarza wynika więc, że na początku lata trzeba będzie chodzić spać z kurami.

Z prezerwatywą do lokalu

16 maja po Białymstoku jeździł „niezwykły" autobus, zatytułowany „Tramwaj zwany pożądaniem". Można było w nim za darmo dostać prezerwatywę i dojechać do klubu „Herkulesy".

A myśmy naiwnie myśleli, że „Herkulesy" to – jak dawniej – klub studencki.

Burmistrz obiecał nie pić

W procesie burmistrza Stawisk przed kolneńskim sądem zeznawał świadek, właściciel stacji benzynowej. Burmistrz jest podejrzany o spowodowanie w stanie wskazującym kolizji samochodowej. Świadek zeznał, że widział, jak burmistrz wsiadł za kierownicę auta: „Nie jestem alkomatem, ale z pewnością wyczuwałem woń alkoholu" – powiedział. Kłopot jest taki, że wcześniej w śledztwie świadek zeznał, iż nie widział, kto wsiadł za kierownicę, nie wspominał o woni alkoholu i twierdził, że zapis z monitoringu stacji nie zachował się z przyczyn technicznych. Teraz ujawnił, że te przyczyny wywołał on sam, kasując nagranie. Dlaczego? Bo burmistrz przyszedł do niego „i prosił, abym go ratował. Pomyślałem, że nikomu nic się nie stało, a burmistrz obiecał, że nie będzie więcej pił, więc się zgodziłem". Teraz się rozmyślił, bo, jak twierdzi, miał wyrzuty sumienia.

Czyli burmistrz już obietnicy nie musi dotrzymywać.

Zabawy hajnowskich policjantów

Trwa dochodzenie w sprawie rozrywek, urządzanych przez hajnowskich policjantów, przewodników psów tropiących. Po psich zawodach zorganizowali oni sobie w komendzie pijacką imprezę, w trakcie której jeden z funkcjonariuszy usiłował trafić z pistoletu do dużej szafy. Ale zamiast w nią, trafił w swój brzuch. Śledztwo ma ustalić, co było tego przyczyną.

Zbyt mała liczba godzin spędzonych na strzelnicy? Bo przecież nie wódka!

(kk)

Społeczeństwo >> Dom Matki i Dziecka w Wasilkowie pomaga od 17 lat

Tu uczą się jak być matkami

Pierwsza potrzebująca – kobieta z trójką dzieci – pojawiła się w Domu Matki i Dziecka w Wasilkowie w Dniu Matki, 26 maja 1997 roku. Od tego czasu już ponad 220 pań i 400 dzieciaków otrzymało tu pomoc i mogło rozpocząć nowe życie.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Takie domy jak nasz są bardzo potrzebne – przekonuje siostra Jadwiga Mańczuk ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny z Nazaretu, która od pięciu lat kieruje wasilkowską placówką. – Coraz częściej mamy do czynienia z kobietami w ciąży czy z dziećmi, u których w rodzinie jest przemoc czy pijaństwo, i które nie mają gdzie pójść.

Dom Matki i Dziecka w Wasilkowie to placówka Caritasu Białystok. Jest tu osiem miejsc. Zazwyczaj, zwłaszcza zimą, wszystkie są zajęte. Za każdą trafiającą tu osobą kryje się inny dramat.

– Nieraz słyszałam słowa: siostro, gdyby mnie siostra wtedy nie przyjęła, już by mnie nie było – przyznaje siostra Jadwiga.

Wyrzucili ją z synkiem na ręku

Gdy trafiają do placówki, są w ciąży albo już z dziećmi na ręku. Nie mają dachu nad głową, bo albo uciekły z domów, gdzie była przemoc i alkohol, albo zostały z nich wyrzucone. Bywa też tak, że w dotychczasowym miejscu zamieszkania nie mogą dalej przebywać. Jak chociażby Ewelina, która trafiła do wasilkowskiej placówki z kilkudniowym synkiem na ręku. – Nie miałam gdzie pójść – przyznaje. – Moja mama z dwójką młodszego rodzeństwa wynajmują jeden pokój. Mieszkałam z nimi, gdy byłam w ciąży, ale nie było tam już miejsca na jeszcze jedną osobę...

Ola zaś została wyrzucona z dwójką małych dzieci (niespełna trzyletnią Julą i półtoraroczną Kornelią) z domu rodziców swego partnera, w środku zimy. On sam jest w więzieniu, więc nie mógł stanąć w jej obronie.

Do domu teściów Ola wprowadziła się zaraz po tym, jak zaszła w ciążę z Julą. Miała 18 lat. Od swoich rodziców usłyszała wtedy, że jest adoptowana i ma teraz sobie radzić sama. Wprowadziła się więc do rodziców partnera. Mieszkała z nimi dwa lata, ale pewnego dnia przyszywany teść kazał jej się wyprowadzić.

– Gdy tu się zjawiłam, był wolny tylko jeden malutki pokoik – wspomina Ola. – Wprowadziłyśmy się tu córkami, bo nie miałyśmy gdzie przeczekać, aż zwolni się większy.

Bo Rafałek patrzył na przemoc

Ewa na wyrwanie się z domu, gdzie królował alkohol i przemoc, zdecydowała się dopiero kilka dni temu. Po pięciu latach tolerowania pijaństwa partnera.

– Rafałek na to wszystko patrzył, był bardzo nerwowy, nie mógł spać. W końcu kurator kazała mi się wyprowadzić. I znalazłam się tutaj. Założyłam ojcu dziecka niebieską kartę. Chcę skończyć z dotychczasowym życiem. Widzę, że dziecko już nawet po tych paru dniach jest dużo spokojniejsze.

– Nie jesteśmy placówką interwencyjną – zastrzega siostra Jadwiga. – Aby się do nas dostać, trzeba najpierw przyjść osobiście na rozmowę uświadamiającą, jakie w naszym domu są wymagania. Żeby nie było zaskoczenia. Jest regulamin, którego trzeba przestrzegać. Panie mają swoje pokoje, mogą ze wszystkiego w domu korzystać, ale też muszą szanować to, że mieszkają tu inne osoby i współpracować ze sobą. U nas obowiązuje cisza nocna i pory powrotów.

Wszystkie mieszkanki muszą wrócić do placówki najpóźniej do godz. 19, latem do 20. Nie każdej może to odpowiadać.

– Placówka jest nastawiona na opiekę nad dziećmi, chcemy, aby one miały jak najlepiej – tłumaczy siostra Jadwiga. – Nie jest dobre, jak zimą pani z małym dzieckiem jeszcze o godz. 21 czy 24 chodzi po mieście. Tu o godz. 19 ma być z dzieckiem w placówce i wtedy jest bezpiecznie. Ma czas dla dziecka, może je nakarmić, wykąpać, poczytać bajkę. Gdy dzieci idą spać, panie mają czas dla siebie.

Ale placówka jest otwarta. Panie mogą swobodnie wychodzić, załatwiać sprawy, nocować poza domem.

– Muszą się tylko wtedy wpisać do zeszytu, aby było wiadomo, że nic im się nie stało. To tak, jak w rodzinie – trzeba mówić gdzie się wychodzi i kiedy się wróci – zaznacza siostra Jadwiga.

W Domu Matki i Dziecka można mieszkać maksymalnie przez rok. Ale kobietom zazwyczaj szybciej udaje się załatwić sprawy sądowe, uzyskać rozwód i alimenty czy też zasiłek i zacząć samodzielnie życie. W międzyczasie szukają pracy, by móc wynająć stancję i utrzymać siebie i dziecko.



Fot. W. Wojtkielewicz

– W naszym Domu Matki i Dziecka jest osiem pokoi – mówi siostra Jadwiga. – Najczęściej wszystkie, zwłaszcza zimą, są zajęte. W maju robi się trochę luźniej. Teraz mieszka tu pięć kobiet z dziećmi.

– Czasem mają tak skomplikowane historie życiowe, że i rok na ich pozałatwianie to mało – przyznaje siostra Jadwiga. – Bo na przykład długo ciągnie się sprawa o ustalenie ojcostwa, a potem o alimenty.

Emilia już od ośmiu miesięcy stara się uporządkować swoje sprawy. Nie ma żadnych dochodów, nawet alimentów. W ciążę zaszła bowiem zaraz po rozstaniu z mężem i jej synek został, zgodnie z prawem, uznany za dziecko byłego męża. Ciągle trwają sądowe sprawy o ustalenie ojcostwa. Dopiero po ostatecznym rozstrzygnięciu będzie mogła starać się o alimenty.

– Ale z ojcem dziecka też nie wiążę przyszłości – przyznaje ze smutkiem. – Musze znaleźć jakąkolwiek pracę, wynająć jakiś pokój i zacząć żyć sama. Ale nie jest łatwo.

Ola ma już na oku mieszkanie, które mogłaby wynająć. Dzieci dostały się do żłobka i przedszkola. Ciągle tylko nie ma pracy. A z samych alimentów i zasiłków będzie trudno przeżyć.

Ewa już zaczyna nowe życie. Synka zapisała do nowej szkoły, a sama skończyła kurs opiekunki osób starszych i intenstywnie szuka pracy. Marzy o mieszkaniu socjalnym. – Robię to dla synka. Staram się, choć jest bardzo ciężko – potwierdza.

Te kobiety nie mają nic

– Taka kobieta, która ucieka z dziećmi z domu, od męża pijaka, najczęściej nie ma nic – mówi siostra Jadwiga. – Nie jest w stanie wynająć mieszkania. My dajemy jej pokój, ma dostęp do kuchni, łazienki, pralni.

Ludzie przynoszą też do placówki dziecięce ubranka, zabawki, żywność. – A wiadomo, ile to wszystko kosztuje – mówi siostra Jadwiga. – Gdy nie trzeba się o to troszczyć, zawsze można odłożyć parę złotych z zasiłków czy alimentów i mieć już jakąś kwotę chociażby na wynajęcie stancji na 2-3 miesiące.

Dom daje bezpieczeństwo i spokój. Nawet gdy czasem pojawi się w drzwiach awanturujący się tatuś, problemy są tłumione w zarodku. Pomaga spokój, rozmowa, rzeczowe argumenty. – Te panie często są zastraszone i przestraszone. Musimy je przekonywać, że nikt im dzieci nie zabierze, że nie mają się czego bać. I one po kilku tygodniach czy miesiącach są już na tyle silne, że potrafią walczyć o siebie i swoje dzieci, o nowe życie. Czują się na tyle pewnie, że mogą pójść, szukać pracy, załatwić przedszkole dla dziecka – cieszy się siostra Jadwiga.

Podopieczne domu same są dla siebie grupą wsparcia. We własnym gronie omawiają swoje problemy, doradzają sobie nawzajem, pomagają. Po kilku miesiącach są zżyte jak rodzina.

– Panie uczą się u nas być matkami – zaznacza siostra Jadwiga. – Każda musi przecież zająć się swoim dzieckiem, uprać, ugotować, zmobilizować się do tego. Nie może go zostawić. Odpowiada za dziecko i za siebie.

Siostra Jadwiga jest jednak w razie potrzeby na każde zawołanie, 24 godziny na dobę.

– Niektóre panie już jak wyprowadzą się z naszego domu, potrafią zadzwonić: „siostro pralka się zepsuła" – śmieje się siostra Jadwiga. – Mówię im wtedy: już nie ten numer. Ale wcześniej jestem dla nich cały czas. Czuwam.

Siostra Jadwiga najbardziej cieszy się z dobrych zakończeń tych dramatycznych życiowych historii. Dziewczyny usamodzielniają się, znajdują pracę, zakładają nowe rodziny. Prowadzą dobre życie. Bywa i tak, że wracają do męża, którego wcześniej opuściły, bo ten w końcu przestaje pić i bić.

– Czasem rodzina mobilizuje takich rodziców, aby wrócili do siebie – mówi siostra Jadwiga. – Bywa też, że rodzice, którzy nie chcieli widzieć ciężarnej córki , jak zobaczą wnuka, zabierają ją z dzieckiem. Po jakimś czasie emocje opadają, czas leczy rany. Zresztą zawsze staram się, aby panie miały kontakt z rodzinami, bo kto im pomoże, jak nie najbliżsi.

Szybciej na nogi stają też zazwyczaj panie, które mają starsze dzieci. – Zwłaszcza chłopcy bardzo się krępują, że nie mają własnego domu i wracają ze szkoły okrężną drogą – przyznaje siostra Jadwiga.

W ubiegłym roku przez mury Domu Matki i Dziecka w Wasilkowie przewinęły się 23 panie i 25 dzieci, a w ciągu minionych 17 lat udało się pomóc już 222 matkom i 404 dzieciom.

– Jak któraś pani od nas wychodzi i zwalnia się się miejsce, to zawsze modlę się do Anioła Stróża, żeby podpowiedział tej matce, która najbardziej potrzebuje, gdzie ma się zgłosić – mówi siostra Jadwiga.

Przyroda >> Kormorany niszczą drzewa, wodę oraz ludzi

Ptak, który budzi nienawiść

Niszczą wszystko, co znajdzie się na ich drodze. Ryby z jeziora potrafią wyżreć do cna. Przynajmniej połowa drzew, na których się osiedlają, umiera. Ale nic im nie grozi, bo za nimi stoi polskie państwo.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Kormorany są dzisiaj najbardziej znienawidzonymi ptakami, nie tylko przez rybaków czy wędkarzy, ale też przez osoby działające na rzecz ochrony przyrody. Pracownicy Wigierskiego Parku Narodowego stanęli właśnie przed dylematem: co mają chronić? Wody, drzewa i ryby czy też jeden z gatunków ptaków? A jedno wyklucza drugie.

Alarm podniósł się po tym, jak kormorany założyły gniazda na znajdującej się blisko słynnego wigierskiego klasztoru wyspie Mysiej. Wcześniej, owszem, nad Wigrami i w ich pobliżu bywały, ale nie po to, by tam się rozmnażać, lecz aby się nażreć i przenocować. Na swoją bazę wybrały zresztą ściśle chronione Jezioro Długie. Ludzie i tak nie mają tam dostępu, więc nikomu to specjalnie nie wadziło.

Co innego jednak zakładanie gniazd tam, gdzie turystów jest najwięcej. W stosunkowo krótkim czasie kormorany potrafią nie tylko zniszczyć drzewa czy wyjeść ryby, ale też mocno zanieczyścić wodę. Jaki turysta będzie chciał do czegoś takiego wejść?

Kormorany są dzisiaj problemem nie tylko Suwalszczyzny, ale też Mazur i wielu innych miejsc w Polsce. Kiedyś na ich temat powstawały piosenki, ze słynnym utworem Piotra Szczepanika na czele. Dzisiaj, gdyby ktoś poświęcił kormoranom jakiś utwór, to byłby to raczej ostry protest song.

Toksyczne odchody

W latach 30. ubiegłego wieku ptaków tych w Polsce praktycznie nie było. Całą ich populację szacowano wówczas na około 150 par. Kormorany tępiono bowiem na masową skalę, jako rybackie szkodniki. Przełom nastąpił w 1952 roku, gdy te ptaki objęto ochroną prawną. Populacja zaczęła się powoli odradzać.

Dziesięć lat temu Karolina Gmitrzuk przeprowadziła badania dotyczące kormoranów w Wigierskim Parku Narodowym. Opisywała m.in. spustoszenia, jakich dokonały nad Jeziorem Długim. Tylko w ciągu jednego lata uszkodziły 331 drzew. Połowa stała się martwa. Na działanie toksycznych odchodów tych ptaków szczególnie narażone są świerki. To, co kolonie kormoranów potrafią zrobić z drzewami, najlepiej widać w niektórych mazurskich miejscowościach. Zostają tylko kikuty. Wygląda to tak, jakby przez las przeszła jakaś tajemnicza nawałnica.

Wnioski, do jakich 10 lat temu doszła Karolina Gmitrzuk niepokojące jednak nie były. Jej zdaniem, populacja kormoranów w okolicach Wigier za duża nie jest. Gdyby to się w przyszłości zmieniło, należałoby – jej zdaniem – podjąć działania zmierzające do ograniczenia ich liczby. Jakie? Tego autorka nie precyzuje. Zauważa natomiast, że takie przedsięwzięcia mają sens jedynie wówczas, gdy są koordynowane przynajmniej na regionalnym szczeblu. Bo ptaki przepędzone z jednego miejsca osiądą w drugim.

Mogą doprowadzić do plajty

Maciej Kamiński, zastępca dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego mówi, że od tamtego czasu wiele się zmieniło. Kormorany panoszą się coraz bardziej, a ich liczba rośnie. Szacuje się, że na terenie WPN żyje obecnie około 3 tys. osobników.

Kormorany bardzo szybko przyzwyczajają się do nowych warunków. Kiedyś unikały ludzi jak ognia. Dzisiaj specjalnie nie zwracają na nich uwagi. Wiedzą już, że człowiek żadnej krzywdy wyrządzić im nie może. Niechby tylko zresztą spróbował. Za zabicie bez pozwolenia takiego, znajdującego się pod ochroną, ptaka grożą wysokie kary. A i potem nie bardzo wiadomo, co z takim kormoranem zrobić. Jego mięso jest ponoć w smaku wyjątkowo paskudne.

Jeśli chodzi o pokarm, kormorany żrą to, co jest im najłatwiej zdobyć, czyli to, czego w danym akwenie jest najwięcej. Dorosły kormoran potrafi zjeść w ciągu dnia nawet pół kilograma ryb! Łatwo policzyć, jakiego spustoszenia może dokonać choćby nadwigierska populacja – pół kilograma razy trzy tysiące osobników razy około dwieście dni (tyle te ptaki zwykle przebywają w naszym regionie). Mazurskie doświadczenia pokazują, że to one są głównymi konsumentami ryb z akwenów. Właściciele, czy dzierżawcy jezior i stawów, którzy co roku inwestują spore pieniądze w ich zarybianie, w walce z kormoranami są bez szans. Żarłoczność tych ptaków może więc niejedną osobę doprowadzić do plajty.

Naukowcy mają jednak pocieszające informacje. Z ich obserwacji wynika, że gdy na wyspie kormorany zniszczą już wszystkie drzewa, gniazda zakładają na ziemi. A to nie do końca im się podoba, więc liczba par lęgowych przestaje wzrastać. Mogą też opuścić jakieś terytorium, kiedy już... wyżrą wszystkie ryby.

No i czasami, z przyczyn niepojętych dla człowieka, reaguje sama Matka Natura. Np. zdziesiątkowała populację amerykańskiego raka, który, nie wiedzieć czemu, postanowił zadomowić się w wigierskich akwenach. Ale jak przekonać Naturę, by to samo zrobiła z kormoranami?

Wszystko idzie na żywioł

Z tymi ptakami jest podobnie, jak z wieloma innymi zwierzętami objętymi ochroną. Wprowadza się zmiany w prawie, a potem wszystko idzie na żywioł. Dzisiaj nawet „ochroniarze przyrody" przyznają, że z bobrami przesadziliśmy. Nikt rozrostu tej populacji nie kontrolował. Podobnie teraz dzieje się z łosiami. Państwo jednak nie reaguje.

Regionalne dyrekcje instytucji ochrony środowiska wydają od czasu do czasu zgodę na odstrzał kormoranów. Np. białostocka dyrekcja od 2010 r. zgodziła się na uśmiercenie w ten sposób 1079 ptaków, bytujących m.in. nad jeziorami Gaładuś, Białym czy Serwy. Odstrzelono jedynie jedną piątą. Powód? Myśliwi nie palą się do tego typu polowań. Bo trofeum żadne, a kormorana wcale nie tak łatwo ustrzelić.

Dyr. Kamiński z WPN sądzi, że lepszą metodą byłoby płoszenie ptaków wysiadujących jaja. Ale do tego potrzebna jest decyzja na najwyższych szczeblach, koordynacja być może nawet na poziomie krajowym oraz pieniądze. Wszak nikt za darmo płoszyć nie będzie.

Dyrekcje ochrony środowiska zgody na odstrzał wydają tylko wtedy, gdy są przekonane, że na całą populację ptaków to nie wpłynie. Populacją ludzi nikt sobie głowy nie zawraca.



sxc.hu

Jeden kormoran potrafi pożreć w ciągu dnia pół kilograma ryb. Często jego pokarm stanowi narybek kupowany za duże pieniądze i wpuszczany do jeziora po to, by w przyszłości korzyść z tego mieli rybacy i wędkarze.

To ciekawe >> 29-letni białostoczanin i dwóch Rosjan...

Jechali rowerami po śladach pamięci

Smarowałem się tłuszczem niedźwiedzim, nakładałem kilka par rękawic i w drogę... – mówi Krzysiek Suchowierski z Białegostoku, który przez trzy miesiące jeździł rowerem po zamarzniętej Syberii, w rozmowie z Urszulą Krutul.



arch. prywatne

Syberyjskie mrozy dały się uczestnikom wyprawy we znaki. Przy minus 40 stopniach C w rowerach wysiadały hamulce. Słabo działały też przerzutki, dętki samoistnie pękały...

▲ Kilkanaście dni temu wróciłeś z zimowej podróży rowerem po Syberii. Przez trzy miesiące pedałowałeś po bezdrożach Jakucji. A wszystko po to, by przywołać pamięć ofiar sowieckich represji z lat 30. i 50.?

– Tak, chcieliśmy upamiętnić ofiary sowieckich represji. Podróżowaliśmy w ramach międzynarodowego projektu „Drogami Pamięci. Międzynarodowa Ekspedycja Rowerowa SAHA (Jakucja) 2014". Spotykaliśmy się z uczniami różnych szkół i studentami, mówiliśmy o tamtych czasach. Starsze osoby dobrze je pamiętały, a młodzi – niekoniecznie. Opowiadaliśmy o gułagach i ludzkich losach. Ja sam mówiłem o zsyłkach Polaków na Sybir. Kto wie, może udało nam się poruszyć niektórych i sprowokować do refleksji... To był nasz cel.

Podczas tej rowerowej wyprawy zdarzało się, że jechaliśmy po ludzkich kościach, zakopanych gdzieś pod ziemią. Człowiek ma wtedy dziwne myśli. Z jednej strony otacza go piękna przyroda, a z drugiej obcuje ze śmiercią.

▲ Podróżowałeś z dwoma Rosjanami.

– Tak. Pierwszy z nich to Iłan Czeczniew z Tomska – organizator tej ekspedycji. Spotkałem go podczas mojej poprzedniej, samotnej wyprawy rowerem po Syberii. Drugi Rosjanin to Igor Kowalczuk, który – tak jak i ja – dużo podróżuje rowerem. Przed naszą wyprawą przez pół roku jeździł po Azji. Była jeszcze z nami fotografka Oksana, koordynatorka projektu, która poruszała się samochodem i dokumentowała wyprawę.

▲ Co z tej ekspedycji najbardziej utkwiło ci w pamięci?

– Ludzie mieszkający na Syberii i ich gościnność. O taką otwartość na drugiego człowieka trudno na zachodzie Europy. Tam nikt nie bał się wpuścić nas do domu. Zapadła mi w pamięć szczególnie jedna sytuacja: kiedy już wracaliśmy, natknęliśmy się na kierowcę, który wiózł z piekarni chleb. Bochenki były policzone i zatwierdzone do sprzedaży w sklepach. A on i tak postanowił dać nam na drogę kilka z nich. Podjechał też do sklepu, kupił nam konserwy, dał zapałki i czajnik, żebyśmy mogli zagotować wodę na herbatę. Być może ta niezwykła gościnność wynika z surowości klimatu...

> **Długo będę pamiętał uczucie, jak dwie powieki przymarzają do siebie... Człowiek widzi wtedy jak przez sitko. Ubieraliśmy się ciepło, opatulaliśmy szczelnie, ale przecież nie dało się zasłonić oczu.**

▲ Podróżowaliście w temperaturach sięgających minus 50 stopni Celsjusza. Jak teraz czujesz się w upalnym Białymstoku?

– (Śmiech) To nie jest tak, że nie lubię ciepła. Lubię. Za to nie cierpię gorąca. Ale na samym początku, jak tylko wróciłem do Białegostoku, ciągle jeszcze odczuwałem tamto syberyjskie zimno. Myślę, że przez te trzy miesiące podróży mój organizm wchłonął tyle zimna, że teraz trochę czasu minie zanim je całe „odda".

I długo będę pamiętał uczucie, jak powieki przymarzają do siebie. Człowiek widzi wtedy jak przez sitko. Ubieraliśmy się ciepło, opatulaliśmy szczelnie, ale przecież nie dało się zasłonić oczu. Marzły nam też palce nóg, które w czasie pedałowania praktycznie nie pracują. Wtedy trzeba było schodzić z rowerów, trochę poskakać, pomaszerować, a nawet podbiegać.

▲ Stosowaliście też ponoć tłuszcz niedźwiedzi...

– Tak, smarowaliśmy się tłuszczem niedźwiedzim, który chronił niezakryte partie ciała przed odmrożeniem. Stopy dodatkowo smarowaliśmy kremami od odmrożeń. Zawsze nakładaliśmy też po kilka par rękawic i specjalne obuwie. Sporo pieniędzy zainwestowałem w bardzo ciepłą bieliznę z wełny z merynosów. I super się sprawdziła – grzała i oddychała. I wielki plus – że taką koszulkę można nosić 2, 3 tygodnie, a ona nie przejmuje żadnych zapachów...

▲ Rower na syberyjskie drogi i mrozy też trzeba było specjalnie przygotować?

– Oddałem go w serwisie w ręce specjalistów. Wiem, że użyli specjalnych smarów, które działają przy bardzo niskich temperaturach. Ale to i tak nie zdało egzaminu. I napęd, i hamulce na Syberii przestały działać. Na szczęście Rosjanie mieli specjalny płyn, dzięki któremu wszystko zaczęło pracować. Słabo na tym mrozie chodziły też przerzutki, dętki samoistnie pękały... Ale trzeba było sobie radzić.

▲ Mieliście też specjalny sposób na to, jak w takim mrozie zmieniać koła...



Uczestnicy wyprawy „Drogami pamięci" (od lewej): Krzysiek Suchowierski z Białegostoku oraz Igor Kowalczuk i Ilan Czeczniew, obaj z Rosji.
– Chcieliśmy podtrzymać pamięć o ofiarach sowieckich represji – mówi Krzysiek Suchowierski. – Spotykaliśmy się z uczniami i studentami i opowiadaliśmy im o gułagach i zsyłkach Polaków na Sybir.

– Tak. Było to strasznie trudne, bo opony były tak sztywne, że nie dało się ich zdjąć z obręczy. Najpierw wpadliśmy więc na pomysł, żeby... rozgrzewać je przy ognisku. Ale to też nie do końca zdało egzamin, bo zbyt długo trwało. Potem więc rozkręcaliśmy koło, zatrzymywaliśmy samochód, wchodziliśmy do kabiny kierowcy, gdzie było ciepło i czekaliśmy, aż koło odejdzie. Dopiero wtedy można było zdjąć oponę, wymienić dętkę, poskładać wszystko i ruszać dalej.

▲ W pewnym momencie rozważałeś sprzedaż roweru, żeby wrócić do Polski.

– Tak. Kiedy dojechaliśmy do Czerskiego, nie mieliśmy już praktycznie pieniędzy, więc nie mieliśmy jak wrócić do Polski. A lot z Czerskiego do Jakucka jest drogi – kosztuje 3 tysiące złotych. I była opcja, żeby sprzedać rower. Towarzyszący mi Rosjanie tak właśnie zrobili. Jednak mi się to nie udało, ponieważ mój rower był większy, niż ich. A miały zostać sprzedane do takiego klubu rowerowego w Czerskim, gdzie wszystkimi klubowiczkami są kobiety. I mój rower był dla nich po prostu za duży.

▲ Jak w takim razie poradziłeś sobie z brakiem pieniędzy?

– Ludzie z Rosji mnie wspomogli. Były zbiórki w cerkwi i wśród prywatnych osób. Pomogła też rodzina i sponsorzy. Ale i tak nie wróciłem samolotem. Wracaliśmy autostopem. Dopiero z Jakucka do Moskwy i z Moskwy do Warszawy leciałem samolotem.

▲ Podczas tej niezwykłej wyprawy spotkaliście ludzi, którzy żyją z reniferami...

– Tak, to było w Górach Czerskich. Szukaliśmy noclegu. Wiedzieliśmy, że gdzieś tam żyją hodowcy reniferów. Szukaliśmy ich przez cały dzień. Aż tu nagle moje zmęczone pod wieczór oczy zobaczyły sanie ciągnięte przez kilka reniferów. Mieliśmy szczęście, gdyż ich obozu nie można dostrzec z drogi. Jeden z hodowców, ubrany w skórę renifera, zaprosił nas do siebie na nocleg. W namiocie spotkaliśmy jeszcze kilku innych. Poczęstowali nas herbatą, chlebem i mięsem z renifera, które jest gumiaste, ale głodny człowiek zje wszystko (śmiech). Bardziej smakowało mi mięso z łosia. Przenocowali nas na skórach reniferów.

▲ Co tak cię w fascynuje w rowerowych podróżach, że chce ci się pokonywać te tysiące kilometrów?

– Jedzie się powoli i wówczas można dostrzec wiele rzeczy. Poza tym, rower jest cichy, więc i wiele można usłyszeć. No i na rowerową wyprawę nie trzeba dużo pieniędzy.

▲ Ile wydaliście na tę trzymiesięczną podróż?

– Na osobę wyszło jakieś 10 tysięcy złotych. Wydaje się, że to sporo, ale patrząc na to, gdzie dotarliśmy i co widzieliśmy, to nie jest aż tak duża kwota.

▲ To nie była twoja pierwsza rowerowa wyprawa na Syberię. Już kiedyś przejechałeś samotnie rowerem z polskiego Białegostoku do miejscowości o tej samej nazwie na Syberii.

– Tamta samotna wyprawa jawi się w porównaniu z tą ostatnią jak weekendowa wycieczka krajoznawcza. Teraz to był ogromny wysiłek fizyczny. Już nie dało się położyć na łące i odpocząć, jak podczas pierwszej wyprawy. Jestem indywidualistą i samotnikiem, dlatego też obawiałem się tego, jak będę funkcjonował w grupie. Ale daliśmy radę.

▲ Co teraz? Przesiądziesz się z roweru na kajak?

– (Śmiech) Chciałbym spłynąć dziką rzeką Syberii. Ale chciałbym też ruszyć w tamtejsze góry i zdobyć niezdobyte szczyty...

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WWW.WSPOLCZESNA.PL

PUSZCZE PODLASIA
- KOLEKCJA 20 MAP

OD 26 MAJA, TYLKO W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ
KOLEKCJA 20 MAP PUSZCZ: AUGUSTOWSKIEJ,
BIAŁOWIESKIEJ I KNYSZYŃSKIEJ.

w gazecie od 26.V wyjątkowa kolekcja



Na mapach znajdziesz m.in.:

- szlaki turystyczne: wodne, piesze i rowerowe
- tereny rekreacyjne: pola biwakowe, parkingi, noclegi
- opisy najciekawszych miejsc wraz ze zdjęciami

Dokładna skala – 1:50 000, wygodny format.

Kolekcja w cenie gazety!

Kolekcja przygotowana przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku we współpracy z nadleśnictwami.

Partnerem map jest: GMINA NAREWKA Gmina przyjazna turystom

Ludzkie dramaty >> Spowiedź 19-latka, który trafił do więzienia

17 kilometrów do śmierci

Zamknij oczy. Pomyśl: „więzień". Kogo widzisz? Opowiem Ci historię o kimś, kogo sobie nie wyobraziłeś. Ale on jest. Może go minąłeś, myśląc „fajny gość". Ten gość popełnił błąd. Zabójczy błąd.

Joanna Krężelewska
joanna.krezelewska@mediaregionalne.pl

Krzysiek zgodził się ze mną spotkać w Zakładzie Karnym w Koszalinie, gdzie odsiaduje wyrok. Umówmy się, że ma na imię Krzysiek. To nie jest jego prawdziwe imię, ale sama pod koniec spotkania zaproponowałam mu, że podam inne. Kiedy wyjdzie na wolność, niech ludzie nie wiedzą. Wystarczy, że on wie.

Kogo spodziewałam się zobaczyć? Sama nie wiem. Więźnia. Jakoś w głowie ułożył mi się obraz człowieka, którego można się przestraszyć. A przyszedł przystojny, elegancki chłopak. 23-latek. Idealnie wyprasowana koszula. Śnieżna biel podkoszulka. Grzeczny, mówi pięknymi zdaniami. W życiu nie pomyślałabym, że trafi za kraty. Ale przez jego błąd zginęły cztery młode osoby. Spowodował wypadek samochodowy ze skutkiem śmiertelnym. Był trzeźwy. Nacisnął za mocno na gaz. Komu się to nie zdarza? Sto policyjnych akcji nie zadziała na wyobraźnię jednak tak, jak jego historia...

Wypad nad jezioro

– Prędkość. Taka była przyczyna i była to moja wina. Przekroczyłem tę dozwoloną o 17 kilometrów na godzinę – odpowiada na pytanie o przyczynę wypadku. Doszło do niego w czerwcu 2010 roku na obrzeżach Gdyni. – Jechałem 57 kilometrów na godzinę na ograniczeniu do 40. Wystarczyło. To była kręta droga. Wiodła przez las. I tam był ten zakręt, naprawdę ostry, dziewięćdziesiąt stopni – mówi Krzysiek. – Wyniosło mnie na przeciwny pas i zderzyłem się z nadjeżdżającą ciężarówką. Zginęli pasażerowie z mojego auta. Cztery osoby. Wszystkie w moim wieku. A miałem 19 lat. Można powiedzieć, co to jest za prędkość. A jednak...

Wśród pasażerów była dziewczyna Krzyśka. Byli parą od sześciu lat. Skodą jechali nad jezioro. Paczka przyjaciół. Wypad młodych na świętojańskiego grilla. Słoneczny dzień. Wakacje. Godzina 13. Ułamki sekund. Kierowca ciężarówki też nie jechał „czterdziestką". Suma jego 54 i 57 kilometrów skody poskutkowała wielką tragedią.

To zły sen

Pierwsza myśl, kiedy obudził się po wypadku?

– Nie docierało to do mnie. Wydawało mi się, że to jakiś sen. A później już sam wmawiałem sobie, że to musi być zły sen. Po trzech dniach ze szpitala zabrano mnie na przesłuchanie. Potem trafiłem na dwa miesiące do zakładu karnego na oddział szpitalny. Zażywałem psychotropy. Ciężko było się z tą nową rzeczywistością oswoić. Ciężko to mało powiedziane. Wmawiałem sobie, że to się nie dzieje – wspomina.

Z czym dokładnie nie mógł sobie poradzić? – Proszę zrozumieć, ja wcześniej z wymiarem sprawiedliwości nie miałem nic wspólnego. Nie zapłaciłem nawet mandatu. A w ułamkach sekund moje życie kompletnie się przewróciło. Miałem dziewczynę, straciłem ją. Przyjaciół, których znałem od szóstego roku życia... – tłumaczy. – A więzienie wcześniej widziałem tylko na filmach...

Straciła córkę, ma syna

Najpierw trafił do aresztu. Potem mógł odpowiadać z wolnej stopy. Bał się wyjść z domu.

– Po wypadku, kiedy zostałem zwolniony z aresztu, przechodziłem terapię psychologiczną – opowiada. – Nagrywałem sesję przed kamerą, pracowałem z dyktafonem. Próbowałem odtworzyć sam moment wypadku. Nie pamiętam go. Miałem wstrząs mózgu, to dlatego – dodaje.

Podczas terapii dostawał kolejne zadania.

– Takie, żeby się przełamać, wrócić do społeczeństwa. Trauma była potwornie duża. I tak działo się to stopniowo – od wyjścia do sklepu na dzielnicy po zakupy, na chwilę na boisko. Wreszcie spotkałem się osobiście z dwiema rodzinami ofiar wypadku. Wybaczyli mi – mówi cichym głosem. – Mama mojej dziewczyny powiedziała mi, że straciła córkę, ale ma syna.

Usłyszał decyzję sądu: 3 lata bezwzględnego więzienia. Wie, że to niski wyrok. – Między innymi dlatego, że rodziny ofiar mi wybaczyły – nie kryje. Był też trzeźwy. Nigdy by nie wsiadł za kółko po pijanemu. – Nie zawsze pijani trafiają za kratki. W moim przypadku była to w sumie nieduża prędkość, a skutki wypadku były olbrzymie. Szok. Ale nie ma o czym mówić. To ja siedziałem za kierownicą i ja jestem odpowiedzialny za ten wypadek. I to nie wyrok jest dla mnie najgorszy, ale życie ze świadomością, co zrobiłem – mówi.

Krzysiek wciąż stara sobie przypomnieć, jak do tego doszło. Nie potrafi. Był na miejscu wypadku.

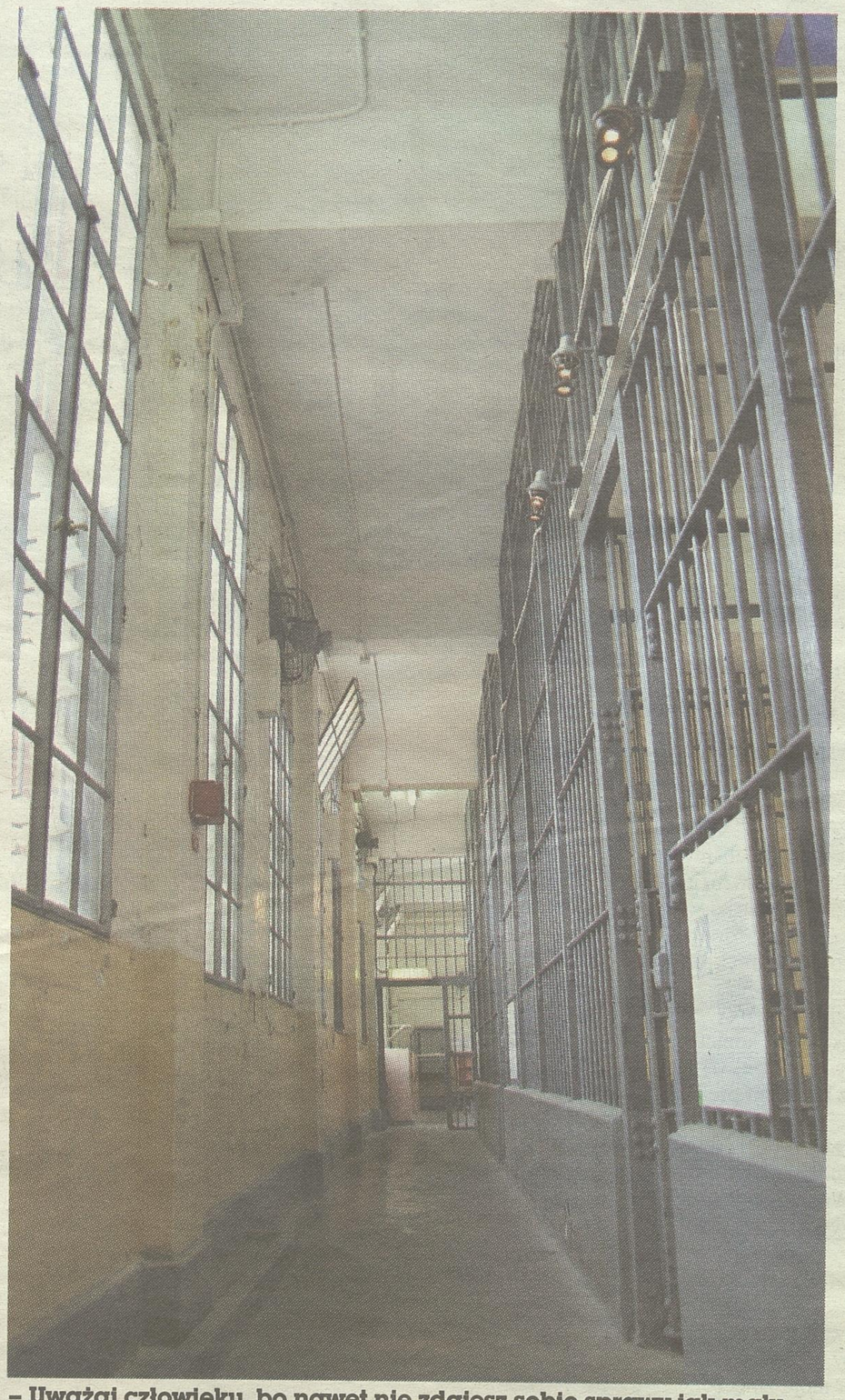
– Byłem przekonany, że doszło do niego na którymś z wcześniejszych zakrętów. Nie pamiętam po prostu – mówi.

Pomoc dostaje i sam pomaga

Terapia psychologiczna dała mu wiele. Wsparcie dostaje też w Zakładzie Karnym.

– Odpowiednie nastawienie psychiczne daje siłę, żeby dalej żyć. Wszystko siedzi w głowie – tłumaczy. – Tu można liczyć na pomoc i ją otrzymać.

Sam też pomaga. Zakład Karny prowadzi program „Profilaktyka na żywo", w który Krzysiek zaangażował się całym sercem. – Zasada jest prosta. Jeździmy do szkół, spotykamy się ze studentami. I opowiadamy o tym, co wydarzyło się w naszym życiu. Co zrobiliśmy – tłumaczy. – Wie pani, jak to jest, jak przyjeżdżamy do szkoły. Uczniowie mają w rękach smartfony, jest zerowe skupienie, każdy się śmieje, gadają. Ale kiedy zaczynam opowiadać swoją historię, mówię o wypadku, o tym, co stało się z moim życiem, wreszcie, jak wygląda ono teraz, w zakładzie karnym, nastaje cisza. Jest absolutne skupienie. Mam nadzieję, że do niejednego młodego człowieka trafi, co wtedy opowiadam – relacjonuje.



– Uważaj człowieku, bo nawet nie zdajesz sobie sprawy jak mały błąd, który mógł pozostać niewielkim wykroczeniem, zaprowadzi cię za kraty – mówi Krzysiek. – I z tym ciężarem będziesz potem żył...

Przekroczyłem dozwoloną prędkość o... 17 km i zginęli wszyscy pasażerowie z mojego auta. Cztery osoby. Wszystkie w moim wieku. A miałem 19 lat.

A Krzysiek mówi wprost – uważaj człowieku, bo nawet nie zdajesz sobie sprawy jak mały błąd, który mógł pozostać niewielkim wykroczeniem, zakończyć się mandatem od 50 do 100 złotych i dwoma punktami karnymi, dla niego zakończył się odsiadką. I życiem z ciężarem na barkach.

23-latek, wspólnie z innymi osadzonymi z Koszalina, zaangażował się też w pracę z osobami niepełnosprawnymi. Od ponad roku pracuje w Domu Pomocy Społecznej w podkoszalińskich Nowych Bielicach.

– Mieszka tam około 150 niepełnosprawnych. Pomagamy przy pracach porządkowych, kosimy trawę, ale też pracujemy z samymi chorymi – mówi. Chłopak pomaga ich kąpać, czuwa przy osobach nadpobudliwych, opiekuje się nimi. – To duże przeżycie. Uczy ogromnego szacunku do życia i zdrowia. Wielkiej pokory. Ja po części utożsamiam się z tymi osobami. One też odbywają swój wyrok. Niektórzy stale leżą. Nie mogą nic zrobić. Jak weźmiemy latem nawet na noszach taką osobę na dwór, to dla niej jest to nieopisana radość, wielkie szczęście. Każdy człowiek powinien zetknąć się ze światem niepełnosprawnych i docenić, że może wyjść gdzie chce, zrobić co chce. Może wtedy przestanie narzekać. I tak jak niepełnosprawni zacznie cieszyć się z błahostek.

Uczy się i odlicza

Kwiecień przyszłego roku – to data końca kary Krzyśka. Ma nadzieję, że uda mu się wyjść wcześniej. Złożył wniosek o przedterminowe zwolnienie. Nie chce, by czas spędzony za kratami był zmarnowany. Nie tylko angażuje się w więzienne programy profilaktyczne, nie tylko pomaga niepełnosprawnym, ale też... studiuje. Jest na IV semestrze i jest jednym z najlepszych studentów. Ma stypendium. Jego koledzy nie wiedzą, skąd przyjeżdża na zjazdy. Tylko najbliżsi. Ci, którzy znali go przed wypadkiem.

Czy jeszcze kiedyś wsiądzie za kółko?

– Podczas terapii było takie zadanie. Musiałem na godzinę zapisać się na kurs. Ale ja nawet jako pasażer czuję dziś lęk. Wystarczy, że skądś wyjeżdża inne auto, a ja już nogą wciskam na miejsce, gdzie powinien być hamulec. Nie wiem, czy będę w stanie się przełamać – kończy swoją historię.

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty – neurologa

Ból nadgarstka uprzykrza życie

Zespół cieśni nadgarstka był tematem ostatniej audycji z cyklu „Pytanie do specjalisty" w białostockim Radiu Orthodoxia. Na pytania Czytelników „Współczesnej" odpowiadał doc. Jan Kochanowicz, specjalista neurologii. Oto zapis audycji.

PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Czym jest zespół cieśni nadgarstka (ZCN)?

– To stan chorobowy powstały w wyniku długotrwałego ucisku nerwu pośrodkowego biegnącego w kanale nadgarstka. Nie jest to choroba, która zagraża naszemu życiu, ale znacznie może je uprzykrzyć. Nadgarstek to dość skomplikowany zespół stawów i kości. Mieści się w nim osiem kosteczek, stąd wychodzą dwie kości przedramienia i kości wychodzące do pięciu palców. Kosteczki połączone są rozcięgnem, między nimi tworzy się taki kanał, w którym mieści się dziewięć ścięgien zginaczy palców. W tym kanale, oprócz ścięgien, przebiega nerw pośrodkowy, który jest jednym z głównych nerwów splotu ramiennego, czyli nerwu, który doprowadza impulsy od rdzenia, przez splot ramienny, do kończyny górnej. Odpowiada on za unerwienie czuciowe i zginanie palców pierwszego, drugiego i trzeciego, licząc od kciuka. Jeśli dochodzi do uszkodzenia nerwu pośrodkowego, zginają się tylko palce czwarty i piąty, ręka wygląda jak „ręka błogosławiąca".

▲ Jakie są przyczyny ZCN?

– Jest ich mnóstwo. Kiedyś przygotowując się do zajęć, znalazłem 50 przyczyn. Niektóre są egzotyczne, jak ugryzienie przez żmiję, osę czy pszczołę, które prowadzi miejscowo do obrzęku i zmniejszenia przestrzeni w nadgarstku. Ale generalnie przyczyny można podzielić na te, które leczeniem zachowawczym można cofnąć lub same ustępują oraz zmiany, które wymagają leczenia operacyjnego.

Przyczyny najczęstsze wynikają ze zmian zwyrodnieniowych nadgarstka. To zmiany reumatyczne, wynikające z odkładania patologicznych złogów, np. dny moczanowej. Jest też cały szereg czynników, które mają wpływ na ścięgna, które przy długim obciążeniu danej kończyny powodują objawy z ucisku nerwu pośrodkowego.

Kiedyś najczęściej choroba dotyczyła osób pracujących przy taśmie produkcyjnej, gdzie przez 10-12 godzin wykonywany był jeden ruch nadgarstkiem. Teraz czasy się zmieniły i najczęściej nadwyrężamy nadgarstek pracując za długo myszką od komputera.

Zespół cieśni nadgarstka występuje też jako objaw innych chorób, i ustępuje po ich wyleczeniu. Tak jest np. przy niedoczynności tarczycy, gdzie ZCN jest jednym z objawów choroby. Czasem pacjent trafia do neurologa z drętwieniem rak, a diagnostyka prowadzi do rozpoznania niedoczynności tarczycy. U takich pacjentów jest bowiem większa skłonność do obrzęków, co może powodować ucisk nerwu pośrodkowego.

Drugą chorobą, której leczenie może zmniejszyć postęp choroby, jest cukrzyca. ZCN jest jednym z elementów polineuropatii cukrzycowej, czasem objawy uszkodzenia układu nerwowego w cukrzycy mogą zaczynać się od zespołu cieśni nadgarstka.

Objawy zespołu cieśni nadgarstka mogą też mieć pacjenci z zaburzeniami endokrynologicznymi, dializowani czy z boreliozą – może u nich dochodzić do selektywnego uszkodzenia nerwów obwodowych. Czasem objawy cieśni nadgarstka pojawiają się u kobiet w 2-3 trymestrze ciąży. Występują wtedy obrzęki, nadciśnienie, tendencja do zatrzymywania wody w organizmie, mogą doprowadzać do ucisku nerwów pośrodkowych i objawów ZCN.



Doc. Jan Kochanowicz jest szefem Zakładu Neurologii Inwazyjnej UMB

▲ Jakie objawy mogą sugerować chorobę?

– Drętwienie, mrowienie, ból, palenie, pieczenie w obrębie palców pierwszego, drugiego i trzeciego dłoni, które unerwione są przez nerw pośrodkowy. Nasilenie lub pojawienie objawów drętwienia i bólów trzech pierwszych palców dłoni może sugerować rozpoznanie ZCN. Charakterystyczne jest to, że w pierwszym okresie choroby ból pojawia się nagle, w środku nocy czy nad ranem. Po obudzeniu i potrząsaniu ręką dolegliwości zazwyczaj ustępują. I są osoby, które potrafią tak kilka lat przetrzymać. Tymczasem warto już przy pierwszych dolegliwościach zgłosić się do specjalisty po pomoc. Nieleczona choroba może bowiem doprowadzić do uszkodzenia włókien mięśniowych, osłabienia mięśni, czy nawet zaniku mięśni kłębu. W skrajnych przypadkach choroba doprowadza do niesprawności rąk. Do tego dochodzi uszkodzenie czucia, przez co pacjent jest narażony na oparzenia czy skaleczenia.

▲ Do jakiego lekarza zwrócić się po pomoc?

– Do lekarza rodzinnego po skierowanie do poradni neurologicznej. Tu może być wykonana odpowiednia diagnostyka, a lekarz ustali leczenie.

▲ Jakie badania potwierdzają chorobę?

– Badaniem kluczowym i decydującym o rozpoznaniu jest elektroneurografia (ENG), która pozwala na zbadanie nerwów obwodowych. To badanie nieinwazyjne, aczkolwiek trochę dokuczliwe. Umieszczamy elektrody powierzchniowe na skórze, na mięśniach unerwionych przez nerw pośrodkowy i w kilku miejscach stymulujemy przez krótki czas prądem o niewielkim natężeniu. Na podstawie zapisu badania elektroneurograficznego jesteśmy w stanie ocenić, czy jest upośledzone przewodzenie nerwu pośrodkowego przez kanał nadgarstka, czy na innym poziomie.

Poza badaniem ENG stosujemy testy prowokacyjne, jak objaw Tinela (polega na delikatnym uderzaniu w okolicę troczka zginaczy) i objaw Phalena (wywoływany przez maksymalne zgięcie dłoniowe rąk w nadgarstkach).

▲ Jak wygląda leczenie?

– Zależy od wyniku badań. Leczenie może być zachowawcze lub operacyjne. W lżejszych postaciach najskuteczniejsze jest postępowanie rehabilitacyjne, przynosi ono ulgę w wielu przypadkach. W początkowym okresie choroby lub też w oczekiwaniu na badania czy zabieg, ulgę przynosi zakładanie na noc takich łusek, które utrzymują nadgarstek w lekkim zgięciu, wtedy kanał nadgarstka ma lepszą objętość, nerw nie jest uciskany. To pozwala na komfortowe przesypianie całej nocy. Ale przy dużym upośledzeniu nerwu trzeba zdecydować się na leczenie zabiegowe w oddziale neurochirurgii lub ortopedycznym.

▲ Jak wygląda taki zabieg?

– Polega na wykonaniu nacięcia w okolicy nadgarstka, po stronie dłoniowej i przecięciu troczka zginacza. To powoduje, że kanał nadgarstka powiększa się, nerw ma więcej przestrzeni, niektórzy pacjenci, u których występował tylko ból, od razu po zabiegu odczuwają dużą ulgę. Gdy poza bólem doszło do zaniku mięśni, rokowanie jest dość trudne, bo regeneracja nerwu jest powolna i nie zawsze efektywna. Dlatego tak ważne jest szybkie udanie się do lekarza.

Zabieg można wykonać metodą klasyczną, gdy nacięcie ma długość ok. 3 cm i metodami małoinwazyjnymi. Każda z metod ma swoje wskazania i przeciwwskazania. Dobiera ją specjalista w zależności od wyników badań.

▲ Czy ZCN może być uznany za chorobę zawodową i powód przejścia na rentę?

– O rencie decydują orzecznicy ZUS, ale moim zdaniem ta choroba to jednak troszeczkę za mało, aby była podstawa przejścia na rentę.

Natomiast ZCN może być uznany za chorobę zawodową, np. u stomatologów, którzy używają ciężkich wiertarek starego typu czy muzyków, którzy wykorzystują nadgarstki w pracy, czyli skrzypkowie czy akordeoniści. Do choroby predysponują też wszelkie zawody wykorzystujące nadgarstki do monotonnych rytmicznych ruchów, czyli pracujący przy taśmie produkcyjnej, szwaczki czy tkaczki.

▲ Czy przyjmowanie witamin B6 i B12 może pomóc?

– Nie ma żadnych badań klinicznych potwierdzających, że stosowanie witamin jest efektywne i przynosi korzyści, chyba że bierzemy pod uwagę poprawę samopoczucia, zarówno lekarzowi jak i pacjentowi.

▲ Jak zapobiegać ZCN?

– Nie ma jednego zalecenia pozwalającego na uniknięcie ZCN. Gdy przyczyną są warunki pracy i monotonne wykonywanie czynności z zaangażowaniem nadgarstka , wskazane jest robienie przerw, zmiana kolejności wykonywanych czynności. W przypadku komputera zaleca się dodatkowo stosowanie podkładek odciążających nadgarstek i nie prowokujących drętwienia palców. Natomiast gdy ZCN jest objawem choroby ogólnoustrojowej, jak niedoczynność tarczycy, cukrzyca, borelioza, dna moczanowa i inne, to nasze postępowanie koncentruje się na leczeniu schorzenia zasadniczego.

(luk)

reklama

Rogowski DEVELOPMENT

Dobry adres
Apartamenty Tysiąclecia

Potrzebowaliśmy przestrzeni i lokaty kapitału. Kupiliśmy apartament.



Dział Sprzedaży:
Białystok, ul. Legionowa 28/202,
tel.: (85) 749 99 09
mieszkania@rogowskidevelopment.pl
www.rogowski.com.pl

bliskość centrum
bogata infrastruktura
fitness/rekreacja

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
W nadchodzącym tygodniu nie zajmuj się sprawami zawodowymi, bo i tak nic z twoich planów nie wyjdzie.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Skup się na problemach, jakie teraz przechodzi twoja rodzina. Ktoś czeka aż wyciągniesz do niego pomocną dłoń.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Zadbaj o poprawne stosunki z osobą spod znaku Wagi, bo w najbliższych dniach będziecie spędzać razem dużo czasu...

▲ BYK 21 IV – 21 V
Osoby z twojego otoczenia mają już dość twojego krytycyzmu. Teraz zanim coś powiesz, pomyśl dwa razy.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Ktoś spod znaku Strzelca namiesza ci w twoich weekendowych planach. Jeżeli nie uda wam się dojść do porozumienia, będziesz musiał je zmienić.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Problemy ze zdrowiem to już dla ciebie przeszłość. Teraz pozwól sobie na relaks i dużo odpoczywaj. Może pomyślisz o jakimś wyjeździe?

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Gwiazdy ci sprzyjają! W poniedziałek lub we wtorek koniecznie weź udział w jakiejś grze losowej.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Dobre nowiny dotrą do ciebie z zagranicy. Nie rozpowiadaj jednak ich od razu wszystkim wokół, bo ktoś może mieć o to do ciebie pretensje.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Zarówno piątek, jak i sobota, upłyną w nerwowej atmosferze. Licz się z każdym słowem, bo – w przeciwnym razie – zranisz bliską twemu sercu osobę.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Skoncentruj teraz na tym, co jest dla ciebie najważniejsze, a osiągniesz sukces. Nie licz jednak na szczęście, a intensywnie nad tym pracuj.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Osoba spod znaku Skorpiona spowoduje w twoim życiu spore zamieszanie. To może być miłość! Bądź jednak ostrożny, żebyś nie popadł w finansowe tarapaty.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Twoja spontaniczność może zostać źle odczytana – jako natarczywość. Uważaj, bo nowi znajomi zaczną cię unikać. ▲

Rozmowa >> z Janem Szybawskim, prezesem

Tu można milion w



Fot. A. Banaś

30-letni Jan Szybawski w zaledwie trzy lata rozwinął sieć ekskluzywnych – i kontrowersyjnych dziś – klubów go-go. W całym kraju jest ich już ponad 20. I to nie jest jego ostatnie słowo.

O Cocomo zrobiło się głośno, gdy w jednym z lokali, w Poznaniu, gość wydał milion złotych. Jan Szybawski, prezes sieci klubów go-go. Młody, otwarty, pewny siebie, z manierami. Jeździ ferrari. Nie pije, nie pali. Chętnie oprowadza po swojej firmie, na najwyższym piętrze ekskluzywnego biurowca w Krakowie. Nie ma sobie nic do zarzucenia, bo – jak przekonuje w rozmowie z Katarzyną Janiszewską – biznes prowadzi legalnie. Pytanie: czy etycznie?

▲ Mówią, że pan „żeruje" na najniższych męskich instynktach.

– Widziałem nagrania z tej nocy w Poznaniu. Przez 16 godzin klient świetnie się bawił z trzema kolegami. Wbijał PIN, zadowolony, zamówił 60 szampanów. Siedziało z nimi pięć dziewczyn, nosił je na rękach, klepał po tyłku, pili, jeszcze je oblewał szampanami. Dlaczego nikt nie mówi, że połowę z tych pieniędzy wzięło państwo w formie podatków? I jakoś nie wysłali nam pisma: proszę o niewpłacanie pieniędzy, bo jest podejrzenie działalności przestępczej. Mówi się tylko, że Cocomo zarobiło milion złotych. Część z tego wzięły dziewczyny, trzeba było zapłacić za towar. Nam ile z tego zostało? 100, 150 tys.? A nagonka jest na cały kraj.

▲ Klient poskarżył się, że dosypano mu narkotyków do drinka.

– Gość zostawił nie swój milion. To były pieniądze firmowe. Nie jest możliwe, żeby bank na bieżąco tych transakcji nie monitorował – zwłaszcza, że wykonywane były w godzinach jego pracy. Jeżeli bank dopełnił swoich obowiązków, klient musiał potwierdzić zasadność tych transakcji. Grozi mu odpowiedzialność karna. Szukał sposobu, żeby to wytłumaczyć. Co najlepiej powiedzieć? Nic nie pamiętam, dosypali mi prochów. Ale jak był nieświadomy, to jak wbił PIN? Przecież to jest czterocyfrowa kombinacja. A wie pani ile mamy policyjnych nalotów? Wykręcają gniazdka ze ścian, przeszukują dziewczyny. Nie zdarzyło się od początku funkcjonowania firmy, by znaleziono narkotyki.

▲ Jeśli nic złego się nie stało, to dlaczego o pana klubach zrobiło się tak głośno?

– A kto by w mediach powiedział o tym, że policja zrobiła nalot na jeden mały klub? Ale jak jest dwadzieścia parę klubów w całej Polsce, to się je wykańcza. Najgorszym błędem było otwarcie lokalu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Nie przewidywaliśmy, że spotka się to z tak olbrzymim sprzeciwem ze strony politycznej. Zaangażował się w to Kościół. Jak nie chcieli, żeby był klub w tym miejscu, to powinni zrobić regulację prawną i powiedzieć: działalności erotycznej nie może tu być. I okej. Dla mnie lepiej, że wiem, otworzę lokal w bocznej ulicy. Ale jeżeli prawo pozwala, to cóż oni ode mnie chcą?

▲ Pan ma koneksje?

– A skąd! Nie mam żadnych. I dlatego mnie tak gnębią. Państwo polskie zarabia na nas ok. 12 mln zł rocznie z samych podatków. Toż ile oni mają takich firm? Ile można z tego wypłacić becikowego, zasiłków, albo ile kupić obiadów w szkołach? Ale nikt nie powie: fajnie, że się rozwijacie, dajecie pracę. Będą szukać czegoś, żeby się dopieprzyć. Ludzie mnie pytają: Jasiek, po co ty to robisz? Sprzedaj firmę, weź pieniądze i sobie z nich żyj. A ja się wychowałem na literaturze Jima Collinsa „Od dobrego do wielkiego". To guru zarządzania. Uczy, że założenie firmy, która nie jest w stanie przetrwać jej założyciela i kolejnych pokoleń dyrektorów zarządzających, nie ma sensu. Na tym przykładzie bazowałem.

▲ Ciężko pan pracuje?

– Zwykły człowiek pracuje ok. 40 godz. tygodniowo, właściciel firmy – 60 godz. A ja pracuję 80 godzin. Dzień zaczynamy od zebrania, w formie telefonicznej konferencji, o godz. 7. Świątek, piątek czy niedziela. Za dnia trzeba załatwić mnóstwo spraw, wieczorem nadzorować działanie lokali. Nigdy w nocy nie wyłączam telefonu, bo może się coś zdarzyć i będę potrzebny.

▲ Ile pan zarabia?

– Do niedawna nie zarabiałem nic. Głównym udziałowcem był mój brat, on czerpał zyski. To on sfinansował pierwszy klub. Po ostatnich zawirowaniach powiedział, że nie ma siły. On to pieprzy, nie będzie tego firmował, sprzedaje udziały spółki, i ja mogę je od niego odkupić. Musiałem się zadłużyć. Ciężko powiedzieć w tej chwili, ile zarabiam, zobaczymy jak się skończy rok.

▲ Wypłaca pan sobie pensje?

– Nie.

▲ Na jakim poziomie pan żyje?

– Nie żyję na jakimś specjalnie wysokim poziomie. Nie mam za bardzo nic, bo też nigdy nie chciałem mieć nic dla siebie.

▲ Po co pan to robi, jeśli nie dla pieniędzy?

– A ile człowiek potrzebuje, żeby dobrze żyć? 10 tys. zł na wydatki, 10 tys. zł na samochód, 10 tys. na apartament. Za 50 tys. zł można żyć o tak! Powyżej tej kwoty nie robi się biznesu dla pieniędzy, tylko dla swojej ambicji, dla idei, konkurowania z innymi.

▲ Gdzie pan jeździ na wakacje?

– Ostatnio byłem pięć lat temu, na koszt państwa, przez rok. W więzieniu.

▲ Za granicę pan nie jeździ?

– Za granicą to byłem w Bratysławie oglądać lokal, bo tam chcemy otworzyć placówkę zagraniczną. Na razie moja obecność w firmie jest nieodzowna.

▲ Ma pan dom, mieszkanie?

sieci klubów go-go

wydać jedną noc

– Mieszkanie wynajęte za 700 zł.

▲ Ale samochód ma pan dobry.

– Firmowe ferrari. Wymusiłem na bracie.

▲ Inwestuje pan, oszczędza?

– Nie mam czego inwestować. To pierwszy rok, jak przejąłem od brata udziały.

▲ To może na ubrania, na gadżety pan wydaje?

– Ubrania mam normalne, jak każdy człowiek. Tak samo dobre, jak pani. Ja nie zarabiam.

▲ Rodzina jest majętna?

– Matka była nauczycielką, ojciec na emeryturze. Nigdy nie miałem pieniędzy. Pamiętam takie sytuacje, że jak trenowałem judo na Wiśle, to chodziłem na treningi pieszo. Bo nie miałem na bilet tramwajowy. A kolegom mówiłem, że to dla zdrowia. Głupio mi się było przyznać.

▲ Mamie podoba się ten biznes?

– Powiedziała, żebym się absolutnie za to nie brał, bo będę miał problemy. Że to jakaś mafia. Ale kiedyś też mi mówiła, żebym nie otwierał biura tłumaczeń przy urzędzie celnym, więc to podzieliłem przez dwa.

▲ Była w klubie?

– A po co? Cóż ją te kluby interesują?

▲ Sam pan robi selekcję tancerek?

– Kiedyś, na początku. Jak się rozwija biznes, dużo trzeba robić samemu. Pomóc przy remoncie, wypłacić pieniądze, zrobić rekrutację personelu. Teraz zajmuje się tym ktoś inny. A ja trzymam pieczę nad tym.

▲ Jakie warunki musi spełniać tancerka?

– Nie ma jakichś specjalnych wymagań. To musi być w miarę atrakcyjna dziewczyna. I tyle. Klienci przychodzą, by oglądać piękno kobiecego ciała.

▲ Podobno dziewczyny są u was ważone.

– Ale to jest bardziej dla nich, tak poglądowo. Ze względu na nocny tryb życia, dużo alkoholu, jedzenie w fast foodach, dziewczyny tyją. Są te wagi, żeby one same widziały, że coś się z nimi dzieje nie tak.

▲ Zdarzyło się, że jakaś została za to zwolniona?

– Wyrzuciliśmy dwie dziewczyny.

▲ Ile przytyły?

– To nie tak. Jakoś się przemsknęły do pracy, że nikt nie zauważył. Były tak grube, że klienci zaczęli się skarżyć. Że to nieapetyczne, niesmacznie wygląda. Nie ukrywajmy: dziewczyna zarabia ciałem. Oczywiście siedzą, rozmawiają, muszą być też komunikatywne. Ale przede wszystkim panowie przychodzą popatrzeć.

▲ Ile zarabiają tancerki?

– Niektóre nawet po 30, 40 tys. miesięcznie. Dziewczyna może popracować rok, dwa lata, kupić dom, samochód i żyć na dobrym poziomie.

▲ Kiedy pan wpadł na pomysł, żeby się zająć biznesem erotycznym?

– Prowadziłem dyskotekę w Nowym Sączu, miała z tysiąc mkw. W ogóle nam ta dyskoteka nie szła. Robiliśmy imprezy, ludzie nie przychodzili. No i na stu metrach otwarliśmy klub go-go. Okazało się, że zarabia tyle, co cała dyskoteka. Poszedłem w tym kierunku. Otwarłem jeden klub, a z zysków z niego kolejny i tak dalej.

▲ A to się nie kłóci z pana religijnością? Wiem, że regularnie pan chodzi na msze.

– Chodziłem, na siódmą rano do Łagiewnik, dopóki dziennikarze nie zaczęli na mnie czekać pod kościołem. Zawsze byłem wierzącym człowiekiem, nie wstydzę się tego. Wszystko, co osiągam, zawdzięczam Bogu. Bez niego byłbym nikim.

▲ Spowiada się pan ze swojej działalności?

– Moim biznesem nie są kluby go-go, tylko sieciowanie firm. Tym się zawsze zajmowałem, to lubię robić. Kiedyś prowadziłem biura tłumaczeń, później chciałem wejść w myjnie samochodowe. Ale w ostatniej chwili zmieniłem zdanie i wszedłem w branżę rozrywkową. Robię ten biznes, który się da zsieciować. Nikomu w całej Europie się to nie udało.

▲ Ma pan wykształcenie w tym kierunku?

– Poszedłem na towaroznawstwo na Akademii Ekonomicznej. Po pierwszym roku rzuciłem naukę. Ja przeciwko edukacji szkolnej nie mam nic. Ale szkoła, studia ukierunkowują człowieka do pracy jako specjalistę na etacie. Robię biznes od 10 lat i zawsze chodziło tylko o cash: czy mnie na coś stać, ile mogę za to dać. Nikt mnie nie pytał o wykształcenie. Oprócz dziennikarzy. I tłumaczy przysięgłych. Jak prowadziłem Symultankę cieszyli się, że nie mam wykształcenia. Ale to ja rozwinąłem firmę, która miała 40 oddziałów w całym kraju, żaden z nich tego nie potrafił, najwięcej w tej branży osiągnąłem.

▲ Ostatecznie biura tłumaczeń, biznes który otworzył pan z mamą, nie wyszedł.

– Prokuratura postawiła nam zarzut, który nie ma oparcia w kodeksie karnym. Nie udowodnią nam grupy przestępczej. Będzie jakieś szarpanie: czy jeśli tłumacz dał pełnomocnictwo notarialne, że sekretarka może podpisać dokument za niego, to czy on mógł to zrobić, czy nie. Ale to już są dywagacje czysto akademickie i bardzo ciążka materia prawna, która będzie rozstrzygana przez najbliższe pięć lat.

▲ A jednak rok pan spędził w więzieniu.

– 11 miesięcy i 14 dni.

▲ Zmieniło to pana?

– W więzieniu nikomu się krzywda nie dzieje. Jeżeli ktoś nie jest konfidentem, to największą karą jest brak kontaktu z rodziną, bliskimi, to, że nie można się zająć biznesem, tylko jest się skazanym na nicnierobienie. Jak ktoś skacze do gadów, to go strzelą w łeb, takie rzeczy się zdarzają. Albo komuś klęknie psychika i się powiesi. Ale to wyjątki. Każdy mężczyzna powinien na trochę trafić do więzienia. Żeby mu nie chodziły głupoty po głowie, żeby nie chciał tam spędzić reszty życia. Nauczy się człowiek tego, ile są warci znajomi. Ze 100 zostaje tylko jeden i najbliższa rodzina. 99 powie: znałem Jaśka, ale teraz nie chcę mieć z nim nic wspólnego.

▲ W pana lokalach są cenniki?

– Na każdym stoliku stoi karta menu. Są drinki dla klientów. Jest osobna strona na samym końcu: drinki dla tancerek. Dziewczyny piją tylko i wyłącznie napoje z tej karty. Szampany zaczynają się od 699 zł do 14 tys. zł. Najtańszy drink jest za 49 zł, ale jak ktoś chce, kupuje za 499 zł. Zupełnie inne są ceny drinków dla klientów. Kelnerka przysiada się i tłumaczy zasady. Jeśli klient życzy sobie towarzystwa dziewczyny, to kupuje jej drinki. Jeśli nie, bo może się zdarzyć, że przysiądzie się taka, która mu się nie spodoba, może odmówić jej drinka. Wtedy ona odchodzi i przysiada się inna. Kobiet nie wpuszczamy do lokali. Bo one nie chcą towarzystwa dziewczyn, podśmiechują się z tancerek, dosiadają się do klientów, robią bydło na sali. Z kolei mężczyźni mogą czuć się niekomfortowo: pan może się obawiać, że spotka koleżankę swojej dziewczyny i że wyjdzie, że do takiego lokalu przyszedł. Między mężczyznami jest solidarność, dyskrecja.

▲ Jeśli klient dużo wydaje, może uczciwie byłoby mu to uświadomić?

– Każdy jest na bieżąco informowany o wysokości rachunku. Pan z Poznania zrobił 44 transakcje po 30, 40 tys. zł. Widział, jakie to kwoty. Dziewczyny mają w tym swoją prowizję, to też sobie nie pozwolą, żeby klient nabił rachunek na 200, 300 tys., a później tego nie zapłacił. Wezwiemy policję i co nam to da, że go spiszą? Dla nas też jest lepiej, jak płaci regularnie. On ma kontrolę nad wydatkami, a my nad tym, czy jest wypłacalny.

▲ Chodził pan wcześniej bawić się do takich klubów?

– Nigdy. Byłem w paru swoich lokalach, ale wypiłem tylko wodę mineralną, zobaczyłem jak funkcjonują i poszedłem. Pracowałem w takim lokalu na bramce jako ochroniarz, jak miałem 17, 18 lat. To była moja pierwsza praca. Nie miałem za co żyć. Zarabiałem parę złotych na godzinę. Ale to nie jest biznes, który mi by strasznie pasował. Ja nie lubię życia nocnego, nigdy w życiu się nie napiłem alkoholu, nie paliłem papierosów, nie brałem narkotyków. Nie chodziłem na imprezy, na dyskoteki. Nie ciągną mnie takie rzeczy. Na studniówce nie byłem, na weselu brata też nie, bo pracowałem. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

FACET, 67 lat
Jestem rozwiedziony, bezdzietny i mocno samotny, z dobrą emeryturą, własnym mieszkaniem i bez żadnych nałogów. Młodość minęła, a pozostała okropna samotność. Na stare lata chcę znaleźć kobietę w stosownym wieku, żonę, opiekunkę, podporę starości, która by mnie uczciwie dochowała do śmierci. Szukam takiej (chociaż to nie warunek), która lubiłaby trochę pooglądać filmy „tylko dla dorosłych", pochodzić po mieszkaniu w „stroju Ewy" i się poprzytulać. **91789**

WDOWA
Jeżeli jesteś samotny i jest ci źle, napisz, bo właśnie masz szansę to zmienić. Przekonaj się, że jesień życia nie musi być smutna. Cenię uczciwość, szczerość, miłość i zaufanie. Dla mnie nie liczą się dobra, tylko wnętrze człowieka. Mieszkam sama w bloku, a życie w samotności jest smutne. Jestem średniego wzrostu. Czekam na listy od panów w wieku od 68 do 73 lat. **91790**

PROMYK
Jestem wysokim, przystojnym, zadbanym, wrażliwym i odpowiedzialnym kawalerem w średnim wieku, bez zobowiązań i nałogów. Mieszkam i pracuję na wsi. Łączę pracę fizyczną z intelektualną, tradycję z nowoczesnością i realizm życiowy z romantyzmem. Cenię kulturę osobistą, radość życia, naturalność i lojalność. Pragnę poznać poznać ładną, samotną katoliczkę bez zobowiązań, bezpretensjonalną, komunikatywną, uczciwą i pogodną, z możliwością zawarcia kościelnego związku. Napisz, a może połączy nas coś wyjątkowego i trwałego? **91791**

SAMOTNA
Jestem kobietą w podeszłym wieku, na emeryturze. Mieszkam sama na wsi i czuję się bardzo samotna. Chciałabym poznać pana w wieku 80 lat, bez zgubnych nałogów. Najlepiej, gdyby był z okolic Augustowa, Suwałk lub Sejn. Mam własne mieszkanie, więc pan mógłby zamieszkać u mnie. Jestem kobietą uczciwą, bez zgubnych nałogów. Mam dobry charakter. Czekam na listy. **91792**

UCZCIWY KAWALER, 42 lata
Nie mam nałogów ani zobowiązań. Mam 172 cm wzrostu. Jestem szczupłym blondynem o niebieskich oczach, nieśmiałym w stosunku do dziewczyn, ale pracowitym. Poznam niezależną panią bez zgubnych nałogów, która myśli poważnie o związku na dobre i na złe, która nie szuka bogactwa ani chwilowej rozrywki, jest odpowiedzialna za to, co pisze i co mówi. Jeżeli chcesz kochać i być kochaną, napisz do mnie i koniecznie podaj numer telefonu, to do ciebie zadzwonię. **91793**

MIŁA, 60 lat
Jestem kobietą miłą, zadbaną, stanu wolnego, o średnim wzroście, średniej wadze i średnim wykształceniu. Nie palę papierosów. Tą drogą pragnę poznać pana o wysokiej kulturze osobistej, wysokiego, o średnim wykształceniu, stanu wolnego, w wieku zbliżonym do mojego, który nie pali papierosów. **91794**

reklama

POMOCNA POŻYCZKA
NA DOWOLNY CEL DLA KAŻDEGO

Nowy samochód | Wymarzone wakacje | Budowa domu | Zakup i wykończenie mieszkania | Biznes | Inwestycje

Dla osób indywidualnych do 30 lat nawet do 300 tysięcy złotych!

przykładowe zestawy rat:

20.000 rata 264,32
100.000 rata 644,40
40.000 rata 528,64
200.000 rata 1199,20

SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ - PŁAĆ JEDNĄ, NISKĄ RATĘ

POŻYCZKA BEZ SPRAWDZANIA W BIK, Z KOMORNIKIEM, DLA ZADŁUŻONYCH, Z NISKIMI DOCHODAMI

PAMIĘTAJ! Każda pożyczka musi być zabezpieczona. Honorujemy szeroki wachlarz zabezpieczeń. Sam wybierz zabezpieczenie swojej pożyczki, jednym jest weksel plus:
PORĘCZYCIELE, LOKATA, HIPOTEKA, CESJA POLISY UBEZPIECZENIOWEJ Z FUNDUSZEM INWESTYCYJNYM

OPŁATA Z TYTUŁU ZAWARCIA UMOWY PRZEDWSTĘPNEJ TYLKO 5,9%

OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA ZADZWOŃ! 22 266 86 86

Oblicz ratę i złóż wniosek na pomocnapozyczka.pl
lub odwiedź jeden z naszych oddziałów w całej Polsce.

Pomocna Pożyczka to firma pożyczkowa działająca na rynku polskim od 2002 roku, regularnie wspierająca chorych, bezdomnych i potrzebujących, INICJATOR AKCJI "PRZED PODPISEM"

Przykład reprezentatywny (najczęściej wybierany zestaw pożyczek):czas spłaty: 10 lat; kwota pożyczek: 25000 zł; rata: 330,40 zł.Składniki raty: nominalna stopa procentowa 10,00%; opłaty administracyjne 0 zł. Całkowita kwota kredytu: 25000 zł. Opłata: 1475,00 zł; ; prowizja: 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 12,10 %; całkowita kwota do zapłaty: 41118,60 zł
Przykład reprezentatywny (najczęściej wybierany zestaw pożyczek):czas spłaty: 15 lat; kwota pożyczek: 60000 zł; rata: 506,28 zł.Składniki raty: nominalna stopa procentowa 6,00%; opłaty administracyjne 0 zł. Całkowita kwota kredytu: 60000 zł. Opłata: 3540,00 zł; ; prowizja: 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 7,20 %; całkowita kwota do zapłaty: 94679,28 zł
Reklamodawca: Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

166914k011

Mecenas Wiedzy >> Społem PSS w Grajewie – firma ze stuletnią tradycją

Za ladą i przez internet

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Był bal w restauracji „Millenium" i wspólna zabawa trwająca niemal do białego rana – tak grajewska firma Społem PSS w Grajewie świętowała w listopadzie 2013 roku okrągły wiek swojego istnienia. Owe sto lat doświadczenia w handlu warto podkreślić, zaznaczając jednak, że grajewscy społemowcy nie stanęli w miejscu: jubileusz fetowali już pod nową nazwą, związaną ze zmianą formy własności. 1 lutego 2013 roku przedsiębiorstwo „Społem" Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Grajewie zostało bowiem wniesione aportem do spółki z o.o. Społem PSS w Grajewie. Kontynuuje ona dotychczasową działalność handlową spółdzielni, prowadząc sprzedaż detaliczną artykułów spożywczych i przemysłowych codziennego użytku w ośmiu placówkach w Grajewie i w Szczuczynie.

Zmiana formy własności nie spowodowała zmiany filozofii firmy, w jej bardzo ścisłych kontaktach z lokalną społecznością.

– Od lat jesteśmy związani z lokalnymi szkołami – potwierdza Barbara Sulewska, która od 19 lat jest prezesem tej firmy. – Pomagamy im w organizacji kolonii, zimowisk, przy organizacji różnych konkursów czy imprez. Jest to zarówno wsparcie finansowe, jak i rzeczowe. Na przykład, gdy jedno z gimnazjów organizowało Jarmark Średniowieczny, przekazaliśmy młodzieży produkty, dzięki którym mogli piec, gotować i częstować swoich gości. Jesteśmy też już przygotowani na pomoc Stowarzyszeniu Lepsze Grajewo w organizacji pikniku familijnego na początku czerwca – dodaje pani prezes, jeszcze raz podkreślając, że firma zawsze, na ile tylko może, otwarta jest na włączanie się w życie mieszkańców, w dużej przecież mierze – swoich klientów.

Nie dziwi zatem, że Społem PSS Grajewo dołączyło do naszej kampanii „Czytam, wiec wiem" w roli Mecenasa Wiedzy i pomogło Szkole Podstawowej nr 4 w Grajewie, fundując jej od marca do końca roku szkolnego prenumeratę naszych wydawnictw, związanych z akcją.

– Przemawia do nas założenie kampanii, żeby rozszerzać swoją wiedzę przez czytelnictwo – komentuje Barbara Sulewska. – Zarówno młodzi, jak i dojrzali ludzie coraz częściej odsuwają się od czerpania informacji z innych źródeł niż internet. A nawet gdy sięgają po papierowe wydawnictwa, to są to zazwyczaj tylko plotki lub program telewizyjny. A jakość informacji po jakie sięgamy w życiu jest przecież bardzo ważna.

Barbara Sulewska dodaje, że dotyczy to zarówno życia prywatnego ludzi, jak i ich pozycji zawodowej, czy wręcz pozycji całej firmy na rynku: – Nieustannie uczestniczymy w szkoleniach i kursach, podnoszących nasze kompetencje zawodowe i społeczne. Bez tego nie ma mowy o wysokiej jakości pracy i oferty dla klientów.

Dodajmy jeszcze, że Społem PSS w Grajewie stara się współpracować przede wszystkim z lokalnymi producentami, dostawcami towarów, usług czy wykonawcami robót budowlano-montażowych. M.in. remont „Delikatesów" w Grajewie przy u. Piłsudskiego, budowę sklepu w Grajewie na Os. Południe czy budowę supermarketu „Wiktor" realizowały lokalne firmy, przyczyniając się w ten sposób do zachowania wpływów podatkowych w powiecie, bądź regionie.

Warto dodać, że Społem PSS Grajewo to nie tylko sieć tradycyjnych sklepów. Wszystkie wyposażone są w nowoczesny sprzęt komputerowy i urządzenia pozwalające na sprawne, zintegrowane zarządzanie oraz szybki przepływ informacji o towarach, przyjmowanie płatności kartą płatniczą oraz prowadzenie sprzedaży doładowań telefonicznych. Wprowadzono tu możliwości robienia zakupów online, z zachowaniem dwóch godzin oczekiwania na dostawę.

A o tym, że firma świetnie sobie daje radę na rynku, świadczyć może zdobyta w tym roku siódma już Gazela Biznesu – tytuł przyznawany najbardziej dynamicznym małym i średnim firmom w Polsce.

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Maj to przedostatni miesiąc trwania drugiej edycji naszej kampanii „Czytam, więc wiem". Kończymy ją wraz z zakończeniem roku szkolnego. Ale jeszcze teraz aż 215 szkołom z regionu przedsiębiorcy pomagają w dostępie do informacji wykupując im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z tą akcją. Dziękujemy! Przypomnijmy, że takich zaangażowanych w nasze przedsięwzięcie przedsiebiorców włączamy do grona tzw. Mecenasów Wiedzy.Pełną ich listę publikujemy w wydaniach magazynowych (obok). Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.poranny.pl/wiem i www.wspolczesna.pl /wiem Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)
Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 574



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

ORGANIZATORZY: PARTNER MERYTORYCZNY: PATRONI HONOROWI: PATRONI MEDIALNI:

Kampania „Czytam, więc wiem"

Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Razem chcemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. Zasady są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej". Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Prezentujemy najciekawsze akcje społeczne, prężnie działające koła naukowe czy szkolne rankingi najpopularniejszych książek. **Informacje można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl**

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
2. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
3. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
4. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
5. Adam Kubiak-Usługi , Gródek - Waliły-Stacja - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
6. Adam Kubiak-Usługi , Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
7. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
8. Agalux Radosław Roszkowski, Turośń Kościelna - Szkoła Podstawowa w Tołczach
9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
12. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
14. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
15. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
16. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Centrum Kształcenia Ustawicznego w Grajewie
17. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Stawiskach
18. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gimnazjum im. Jerzego Andrzeja Helwinga
19. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gimnazjum w Kruklankach w ZS w Kruklankach
20. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gimnazjum w Rajgrodzie
21. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gimnazjum w Wydminach w ZSO w Wydminach
22. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gimnazjum w Zespole Placówek Oświatowych w Baniach Mazurskich
23. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Gminne Gimnazjum w Budrach z siedzibą w Więckach
24. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - II Liceum Ogólnokształcące w Łomży
25. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Liceum Ogólnokształcące w Węgorzewie
26. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II
27. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Liceum Plastyczne im. Wojciecha Kossaka w Łomży
28. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Augustowie
29. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Łomży
30. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Szkoła Podstawowa w Jabłońskich
31. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Szkoła Podstawowa w Rutkach
32. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Szkoła Podstawowa w Rutkach
33. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zabłudowie
34. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych w Jedwabnem

LISTA MECENASÓW WIEDZY

35. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Nr 2 w Grajewie

36. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Augustowie

37. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Kolnie

38. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku

39. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Samorządowych w Nowogrodzie

40. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Samorządowych w Zabielu

41. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Sióstr Salezjanek im. Jana Pawła II w Suwałkach

42. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół w Kalinówce Kościelnej

43. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół w Kołakach Kościelnych

44. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół w Starym Folwarku

45. Aleksander Iwaniuk organizator SEVEN FESTIVAL MUSIC & MORE WĘGORZEWO 2014, Węgorzewo - Zespół Szkół Zawodowych w Węgorzewie

46. Anis Apteka Anna Białous , Janów - Gimnazjum w Janowie

47. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

48. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna , Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie

49. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku

50. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku

51. Auto-Handel Rafał Dźwilewski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 7 w Suwałkach

52. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku

53. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku

54. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku

55. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce

56. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach

57. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie

58. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie

59. Belfort Sp. z o.o., Piątnica - IV Liceum Ogólnokształcące w Łomży

60. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Szkoła Podstawowa w Ogrodniczkach

61. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o. , Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 47 w Białymstoku

62. BILAX Sp. z o.o. , Białystok - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Białymstoku

63. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie

64. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

65. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku

66. Biuro Tłumaczeń i Obsługi Biznesu „Alna" Witold Jan Boćwiński, Puńsk - Technikum nr 2 w Suwałkach

67. Candor - Adam Maliszewski , Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku

68. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła , Kleosin - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

69. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 w Białymstoku

70. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

71. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

72. Cynkomet Spółka z o.o., Czarna Białostocka - Liceum Ogólnokształcące w Czarnej Białostockiej

73. DARO-TRANS s.c. Usługi Transportowe Dariusz, Wiesława-Krystyna Karwińscy , Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

74. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

75. Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach

76. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Sokółce

77. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie

78. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Nr 1 w Grajewie

79. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Nr 2 w Suwałkach

80. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach

81. Dom Książki Spółka z o.o., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

82. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 w Białymstoku

83. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół im Unii Mielnickiej w Mielniku

84. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

85. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

86. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

87. Garden Studio Jolanta Wielgat, Wola Zambrowska - III Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie

88. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie

89. Gospodarstwo Agroturystyczne Carski Trakt , Wizna - Szkoła Podstawowa w Wiźnie

90. Gospodarstwo Agroturystyczne Rowińska Edyta, Strękowizna - Szkoła Podstawowa w Nowince

91. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach

92. Gospodarstwo Ogrodnicze Marcin Korolczuk, Białystok - Zespół Szkół w Sobolewie

93. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko , Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach

94. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku

95. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

96. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 29 w Białymstoku

97. Hodowla Psów Rasowych-Schronisko Bogdan Lauryn, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi

98. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach

99. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku

100. Jagódka Sklep Spożywczo-Przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż - Zespół Szkół i Placówek Oświatowo - Wychowawczych w Surażu

101. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie

102. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach

103. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku

104. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok -Szkoła Podstawowa nr 49 w Białymstoku

105. Kancelarie Prawne CLS , Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

106. KAZBUD SMG Kazmierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej

107. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku

108. LAN Technika Artur Szostko, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 45 w Białymstoku

109. Lecznica Zwierząt Sławomir Piotrowski, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego

110. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

111. Łys-Tech Zbigniew Sochoń, Wasilków - Szkoła Podstawowa W Wasilkowie: Szkoła Filialna w Sochoniach

112. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

113. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce

114. Marcin Wróbel Psychiatra, Suwałki - Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia

115. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie

116. Miazgasan Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i C.O. Krzysztof Miazio, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 1 w Siemiatyczach

117. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku

118. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku

119. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie

120. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

121. N.Z.O.Z. Kardio-Vita S.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach

122. Nadleśnictwo Hajnówka, Hajnówka - Zespół Szkół nr 2 w Hajnówce

123. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze

124. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „PROMED-SCHOL" Danuta Szotko , Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne w Białymstoku

125. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie

126. NZOZ „Twoja Stomatologia" Lekarz Dentysta Edyta Rećko , Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce

127. NZOZ Lekarze Rodzinni 3 Spółka z o.o., Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

128. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. E.Doda J.Szelengowicz-Zawadzka , Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

129. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku

130. Omega Clean Marta Kanclerz, Białystok - Społeczne Gimnazjum Nr 1 Powszechnego Towarzystwa Oświatowego „ Edukacja Narodowa" w Białymstoku

131. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

132. P.H.U. Emar Marek Obrembalski , Sokółka - Szkoła Podstawowa nr 1 w Sokółce

133. P.H.U. Klim Anna Klim, Choroszcz (poczta) - Szkoła Podstawowa w Kruszewie

134. P.H.U.Tandem Marek Iwanicki, Suwałki - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Suwałkach

135. P.U. H. Wigar Spółka Cywilna Agnieszka Romanik Grzegorz Romanik, Suwałki - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 1 w Suwałkach

136. P.U. Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp.J. , Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku

137. P.U.P.H. Monrol SP.Z.O.O., Mońki - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku

138. Panasiewicz Wojciech Ośrodek Szkolenia Kierowców, Suwałki - Zespół Szkół nr 4 w Suwałkach

139. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

140. PBU „IL-Bud" Ilona Borawska , Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie

141. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce

142. PHU Bialenergo Olga Choińska, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej

143. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku

144. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak ,

145. PHU L.S. Skibicki Leszek, Janów - Szkoła Podstawowa w Janowie

146. PHU Net-Komp , Kolno - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kolnie

147. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem

148. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli

149. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

150. Podlaska Izba Rolnicza , Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie

151. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

152. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

153. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach

154. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim

155. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

156. Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego Piotrowski Janusz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9 w Suwałkach

157. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie

158. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

159. Przedsiębiorstwo Usługowo-Techniczne Genua Jarosław Lutyński, Suwałki - I Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

160. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach

161. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Omega Bis Krzysztof Wasilewski, Suwałki - Publiczne Gimnazjum im. Korpusu Ochrony Pogranicza w Wiżajnach

162. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Przytuło S.J. , Augustów - Gimnazjum Nr 2 im. Sybiraków w Augustowie

163. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

164. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska , Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Pogorzałkach

165. Przychodnia Weterynaryjna Amicus Łukasz Kachniarz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 17 Integracyjne w Białymstoku

166. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku

167. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku

168. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku

169. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar , Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

170. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach

171. Restauracja Ruta, Puńsk - Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania im. Dariusa i Girenasa w Puńsku

172. Rob-Stan Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowe i Projektowe Stanisław Kocięba, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach

173. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku

174. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

175. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

176. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Długoterminowej, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6 w Augustowie

177. Satos Spółka Cywilna Telewizja Kablowa Edward Wojtach Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach

178. SerczerNET Małgorzata Nienałtowska , Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

179. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 w Białymstoku

180. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

181. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 51 w Białymstoku

182. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku

183. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji S.C. Dariusz Piekarski Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie: Szkoła Filialna w Sochoniach

184. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o. , Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie

185. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach

186. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim , Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim

187. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

188. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach

189. Stowarzyszenie Niezależnych Kierowców "O.K. Taxi", Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 9 w Białymstoku

190. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku

191. Suchocki Szymon Remonty, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6 w Suwałkach

192. Szkło Z.H.U. Bernard Jackowiak, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9 w Suwałkach

193. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy

194. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie

195. Tormed , Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce

196. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku

197. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze

198. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim

199. Urząd Gminy Bakałarzewo , Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie

200. Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem

201. Warsztat Mechaniczny Tłumiki u Wacka Wacław Milewski , Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie

202. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

203. Zajazd Jurand Gołdapia, Suwałki - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Suwałkach

204. Zakład Handlowo Usługowy Pred-Dom , Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim

205. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie

206. Zakład Optyczny Elżbieta Smakosz , Białystok - Gimnazjum w Wasilkowie

207. Zakład Optyczny Julia Drewnowska , Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Siemiatyczach

208. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

209. Zakład Złotniczy Szafir- Andrzej Kiszło, Białystok - Zespół Szkół w Drohiczynie

210. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 34 w Białymstoku

211. Zakłady Mięsne Podgórze J.Hryniewicz, J.Starszyk, K.Zawadzki S.J. , Podgórze - Szkoła Podstawowa w Podgórzu

212. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie

213. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu

214. Zdrowie H.Pisawocka,J.B.Krutel S.P. Lekarzy , Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży

215. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

KSIĄŻKI

Tropy napowietrzne



- „Pochłaniacz"
- Katarzyna Bonda
- Muza, Warszawa 2014, s. 672, c. 39,90.

Część pierwsza tetralogii „Żywioły" („Powietrze") od razu przenosi nas w przestworza bogatej fabuły. Poznajemy główną bohaterkę cyklu profilerkę Saszę Załuską („z tych Załuskich"), a następnie przenosimy się w burzliwy początek lat 90. ubiegłego stulecia, kiedy to kształtowała się Polska współczesna i... polska mafia. Wydarzenia, które mają wtedy mejsce na zawsze naznaczą losy bohaterów powieści. Ostatecznie przenosimy się do roku 2013 w niemal dzisiejszą rzeczywistość Trójmiasta - uczestnicy wydarzeń sprzed dwudziestu lat znajdują się w centrum uwagi. Niektórzy nawet w charakterze denatów, ale jedno się na pewno nie zmieniło - miastem rządzi jubilier zwany Słoniem, któremu nigdy niczego nie kmożna udowodnić. **(ajs)**

Git-falbany i inne damy



- „Masa o kobietach polskiej mafii"
- Jarosław Sokołowski „Masa", Artur Górski
- Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, s. 232, c. 35,00.

Głośna już publikacja jednego z czołowych polskich gangsterów lat 90. ub. wieku. „Masa" w rozmowach z Górskim sprawia wrażenie szczerego, inteligentnego człowieka. Takiego, który mógłby być sympatyczny, gdyby chciał. Z reguły chce, ale system zachowań wyniesiony z pruszkowskiego Żbikowa co i rusz daje znać o sobie. Ale Sokołowski nie jest typowym gangsterem - ma dobrze funkcjonującą rodzinę z dziećmi „nie umoczonymi" w działalność przestępczą. Swego czasu był dopieszczany przez środowiska „celebryckie" jako szef renomowanych dyskotek. Nie ukrywa, że tzw. kobiety mafii to temat szeroki i złożony. No i co innego małżonki, co innego „towar". Z mafiozami bywają zarówno panienki z dobrych domów, jak i tzw. git-falbany - brutalne dziewczyny „spod celi". **(ajs)**

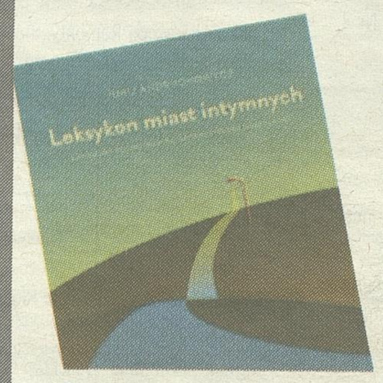
Sońka pełna magii



- „Sońka"
- Ignacy Karpowicz
- Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 208, c. ok. 26,30.

„Sońka" to opowieść o miłości. Ale nie tylko. To też rzecz o tęsknocie, zagubieniu, młodości i starzeniu się. Pełno w niej magii, pełno uczuć. Nie zawsze pozytywnych. Pełno opisów piękna, które Karpowicz czyni po mistrzowsku. Pełno w końcu podlaskiej gwary, która z kart tej książki wypływa każdym słowem. I która swoim zaśpiewem urzeka nawet w druku. Jest tu romans wojenny, jest gawęda. Wszystko w idealnie wyważonych proporcjach. Poznajemy Sońkę, w której życiu wszystko się skończyło. I to dosyć dawno, bo wraz z wojną. Poznajemy też reżysera teatralnego Igora, który chcąc nie chcąc staje się Sońki powiernikiem. Pojawia się też Ignacy, o którym Igor uporczywie próbował zapomnieć. Te spotkanie będzie wyjątkowe dla nich wszystkich. **(uk)**

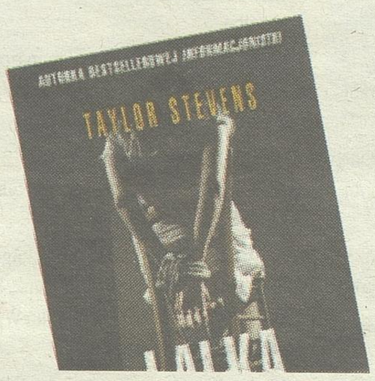
Intymność literacka



- „Leksykon miast intymnych"
- Jurij Andruchowicz
- Czarne, Wołowiec 2014, s. 496, c. 49,90.

Ukraiński pisarz pokazuje nam kawał swojej osobowości. Opisanie miast i miejsc mających dla niego znaczenie zahaczałoby nawet momentami o ekshibiscjonizm, gdyby nie niepewność czytelnika, na ile autorskie wyznanie jest kreacją literacką. Z Andruchowyczem - zwłaszcza w tym dziele - tak już jest, że nadmierna pewność siebie czytelnika gubi, no i błąka się zgubiony. Andruchowicz nie kryje, że mapy były jedną z jego pierwszych fascynacji i naznaczyły go niezatartym piętnem wędrowca, także i w wyobraźni. Nie możemy do końca mieć pewności, czy wszystko, co opisane, wydarzyło się. Ale tak naprawdę, po kiego nam ta pewność? Otrzymujemy ciekawą niecodzienność z wesołym dystansem. **(ajs)**

Munroe na Bałkanach



- „Lalka"
- Taylor Stevens
- Rebis, Poznań 2014, s. 344, c. 34,90.

Dalsze losy słynnej „Informacjonistki" oraz „Niewinnej". Vanessa Munroe trafia w niesamowite opały tym razem od samego początku. Jest odpowiedzialna nie tylko za swoje życie, co powoduje, że musi być znacznie ostrożniejsza. Ale jest za to znacznie, ale znacznie bardziej wściekła. Trochę szkoda ofiar w Stanach, a zresztą ofiar szkoda zawsze... Sęk w tym, że niektóre z nich nie wystąpią już więcej w tym cyklu... Prawdziwym pechem Munroe jest jej sława i to, że zdołała narobić sobie potężnych wrogów. No, ale w końcu kłopoty to jej specjalność. Musi się zmierzyć z psychopatycznem szefem gangu handlarzy żywym towarem. Musi też działać wyjątkowo szybko i zdecydowanie. A i to nie musi wystarczyć. **(ajs)**

Afryka bez złudzeń



- „Przez Afrykę Środkową"
- Wiesław Olszewski
- Zysk i S-ka, Poznań 2014, s. 400, c. 39,90.

Podróż do Serca Czarnego Lądu. Bardzo współczesna i niszcząca złudzenia idealistów oraz fanów powieści o Tomku Wilimowskim. Podstawą wiedzy o Afryce u nas powinno być to, że bez względu na brak przeszłości kolonialnej Polski, jesteśmy „białasami". To znaczy mniej więcej, że większości krajów Afryki potraktują nas jak „frajerów do oskubania". Duże zdziwienie może też wywołać fakt, iż w Angoli czy też Czadzie ceny są wyższe niż w Polsce (za noclegi nawet znacznie wyższe), a zarobki znacznie niższe (pomnąwszy elitę). Smuci też, że to, co jeszcze pozostało w tych krajach piękne (zwałaszcza W Republice Środkowoafrykańskiej) jest poważnie zagrożone w wyniku niestablilności politycznej regionu. **(ajs)**

MUZYKA

Płyty nadesłane Płyty nadesłane Płyty nadesłane



- RÓŻNI WYKONAWCY
- „Przeboje Muzycznej Jedynki po polsku"
- Polskie Radio SA

Stylistyczna różnorodność tej dwupłytowej kompilacji, na której znalazło się aż 40 piosenek, może zaskakiwać. Wszystko jednak tłumaczy tytuł tej płyty oraz fakt, że Program 1 Polskiego Radia przez cały maj nadaje tylko polskie utwory. Z tej okazji właśnie powstała ta składanka. Mamy tu więc zarówno doskonale znane piosenki **Marka Grechuty**, **Ireny Santor**, **Hanny Banaszak**, **Jerzego Połomskiego**, przeboje zespołów **REPUBLIKA**, **T. LOVE**, **O.N.A.**, **MAANAM** czy **LOMBARD**, jak i sporo stosunkowo nowych utworów, by wymienić tylko „Jak nie my to kto" **Mrozu i Tomsona**, „Bałkanicę" **PIERSI**, „Italiano" **Edyty Bartosiewicz**, „Dancingową piosenkę miłosną" **Pablopavo** czy „Barcelonę" **PECTUSA**. Warto też wspomnieć o świetnych piosenkach, których obecność na tej płycie wcale nie jest oczywista: „Mr. Bassman" **SINGIN' BIRDS**, „Widok" **Mariki** i **SPOKOARMII** oraz „Tak cię kocham" **PLASTIC**.



- RÓŻNI WYKONAWCY
- „Polish Radio Jazz Archives 14 – Jazz Jamboree '63 vol. 03"
- Polskie Radio SA

To już trzecia i ostatnia płyta, dokumentująca występy podczas Festiwalu Jazz Jamboree '63. I choć zawiera jedynie sześć utworów, jej zawartość można nazwać bardzo barwną choćby dzięki nagraniom kwintetu **Andrzeja Trzaskowskiego** (ze **Zbigniewem Namysłowskim** i **Michałem Urbaniakiem** w składzie), który zagrał m.in. wariację na temat jednej z najstarszych pieśni ludowych „Oj chmielu, chmielu". Mamy tutaj też ciekawie zaaranżowany standard **Jerome Kerna** „Ol, Man River" w wykonaniu kwartetu **Zbigniewa Namysłowskiego** oraz – także standard, tyle że **Matta Dennisa** – „Angel Eyes" zagrany przez zespół **Alka Musiała**. Całość zamykają dwa nagrania kwintetu **Krzysztofa Komedy**, w tym m.in. piękna – choć już znana z innych płyt – ballada ze wspaniałego filmu **Romana Pogańskiego** „Nóż w wodzie". **(es)**

Wybór słuchaczy poznamy przed koncertem w radiu



W najbliższą sobotę, 24 maja, na antenie radiowej „Trójki" zostaną podane nazwy wykonawców, którzy w tym roku będą walczyć o nagrodę Grand Prix podczas Seven Festival Music & More. O tym, kto w dniach 10-13 lipca wystąpi w Węgorzewie, zdecydowali słuchacze w głosowaniu SMS-owym. Na scenie Grand Prix stanie osiem z 15 zespołów, którym udało się przejść do II etapu kwalifikacji.

Ogłoszenie zwycięzców głosowania nastąpi tuż przed koncertem – w Studio im. Agnieszki Osieckiej w siedzibie Programu 3 Polskiego Radia wystąpi grupa **THE OCTOBER LEAVES** (na zdjęciu), laureat ubiegłorocznej edycji Seven Festival. Koncert będzie połączony w promocją płyty zespołu – 10 maja ukazał się debiutancki krążek zatytułowany „Bardziej znani, wiecznie obcy". Muzyka **THE OCTOBER LEAVES** to mieszanka melodyjnego britpopu z inspiracjami amerykańską muzyką lat 60 w połączeniu z dobrymi tekstami i ogromnym optymizmem. **THE OCTOBER LEAVES** świetnie wypada na żywo, dlatego warto o godz. 22 posłuchać „Trójki".

Choć zespoły, walczące o Grand Prix, będzie można oglądać w Węgorzewie za darmo, to za wstęp na koncerty; odbywające się na Scenie Głównej, trzeba zapłacić.

Seven Festival 2014

gw patronat

Na kupno biletów i karnetów w niższej cenie został praktycznie tylko tydzień – od 1 czerwca będą one droższe. Teraz bilety jednodniowe kosztują 45 zł (na koncerty 11 i 13 lipca) i 50 zł (na 12 lipca). Od 1 czerwca podrożeją o – odpowiednio – 5 i 10 zł. Ceny karnetów wynoszą do 31 maja 115 zł (Singiel – na jedną osobę bez pola namiotowego), 200 zł (Duet – dwie osoby bez pola) i 360 zł (Zbiorowy – na cztery osoby bez pola). W czerwcu trzeba będzie za nie zapłacić – odpowiednio – 125, 230 i 420 zł. Od lipca dostępne będą już tylko karnety Singiel w cenie 130 zł. Bilety i karnety można kupować za pośrednictwem ticketpro.pl, ebilet.pl i ticketteam.com.pl.

Zagranicznymi gwiazdami tegorocznej edycji Seven Festival Music & More, która rozpocznie się 10 lipca, są **NAPALM DEATH** z Wielkiej Brytanii, holenderska **EPICA** i Szwedzi z **ARCH ENEMY**.

Nasz kraj będą zaś reprezentować m.in. **THE ANALOGS**, **HAPPYSAD**, **LADY PANK** (w projekcie symfonicznym), **BLINDEAD**, **LUXTORPEDA**, **KAZIK NA ŻYWO**, **CHEMIA**, **RAZ DWA TRZY** i **DECAPITATED**. **(Semi)**

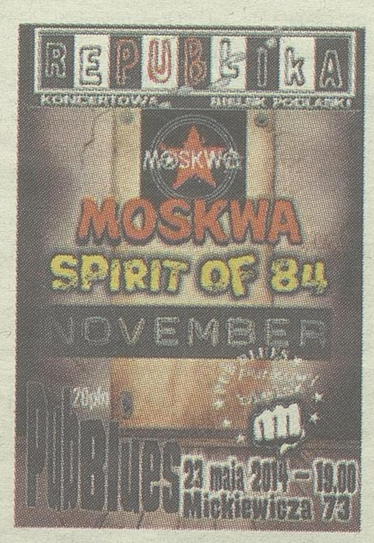
Na żywca Na żywca

23 MAJA, PIĄTEK

Augustów, kino Iskra, ul. 3 Maja; koncert **Grażyny Łobaszewskiej** z zespołem **AJAGORE**; godz. 20; bilety w cenie 35 zł do kupienia w Miejskim Domu Kultury (rezerwacja – tel. 87 643 36 59);

Białystok, Kampus Politechniki Białostockiej; podczas Juwenaliów 2014 wystąpią **DRAFT** (rock/pop/soul), **MIG** (disco polo), **EXAITED** (dance), **AKCENT** (disco polo), **ELEKTRYCZNE GITARY** (pop/rock), **BRACIA FIGO FAGOT** (kicz old school electro disco polo); godz. 17; bilety jednorazowego wejścia w cenie 5 zł dostępne w kasach biletowych;

Bielsk Podlaski, Pub Blues, ul. Mickiewicza; zagrają **NOVEMBER** (dark rock'n'roll), **SPIRIT OF 84** (punk rock) i legenda hardcore punk – **MOSKWA**; godz. 19; wstęp – 20 zł;



24 MAJA, SOBOTA

Białystok, Kampus Politechniki Białostockiej; w ramach podczas Juwenaliów 2014 wystąpią **HABAKUK** (reggae), **Małpa** (hip-hop), **FRONTSIDE** (metalcore), **Sokół & Marysią Starostą** (hip-hop) i **DŻEM** (blues/rock), a na zakończenie **DJ Roko** (muzyka klubowa); start o godz. 17; bilety jednorazowego wejścia w cenie 5 zł dostępne w kasach biletowych;

Ełk, Amfiteatr; koncert tego, który zgarnął wszystkie najważniejsze Fryderyki 2014 w kategorii „muzyka popularna" – **Dawida Podsiadło**; godz. 20; bilety (30 zł w sektorze A (rzędy: od I do X), 25 zł w sektorze B (rzędy: od XI do końca) do kupienia w Ełckim Centrum Kultury i przez stronę eck.elk.pl (obowiązuje Ełcka Karta Rodziny 3+);

Łomża, Zajazd Ryś, Al. Legionów; koncert **Grażyny Łobaszewskiej** z grupą **AJAGORE**; godz. 20; bilet w cenie 40 zł do kupienia w siedzibie Telewizji Narew;

Pisz, Tawerna pod Wierzbami, ul. Piłsudskiego; jam session z **THE BL BLUES BAND**; godz. 20; wstęp – 10 zł;

Suwałki, Suwalski Ośrodek Kultury, ul. Jana Pawła II; podczas koncertu zapowiadającego VII Suwałki Blues Festival zagrają **FLESH CREEP** i **HOODOO BAND**, a ponadto podane zostaną wyniki kwalifikacji do konkursu zespołów bluesowych podczas SBF 2014; godz. 19; bilety (15 zł i 10 zł – ulgowy) do kupienia w kasie SOK i na www.bilety.soksuwalki.eu

25 MAJA, NIEDZIELA

Białystok, Aula na Wydziale Elektrycznym Politechniki Białostockiej, ul. Wiejska; w ramach Juwenaliów 2014 odbędzie się koncert kameralny **Grażyny Łobaszewskiej** z grupą **AJAGORE**; godz. 20; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) można kupić przez stronę juwenalia.bialystok.pl, a odebrać na godzinę przed koncertem;

Lipsk, plener; koncert gwiazdy Dni Kultury – zespołu **SUMPTUASTIC** (pop rock); godz. 20.30; wstęp wolny;

29 MAJA, CZWARTEK

Białystok, 6-Ścian Pub, ul. Warszawska; wystąpią znani bluesmani: harmonijkarz **Tomek „Cynamon" Kamiński** i gitarzysta **Marek Tymkoff**; godz. 20; wstęp – 10 zł;

30 MAJA, PIĄTEK

Białystok, Fama, ul. Legionowa; Dni Sztuki Współczesnej – koncert zespołu **ZEROVA** (muzyka eksperymentalna/elektronika/muzyka tradycyjna) i **Błażeja Króla** (elektronika/ambient/indie); godz. 20; wstęp – 10 zł;

Białystok, 6-Ścian Pub, ul. Warszawska; koncert reggae, dedykowany podopiecznym Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku; wystąpią **ROOTS VIBRACJA SOUND SYSTEM + Robi Łan Konopi + Atof Selektor**; godz. 20; wstęp: cegiełka (6zł) plus zbiórka zabawek i słodyczy dla dzieciaków;

Ełk, Jazz Club Papaja, ul. Pułaskiego; z koncertem „Tribute to Andrzej Zaucha" wystąpi **KUBA BADACH TRIO**; godz. 20; wstęp – 80 zł;

31 MAJA, SOBOTA

Białystok, Fama, ul. Legionowa; w ramach Dni Sztuki Współczesnej odbędzie się impreza w klimatach reggae/roots/elektro dub/dubstep – wystąpią **JOINT VENTURE SOUND SYSTEM**, brytyjski **ZION TRAIN** i **Radikal Guru**; godz. 21; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu imprezy) do kupienia w kasie kina Forum i na www.bilety.bok.bialystok.pl

Bielsk Podlaski, Pub Blues, ul. Mickiewicza; zagrają punkowe grupy **REAKCJA** i **URAN**; godz. 19; wstęp – 12 zł;

Wasilków, plac przy ul. Polnej; w ramach Dni Wasilkowa wystąpi folkowy zespół **CZEREMSZYNA** (godz. 19) i gwiazda imprezy – **Ania Rusowicz** (godz. 21.30); wstęp wolny;

Autor zadań: Leszek Barszczewski (HELLES) – Białystok

1. Krzyżówka panoramiczna

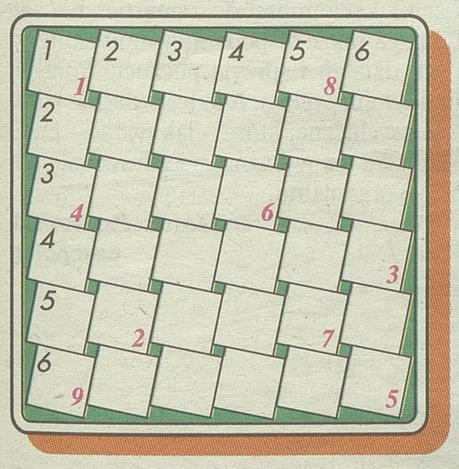
IMIĘ DYKIEL
KREW RANNEGO ZWIERZĘCIA
ROŚLINA Z RZEPAMI
MARCHEW LUB POMIDOR
MOŻE BYĆ NA ŚMIECI
KOSMATA TKANINA ALBO TYNK Z FAKTURĄ
TERMIN KALENDARZOWY
UCIĄŻLIWY CHWAST
ZWIERZCHNIK DIECEZJI
WÓDZ KOZAKÓW
POŻYWIENIE
ZASŁONA Z GRUBEJ TKANINY
PTAK BUDUJĄCY WISZĄCE GNIAZDA
AGRESYWNOŚĆ
PRZECIWLEGŁY ZENITOWI
ZNIECHĘCENIE, ZOBOJĘTNIENIE
FORMACJA DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ
MAKIJAŻ FOTOGRAFII
WIZERUNEK
ZBOCZE GÓRY
ANTONIM CZYSTOŚCI
„KAWAŁEK" TRASY WYŚCIGU
MIESZKANKA NP. EGIPTU LUB RASOWA KLACZ
HISZPAŃSKA FLOTA WOJENNA
ZAWÓD, ALE NIE ROZCZAROWANIE
OPŁATA ZA MIESZKANIE
COŚ PIĘKNEGO
ŁOSKOT, HAŁAS
BOGINI TĘCZY
PRZECIWIEŃSTWO ZYSKU
ŚRODKOWA CZĘŚĆ KOŁA
W OKU ZEGARMISTRZA
GROŹNA W GÓRACH
SKOMPONOWAŁ „WESELE FIGARA"
LEKKI STATEK ŻAGLOWY
KWIAT JESIENNY
LODOWY ZWIS
BICZ MYŚLIWSKI
POCZĄTEK DNIA
GREGORY, AKTOR ZNANY Z WIELU WESTERNÓW
PIERWSZY PECHOWY LOTNIARZ
UKOCHANA DOKTORA ŻYWAGO
UROK
STOK NASYPU
KUZYNKA KOTARY
W PIOSENCE – PRZYJDZIE I WYRÓWNA
TRZYMA PAPIERY
KIEDYŚ BYŁA SILNA I POD WEZWANIEM
SILNA KARTA
PARZYSTY FILTR W TWOIM ORGANIZMIE
„KAABA" W KONOPIE MANILSKIE ZMIENIONA
UCHWYT, TRZONEK



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Ezopa

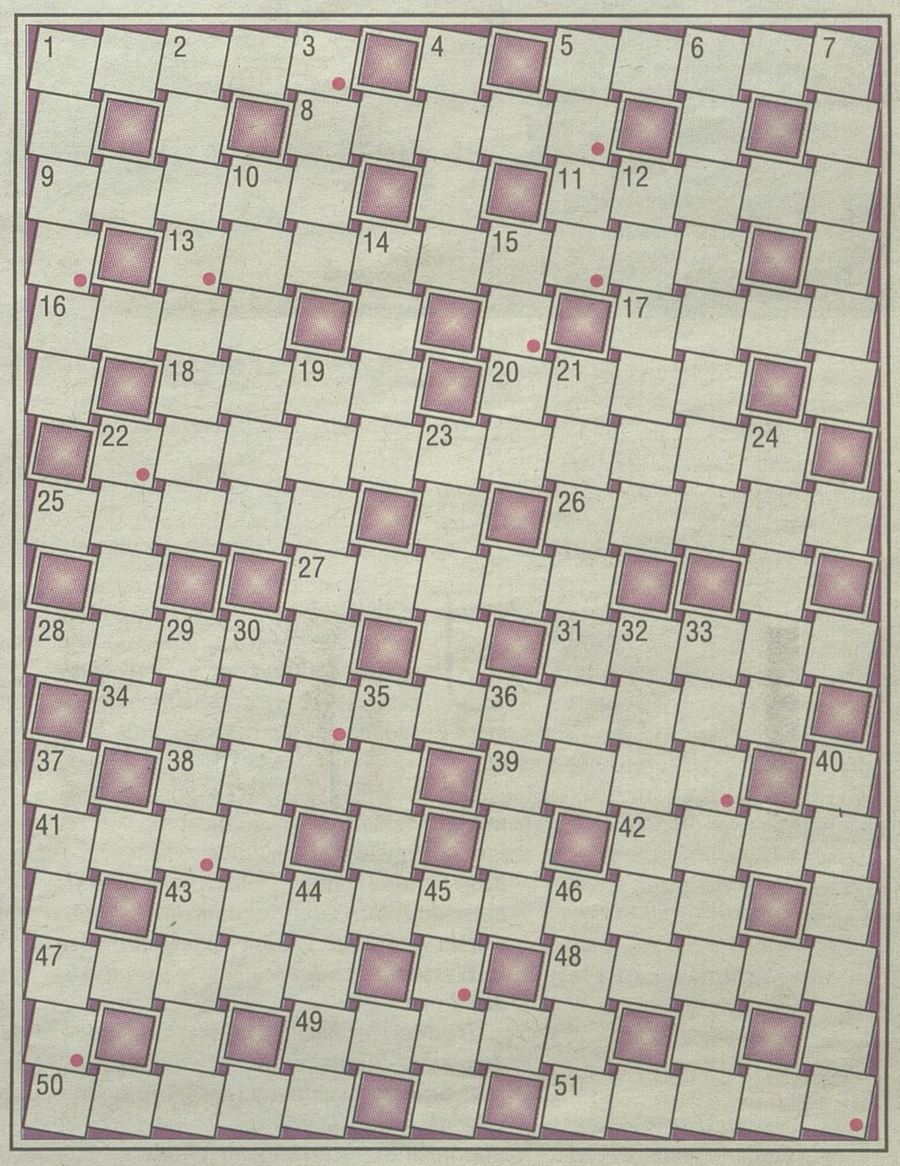
2. Kwadrat magiczny



Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.

1 – końcówka odkurzacza.
2 – w przysłowiu: jeden z tych, którzy wiedzą, jak kto siedzi.
3 – wyrzeka się wszelkich przyjemności i uciech życiowych.
4 – amerykański pisarz i dziennikarz, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1986 r.
5 – miecz husarski (anagram wyrazu „kareta").
6 – nazwa handlowa nifeldipiny, leku będącego antagonistą wapnia (znajdziesz w wyrażeniu „posiada latorośl").

3. Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) trzęsienie się z zimna, ze strachu lub zdenerwowania, 5) otyłość, 8) ruchoma część prądnicy, 9) skołowane masło, 11) nowo wybrany prezydent do czasu objęcia władzy, 13) dwuznacznik, niedomówienie, 16) wisi nad wielkim miastem przemysłowym, 17) sadzawka po awansie, 18) potomstwo pochodzące z jednego lęgu, 20) miasto w Grecji (Epir), 22) pomieści pięć setek, 25) statek Noego, 26) nie ma kół, a toczy się, 27) solenizant z 7 kwietnia, 28) rewia, 31) religia, której twórcą był Mahomet, 34) tabela stawek płac, 38) zwierzę, tkanina albo duchowny, 39) chusta malajska używana zamiast turbanu (z liter wyrazu kita), 41) halucynacja, przywidzenie, 42) pociecha dziadków, 43) orzeszki ziemne, 47) fałda na spódnicy, sukni itp., 48) przyrząd elektroniki kwantowej, 49) cugle, 50) z karabinu maszynowego albo znaczków pocztowych, 51) kuzynka kruka.

PIONOWO: 1) żartobliwie o majtkach, 2) ciągle by jadł, 3) przyrząd gimnastyczny, 4) ciastko z kremem, 5) ogon sukni ślubnej, 6) przedstawienie, 7) po lewej tronie bilansu księgowego, 10) grób rodzaju żeńskiego, 12) może być przypodłogowa, 14) człowiek śniegu, 15) Szekspirowski król, 19) przeciwieństwo liliputa, 21) można z nim konie kraść, 22) inwencja twórcza, 23) ciągnący się cukierek mleczny, 24) wprost – władca indyjski z dynastii Wielkich Mogołów, wspak – znane polskie uzdrowisko, 29) jadalny kwiat, 30) w tercecie z Atosem i Portosem, 32) … większa niż życie, 33) Orly albo Okęcie, 35) miał miejsce, 36) chybione uderzenie w grze w piłkę, 37) bywa zamaszysty, 40) czasem nie opłaca się za wyprawkę, 44) „czapka niewidka" Marii Konopnickiej, 45) góry z Aconcaguą, 46) pod kranem.

Rozwiązania zadań

1. Boga nie można oszukać. 2. Sałaterka. 3. Trudne pytania.

psycholog radzi

Poradnik >> Warto uprawiać jogę i ćwiczyć odprężające oddychanie

Psychologia raka

Wiele chorób naszego ciała możemy leczyć dzięki zdrowo funkcjonującej psychice. Do takich chorób należy rak…

Rozwój nowotworu zależy od wielu czynników. Najwięcej mają do powiedzenia geny, choć ich aktywność jest pobudzana przez czynniki środowiskowe (np. zanieczyszczenia takie jak azbest czy palenie papierosów) oraz sposób życia (np. życie w dużym mieście, w którym panuje smog, złe odżywianie itp.). Swoje do powiedzenia ma także psychologia, choć czynniki osobowościowe nie są na pierwszym planie – jeśli chodzi o rozwój raka a także blokowanie jego rozwoju. Znamy dzisiaj dobrze dwa mechanizmy psychologiczne, które przyczyniają się do rozwoju raka.

Zdrowie, które zabija

Gdy człowiek dozna stresu fizycznego (np. skaleczy się boleśnie), ciało automatycznie uruchamia mechanizmy, których zadaniem jest naprawienie uszkodzenia. Jednym z nich jest rozbudowa sieci naczyń włosowatych wokół miejsca uszkodzenia ciała. Rana jest wtedy lepiej ukrwiona i zaopatrzona w substancje odżywcze, zwiększa się ilość białych ciałek krwi które walczą z patogenami, wirusami i bakteriami, co zapobiega zakażeniu. Wspaniała reakcja naszego organizmu, dzięki której rana szybciej się goi. Można powiedzieć, że na krótką metę doznanie urazu fizycznego (takiego jak zranienie) i reakcja na ten stres fizyczny przyspiesza gojenie się ran.

Niestety ten mechanizm działa na naszą niekorzyść gdy w organizmie pojawiają się komórki rakowe. Ciało traktuje bowiem nowotwór – na przykład guz – tak samo jak ciało obce czy uszkodzenie i również oplata go gęstszą siecią naczyń włosowatych. To sprawia jednak, że nowotwór jest lepiej „odżywiony" i dzięki temu szybciej rośnie. Można powiedzieć, że doznawanie częstych stresów, negatywnych zdarzeń psychologicznych, „karmi" nowotwór jeśli zaczął się on już rozwijać.



Długotrwały stres

Stres sam w sobie nie ma mocy wywołania nowotworu. Na pewno jednak przyczynia się do jego rozwoju jeśli już ta choroba się pojawi.

Na dłuższą metę stres zmienia bowiem nasze ciało też w inny sposób. Przedłużające się napięcia i frustracje sprawiają, że po początkowej mobilizacji nasz układ odpornościowy wyczerpuje się, a jego sprawność spada. W praktyce oznacza to, że organizm produkuje mniej limfocytów T i limfocytów NK, których zadaniem jest niszczenie obcych drobnoustrojów (np. bakterii), a także zwyrodniałych komórek rakowych. Gdy ilość owych „naturalnych obrońców" spada, komórki rakowe mogą rozwijać się bez przeszkód – ciało anemicznie z nimi walczy

Oznacza to, że stresujące życie przekłada się w dłuższym okresie na spadek odporności organizmu, co z kolei sprzyja rozwojowi raka.

Rakowata psychika

Poziom doznawanego stresu przekłada się więc na rozwój komórek rakowych. Niestety jest też tak, że źródłem stresu, którego doznajemy, są nie tylko obiektywnie wydarzenia, takie jak skaleczenie, utrata pracy, zadłużenie się czy porzucenie przez ukochaną osobę, ale także funkcjonowanie naszej psychiki. Wielu stresów doznajemy dlatego, że nie nauczyliśmy się samych siebie uspokajać, dlatego, że nie umiemy uwolnić się od natrętnych, stresogennych myśli ("A co będzie, jak stracę pracę…?") lub dlatego, że przypisujemy innym ludziom wredne intencje ("Szef powiedział mi, że mam się nie spóźniać do pracy. On mnie nienawidzi…").

Jeśli mamy niekorzystne nawyki myślowe (np. mówimy sobie w myślach ciągle coś nieprzyjemnego), cierpimy na niską samoocenę (nie lubimy siebie, nie mamy do siebie szacunku lub wręcz pałamy do siebie antypatią), albo nie umiemy dawać i brać wsparcia od innych ludzi (to jedna z najbardziej odstresowujących umiejętności społecznych), to stres staje się kaloryczną pożywką dla różnych chorób, także dla nowotworów.

Leczenie psychologią

Na szczęście funkcjonowanie psychiki można poprawić, co obniża doznawany stres. W tym zakresie wiele możemy zrobić samodzielnie. Możemy nauczyć się relaksacji, uprawiać jogę, czy ćwiczyć odprężające oddychanie. Możemy także zmienić nasze myśli, koncentrować się na tym co dobre i żyć szczęśliwiej. Być może dlatego ludzie, którzy pod wpływem informacji o tym, że są terminalnie chorzy i postanawiają resztę swojego życia przeznaczyć na wymarzoną podróż lub naprawienie relacji z bliskimi, nagle zdrowieją. Czasem do tego stopnia, że lekarze mówią o „cudownym uzdrowieniu"?

W naszej psychice wiele możemy naprawić także dzięki życzliwej pomocy innych ludzi. Brakuje ciągle badań, które potwierdzałyby bezpośredni wpływ psychoterapii na raka, jest jednak mnóstwo dowodów na to, że udana psychoterapia znacznie obniża podatność na stres i poprawia zdolności odpornościowe organizmu. Zrozumienie siebie samo w sobie prowadzi do podwyższenia samooceny i zaniku skłonności do zamartwiania się. Pomaga także w podejmowaniu skutecznych działań i sprzyja poczuciu kontroli nad swoim życiem. A to jest właśnie zdrowie psychiczne, które – jak widać – przekłada się też wyraźnie na zdrowienie naszego organizmu.

Dr Marcin Florkowski, psycholog



Psycholog Marcin Florkowski

klasyczna szkoła obyczaju

Okazuje się, że ja nie żyję

Jacek W. głosować w eurowyborach nie będzie. To zrozumiałe, bo prawo nieboszczykom głosować nie zezwala. A Jacek jest nieboszczykiem i w żaden sposób ożywić go nie można.

O tym, że nie żyje, Jacek dowiedział się właśnie z Państwowej Komisji Wyborczej. Powziął bowiem taki zamiar, żeby w tej komisji zasiąść. A tam nie ma tak, że byle kto może dowolnie sobie zasiadać. Muszą obywatela sprawdzić dokumentnie. I sprawdzili. Wyszło im, że Jacek nie żyje już od bardzo dawna.

Trudno dorosłemu mężczyźnie pogodzić się z takim faktem, zwłaszcza, gdy fakt przeczy rozumowi. A rozum podpowiadał Jackowi, że przecież on żyje i to nie może być złudzeniem. Walkę o swoje istnienie zaczął więc od tej urzędniczki z komisji wyborczej, która zakomunikowała mu informację o jego zgonie. – Ale ja żyję – powiedział Jacek do niej. – Przecież rozmawia pani ze mną.

Niestety, z urzędniczkami tak jest, że postawione w sytuacji wyboru między tym, co widzą, a tym, co znajduje się w dokumentach, zawsze wybiorą opcję „udokumentowaną". I zgodnie z tą logiką urzędniczka nie uwierzyła w to, że osoba, z którą rozmawia jest żywa.

Zostawił więc tę urzędniczkę Jacek w spokoju i udał się do drugiej – do Urzędu Stanu Cywilnego w Kaliszu. Zabrał ze sobą mamę, żeby mieć świadka, że nie umarł. Jak już zaznaczyliśmy, sposób rozróżniania rzeczywistości wśród urzędniczek jest bardzo podobny, więc ta w urzędzie powiedziała to samo, co ta z komisji: Jacek jest trupem i tyle. Choć, co ciekawe, nie potrafiła znaleźć jego aktu zgonu, więc nie mógł się dowiedzieć, kiedy dokładnie wykorkował.

Zaklęcia mamusi, że przecież ona najlepiej wie, w jakim stanie jest jej syn, niczego nie zmieniły. Wobec tego następnego dnia Jacek przyprowadził do urzędu cywilnego jeszcze dwóch kolegów, żeby potwierdzili jego tożsamość. Nie pomogło. Według dokumentów był nieżywy i zeznania żadnych świadków nie miały znaczenia.

– Od kilkudziesięciu lat jestem zameldowany pod tym samym adresem – powiedział Jacek w lokalnej gazecie. – Listonosz dostarcza wszelką korespondencję. W ubiegłym tygodniu dostałem mandat za przekroczenie prędkości podczas jazdy samochodem. Policja sprawdzała mnie w swoich danych, a tymczasem okazuje się, że ja nie żyję.

Czy coś z tego wynika? Oczywiście. Jacek musi zapłacić mandat. Widać, ze nieboszczyk jest u nas zobowiązany do płacenia, ale nie ma prawa zasiadać w komisji wyborczej.

Do czego jeszcze, poza płaceniem mandatów za przekroczenie prędkości, ma prawo umarlak? Prawdopodobnie ma prawo do ślubu. – Najśmieszniejsze jest to – dodał Jacek w gazecie – że w Urzędzie Stanu Cywilnego zarezerwowałem termin na własny ślub cywilny. Wniosek z tego, że w tym samym urzędzie akt małżeństwa chcą wydać umarlakowi.

Może podzielają tam przekonanie, że po ślubie mężczyzna staje się już żywym trupem? Na miejscu Jacka jednak nie cieszylibyśmy się zbyt wcześnie z tego aktu małżeństwa, bo może informacja o tym, że nie żyje, nie dotarła jeszcze z działu zgonów w tym urzędzie do działu ślubów. Jak dotrze, to też usłyszy, że akt małżeństwa nieboszczykowi nie przysługuje, bo i po co?

Jacek zachodzi w głowę, jak to się mogło stać, że uznano go za trupa. I nic innego nie może wymyślić jak to, że związane jest to z jego pobytem w Afganistanie. Jacek jest bowiem zawodowym żołnierzem. I w Afganistanie był przez cztery lata na misji specjalnej, czyli w gruncie rzeczy na wojnie. Może w urzędzie uznali, że czterech lat na wojnie w Afganistanie nikt nie jest w stanie przeżyć.

(kk)

GW magazyn Ekstra
Redaktor wydania: Dorota Naumczyk
23 maja 2014
piątek
98(18039)

Diabeł się na mnie mści

– Opętanemu zmienia się głos, pojawia się u niego nadludzka siła, trzęsie się, przewracają mu się oczy, krzyczy, czasami przeklina, wymiotuje. Raz zostałem ugryziony w rękę – opowiada ksiądz Waldemar Grzyb, egzorcysta, w rozmowie z Krzysztofem Korsakiem.



Fot. K. Ligocki

– Zły duch nie chce naszego szczęścia. On się cieszy, że ma ofiarę i będzie ją męczył, aż zniszczy – mówi ks. Waldemar Grzyb.

▲ Jak ksiądz sypia?

– Nooo, spokojnie.

▲ Diabeł nie atakuje?

– Może nie tak, jak na filmach. Ale na przykład do czasu zostania egzorcystą nie miałem wypadków samochodowych, a po – już trzy poważne. Zły duch mści się na mnie w różnych sytuacjach, choć ktoś może powiedzieć, że to przypadek.

▲ A psychicznie?

– Nie chcę sprawiać radości złemu duchowi i nie staram się szukać na siłę takich sytuacji na zasadzie: „ojoj, to tu się mści". A co się będzie cieszył! Na pewno złości się na mnie i próbuje różnych sposobów, żeby uprzykrzyć mi życie.

▲ Boi się ksiądz diabła?

– Na początku bałem się, że może mi się coś stać. Dziś boję się jedynie o to, czy dam radę pomóc opętanemu. Do złego ducha czuję respekt. W końcu człowiek spotyka się z inną rzeczywistością, w której nie ma reguł. Nieraz widać, jaki przeciwnik jest potężny i silny. I weź teraz z nim walcz. Wtedy trzeba się pokornie trzymać jednej metody: modlitwa, modlitwa, modlitwa.

▲ Dlaczego ksiądz ma nie dać rady? Przecież Bóg jest najpotężniejszy.

– No tak, ale Bóg dał człowiekowi wolną wolę i jak człowiek się uprze, świadomie lub podświadomie, że nie chce pewnych rzeczy uporządkować, to egzorcysta może modlić się i rok, i dwa lata, a zły duch nie wyjdzie.

▲ Widział ksiądz diabła?

– Odpowiem tak: ze złym duchem jest tak, jak z piekłem. Piekło jest rzeczywistością duchową i wydaje się, że w związku z tym nie powinno mieć postaci materialnej. Ale niektórzy święci, chociażby siostra Faustyna czy dzieci z Fatimy, widzieli piekło. Można powiedzieć, że widziałem złego ducha w ciałach ludzi. Widać, że coś było nie tak z ich oczami, twarzami. To samo mówili także bliscy tych osób. Ale wielkiej, czarnej postaci nie widziałem.

▲ Jak wygląda egzorcyzm?

– Zaleca się go robić w miejscu ustronnym, ale nie w pokoju, w którym egzorcysta śpi. W Gorzowie mam duży komfort, bo mam od tego kaplicę. Im bardziej święte miejsce, tym lepiej. Na początku są modlitwy wstępne, między innymi wyznanie wiary i wyrzeczenie się zła. Potem modlitwy błagalne za tę osobę. Na końcu rozkaz odejścia do złego ducha i modlitwa kończąca. W czasie egzorcyzmu trzeba patrzyć, czego zły duch się uczepił i atakować to miejsce.

▲ Ksiądz jest sam na sam z opętanym?

– Najczęściej tak. Ale są sytuacje, że kilka osób modli się ze mną albo pomaga przytrzymać dręczoną osobę. Choć staram się unikać kontaktu fizycznego. Zauważyłem, że to zwiększa objawy.

▲ Zdarzyły się księdzu kilkugodzinne sesje.

– Tak, ale to wtedy, gdy są manifestacje.

ciąg dalszy na str. IV

Społeczeństwo >> Czy dzięki rozwojowi przemysłu jesteśmy szczęśliwsi?

Wmawiają nam, że gorsze jest lepsze

Świat jest coraz bardziej plastikowy. Pomimo nowoczesności i różnych ułatwień, jakość naszego życia spada – dowodzą naukowcy.

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Co nam z kolejnych wypasionych telefonów komórkowych i reagujących na głos maszyn i komputerów, skoro oddychamy coraz bardziej zanieczyszczonym powietrzem? – ostrzegają niektórzy naukowcy. – I jemy coś, co coraz mniej przypomina żywność.

– Ależ ty zacofany jesteś. Zupełnie nie dbasz o siebie, nie odżywiasz się zdrowo – mówi wnuczka do dziadka. On je swojej roboty kiełbasę z samodzielnie wyhodowanej świni. Pije kompot z własnych gruszek. Ona zajada „mleczny" produkt fit, oczywiście eko, „tradycyjny skarb" polskiej wsi, który jeszcze niedawno był chemicznie przetworzonym proszkiem. Popija colą, oczywiście light. Bo dziewczyna jest przekonana, że odżywia się zdrowo. Dziadek nie ma telefonu komórkowego, od 40 lat ma stacjonarny. Nie siedzi cały dzień w Internecie, choć potrafi korzystać z komputera. Nie ogląda całodobowych serwisów informacyjnych w telewizji. Wystarczy, że wieczorem, tak jak to robił 20 i 30 lat temu, włączy telewizor i obejrzy jakiś program informacyjny. Takim zachowaniem też wzbudza zdziwienie u swojej wnuczki. Ona ma dwa telefony komórkowe. W różnych sieciach, bo jak jedna padnie, to jest druga, a ona stale musi być w zasięgu.

Niby dla naszej wygody i zdrowia

Socjolodzy już dawno zauważyli, że mamy więcej rzeczy, ale coraz gorszej jakości. Solidność zastępowana jest jednorazowością. Autentyczność – sztucznością. Często tłumaczoną dobrem klienta, ekologią, zdrowiem.

– Produkowane po 2000 roku samochody są coraz gorsze, chociaż klientom wmawia się, że jest odwrotnie – mówi sprzedawca jednego z salonów samochodowych w Rzeszowie. Oczywiście, zastrzega, że nie wolno podać marki aut, które sprzedaje, bo wyleci z roboty. Zaznacza jednak, że sprawa gorszej jakości dotyczy większości aut niższej i średniej klasy. Podchodzimy do najnowszego modelu. To średnia półka motoryzacyjna.

– Reflektory. Dawniej szklane, dzisiaj plastik. Grill. Z daleka fajnie wygląda, „chromowany". Dotykamy. I co? Słabej jakości plastik. A klasyczny przykład to koło zapasowe – mówi mężczyzna.

– Co z kołem jest nie tak? – oponuję.

– Dawniej było wielkie, zajmowało sporo miejsca w bagażniku. Później była dojazdówka, a teraz jest zestaw naprawczy. Więcej miejsca w bagażniku. Tak mówią reklamy – odpowiada handlowiec. – W rzeczywistości przejście od koła zapasowego przez dojazdówkę (mniejsze koło zapasowe pozwalające w przypadku przebicia opony na dojazd do warsztatu – przyp. red.) po zestaw to tylko walka o koszty. Taki zestaw, czyli sprężarka i płyn, to jedna dziesiąta kosztów felgi i opony. Ale klientom wciska się kit, że chodzi o powiększenie miejsca w bagażniku. Fajnie to wygląda w katalogu. Sprzedawca dodaje, że jedyna korzyść to nieco mniejsze zużycie paliwa, bo zestaw waży mniej niż duże koło zapasowe. Jednak różnice są minimalne. – Spróbujmy pojechać z kołem naprawionym takim zestawem do wulkanizatora. Nie dość, że nas przeklnie, to jeszcze sobie nieźle policzy za czyszczenie felgi z kleju. Oszczędności na paliwie diabli wezmą – mówi sprzedawca.

Świat coraz bardziej plastikowy

– Żyjemy w kulturze konsumpcjonizmu. Pewne granice zaczynają się zacierać, np. pomiędzy tym, co rzeczywiście jest dla nas dobre, a tym, co nam podsuwają wytwórcy różnych dóbr. Popadamy w sferę plastiku, tandety. Czegoś, co może wizualnie jest ładne, atrakcyjne, a tak naprawdę nie przynosi nam korzyści – mówi socjolog doc. dr Krzysztof Rejman, prorektor ds. studenckich Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu.

Zgadza się, że rzeczy trwałe coraz częściej zastępowane są tymi marnej jakości, wręcz jednorazowymi.

– Produkcja tandetnych rzeczy, które trzeba co jakiś czas wymieniać, pozwala korporacjom na nas zarabiać – tłumaczy. – Otacza nas świat coraz bardziej sztuczny.

Socjolog twierdzi, że klasycznym przykładem jest żywność. Szeroko lansuje się zdrowy styl życia, jednocześnie zapełniając sklepowe półki chemią. To z kolei napędza przemysł farmaceutyczny. Jedząc niezdrowo, chemię, popadamy w różne schorzenia. Choć często bywa i tak, że niektóre choroby są nam wmawiane.

– Jesteśmy wrzuceni w świat konsumpcji, z którego bardzo ciężko jest się wyrwać. W wielu przypadkach nasze potrzeby są sztucznie wywoływane przez koncerny, a także media – uważa doc. dr Rejman.

Dwa telefony nie mogą dać szczęścia

Czy człowiek początku XXI wieku, wyposażony w dwa lub trzy telefony komórkowe, komputer w pracy i osobny w domu, odbierający na bieżąco e-maile, nawet podczas jazdy samochodem, jest szczęśliwszy od tego sprzed stu lat, który papierową gazetę widział raz na tydzień albo i rzadziej? Czy bardziej zadowolony z życia jest dzisiejszy człowiek, który ma dziesiątki różnych rzeczy, czy raczej ten sprzed wieku, który posiadał tylko podstawowe, niezbędne do przeżycia sprzęty?

– Myślę, że odpowiedź na to pytanie dał już Erich Fromm, niemiecki filozof, w książce „Mieć czy być". Ja stawiam na to, żeby być. Na wiele towarów nas stać, ale one szczęścia nam nie dają. Wręcz przeciwnie. Im więcej się ma, tym więcej się chce mieć – mówi doc. dr Rejman.

W różnych rankingach jakości i poziomu życia oraz zadowolenia pierwsze od lat miejsca zajmują kraje skandynawskie. Głównie z powodu zamożności, niskiego bezrobocia, tolerancji, opieki zdrowotnej. Zazdrościmy im. Tylko czy Polacy byliby w stanie zaakceptować rzeczywistość duńskiej prowincji, w której sklepy w niedziele są zazwyczaj zamknięte, a banki, poza jednym lub dwoma dniami w tygodniu, czynne zaledwie do godz. 16? Czy zgodzilibyśmy się, aby nasze dzieci chodziły do jednakowych szkół, bez względu na zamożność rodziców czy inteligencję ucznia, jak to się dzieje w Finlandii? I czy wreszcie zaakceptowalibyśmy norweski klimat, który przez większą część roku oferuje zimne dni?



Obyczaje >> Czy stawiając dom stosujemy budowlane przesądy?

Podkowa w domu szczęścia doda

Budowę rozpocznij przy pełni księżyca, w fundamentach ukryj monety. Po co? To przyniesie do twojego nowego gniazda szczęście. Tak przynajmniej mówią przesądy.

Katarzyna Mularz
k.mularz@nowiny24.pl

W myśl zasady: Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek, właściciele działek budowlanych odprawiają na nich iście magiczne rytuały. W przesądy podobno nie wierzą, ale losu lepiej nie kusić.

– Wolimy dmuchać na zimne, skoro przed nami inwestycja życia – słyszę od znajomych, którzy są w trakcie budowy domu.

Lawinę przesądów wywołali tam zresztą sami budowlańcy, którzy odmówili rozpoczęcia inwestycji w poniedziałek (bo w tym dniu nie zaczyna się żadnych ważnych spraw). Zapewnili natomiast, że we wtorek nie będzie z tym problemu, choć najlepiej, żeby to była środa lub sobota. Pełnia księżyca dopełniłaby szczęścia, ale po nocy pracować przecież nie będą.

Jajka, żeby były dzieci

Przesąd mówi, że ogrodzenie parceli można stawiać cały rok, byle nie jesienią, bo wróży to śmierć w rodzinie. Zakopane w rogach budowy lub działki skorupki jajek mają natomiast zapewnić domowi zdrowe dzieci i chronić przed ciekami wodnymi. Nie wolno jednak tego zwyczaju pomylić z tzw. zemstą budowlańca. Obrażony fachowiec może odegrać się za doznane podczas pracy afronty, zamurowując w ścianie pęknięte jajo. Ogromny fetor w domu i kucie tynku gwarantowane. Z kolei w fundamentach (a najlepiej rogach) domu należy ukryć przynajmniej jedną monetę – dla pomyślności i finansowego powodzenia. Nie zaszkodzi jednak i więcej drobniaków – mówi się o ośmiu, bo to cyfra dobrobytu. Niektórzy radzą także, aby inwestor dla pewności i dostatku także fundamenty... obsikał.

Rzeszowianka, Joanna, która właśnie zakończyła budowę domu, mówi, że o tym ostatnim przesądzie nie słyszała, ale za to w fundamenty wpakowali całą rodziną dziesiątki miedziaków.

– Daliśmy wszystkie, jakie mieliśmy. Może to wystarczy, żeby zrekompensować fakt, iż budowę rozpoczęliśmy w poniedziałek – śmieje się.

Pan Juliusz, emerytowany budowlaniec spod Jasła, na budowie własnego domu osobiście zamurował butelkę z monetami.

– A konkretnie w południowowschodniej ścianie. Wschód oznacza nowy początek. Od zachodu natomiast wszystko „się chyli". Kiedyś ludzie ściśle stosowali się do tej zasady, wierzyli nawet, że po zachodzie słońca niczego z domu wynieść nie można – opowiada.

Wiara od pokoleń

Skąd w ludziach przekonanie, że ich szczęście uzależnione jest od – często abstrakcyjnych – praktyk i rytuałów?



Nad drzwiami dobrze jest przybić żelazną podkowę (najlepiej znalezioną), bo podkowa to żelazne szczęście. Powieszona na kształt litery „U" przyciąga powodzenie i pieniądze oraz chroni przed negatywną energią (jeżeli wisi odwrotnie). Jeśli przybijemy ją siedmioma gwoździami, dodatkowo wzmocnimy jej działanie, ponieważ ta cyfra ma magiczną moc przyciągania szczęścia.

Emilia Jakubiec-Lis, kulturoznawca z Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, mówi, że wiarę w przesądy dosłownie wyssamy z mlekiem matki.

– To echo wielu pokoleń wywodzące się z wierzeń pogańskich i wynikających z nich praktyk i rytuałów. Wiara w przesądy od zamierzchłych czasów towarzyszyła nie tylko sferze intymnej, związanej z małżeństwem i rodziną, ale jej oddziaływaniem objęte były całe domostwa – tłumaczy.

I tak przekazywane z pokolenia na pokolenie wierzenia, zabobony, przesądy, przetrwały do XXI wieku. Część z nich po drodze ewoluowała, inne znikły w mrokach dziejów. Do tych zapomnianych należą m.in. zwyczaje dotyczące wyboru miejsca na budowę.

– Najlepszym miejscem do budowy domu był plac po rozebranej, starej chałupie. Nową inwestycję stawiano w dawnych obrysach, nigdy zaś w poprzek. Wystrzegano się też wód krzyżowych oraz czerwonych mrówek, które – zgodnie z dawnymi wierzeniami – posiadały moc sprowadzania chorób i nieszczęść. Także pod ich gniazdami znajdowały się źródła i żyły wodne – opowiada Emilia Jakubiec-Lis.

Bardzo starannie dobierano także drzewa na budowę domu. Dbano, by były proste i pod żadnym pozorem nie mogły mieć dwóch wierzchołków, tzw. świcy, groziło to bowiem strawieniem domu przez pożar. Nieszczęście dla budowli wróżyło także użycie jako budulca drzewa zwalonego lub pochylonego. By nie prowokować nieszczęścia, podczas zwożenia drzewa z lasu, dbano, by na wóz zostało załadowane wierzchołkiem do tyłu.

Wiechowe obowiązkowe

Najpopularniejszym i powszechnie funkcjonującym zwyczajem budowlanym jest wiechowe. Wiecha to bukiet lub wieniec z gałęzi, ziół, kwiatów wywieszany na zakończenie ważnego etapu budowy. Tradycyjnie wiecha obwieszcza wykonanie konstrukcji dachu, choć bywa i tak, że wiechowe obchodzone jest kilkakrotnie – po wylaniu fundamentów, postawieniu ścian itd. Tradycyjnie wiecha jest znakiem dla inwestora, że czas szczególnie nagrodzić budowlańców. Niektórzy z tej okazji organizują imprezy czy grille, inni po prostu fundują ekipie mocniejsze trunki.

– Zgodnie z tradycją zebrani liczą uderzenia młotka przy wbijaniu ostatniego gwoździa, bowiem inwestor ma obowiązek poczęstować kierującego pracami tyloma kieliszkami alkoholu, ile razy uderzono młotkiem – mówi kulturoznawca.

Co jeśli wiechy zabraknie? Zgodnie z przesądem, inwestycję czekają same nieszczęścia, na czele z tym, że fachowcy mogą odmówić dalszej pracy. Zaniechanie tego zwyczaju może zostać potraktowane jako poważny afront.

Krwawa ofiara

Dawniej obrzędem niezwykle ważnym i zapewniającym domownikom szczęście były zakładziny, które dziś w szczątkowej formie znane są jako zwyczaj wbudowania kamienia węgielnego.

– Jako zakładziny w przypadku Lasowiaków służyły kamienie, a u Rzeszowiaków – wkopywane pionowo dębowe kloce, zwane peckami – opowiada Emilia Jakubiec-Lis. – Na pecki lub kamienie kładziono święcone zioła, chleb, sól oraz zawinięte w chusteczkę drobne pieniądze i cztery Ewangelie. To wszystko miało zapewnić mieszkańcom błogosławieństwo Boże i dostatek. Istnieją stare legendy oraz przekazy, które mówią o archaicznych korzeniach tego obrzędu. Słowianie mieli ponoć zwyczaj składania krwawej ofiary z człowieka podczas zakładania fundamentów budowli. U Hucułów jeszcze na początku XX wieku obcinano głowę czarnemu kogutowi i dla odwrócenia nieszczęścia umieszczano w fundamentach. Znany jest też zwyczaj składania podczas budowy domu ofiary z lalki odzianej w żałobne szaty, imitującej i zastępującej człowieka.

Czas na przeprowadzkę

Kto jednak myśli, że przesądy na budowie kończą się wraz z wbiciem ostatniego gwoździa, grubo się myli. Listopad i grudzień to miesiące najmniej sprzyjające przeprowadzkom. Wtedy najbardziej ubywa dnia, więc i domownikom wszystkiego będzie ubywać. Na zamieszkanie w nowym miejscu najlepszym dniem tygodnia jest natomiast sobota. Pierwszym sprzętem wniesionym do domu musi być stół, jako mebel zwiastujący dobrobyt. W każdym razie na pewno nie może być to łóżko, bo to oznacza choroby. W pierwszą noc w nowym domu nie powinni natomiast spać gospodarze, pierwszym gościem powinien być natomiast mężczyzna. A skąd wziąć mężczyznę? Można go np. zaprosić na tradycyjną parapetówkę lub też – jak mówią niektórzy – „wyganianie diabła".

Parapetówka jest niezbędna do tego, żeby w domu dobrze się mieszkało.

– Obowiązkowo każde pomieszczenie należy porządnie oblać – radzi rzeszowianin Janusz i dorzuca jeszcze jeden przesąd – przed domem stawia się miotłę. Po co? Żeby czarownice wiedziały, że w środku... jedna już mieszka!

reklama



Rozmowa >> z księdzem egzorcystą Waldemarem Grzybem

Wychodzę z diabłem

Diabeł przemawiając przez opętanego najczęściej kłamie. Próbuje zniechęcić do modlitwy. Obraża modlących się. Obraża także Pana Jezusa i Matkę Bożą, ale nie wymawia ich imion, a mówi tylko „On" lub „Ona" – mówi egzorcysta ks. Waldemar Grzyb.



– Zły duch mści się na mnie w różnych sytuacjach. Do czasu zostania egzorcystą nie miałem wypadków samochodowych, a po – już trzy poważne – mówi ks. Waldemar Grzyb.

ciąg dalszy ze str. I

▲ Jakie manifestacje?

– No takie znane z horrorów: opętanemu zmienia się głos, pojawia się u niego nadludzka siła, trzęsie się, przewracają mu się oczy, krzyczy, czasami przeklina. Zdarzały się też upadki na podłogę. Raz zostałem ugryziony w rękę. Tak diabeł pokazuje swoją obecność.

▲ Które są najgorsze?

– Wymiotowanie.

▲ Diabeł przemawia przez opętanego?

– Tak.

▲ Co mówi?

– Najczęściej kłamie. Próbuje zniechęcić do modlitwy. Obraża modlących się. Obraża także Pana Jezusa i Matkę Bożą, ale nie wymawia ich imion, a mówi tylko „On" lub „Ona".

▲ Straszne to jest?

– Nieprzyjemne. Nie lubię rozmawiać ze złym duchem. Jak pojawia się demon z najniższego czy średniego szczebla, to pół biedy. Ale jak pojawia się taki wyższej rangi, to czuję do niego większy respekt. To dziwne uczucie, bo rozmawiasz z osobą, która jest silniejsza od człowieka. Wtedy modlę się szybko: „Maryjo, pomóż mi".

▲ Uciekł ksiądz kiedyś z egzorcyzmu?

– Nigdy.

▲ Ksiądz najczęściej używa określenia „zły duch", a nie „diabeł" czy „szatan". Dlaczego?

– Złych duchów jest dużo, a ich władca jest jeden. Przyjęło się, że jest szatan, który ma swoje sługi, czyli złe duchy. I ja używam takiego zwrotu, bo nie wiadomo, co by musiało się wydarzyć, żeby sam władca piekieł opętał osobę.

▲ Otwierające się i zamykające drzwi, wskazówki zegara odwracające się w drugą stronę, przesuwające się meble...

– ... spadające obrazy...

▲ ... zapalające się i gasnące światła...

– ... odkręcające się krany, strzelające żarówki, stukanie w ścianach.

▲ To fragmenty filmu czy życie?

– Życie.

▲ To kiedy wiadomo, że takie zjawiska dzieją się naprawdę?

– Kiedy może je potwierdzić więcej osób.

Do złego ducha czuję respekt. Nieraz widać, jaki przeciwnik jest potężny i silny. I weź teraz z nim walcz. Wtedy trzeba się pokornie trzymać jednej metody: modlitwa, modlitwa.

▲ Ile ksiądz odprawił egzorcyzmów?

– Ojejku, nie wiem. Odprawiam średnio kilka tygodniowo.

▲ Zawsze udaje się wypędzić diabła?

– Nie. Ale ciężko powiedzieć, ile jest tych nieudanych prób, bo nie zawsze dostaję sygnały zwrotne. Czasami ciężko powiedzieć, czy ktoś jest chory psychicznie czy opętany. Czasami jest tak, że modlę się, kończę i nic się nie dzieje. Dana osoba nie czuje nic duchowo ani fizycznie i ja też nic nie czuję. I teraz pytanie: wyszedł zły duch, czy nie wyszedł? W takich przypadkach mogę jedynie czekać na sygnał. I czasami po kilku tygodniach dostaję SMS: „Proszę księdza, dziękuję, wszystko się skończyło". Łatwiej rozpoznać, czy się udało, kiedy są manifestacje ze strony diabła.

▲ Jak odróżnić chorobę psychiczną od opętania?

– Czasami da się, czasami nie. Jak jest wyraźna jednostka chorobowa, to jest prościej, ale nad taką osobą też się pomodlę. Wtedy to bardziej wsparcie modlitwą niż egzorcyzm. O wiele trudniej jest, kiedy nie wiadomo, czy przyczyną takiego, a nie innego stanu człowieka – depresji, lęków czy myśli samobójczych – jest opętanie, czy może dziedziczne skłonności rodzinne. Wtedy potrzebuję pomocy psychologa czy psychiatry. Sam nie daję rady.

▲ Jak przygotowywałem się do wywiadu, to miałem w sobie jakąś nutkę niepokoju związanego z tym tematem. Nawet jednemu z plików zmieniłem nazwę z „szatan" na „egzorcysta". Każdy powinien bać się diabła?

– Na pewno każdy powinien czuć respekt. Nie ma co z nim zaczynać. Nawet w Ewangelii jest napisane, żeby bać się tego, który ma moc naszą duszę zatracić w piekle. Ale nie chodzi o taki strach paniczny i paraliżujący, a bardziej na zasadzie: uważaj, bo przeciwnik jest groźny.

▲ Diabeł może zaatakować czytających horoskopy?

– Może. W tym pytaniu kryje się paradoks naszych czasów. Z jednej strony narzekamy, że żyjemy w państwie kościelnym, mówi się o konieczności rozdziału Kościoła od państwa, a z drugiej strony promuje się wiele różnych spraw duchowych: numerologię, astrologię, horoskopy, karty tarota... Dlaczego dyskryminuje się tylko duchowość Kościoła katolickiego, a inną nie? Te wszystkie rodzaje stykania się z duchowością inną niż katolicka mogą być furtką dla diabła.

▲ A co może być wrotami?

– Największym zagrożeniem jest satanizm. Niektórzy podpisują umowę z szatanem. Niestety, drodzy Czytelnicy, to prawda. Niektórzy piszą samemu albo pod dyktando kapłana z grupy satanistycznej, że oddają duszę diabłu. Inni składają przysięgę ustną.

▲ A co z wywoływaniem duchów, na przykład zmarłych. Przywołuje się dobre osoby.

– To kolejna z furtek dla złego ducha. On jest kłamcą, więc będzie kłamał. Jeżeli komuś wydaje się, że wywołał ducha Marii Konopnickiej, bo ten duch tak się przedstawi, to się grubo myli (zresztą w ogóle biedna ona jest, bo wszyscy ją wywołują). Może być tak, że po takim seansie wywoływania duchów nic się nie wydarzy, ale może być tak, że jazda będzie niezła.

▲ Diabeł może coś dać człowiekowi?

– Pewnie na krótki czas może coś załatwić. Spotkałem się z czymś takim, że diabeł na czyjąś prośbę zemścił się na innym człowieku. Ale zły duch nie chce naszego szczęścia. On się cieszy, że ma ofiarę i będzie ją męczył, aż zniszczy.

na ring



Fot. K. Ligocki

▲ **Dlaczego biskup mianował akurat księdza na egzorcystę?**

– Ktoś zgłosił moją kandydaturę biskupowi.

▲ **A to nie jest tak, że ksiądz musi w sobie czuć jakąś moc?**

– Po prostu dostałem telefon od biskupa, że mam przyjechać na rozmowę.

▲ **Wiedział ksiądz o czym?**

– Dowiedziałem się pocztą pantoflową. W tej rozmowie biskup zaproponował, żebym został egzorcystą, a ja nie odmówiłem.

▲ **Nie bał się ksiądz i nie uważał, że to za duża odpowiedzialność?**

– Bałem się i uważałem, że to za duża odpowiedzialność. W pewnym sensie każdy ksiądz jest egzorcystą, bo w sakramencie kapłaństwa jest udzielana moc do wypędzania złych duchów.

▲ **To czym ksiądz różni się od innych?**

– Tylko decyzją biskupa, dzięki której mogę odprawiać egzorcyzmy, a nie tylko modlić się o uwolnienie. To jest tak, że głównym egzorcystą w diecezji jest biskup lub kapłan przez niego wyznaczony.

▲ **Dobra, dobra, ksiądz jest skromny. A ja czytałem, że egzorcystą może zostać tylko ksiądz odznaczający się „pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia".**

– Tu chodzi o bezpieczeństwo księdza. Jest różnica między księdzem a księdzem. Jeżeli ksiądz jest uwikłany w jakiś grzech, słabość, może nałóg, a takie sytuacje się zdarzają, to zły duch będzie miał do niego łatwiejszy dostęp i jest ryzyko, że zniszczy takiego księdza i jego kapłaństwo.

▲ **Tak jak bokser nie wyjdzie na ring ze złamaną ręką.**

– Tu i tu jest walka. Jak bokser wyjdzie na ring ze złamaną ręką, to w 99 procentach przypadków oberwie i musiałby być nie wiadomo jak sprytny, żeby wygrać. I tak samo jest w duchowej walce. Jeżeli jakaś część księdza jest duchowo połamana i wychodzi on duchowo na ring z diabłem, to na 99 procent przegra.

▲ **Dziękuję.**

– Dziękuję. A teraz zmówimy modlitwę „Pod Twoją obronę", żeby Matka Boża chroniła nas od zemsty złego ducha, bo on nie lubi, jak się o nim rozmawia. ▲

Rozmawiał: Krzysztof Korsak

To ciekawe >> Cuda z fabryki porcelany

Tu robią podarunki dla papieży

Gdy Franciszek dostał piękne porcelanowe naczynie z Ćmielowa, uśmiechnął się i długo je podziwiał. Potem spytał, czy w Polsce też się pije yerba mate. Bo prezentem, jaki mu wręczył prezydent Polski, było naczynie do ulubionego napoju Franciszka.

Mirosław Rolak
miroslaw.rolak@mediaregionalne.pl

Zanim polska porcelana pojechała do Watykanu, długo się zastanawiano, co podarować Franciszkowi. – W lutym dostałem zaproszenie z Kancelarii Prezydenta, aby porozmawiać o przygotowaniu prezentu dla papieża – mówi Adam Spała, właściciel Fabryki Porcelany AS w Ćmielowie. – Było kilkanaście pomysłów. Myśleliśmy o namalowanym na porcelanie obrazie świętego Franciszka albo o gustownej figurce z różowej porcelany.

Wreszcie któryś z pracowników Kancelarii Prezydenta podrzucił pomysł, by wykonać porcelanowe naczynie do yerba mate – ulubionego napoju papieża pochodzącego z Argentyny.

Pierwsze porcelanowe mate

Pomysł chwycił. Ustalono, że w Ćmielowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego będzie wypalane białe naczynie z delikatnej porcelany. Ozdobi je misterny platynowy ornament i srebrny papieski herb. Podstawa ma być srebrna, tak samo jak bombilla – rurka, przez którą pije się napój yerba mate.

– To było poważne wyzwanie dla naszej manufaktury, bo miało powstać chyba pierwsze w świecie porcelanowe naczynie do yerba mate – przyznaje Adam Spała. – Tradycyjne mate robi się z tykwy, drewna lub ceramiki. Dość długo pracowałem nad projektem, bo nasze mate musiało być takie samo jak oryginalne naczynia z tykwy.

Według projektu Adama Spały, model naczynia zrobił z gipsu Marcin Rybus, kierownik produkcji w fabryce porcelany. Potem powstała forma, do której wlano płynną masę porcelanową. Masa stygła pół godziny, potem na dziesięć godzin powędrowała do pieca. Wypalano ją w temperaturze 980 stopni Celsjusza. Do pieca wstawiono kilkanaście niemal identycznych naczyń – na wypadek, gdyby część z nich się odkształciła.

Yerba mate to napar z wysuszonych, zmielonych liści ostrokrzewu paragwajskiego popularny w krajach Ameryki Południowej.



Fot. Mirosław Rolak

I tak powstało unikalne naczynie do yerba mate wykonane specjalnie dla papieża Franciszka.

Uśmiech Franciszka

Po wypaleniu naczynia oczyszczono i „oszkliwiono". I znowu powędrowały do pieca – na kolejne 10 godzin w temperaturze 1400 stopni C. Gdy ostygły, wybrano najpiękniejsze. Malowaniem papieskiego herbu, ozdobnych ornamentów i znaku firmowego ćmielowskiej fabryki zajęły się pracownice – Jagoda Stan i Wioletta Osuch.

Srebrny herb papieski, podstawę i bombillę wykonała warszawska firma Tomasza Gila.

– Na początku kwietnia mate było już gotowe, przygotowaliśmy cztery wzory naczynia – dodaje Spała. – Wszystkie zawiozłem na kolejne spotkanie w Kancelarii Prezydenta. Tam dokonano wyboru.

Białe naczynie z papieskim herbem podczas prywatnej audiencji wręczył Franciszkowi prezydent Bronisław Komorowski.

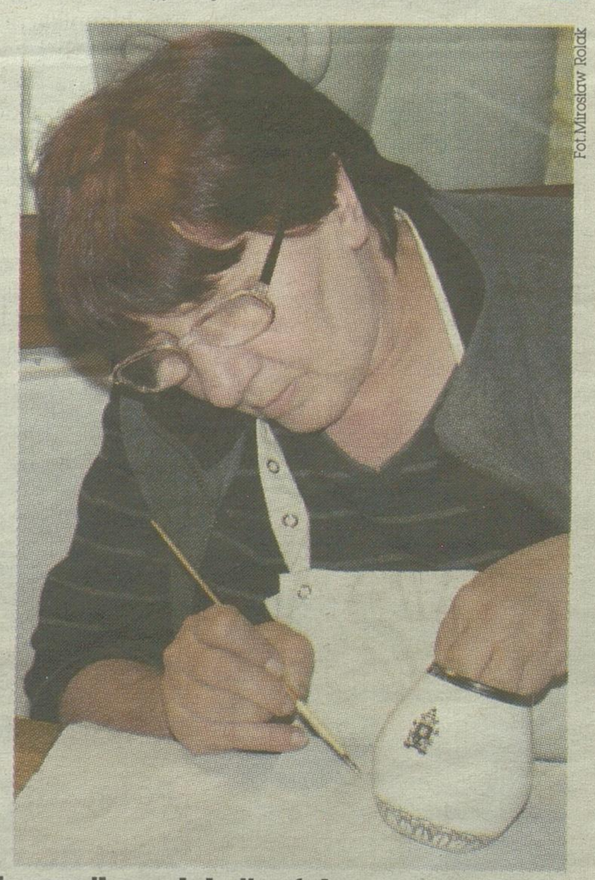
– Czy w Polsce też się pije yerba mate? – zapytał zadziwiony wyjątkowym prezentem, ale i wyraźnie zadowolony papież.

Fabryka wyjątkowych podarunków

Nie był to pierwszy prezent dla papieży, jaki powstał w Ćmielowie. Dla Jana Pawła II namalowano tu na porcelanowej płycie obraz Matki Boskiej Pocieszenia. Dwa obrazy na porcelanie dostał Benedykt XVI.

Porcelanowe figurki piesków z fabryki w Ćmielowie dostali też prezydenci Stanów Zjednoczonych George W. Bush i Barack Obama, król Arabii Saudyjskiej i emir Kataru. ▲





Fot. Mirosław Rolak

Odlewem mate zajął się Marcin Rybus, kierownik produkcji w fabryce. Po wypaleniu Jagoda Stan ozdobiła naczynie platyną.

Zdrowie >> Ciekawa alternatywa dla pszenicy

Cudowna mąka kokosowa

Mąka kokosowa zawiera najwięcej dietetycznego błonnika spośród wszystkich mąk, a więc ułatwia odchudzanie. Mogą ją stosować osoby cierpiące na alergie pokarmowe.

Gdyby tak nagle usunąć pszenicę z naszej diety, większość z nas poczułaby się zupełnie zagubiona. Nie wiedzielibyśmy, jak przygotowywać bez niej posiłki. Myśl o całkowitym wyeliminowaniu pszenicy jest zatrważająca. A jednak wiele osób musi sprostać temu wyzwaniu. Niektóre z nich są uczulone na pszenicę lub cierpią na nietolerancję glutenu – białka zawartego w wielu zbożach. Są też i ci, którzy unikają pszenicy i innych zbóż, żeby zmniejszyć ilość spożywanych węglowodanów, pragnąc poprawić stan zdrowia albo zgubić nadmiar kilogramów. Niezależnie od przyczyn, dla których chcesz unikać pszenicy, planowanie posiłków bez niej nastręcza wielu trudności.

Próbując rozwiązać ten problem, producenci żywności wytwarzają różnorodne chleby i mąki o niskiej zawartości węglowodanów albo niezawierające pszenicy. Alternatywy te robione są z roślin strączkowych, ziemniaków, orzechów i nasion. Problem z większością tych produktów jest taki, że nawet jeżeli są bezglutenowe, to zazwyczaj są bogate w węglowodany, a jeśli mają niską zawartość węglowodanów, to zawierają dodatek glutenu. Niewiele alternatyw pszenicy jest zarówno bezglutenowych, jak i ubogich w węglowodany. Najbliższa ideałowi jest mąka sojowa. Zawiera dużo białka i błonnika, jednakże w przypadku, gdy nie podda się jej znacznej obróbce i nie wzbogaci polepszaczami smaku i dodatkami, nie jest smaczna ani nie ma odpowiedniej struktury. W dodatku najnowsze badania medyczne pokazują, że spożywanie nadmiernych ilości białka sojowego może prowadzić do wielu problemów zdrowotnych, takich jak choćby niedoczynność tarczycy, demencja i zaburzenia hormonalne. Cóż za ironia – wiele osób, które chcą zrzucić wagę poprzez zmniejszenie ilości spożywanych węglowodanów, je soję, która sprzyja niedoczynności tarczycy i tyciu! Dlatego też obecnie wielu ludzi stara się unikać soi (..).

Rozwiązaniem jest mąka kokosowa. Ma ona naturalnie niski poziom przyswajalnych węglowodanów, nie zawiera glutenu, jest tańsza od mąk z większości innych orzechów, jest pełna sprzyjającego zdrowiu błonnika oraz ważnych składników odżywczych i wyśmienicie smakuje. Zrobiona jest z drobno zmielonego miąższu kokosowego, z którego usunięto większość tłuszczu i wilgoci. Można jej używać w znacznym stopniu tak, jak mąki pszennej, do wyrobu różnorodnych i przepysznych chlebów, placków, ciasteczek, tortów, przekąsek i deserów, a także dań głównych. Mąka kokosowa zawiera również mniej węglowodanów niż soja lub mąki z innych orzechów, a także więcej bezkalorycznego błonnika niż inne alternatywy pszenicy. Jest również dobrym źródłem białka. Chociaż nie zawiera glutenu – pewnego typu białka obecnego w wielu zbożach – to nie brakuje w niej białek. Zawiera więcej białka niż wzbogacona mąka biała, mąka żytnia, czy też mąka kukurydziana, a mniej więcej tyle samo, co mąka gryczana lub mąki z pełnego przemiału.

Kokos jest doskonały dla osób cierpiących na alergie pokarmowe. Polecany jest uczulonym na orzechy, pszenicę, soję, mleko.

Alergie pokarmowe

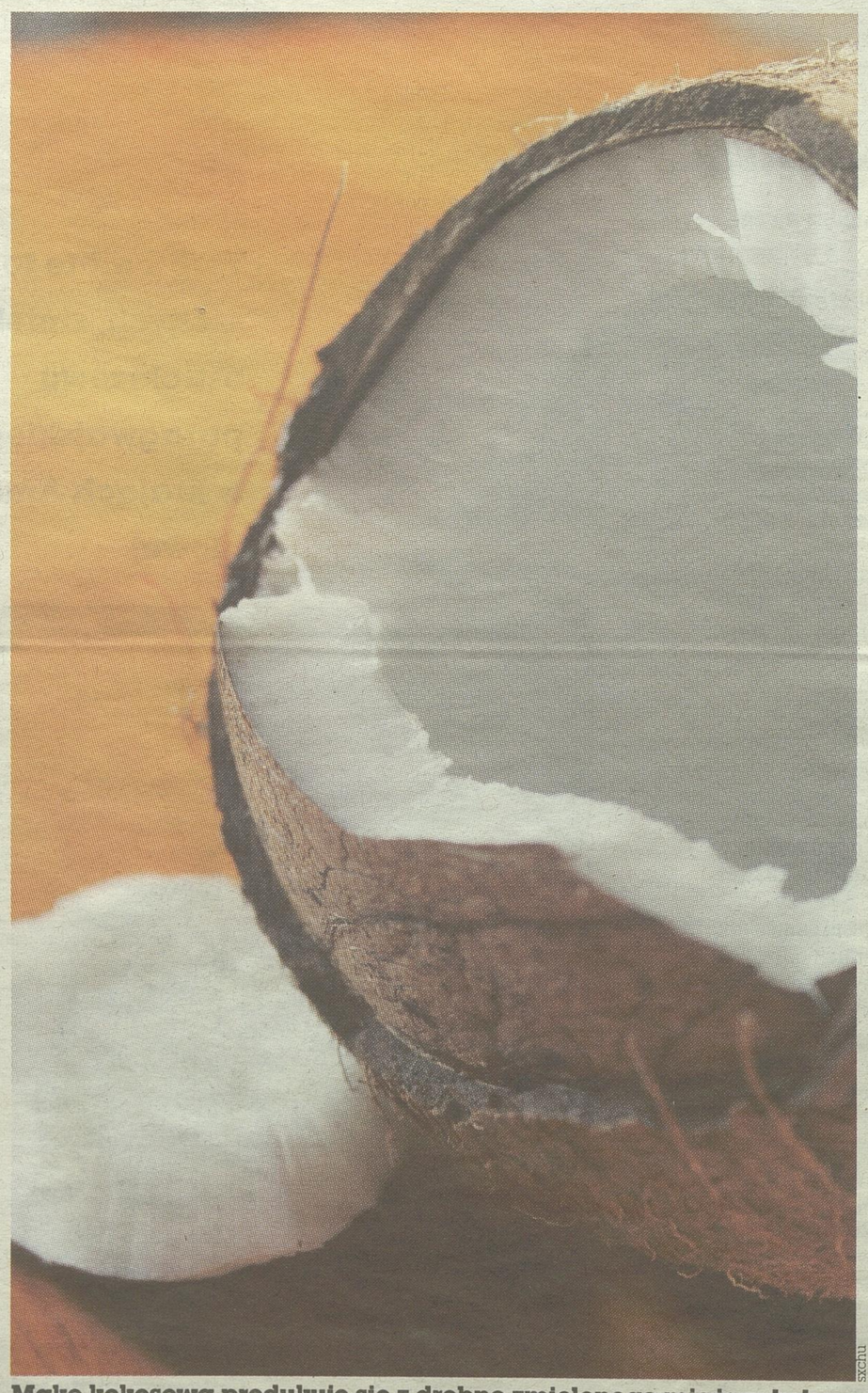
Kokos jest doskonały dla osób cierpiących na alergie pokarmowe. Jest uważany za hipoalergiczny, gdyż niewielu ludzi jest na niego uczulonych. Polecany jest tym, którzy uczuleni są na orzechy, pszenicę, soję, mleko i inne potrawy powszechnie uznawane za alergenne. Zazwyczaj osoby te mogą bez obaw spożywać dowolne ilości kokosów (...).

Błonnik

Mąka kokosowa zawiera najwięcej dietetycznego błonnika spośród wszystkich mąk. 61 procent całej mąki to błonnik, podczas gdy woda, białko, tłuszcz i węglowodany składają się na pozostałe 39 proc. (...).

Fakt, że spożycie błonnika jest bardzo ważne, zauważyli po raz pierwszy lekarze pracujący w Afryce, Indiach i Oceanii na początku dwudziestego wieku. Z ich obserwacji wynikało, że ludzie utrzymujący tradycyjną dietę bogatą w błonnik, cieszyli się lepszym zdrowiem niż mieszkańcy Zachodu. Problemy zdrowotne dotykające obywateli Europy i Ameryki Północnej nie istniały. Gdy jednakże mieszkańcy Afryki, Indii i Oceanii zaczynali spożywać potrawy zachodnie, w znacznej części złożone z wysoko przetworzonych i ubogich w błonnik zbóż oraz cukru, ich zdrowie pogorszyło się i dotknęło ich wiele z chorób obecnych na Zachodzie.

Mąka kokosowa zawiera mniej węglowodanów niż soja, a także więcej bezkalorycznego błonnika niż inne alternatywy pszenicy.



Mąkę kokosową produkuje się z drobno zmielonego miąższu kokosowego, z którego usunięto większość tłuszczu i wilgoci.

(...) Błonnik jest ważny, ponieważ reguluje czynność jelita grubego. Wchłania wodę, zapewniając wilgotny i ruchomy środek, który może szybko oczyścić wnętrze okrężnicy. Błonnik jest w istocie opracowanym przez naturę sposobem na utrzymywanie naszych jelit w czystości i zdrowiu oraz zapewnia ich płynną pracę.

Dieta uboga w błonnik, a w konsekwencji bogata w aż za bardzo przetworzone potrawy, prowadzi do zatwardzeń, które z kolei mogą ułatwić rozwój innym chorobom. Gdy okrężnica napina się, żeby wydalić z organizmu uboczne produkty przemiany materii, a te są bardzo twarde, nacisk przez nie wywierany może uszkodzić tkankę jelita od wewnątrz. Jej komórki ulegają uszkodzeniu, zaczynają się tworzyć wybrzuszenia, a czasem też uchyłki wypełnione kamieniami kałowymi. Ludzie mogą mieć takich uchyłków dosłownie dziesiątki o wielkości od paznokcia po tenisową piłkę. Jeżeli jest ich dużo, to mówi się o chorobie uchyłkowej jelit. Występuje ona aż u połowy Amerykanów, którzy przekroczyli czterdziesty rok życia. Doktor Burkitt twierdzi, że przez dwadzieścia lat swojej pracy w Afryce ani razu nie spotkał się z przypadkiem tej choroby.

(...) Udowodniono, że zwiększanie ilości spożywanego błonnika, najlepiej poprzez zwiększenie liczby zjadanych potraw o jego wysokiej zawartości i zmniejszenie liczby tych w niego ubogich, wpływa korzystnie. Doskonałym źródłem wspomagającego zdrowie dietetycznego błonnika jest kokos. Badania sugerują, że orzech ten, a w szczególności zawarty w nim błonnik dietetyczny, może pomóc w zapobieganiu i leczeniu m.in.: zaparć i biegunek, hemoroidów, zapalenia wyrostka robaczkowego, choroby uchyłkowej jelit, żylaków kończyn dolnych, (...) chorób serca i zawałów, wysokiego poziomu cholesterolu, wysokiego ciśnienia krwi.

Skoro błonnik nie jest przez ludzi trawiony, oznacza to, że nie otrzymujemy z niego żadnych kalorii. Skoro jest bezkaloryczny, można go jeść do woli, nie martwiąc się o tycie – to dobra wiadomość dla ludzi dbających o linię.

Błonnik wchłania wodę niczym gąbka. Tym samym pomaga wypełnić żołądek i wywołać uczucie sytości. Zapewnia wypełnienie żołądka, nie dostarczając jednakże kalorii, które mogłyby zostać zmagazynowane w postaci tłuszczu. Błonnik spowalnia równocześnie proces opróżniania żołądka, przez co uczucie sytości utrzymuje się dłużej niż po spożyciu potraw w niego ubogich. W efekcie zjadamy mniej pożywienia i mniej kalorii.

Badania wykazały, że spożycie dodatkowych 14 gramów błonnika dziennie (równowartość około 1/4 szklanki mąki kokosowej), związane jest z 10-procentowym zmniejszeniem ilości konsumowanych kalorii i utratą masy ciała. Zaobserwowane zmiany pojawiały się nie tylko wtedy, gdy źródłem błonnika były zawierające go potrawy nieprzetworzone, jak choćby warzywa czy kokosy, ale też wtedy, gdy pochodził on z dań przyrządzonych z udziałem mąk o jego wysokiej zawartości, choćby mąki kokosowej.

za tydzień – o zaletach oleju kokosowego

Fragmenty pochodzą z książki „Cud mąki kokosowej. Zdrowa alternatywa dla pszenicy". Skróty i śródtytuły pochodzą od redakcji.

Kuchnia >> Do jakich potraw możemy dodawać mąkę kokosową?

Przepisy z kokosem

Mąki kokosowej można używać do wyrobu różnorodnych i przepysznych chlebów, placków, ciasteczek, tortów, przekąsek i deserów, a także dań głównych.



szchu

Pyszne naleśniki można zrobić również z mąki kokosowej.

NALEŚNIKI

2 jaja
2 łyżki stołowe roztopionego oleju kokosowego albo masła
1 łyżeczka cukru
1/8 łyżeczki soli
2 łyżki stołowe przesianej mąki kokosowej
1/3 szklanki mleczka kokosowego

Zmiksuj jaja, olej, cukier i sól. Dokładnie wmieszaj w to mąkę kokosową, a następnie kokosowe mleczko. Podgrzej na małej patelni 1 łyżkę stołową oleju kokosowego. Wylej na rozgrzaną patelnię 1/4 ciasta i od razu zacznij nią poruszać, żeby równo rozprowadzić ciasto po jej powierzchni. Naleśnik powinien mieć średnicę około 13-15 cm. Smaż, aż brzegi będą wysmażone, a pod naleśnikiem pojawią się bąbelki powietrza. Obróć go i smaż na drugiej stronie. Jedną połówkę wyłóż preferowanymi posiekanymi owocami, orzechami bądź galaretką. Zwiń i posyp z wierzchu cukrem pudrem albo nałóż bitą śmietanę. Wystarczy na 4 naleśniki..

HERBATNIKI SEROWE

4 jaja
1/4 szklanki roztopionego masła albo oleju kokosowego
1/4 łyżeczki soli
1/4 łyżeczki cebuli w proszku
1/3 szklanki i 3 łyżki stołowe przesianej mąki kokosowej
1/4 łyżeczki proszku do pieczenia
1/2 szklanki startego ostrego sera żółtego typu cheddar

Zmiksuj jaja, masło, sól i cebulę w proszku. Zmieszaj mąkę kokosową z proszkiem do pieczenia i połącz wszystkie składniki, dokładnie ubijając ciasto, aż nie będzie w nim żadnych grudek. Dodaj do ciasta ser żółty. Odstaw ciasto na 4-5 minut, żeby zgęstniało. Nakładaj ciasto łyżeczką na natłuszczoną blachę, zostawiając między porcjami 5 cm przerwy. Piecz 15 minut w temp. 205°C. Wystarczy na 8 herbatników. Jeżeli chcesz uzyskać bardziej serowy smak, zwiększ ilość sera żółtego do 3/4 szklanki i posyp odrobiną każdy herbatnik z wierzchu.

HERBATNIKI BEKONOWE

4 jaja
1/4 szklanki roztopionego tłuszczu z boczku
1/4 łyżeczki soli
1/3 szklanki i 3 łyżki stołowe przesianej mąki kokosowej
1/4 łyżeczki proszku do pieczenia
6 do 8 pokruszonych pasków chrupkiego bekonu

Zmiksuj jaja, tłuszcz z boczku i sól. Zmieszaj mąkę kokosową z proszkiem do pieczenia i połącz wszystkie składniki, ubijając ciasto dokładnie, aż nie będzie w nim żadnych grudek. Odstaw ciasto na 4-5 minut, żeby zgęstniało. Dodaj do ciasta bekon. Nakładaj ciasto łyżeczką na natłuszczoną blachę, zostawiając między porcjami 5 cm przerwy. Piecz 14-15 minut w temp. 205°C. Wystarczy na 8 herbatników.

CHLEB KUKURYDZIANY

6 jaj
1/3 szklanki roztopionego masła albo oleju kokosowego
1/3 szklanki miodu
1/2 łyżeczki wanilii
1/2 łyżeczki soli
1/4 szklanki przesianej mąki kokosowej
1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
1/3 szklanki kaszy kukurydzianej

Zmiksuj jaja, masło, miód, wanilię i sól. Zmieszaj mąkę kokosową z proszkiem do pieczenia i kaszą kukurydzianą. Połącz wszystkie składniki, ubijając ciasto dokładnie, aż nie będzie w nim żadnych grudek. Wylej do natłuszczonej formy o wymiarach 20 x 20 x 5 cm. Piecz 15-18 minut w temp. 205°C. Wystarczy na 8 porcji.

CYNAMONOWY CHLEB KUKURYDZIANY

Przygotuj według przepisu chleb kukurydziany, ale zamiast miodu dodaj 1/2 szklanki sucanatu albo cukru i 1 łyżkę stołową cynamonu. Tuż przed wstawieniem do piekarnika posyp z wierzchu cynamonem.

PUDDING YORKSHIRE

Pudding Yorkshire przyrządza się w rondlu i podaje po pocięciu na duże kwadraty. To tradycyjna metoda. Podawaj z pieczoną wołowiną i polane sosem.

4 jaja
1/2 szklanki mleczka kokosowego
1/4 łyżeczki soli
2 łyżki stołowe przesianej mąki kokosowej
3 łyżki stołowe skrobi kukurydzianej

Przy pomocy elektrycznego blendera albo miksera, dokładnie zmieszaj wszystkie składniki, aż w cieście nie będzie żadnych grudek, za to pojawią się pęcherzyki powietrza. Wylej ciasto do natłuszczonej foremki o wymiarach 28 x 18 x 5 cm. Piecz 25 minut w temp. 225°C. Wyjmij z piekarnika, potnij na 6 równych kawałków i od razu podaj.

KOKOSOWE CIASTECZKA MAŚLANE

1/2 szklanki masła
1 szklanka cukru
4 jaja
1/2 łyżeczki wanilii
1/2 szklanki przesianej mąki kokosowej
2 szklanki wiórków lub płatków kokosowych

Zmieszaj masło, cukier, jaja i wanilię. Dodaj mąkę kokosową i wiórki kokosowe. Nakładaj ciasto łyżeczką na natłuszczoną blachę, w 2,5 cm odstępach. Piecz 18-20 minut w temp. 190°C albo do chwili uzyskania złoto-brązowego koloru. Zdejmij natychmiast z blachy i ostudź na metalowej kratce. Wystarczy na około dwa tuziny ciasteczek.

CIASTECZKA KOKOSOWO-MIGDAŁOWE

1/2 szklanki posiekanych, lekko przypieczonych migdałów
1/2 szklanki masła
1 szklanka cukru
1/4 łyżeczki soli
4 jaja
3/4 łyżeczki aromatu migdałowego
1/2 szklanki przesianej mąki kokosowej
1 i 1/2 szklanki wiórków lub płatków kokosowych

Rozgrzej piekarnik do 175°C. Umieść migdały w żaroodpornym naczyniu i wstaw do piekarnika na około 8 minut albo do czasu, gdy zrobią się lekko brązowe. Wyjmij je i ostudź. Zmieszaj masło, cukier, sól, jaja i aromat migdałowy. Dodaj mąkę, wiórki kokosowe i przypieczone migdały. Odstaw ciasto na 4-5 minut, żeby zgęstniało. Nakładaj po łyżeczce ciasta w 2,5 cm odstępach na natłuszczoną blachę. Piecz 15 minut w temp. 190 C albo do czasu, gdy ciasteczka zrobią się lekko brązowe. Trochę ostudź i zdejmij z blachy. Wystarczy na około dwa tuziny ciasteczek.

PIERNICZKI

6 jaj
1/3 szklanki roztopionego masła albo oleju kokosowego
1/4 łyżeczki soli
1/2 szklanki melasy
3/4 szklanki sucanatu albo brązowego cukru
1 łyżeczka zmielonego imbiru
1 łyżeczka zmielonego cynamonu
1/4 łyżeczki zmielonych goździków
3/4 szklanki przesianej mąki kokosowej

Zmiksuj jaja, masło, sól, melasę, cukier i przyprawy. Dodaj mąkę kokosową i dokładnie wymieszaj. W miarę wchłaniania wilgoci ciasto lekko zgęstnieje. Nakładaj po łyżeczce ciasta na natłuszczoną blachę. Piecz 12-14 minut w temp. 205°C. Wystarczy na 32 ciasteczka.

CIASTECZKA KAKAOWE

1/4 szklanki masła albo oleju kokosowego
1/3 szklanki kakao w proszku
3 jaja
1/3 szklanki cukru
1/4 łyżeczki soli
1/4 łyżeczki wanilii
1/4 szklanki przesianej mąki kokosowej

Na małym ogniu, roztop w rondelku masło i dodaj do niego kakao. Zdejmij z ognia i ostudź. W misce zmieszaj jaja, cukier, sól i wanilię. Dodaj roztopione masło i dokładnie wymieszaj. Dosyp mąkę i mieszaj, aż nie będzie żadnych grudek. Odstaw ciasto na 4-5 minut, żeby zgęstniało. Nakładaj po łyżeczce ciasta na natłuszczoną blachę. Piecz 14 minut w temp. 175°C. Wystarczy na około 16 ciasteczek.

PEKANOWA ROZKOSZ

1/2 szklanki masła
1 szklanka sucanatu albo brązowego cukru
4 jaja
1/2 łyżeczki wanilii
1/8 łyżeczki soli
1 i 1/2 szklanki wiórków albo płatków kokosowych
3/4 szklanki posiekanych orzechów pekan
1 szklanka przesianej mąki kokosowej

Zmieszaj masło, cukier, jaja, wanilię, sól, wiórki kokosowe i orzechy. Dodaj mąkę kokosową. Nakładaj po łyżeczce ciasta w 2,5 cm odstępach na natłuszczoną blachę. Piecz 14-15 minut w temp. 190°C albo do czasu, gdy ciasteczka zrobią się lekko brązowe. Trochę ostudź i zdejmij z blachy. Wystarczy na około 24 ciasteczka.

KOKOSOWE CIASTECZKA Z DROPSAMI CZEKOLADOWYMI

1/2 szklanki roztopionego masła
1 szklanka sucanatu albo brązowego cukru
4 jaja
1/2 łyżeczki wanilii
1/8 łyżeczki soli
1 i 1/2 szklanki wiórków albo płatków kokosowych
3/4 szklanki półsłodkich dropsów czekoladowych
1 szklanka przesianej mąki kokosowej

Zmieszaj masło, cukier, jaja, wanilię i sól. Dodaj wiórki kokosowe, dropsy czekoladowe i mąkę kokosową. Nakładaj po łyżeczce ciasta w 2,5 cm odstępach na natłuszczoną blachę. Piecz 14-15 minut w temp. 190°C. Trochę ostudź i zdejmij z blachy. Wystarczy na około 24 ciasteczka.

CIASTECZKA CZEKOLADOWO-ORZECHOWE

Użyj naturalnego masła z orzeszków ziemnych, bez dodatku tłuszczu utwardzonego czy cukru. Olej w naturalnym maśle orzechowym zwykle oddziela się i wypływa na wierzch, jeżeli tylko postoi przez dłuższy czas na półce. Wmieszaj go z powrotem w masło, nie wylewaj. Jeśli już go wylejesz, zastąp go jednakową ilością roztopionego oleju kokosowego. Zachowanie pierwotnej zawartości tłuszczu w maśle orzechowym daje w tym przepisie najlepszy efekt.

1/2 szklanki naturalnego masła z orzeszków ziemnych
1 i 1/4 szklanki brązowego cukru albo sucanatu
4 jaja
1/2 łyżeczki wanilii
1/2 łyżeczki soli
2 szklanki posiekanych orzechów
1 szklanka słodkich dropsów czekoladowych
2/3 szklanki przesianej mąki kokosowej

Wymieszaj masło z orzeszków ziemnych, cukier, jaja, wanilię i sól. Dodaj orzechy, dropsy czekoladowe i mąkę kokosową. Ciasto będzie rzadkie. Nakładaj po łyżeczce w 5 cm odstępach na natłuszczoną blachę. Piecz 13-14 minut w temp. 190°C. Trochę ostudź i zdejmij z blachy. Wystarczy na około 36 ciasteczek. ▲

Przepisy pochodzą z książki „Cud mąki kokosowej. Zdrowa alternatywa dla pszenicy".



Więcej informacji o mące kokosowej można znaleźć w książce dr. Bruce`a Fife „Cud mąki kokosowej. Zdrowa alternatywa dla pszenicy", wydanej przez Wydawnictwo Studio Astropsychologii (www.studioastro.pl). Sklep firmowy Talizman, Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 55/20, tel. 85 654 78 35.

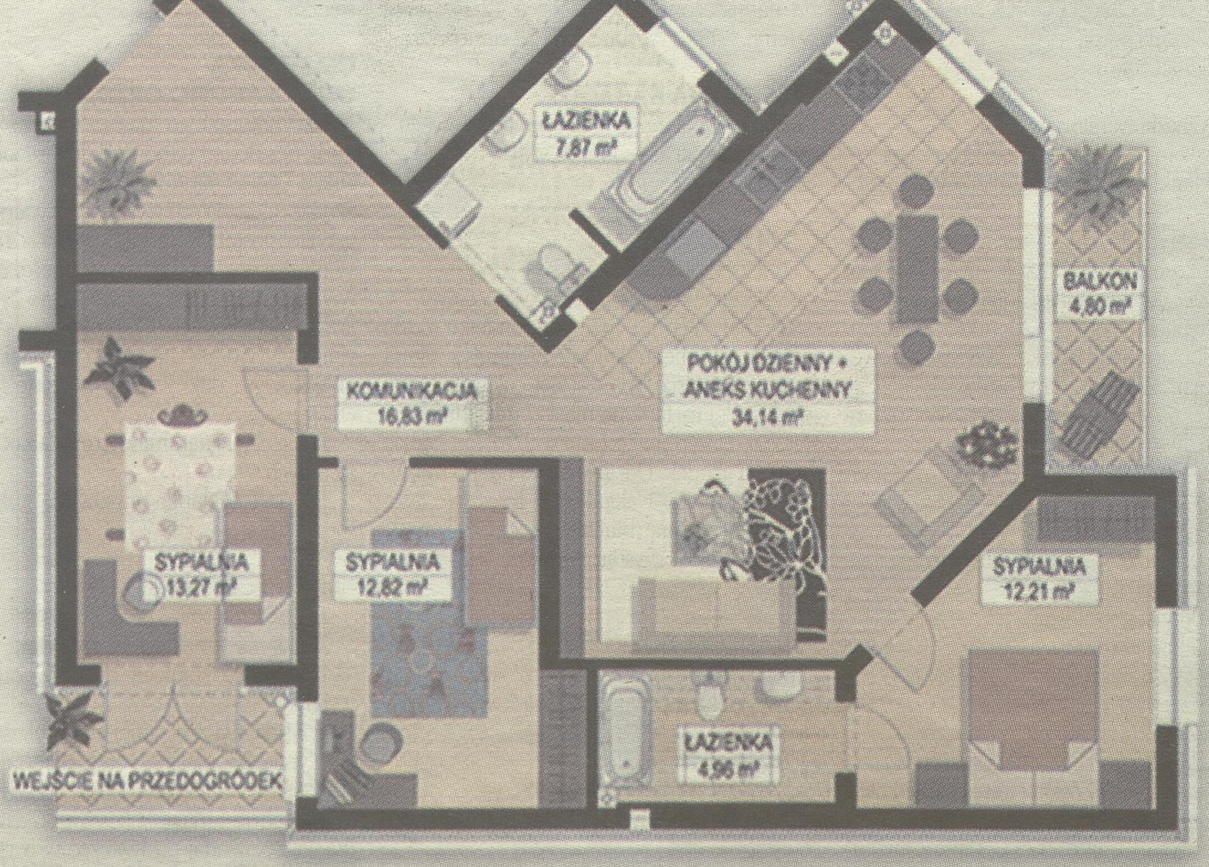
GAZETA WSPÓŁCZESNA poleca



101,30 m²
•
słoneczny salon
•
2 łazienki
•
3 sypialnie
•
parter
•
miejsce na garderobę
•
garaż
•
bliskość centrum

ul. Kujawska 5A
osiedle Skorupy!

Mieszkanie dla całej rodziny!



DUŻY METRAŻ
3.690zł/m²
DUŻY RABAT

Promocyjna cena! Nie zwlekaj! Zadzwoń: 85 748 96 00

W augustowskim szpitalu Chcą wiedzieć, co się święci? STR. 6

www.wspolczesna.pl 23 maja 2014 **piątek**

magazyn **suwalski**

Augustów >> **Sejny** >> **Suwałki**



Region Życiem publicznym powinien interesować się każdy STR. 5



Sejny Starosta zarobił w minionym roku najwięcej STR. 7

Region >> Pochodzący z Suwalszczyzny muzyk wydał bardzo dobrą płytę

Nazywa się Organek i ma w sercu ranę

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Choć od wydania płyty minął raptem nieco ponad tydzień, już wzbudziła ona duże zainteresowanie w całym polskim świecie muzycznym. Utwory Tomasza Organka pojawiają się w najbardziej prestiżowych radiostacjach, z Trójką włącznie. A nikt praktycznie nie wie, że ten zdolny muzyk urodził się w Suwałkach, zaś jego rodzina pochodzi z Raczek.

– Cały czas z moimi rodzinnymi stronami łączą mnie silne więzy – opowiada T. Organek. – Odwiedzam mamę, utrzymuję znajomości z kolegami z liceum.

Brzmią, jakby nie z Polski

Płyta, która niedawno wydał jest zatytułowana „Głupi". Przynajmniej dwa utwory – „Nie lubię" oraz „Kate Moss" można znaleźć już w internecie.

W minioną niedzielę w swojej audycji „Piosenki bez granic", emitowanej w radiowej Trójce, Wojciech Mann, który bardzo rzadko puszcza polskie utwory i ma bardzo wyszukany gust, zagrał aż dwie kompozycje Organka – „Nie lubię (Mizantropia)" oraz „Nazywam się Organek". Oba brzmią, jakby zostały nagrane przez muzyków brytyjskich czy amerykańskich i na tle polskiej muzycznej sieczki wyraźnie się wyróżniają. Część krytyków pisze, że to u nas zupełnie nowa jakość. Organek może stać się wkrótce prawdziwą gwiazdą. Taką, która wyznacza nowe muzyczne ścieżki.

Na polskim rynku muzycznym był znany zresztą już wcześniej. Gra bowiem na gitarze w zespole SOFA. A ten w 2006 r. trzymał Fryderyka, prestiżową nagrodę, w kategorii „Nowa Twarz Fonografii". Grupa była też nominowana w paru innych kategoriach, występowała również na dużych i prestiżowych festiwalach z Openerem włącznie.

Chodził z gitarą po szkole

„Nazywam się Organek i mam w sercu ranę" – śpiewa wokalista na płycie „Głupi".

Urodził się w Suwałkach w 1976 r. Jego rodzina mieszka w Raczkach.

– To były piękne czasy – wspomina swoją młodość.

Kończył III suwalskie liceum ogólnokształcące.

– Chodziłem z gitarą po szkole i grałem – opowiada. – Byłem samoukiem.

Pierwsze zespoły muzyczne zakładał jeszcze w tamtych czasach. Po maturze wybrał się na studia do Torunia. Skończył filologię angielską. Później podjął jeszcze zaoczne studia muzyczne w Katowicach. – Bardzo dużo jako muzykowi mi one dały – mówi.



Tomasz Organek gra na gitarze, śpiewa, pisze muzykę oraz teksty.



Teksty są bardzo ważne

W rodzinnych stronach bywa stosunkowo często. Odwiedza matkę, która w muzycznej karierze zawsze mocno go wspierała, spotyka się ze znajomymi z czasów szkolnych.

– Nasza paroosobowa paczka z liceum wciąż trzyma się razem – opowiada.

Chętnie w Suwałkach by wystąpił i kto wie, czy w najbliższych miesiącach do takiego koncertu nie dojdzie.

Jego twórczość to nie tylko muzyka, ale też teksty. Przykłada do nich bardzo dużą wagę.

– Są tak samo ważne, jak strona muzyczna – dodaje.

Grupę Organek tworzy razem z grającym na gitarze basowej Adamem Staszewskim oraz perkusistą Robertem Markiewiczem.

Święto rodziny w suwalskim przedszkolu



Czy niegrzeczna królewna znajdzie sobie męża? – odpowiedź na to pytanie znają uczestnicy czwartkowego festynu, który zorganizowano w Przedszkolu nr 1 w Suwałkach. To już tradycja, że w placówce odbywają się tego typu spotkania, podczas których rodzice bawią się razem z dziećmi. Na tę okazję nauczyciele wraz z maluchami przygotowują różne inscenizacje. Wczoraj sześciolatki opowiadały historię o niegrzecznej królewnie. Ciekawym dodam, że w końcu wyszła za mąż. – Organizacja tego typu imprez jest możliwa dzięki zrozumieniu rodziców – mówiła dyrektor Małgorzata Penczek. **(hel)**

reklama



Suwałki >> Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej musi wymieniać tabor

Mercedesa wzięli na próbę

Suwalskie władze będą zabiegały o pieniądze na zakup nowych autobusów.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Nie zamierzają natomiast rezygnować z opłat za przejazdy. – Dochody ze sprzedaży biletów wynoszą około 3 mln zł rocznie – mówi Marek Giedrojć, prezes PGK. – To zbyt dużo pieniędzy, by można było dokładać z miejskiej kasy.

Od czwartku, przez dwa tygodnie ulicami miasta będzie jeździł 18-metrowy Mercedes. Autokar został wypożyczony przez firmę do testowania. Ma 265 KM.

– Jest nowoczesny, z dopalaniem spalin. Niestety, kosztuje ponad milion złotych – wzdycha prezes. – Bez dofinansowania nie możemy go kupić.

H.Wysocka



Suwalczanie mogli oglądać wyeksponowany wczoraj w centrum, na placu Marii Konopnickiej Mercedes.

PGK dysponuje 35 autokarami, których mają średnio po 6,5 lat. Najmłodsze pojazdy, też Mercedesy zostały zakupione 3 lata temu. Najstarsze pojazdy mają po 20 lat. – Trzeba powoli wymieniać tabor – dodaje Giedrojć. – Zabiegaliśmy o środki z NFOŚ w tym roku, ale nie udało się ich pozyskać. Wkrótce będziemy składać kolejne projekty. Jeśli zostaną zaopiniowane pozytywnie, to w przyszłym roku można będzie inwestować w zakup nowych autobusów.

Czy na suwalskich ulicach pojawi się testowany Mercedes, trudno przewidzieć. Dostawca zostanie wyłoniony w drodze przetargu. Na pewno wiadomo już, że PGK nie zrezygnuje z pobierania opłat za przejazdy. Taki pomysł, przypomnijmy, rozważają władze Augustowa, a wdrożyli włodarze śląskiego miasta Żory. Ci ostatni twierdzą, że niewiele na tym tracą. Opłacać się też może augustowianom, gdzie dochody ze sprzedaży biletów wynoszą około 300 tysięcy zł rocznie. Po odliczeniu kosztów związanych z drukiem biletów i ich dystrybucją, niewiele pozostaje.

– W naszym przypadku, w grę wchodzi o wiele wyższa kwota – szacuje prezes Giedrojć. – Oczywiście, decyzja należy do rady miasta, ale nie sądzę, by taki pomysł zaakceptowali.

Sceptycznie ocenia go też prezydent Czesław Renkiewicz.

– I tak dokładamy do utrzymania komunikacji miejskiej prawie 5 mln złotych – kwituje pytania. – A w miejskiej kasie rezerw nie ma zbyt wiele. Liczy się każdy grosz.

Krótko

Lipsk. Sieć światłowodowa budowana będzie w mieście. Zainteresowani mogą podłączyć się bezpłatnie. Inwestycja będzie obejmowała budynki wielorodzinne przy Nowodworskiej, Szkolnej, Rynek, Pustej, Batorego oraz domy jednorodzinne przy ulicach: Rynek, Kościelna, Wesoła, Lipowa oraz Jaśminowa. Na pozostałym terenie infrastruktura powstanie, jeśli będą chętni. Inwestor zapewnia, że zainteresowani nie będą ponosić kosztów instalacji i aktywacji usługi. Uiszczać będą jedynie opłaty abonamentowe, których wysokość zależy od wybranego pakietu usług. Szczegóły na stronie www.sulika.net/unia.

Gm. Płaska. Wójt poinformował strażaków, że otrzymają ekwiwalent za miniony rok. To nie koniec sprawy. Wojewoda czeka na opinię rady gminy, która ma rozpatrzeć skargę na bezczynność włodarza. Chodzi o strażaków-ochotników, którym gmina powinna co miesiąc wypłacać ekwiwalent. Tymczasem władze Płaskiej, jak twierdzą zainteresowani, tego nie czyniły. – Za miniony rok nie otrzymaliśmy pieniędzy – potwierdza Dariusz Ciężkowski. Po naszej publikacji wójt poinformował strażaków, że środki zostaną wypłacone. Zwłokę tłumaczył tym, że czekał na plan wydatków, który ustalała RIO. **(hel)**

Suwalszczyzna >> Największe pieniądze są w branży handlowej i produkcyjnej

Ktoś zarobił ponad 7 milionów złotych

Najbardziej w minionym roku opłacalny był handel. Z tej branży wywodzi się aż siedmiu suwalskich milionerów.

Miejscowy urząd skarbowy, jako jedyny w woj. podlaskim, podsumował już akcję rozliczeń podatkowych za 2013 r. Wiemy więc, że do naszej „skarbówki", która swoim zasięgiem obejmuje powiaty suwalski i sejneński wpłynęło ponad 45 tys. zeznań podatkowych. Urzędnicy szacują, że brakuje około tysiąca. Te osoby będą miały problemy. Na w miarę łagodne traktowanie mogą liczyć przede wszystkim ci, którym spóźnienie zdarzyło się pierwszy raz i wzięło się z uzasadnionego powodu.

Musiał wpłacić 408 tys. zł

Zdecydowana większość podatników nie przekroczyła pierwszego progu podatkowego wynoszącego 85,5 tys. zł rocznie. Udało się to jedynie 615 osobom. To raptem 1,25 proc. wszystkich podatników. Ich liczba była w 2012 r. większa. Wówczas wyższe stawki podatkowe płaciły 652 osoby.

Maksymalny zwrot wyniósł 236 tys. zł. Otrzymało go osoba prowadząca działalność gospodarczą. W 2012 r. kwota ta była o 60 tys. zł wyższa.

Natomiast spośród ludzi zatrudnionych na umowę o pracę najwyższy zwrot, to 31,8 tys. zł (więcej niż przed rokiem).

Najwięcej, bo 408 tys. zł podatku wpłaciła pewna osoba prowadząca działalność gospodarczą. W przypadku zatrudnionych na umowach kwota ta wyniosła 110 tys. zł.

W Suwałkach rozliczyło się także 509 osób pracujący za granicą. Rekordzista mógł się pochwalić dochodem w wysokości 346 tys. zł. Jego odpowiednik w 2012 r. zarobił „tylko" 258 tys. zł. Dochody uzyskane za granicą, to w sumie ponad 16 milionów złotych.

Mamy więcej milionerów

Najwyższy zadeklarowany dochód wyniósł natomiast 7,3 mln zł z działalności gospodarczej i 1,04 mln zł z umowy o pracę. W obu przypadkach, to więcej niż rok wcześniej.

Najwyższe dochody z działalności gospodarczej przedstawiały się w ostatnich latach w następujący sposób: 2008 r. – 6,3 mln zł, 2009 – 4,9 mln zł, 2010 – 6,2 mln zł, 2011 – 6,4 mln zł, 2012 – 6,1 mln zł.

Natomiast na umowę o pracę nikt jeszcze tyle nie zarobił. Komu się to udało w minionym roku, tego urząd skarbowy rzecz jasna nie ujawnia. Można jedynie przypuszczać, że chodzi o menedżera w jakiejś prywatnej, dużej firmie.

W ubiegłym roku 31 osób osiągnęło dochód powyżej 1 mln zł. To także więcej niż rok temu. W 2007 r. milionerów było 35. W 2008 – 26, 2010 – 32, 2011 – 31, 2012 – 28.

Kim są suwalscy milionerzy?

10 osób działa w branży handlowej. Pięciu zajmuje się produkcją. Po czterech – budownictwem oraz usługami. Po trzech – wydobywanie złóż, czyli najprawdopodobniej żwiru i transportem drogowym.

W stosunku do poprzedniego roku nastąpiło kilka zmian. Najważniejsza dotyczy branży budowlanej. Z tego grona wywodziło się o trzech milionerów więcej niż obecnie. Natomiast i tak dominowali przedstawiciele handlu. Milionerów zajmujących się transportem drogowym było tyle samo, co w 2013 r. O jedną zwiększyła się natomiast liczba osób, które tak wysokie dochody osiągnęły w branży produkcyjnej.

Także w tym przypadku żadne dane personalne znane nie są. Można jednak domyślać się, kto te miliony zgarnia. W tym gronie znajduje się pewnie większość właścicieli dużych suwalskich firm. Choć niekoniecznie takich, o których jest najgłośniej.

Analitycy przypuszczają, że bardzo duży udział w sukcesach firm handlowych mają przybysze z innych krajów, z Litwinami włącznie. Wciąż korzystnych dla tych ostatnich przelicznik ich waluty do naszej sprawia, że w Polsce opłaca się kupować praktycznie wszystko. I jak widać nie tylko w dużych sklepach, ale też w nawet niewielkich hurtowniach (np. mięsnych), przyjeżdżają do Suwałk całe wycieczki.

– W ostatnich latach miasto stało się ośrodkiem handlowym – zauważają analitycy. – Trzeba zrobić wszystko, by to podtrzymać.

Niektórzy przypuszczają, że w najbliższym czasie może być nawet lepiej. Bo litewskie władze przymierzają się do wprowadzenia euro. A wtedy ceny w tym kraju pójdą w górę jeszcze bardziej. A o euro w Polsce nic konkretnego na razie nie słychać.

Dodajmy dla porównania, że w minionym roku w Ełku najwyższy dochód wyniósł 6,5 mln zł, a milionerów było tam 21.

(tom)

Organizacje dostały ponad 1 mln zł

Niemal co trzecie zeznanie podatnicy dostarczyli za pośrednictwem internetu. To znacznie więcej niż rok wcześniej. Urzędnicy dziękują ludziom za taką postawę. Dzięki temu nie musieli wprowadzać do systemu danych podatników ręcznie.
Największym zainteresowaniem cieszyła się ulga na dzieci. Skorzystało z niej prawie 20 tys. ludzi (nieco mniej niż w 2012 r.). Odliczyli z tego tytułu prawie 18 mln zł. 3 tys. ludzi wykorzystało ulgę rehabilitacyjną, a 1,6 tys. – internetową.
W stosunku do 2012 r. wzrosła też łączna kwota odpisów na organizacje pożytku publicznego. 1 proc. podatku przekazano w 23 tys. zeznań. Łączna kwota przekroczyła 1 mln zł. Na razie jeszcze nie wiadomo, na jakie organizacje przekazaliśmy w tym roku najwięcej pieniędzy. Dowiemy się tego najprawdopodobniej za kilka tygodni.

Augustów >> W strefie płatnych parkingów

Nie ma biletu? Posypią się kary.

Koniec pobłażania, od poniedziałku kierowcy, którzy pozostawią auto w strefie płatnego parkowania i nie kupią biletu, zapłacą karę. Natomiast wciąż można zgłaszać do zarządców dróg oraz operatora uwagi dotyczące sposobu wytyczenia strefy. Jak mówi Daniel Hiero, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Augustowie wszystkie będą wnikliwie analizowane. A jeśli okażą się zasadne, wdrożone w życie.

Od 12 maja, jak pisaliśmy, w Augustowie obowiązuje strefa płatnego parkowania. Obejmuje ona 14 położonych w centrum ulic. Miejscowi skarżą się, że miejsca postojowe zostały źle wyznaczone. Np. mieszkańcy ulicy Kopernika i Kościuszki nie mogą dojechać do swoich posesji. Natomiast na ulicy 3 Maja nie ma wjazdu na parking. Auta poruszają się po chodnikach, a to zagraża bezpieczeństwu pieszych. D. Hiero przypomina, że w ubiegłym tygodniu sposób wyznaczenia strefy sprawdzała specjalnie powołana komisja. Efektem jej pracy jest protokół, którego zapisy będą jak najszybciej wdrożone w życie.

Pojawiły się też pytania, czy kierowca posiadający bilet może zatrzymywać się na różnych parkingach. Zarządca wyjaśnia, że tak. Pod warunkiem, że nie przekroczy czasu postoju. **(hel)**

H.Wysocka



Strefa płatnego parkowania objęła ulice położone w centrum, m.in. przy Rynku Zygmunta Augusta.

Suwalszczyzna >> Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych naszych parlamentarzystów

Dwoje bogatych, jeden bez niczego

Majątek Bożeny Kamińskiej jest mniej więcej taki sam, jak jej długi. Dobrze jednak zarabia, więc ze spłatą nie będzie problemów.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl



J. Zieliński (z lewej) ma dwa samochody i nie ma długu. B. Kamińska dysponuje największym majątkiem oraz długiem. A. Rybakowicz nie ma praktycznie niczego.

Kancelaria Sejmu opublikowała właśnie oświadczenia majątkowe parlamentarzystów za miniony rok. Adam Rybakowicz z Twojego Ruchu okazuje się po raz kolejny najbiedniejszym posłem nie tylko z Suwalszczyzny, ale też całego woj. podlaskiego.

Jego cały majątek, to 11 tys. zł oszczędności oraz 9-letni volkswagen. W stosunku do poprzednich lat, to i tak postęp, bo wcześniej Rybakowicz samochodu nie wykazywał.

Największą sensację poseł wywołał swoim oświadczeniem złożonym na początku kadencji w 2011 r. Bo w większości rubryk, w tym tych, które odnosiły się do mieszkania czy domu oraz samochodu wpisał „nie dotyczy". Rybakowicz tłumaczył potem, że nie oznacza to, iż jest bezdomny i jeździ autobusami. Bo zarówno mieszkanie, jak i auto należą do jego rodziny – augustowskich przedsiębiorców.

Dzisiaj do jego oświadczeń wszyscy zdążyli się już przyzwyczaić. Zwraca tylko uwagę to, że w 2012 r. miał trzy razy większe oszczędności w gotówce, ale i większy kredyt – 100 tys. zł. W ubiegłym roku połowę tej kwoty spłacił.

Potrącają za nieobecności

Augustowski poseł najmniej zarobił również spośród wszystkich parlamentarzystów z naszego województwa. Otrzymał „jedynie" 117 tys. zł uposażenia i około 30 tys. zł diet. Tymczasem są posłowie, których uposażenie wynosiło około 150 tys. zł rocznie. Skąd taka różnica?

Najlepiej zarabiają osoby pełniące funkcję przewodniczących lub wiceprzewodniczących komisji. Liczy się także frekwencja podczas głosowań. Za nieusprawiedliwione nieobecności posłom uposażenie się potrąca. A A. Rybakowicz opuścił ponad 10 proc. głosowań. W dotyczącym frekwencji zestawieniu zajmuje dopiero 376 miejsce na 460 posłów.

Do 150-tysięcznego uposażenia nie zbliżyła się też Bożena Kamińska z PO. Dlatego, że nie jest posłem zawodowym. Jej podstawowym miejscem pracy pozostaje Suwalski Ośrodek Kultury. Jest tam dyrektorem. Z tego tytułu zarobiła w minionym roku 122 tys. zł. Do tego trzeba dodać 15,2 tys. za umowy o dzieło i umowy zlecenia oraz prawie 30 tys. zł sejmowych diet.

Majątki warte setki tysięcy

Spośród trzech parlamentarzystów z naszego regionu posłanka dysponuje największym majątkiem, szacowanym na ponad 720 tys. zł. Wykazuje 221-metrowy dom warty 600 tys. zł, trzy działki i jeden budynek. Ma też trochę oszczędności w złotówkach, euro i dolarach.

Nie wpisała natomiast samochodu, choć widywana jest za kierownicami bardzo luksusowych aut. Pojazdy nie są jednak zarejestrowane na jej nazwisko.

Dwoma autami dysponuje natomiast Jarosław Zieliński z PiS. Pierwsze, to 9-letni mercedes, drugie – Chevrolet Aveo z 2008 r. Zieliński ma spore oszczędności w złotówkach, warty 300 tys. zł 250-metrowy dom, niewielkie mieszkanie w stolicy oraz nieruchomości rolne. Wszystko to razem warte jest około 520 tys. zł.

Warto jednak zaznaczyć, że nieruchomości, to w znacznej części dobra odziedziczone po rodzicach.

Dług we frankach

J. Zieliński nie lubi żyć na kredyt. Długów nie miał więc praktycznie nigdy.

Pod tym względem B. Kamińska prezentuje całkowicie odmienną postawę. Jej dług to około 770 tys. zł – najwięcej spośród wszystkich parlamentarzystów z woj. podlaskiego.

Zdecydowana większość kredytu jest we frankach szwajcarskich. Jednak przy dobrych zarobkach i dużym majątku żadnych problemów ze spłatą nie powinno być.

Zarobił ponad 700 tys. zł

Najbogatszym parlamentarzystą w woj. podlaskim jest Barbara Kudrycka z PO. Jej rodzinny majątek, to około 2,5 mln zł.

Najwięcej nieruchomości, bo aż osiem, posiada z kolei łomżyński poseł PiS Lech Kołakowski. Najwyższymi zarobkami w ubiegłym roku mógł się pochwalić zaś Edmund Borawski z PSL. 740 tys. zł zainkasował jednak nie w Sejmie, lecz w grajewskim Mlekpolu, którego jest prezesem. Borawski, podobnie jak Kamińska, nie jest posłem zawodowym. ▲

Bakałarzewo >>

Wnioski tylko do 5 lipca

Plan zagospodarowania gminy ujmujący tzw. most energetyczny został wyłożony do publicznego wglądu. Z zapisami dokumentu można zapoznać się do 20 czerwca w urzędzie wojewódzkim, lub na jego stronie internetowej. Natomiast 12 czerwca, w gminnej bibliotece w Bakałarzewie odbędzie się publiczna debata nad dokumentem (od godz. 11). Zainteresowani, czyli rolnicy przez pola których ma przebiegać linia mogą przesyłać uwagi do planu, ale najpóźniej do 5 lipca. Wszystkie wnioski będą rozpatrzone przez wojewodę.

Przypomnijmy, że gmina Bakałarzewo jako jedyna nie sporządziła dokumentu, ponieważ radni podzielili obawy mieszkańców, że linia może szkodzić zdrowiu. W takiej sytuacji, dokumentację przygotowuje wojewoda podlaski. Gmina zaskarżyła decyzję wojewody o przystąpieniu do sporządzenia dokumentu do sądu administracyjnego. Ten jednak nie podzielił podnoszonych argumentów. Czy samorząd zdecyduje się na złożenie skargi do NSA, jeszcze nie wiadomo. Czeka bowiem na uzasadnienie wyroku. **(hel)**

Gm. Krasnopol >> Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję zezwalającą na rozbudowę

Ile drzew trzeba wyciąć? Nie wiadomo.

Gmina nie oceniła, czy budowa domu na wigierskiej skarpie wpłynie na środowisko, czy nie – uznało Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Suwałkach i uchyliło decyzję o warunkach zabudowy. Przed wydaniem kolejnej urzędnicy muszą uzupełnić braki formalne.

– Mam nadzieję, że najpierw dokładnie, raz jeszcze, przeanalizują tę sprawę – mówi Krzysztof Gierałtowski, jeden z oponentów inwestycji. – Budowa dużego domu obok letniskowych, w sercu obszaru chronionego, to nieporozumienie.

Dom w miejscu altany

Na wigierskiej skarpie, jak pisaliśmy, znajduje się dziewięć domków letniskowych. Właścicielka jednego z nich chce obiekt rozbudować, to znaczy niewielką altanę zamienić na murowany dom. Duży i całoroczny. Wigierski Park Narodowy, na terenie którego znajduje się planowane przedsięwzięcie nie widzi w tym przeszkód. Jak tłumaczyła nam niedawno Janina Kamińska, która odpowiada za inwestycje w WPN nie zmieni się przeznaczenie obiektu, tylko czas jego użytkowania. Właściciele będą korzystali z budynku i latem, i zimą.

Wstępną zgodę na rozbudowę altany wydały już władze gminy podnosząc, że nie ma podstaw, by odmówić. Inwestor spełnia bowiem wszystkie, określone prawem warunki. Innego zdania jest K. Gierałtowski. Podnosi on, że decyzja o warunkach zabudowy kłóci się m.in. z zapisami studium uwarunkowań i kierunków rozwoju. Dokument ten nakazuje bowiem ochronę terenów zielonych oraz wprowadzanie zakrzewień i zadrzewień w strefie ochronnej jeziora Wigry.

– Tymczasem w tym przypadku trzeba będzie wyciąć sześć około 30-letnich świerków – zauważa Gierałtowski. – Uważam, że to barbarzyństwo.

Nie wiadomo, ile drzew

Niezadowoleni z planowanej inwestycji sąsiedzi zaskarżyli decyzję wójta krasnopolskiej gminy do SKO, a to ją uchyliło. Kolegium zauważyło, że gminni urzędnicy nie ocenili, czy przedsięwzięcie będzie szkodziło przyrodzie, czy nie (nie ma obowiązku wykonywania oceny oddziaływania na środowisko, chyba, że RDOŚ postanowi inaczej – dop. aut.). Poza tym, w dokumentach nie określono granic terenu objętego wnioskiem oraz obszaru oddziaływania inwestycji. Nie można więc ocenić, czy będzie ona wymagała wycinki drzew, czy nie. W aktach sprawy brakuje też informacji, na jaką skalę ma być wycinka.



H.Wysocka

– Nie mam nic przeciwko inwestycjom, ale nie pozwolę zniszczyć terenu położonego w sercu parku narodowego – zapowiada Krzysztof Gierałtowski.

Kolegium zwróciło uwagę także na to, że z przedłożonych przez inwestora dokumentów nie wynika, w jaki sposób budynek ma być zagospodarowany. A to jest niezbędne, by ustalić, czy zmieni się sposób użytkowania obiektu, czy nie.

– Oczywiście, że się zmieni – nie ma wątpliwości Gierałtowski. – Jesteśmy przekonani, że budynek będzie wykorzystywany do usług agroturystycznych.

Decyzja nie jest ostateczna, można ją zaskarżyć do sądu administracyjnego. Gmina nie musi korzystać z tej możliwości. Może wydać kolejną decyzję, gdy potencjalny inwestor uzupełni braki w dokumentach. Będzie ona, podobnie jak poprzednia, podlegała zaskarżeniu do kolegium.

(hel)

Krótko

▲ **Konkurs.** Władze miasta ogłosiły kolejną edycję konkursu „Gdzie te piękne ogrody i kwieciste balkony". Komisja oceniać będzie zieleń w przedogródkach, sposób zagospodarowania balkonu, czy tarasu, wygląd ogrodów przydomowych oraz terenów znajdujących się przy placówkach oświatowych i zakładów pracy. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 czerwca. Na zwycięzców konkursu czekają atrakcyjne nagrody. **(h)**

▲ **Porady.** Centrum Pryzmat zaprasza do korzystania z bezpłatnych porad specjalistów. Psycholog przyjmuje w poniedziałki oraz wtorki, w godz. 16-20, prawnik we wtorki i środy w godz. 15-19, a mediator we wtorki w godz. 16-18. **(hel)**

▲ **Bezpieczeństwo.** Aż 160 mandatów wypisali suwalscy policjanci podczas dwudniowej akcji na drogach powiatu suwalskiego. Większość kierowców została ukarana za to, że jechała z nadmierną prędkością, albo wyprzedzali w miejscu niedozwolonym. Funkcjonariusze zatrzymali też dwanaście dowodów rejestracyjnych, ponieważ stan techniczny samochodów był zły. Jedna osoba straciła prawo jazdy za to, że była pijana. Policjanci z „drogówki" zapowiadają, że tego typu akcji będzie więcej. **(hel)**

▲ **Wypadek.** Czegoś takiego dawno w Suwałkach nie było. W centrum miasta, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości, samochód przewrócił się na dach. Działo się to w dodatku w dzień. Zdarzenie miało miejsce w środę na rondzie przy Tesco. Z policyjnych ustaleń wynika, że bmw (na zdjęciu poniżej) kierowane przez 19-letniego suwalczanina wpadło w poślizg, po czym uderzyło w krawężnik, znak drogowy, metalową skrzynkę oraz betonowy słup i przewróciło się na dach. Ogólnych obrażeń doznała 19-letniego pasażerka pojazdu.



Przewieziono ją do szpitala. Policja twierdzi, że przyczyną wypadku była brawura kierowcy. Pojazd pokonywał rondo najprawdopodobniej z bardzo dużą prędkością. Z tego powodu młody kierowca stracił panowanie nad samochodem. Na razie pewne jest tylko to, że był trzeźwy. Dzięki zbiegowi okoliczności w tym ruchliwym zwykle miejscu nie było innych pojazdów, czy ludzi. **(tom)**

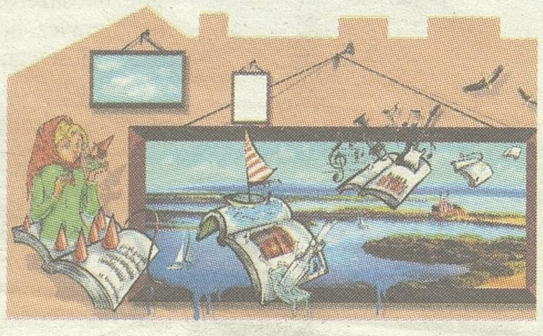
▲ **Wystawa.** Dom Pomocy Społecznej „Kalina" przy ul. Pułaskiego zaprasza 23 maja na wystawę prac – obrazów olejnych mieszkańca placówki Zenona Świetlikowskiego. Ekspozycja nosi tytuł „Sercem malowane",



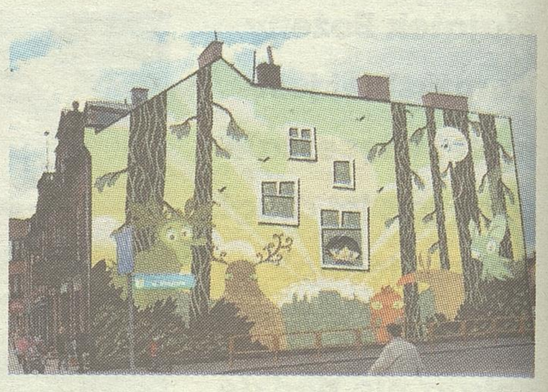
a jej otwarcie zaplanowano na godz. 10.30. Organizatorzy zapowiadają, że spotkanie uatrakcyjni prezentacja multimedialna. Wstęp wolny. **(hel)**

Inwestycje >> Mieszkańcy mogą głosować na malowidło

Zdecyduj, który mural wykonać







Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Do 6 czerwca można wskazać, który mural ma ozdobić ścianę kamienicy przy ulicy Noniewicza w Suwałkach. Malowidło zostanie wykonane do 9 sierpnia i odsłonięte podczas uroczystości związanych z urodzinami miasta.

Chodzi o ścianę budynku, który znajduje się w sąsiedztwie III LO. Wkrótce ma tam być wykonany kolorowy mural prezentujący miasto XXI wieku. Jaki? Tego suwalskie władze próbują się dowiedzieć. Na ogłoszony kilka tygodni temu przez urzędników konkurs wpłynęło w sumie 15 prac. Wykonali je suwalczanie, ale też mieszkańcy Krakowa, czy Warszawy. Ciekawostką jest to, że jedną koncepcję przysłano aż z Danii.

– Poziom prac był wysoki. Komisja wybrała, jej zdaniem trzy najlepsze projekty – informuje Kamil Sznel, asystent prezydenta.

Jeden przedstawia jezioro Wigry, dwa pozostałe – suwalskie kamienice. W oknach jednego domu widać postaci znanych suwalczan, w tym Marii Konopnickiej. Natomiast przed budynkiem znajdują się kolorowe, czyli radosne postaci.

Autorami dwóch prac są suwalczanie, trzeciej – mieszkaniec Warszawy, ale nie ma to większego znaczenia. Realizowany bowiem będzie ten projekt, który zyska największe poparcie społeczne. Głosować można do 6 czerwca, do godz. 12 i tylko raz na dobę. Później głosy zostaną policzone i ten mural, który otrzyma ich najwięcej trafi na ścianę. Miasto poszuka wykonawcę, który będzie pracował pod nadzorem projektanta. Z wykonaniem zlecenia musi zdążyć do 9 sierpnia. Wówczas, podczas Dni Suwałk zostanie uroczyście odsłonięty.

Ile będzie kosztowało przedsięwzięcie, na razie nie wiadomo. Do tej pory samorząd wydał 6 tysięcy na wypłatę nagród dla autorów najlepszych prac.

– Nie sądzę, by wydatek był bardzo duży – dodaje K. Sznel. – Kamienica natomiast będzie wyglądała bardzo ładnie.

Projekty, które w głosowaniu uzyskają mniej punktów przypuszczalnie też zostaną wykorzystane. Kiedy i na jakiej ścianie, jeszcze nie wiadomo. Suwalskich kamienic, których elewacje należałoby jak najszybciej ożywić, czy zmienić jest bowiem bardzo dużo. Rozmówca nie chce wdawać się w szczegóły, ale zapowiada, że na tych muralach akcja raczej się nie zakończy. ▲

MOPS >> Tracą pracę za samobójstwo 17-letniego chłopca

Prezydent może teraz ogłosić konkurs, choć obowiązku nie ma

Maria Metelska nie będzie już kierowała Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Suwałkach. Sławomir Niedźwiedzki stracił natomiast stanowisko szefa pogotowia opiekuńczo-wychowawczego. Kto ich zastąpi, na razie nie wiadomo.

Ta sensacyjna wręcz informacja pojawiła się w Suwałkach na początku tygodnia. Prezydent zdecydował się ostatecznie na radykalne kroki. Aż dwóch dymisji nikt się nie spodziewał. Byli też tacy, którzy jeszcze całkiem niedawno zapewniali, że Czesław Renkiewicz kojarzonej z SLD dyrektorki MOPS-u nie waży się zdymisjonować. Bo miejska koalicja, której ta partia jest członkiem, zacznie się chwiać. Taki pogląd uzasadniało także to, że zastrzeżenia do pracy ośrodka pojawiały się już wcześniej. Dwa lata temu pracownicy wystosowali w tej sprawie specjalny list m.in. do suwalskich władz. Zarzucili dyrektorce np. zbyt małą troskę o faktyczną pomoc dla osób potrzebujących oraz uprawianie nepotyzmu. Władze uznały ten list za bezzasadny. Zawarte tam treści wciąż natomiast analizuje prokuratura. Najpierw jednak postępowanie umorzyła. Wróciła do niego niedawno, po wniosku złożonym przez posła Jarosława Zielińskiego.

Jednocześnie przed sądem trwa proces, który M. Metelska wytoczyła jedynemu podpisanemu pod listem pracownikowi. Niedawno został on uniewinniony. Ten wyrok nie jest jednak prawomocny.

Kiedy po bardzo krytycznym raporcie Rzecznika Praw Dziecka na temat samobójstwa 17-latka, który odebrał sobie życie w podlegającym MOPS Miejskim Centrum Interwencji Kryzysowej w styczniu głos zabrały władze miasta, prezydent zapowiedział wyciągnięcie wniosków personalnych. Nie podobały mu się szczególnie dwie kwestie – to, że chłopca próbowano przekazywać do pogotowia pod nieobecność jego matki i że rodzinie, mimo zaleceń, nie udzielono pomocy psychologicznej.

Co przeważyło o odwołaniu dwojga dyrektorów? W przypadku M. Metelskiej była to „niewłaściwa organizacja pracy i nieprawidłowości w kształtowaniu stosunków pracowniczych oraz brak odpowiedniego nadzoru nad funkcjonowaniem MCIK". Natomiast S. Niedźwiedzki został zwolniony głównie za to, że przyszedł po chłopca pod nieobecność jego matki.

Oboje otrzymali zwolnienia w trybie ustawowym, a więc z trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Przez ten okres będą więc swoimi placówkami kierować dalej.

Co potem? Jarosław Filipowicz, rzecznik prasowy suwalskiego ratusza mówi, że żadna ewentualność nie jest wykluczona. Prezydent może ogłosić konkursy na te stanowiska, ale równie dobrze kogoś mianować.

Wciąż trwa też prokuratorskie śledztwo w sprawie śmierci 17-latka. Jak pisaliśmy tydzień temu, ostateczna decyzja dotycząca tego, czy postępowanie zostanie umorzone, czy też ktoś usłyszy zarzuty, miała zapaść w minioną środę. Tak się jednak nie stało. Wciąż trwa analiza materiałów, a prokuratorską decyzję poznamy najprawdopodobniej na początku przyszłego tygodnia. **(tom)**

Szkoła >> Niemal każdy temat można ująć w nowatorski sposób

Uczniowie i nauczyciele zarażali się pomysłami

Do każdego tematu można podejść w nowatorski sposób. Zajęcia są ciekawsze i wszyscy na tym korzystają – zarówno dzieci, jak i nauczyciele.

Suwalski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli zorganizował warsztaty dotyczące kreatywności pod hasłem „Zarażanie pomysłami".

– Im uczniowie będą bardziej kreatywni, tym lepiej poradzą sobie w przyszłym życiu – mówi Bożena Makarewicz-Jafiszow, dyrektor ośrodka. – Nasza rzeczywistość bardzo szybko się zmienia. Każdy musi do tego się dostosować.

Uczniowie z różnych suwalskich szkół prezentowali to, co już udało im się zrobić. To nowatorskie podejście do wielu tematów. Np. jedna ze szkół zaprezentowała teatr cieni przedstawiający powstawanie świata. Inna – wielkanocne tradycje odkrywane na nowo, a jeszcze inna – efektowne pokazy taneczne.



T. Kubrzewski

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 10 zaprezentowali obrzędy wielkanocne w swojej wersji.

– Chodzi też nam o to, by poszczególne placówki mogły się podzielić swoimi pomysłami i wszyscy mogli z tego skorzystać – mówi Grażyna Serafin, jeden z organizatorek.

Okazało się, że jest czym. Małym nakładem środków nauczyciele i uczniowie potrafią przygotować bardzo efektowne, ciekawe i nowatorskie prezentacje.

(tom)

Tu spoczną prochy biskupów Dobiega końca budowa kaplicy przy ełckiej katedrze **STR. 3**

www.wspolczesna.pl 23 maja 2014 **piątek**

magazyn
mazurski

Ełk >> **Giżycko** >> **Gołdap** >> **Olecko** >> **Pisz**



Ełk Obraz matki Boskiej Częstochowskiej już w Ełku **STR. 4**



Region Widzisz krzywdę zwierząt? Reaguj! **STR. 5**

Artykuł promocyjny

Inwestycje >> Deweloper Kąt zdobył statuetkę „Sukcesy Roku 2014" w kategorii budownictwo

Rezydencja Polonia sukcesem roku 2014

Deweloper Kąt już od kilku lat z powodzeniem realizuje inwestycje budowlane na terenie Ełku. Mieszkania, które buduje spółka powstają z myślą o indywidualnych potrzebach i pragnieniach klientów. Ich projekty to unikalne połączenie pięknej architektury, ekologicznych materiałów i najnowszych technologii, które gwarantują nie tylko pełnię komfortu, ale także długoterminową inwestycję.

Spółka Kąt to stabilny, doświadczony oraz wiarygodny deweloper, któremu zaufało wielu zadowolonych klientów.

Jedną z najnowszych inwestycji spółki Deweloper Kąt jest Rezydencja Polonia, która zwyciężyła w ogólnopolskim plebiscycie „Sukcesy Roku 2014". W kategorii budownictwo, Rezydencja Polonia została wyróżniona za niepowtarzalne połączenie wysublimowanej elegancji, dobrego smaku i komfortu.

Kapituła plebiscytu przyznała, że ekskluzywne, przestrzenne i komfortowe apartamenty zostały zaprojektowane z myślą o najbardziej wymagających klientach, a nowoczesne rozwiązania architektoniczne połączono tu z eleganckim i prestiżowym wykończeniem.

Satysfakcja klientów to priorytet

W tym roku wielka gala „Osobowości i Sukcesy Roku 2014" odbyła się 24 marca w hotelu Courtyard by Marriott Warsaw Airport. Statuetkami nagrodzono najwybitniejsze osobowości, które swoją postawą zasłużyły na wyróżnienie oraz godne uwagi firmy, które odniosły największy sukces.

– Miarą sukcesu nie musi być tylko wielkość przedsięwzięcia, wysokość obrotów finansowych. Sukces może odnieść każdy. Od malowniczej agroturystyki po luksusowy hotel, od małej piekarni po fabrykę samochodów, od prężnej gminy po dużą metropolię, od niewielkiego salonu kosmetycznego po wysokiej klasy SPA – czytamy na stronie organizatora plebiscytu.

Jednym z laureatów została firma Deweloper Kąt. Spółka otrzymała tę prestiżowa nagrodę za swoją inwestycję – Rezydencję Polonia.

– To dla nas ogromne wyróżnienie. Znaleźliśmy się w gronie najlepszych firm z całej Polski. Ta prestiżowa nagroda potwierdziła, że satysfakcja klientów to absolutny priorytet naszej firmy. Dbamy o indywidualną ofertę, zapewniając fachowe doradztwo i opiekę na każdym etapie realizacji inwestycji. Tworzymy dla naszych klientów jak najlepsze warunki do życia we współczesnym świecie. Zawsze zachowujemy najwyższe standardy obsługi. Dla spółki kwestią nadrzędną jest również jakość wykończenia. Pracując z rzetelnymi i wiarygodnymi wykonawcami oferujemy wysoką jakość budownictwa oraz nowoczesne technologie – mówi Tomasz Jaworski, dyrektor zarządzający spółki Deweloper Kąt.

Harmonia natury i elegancji

Rezydencja Polonia to obiekt pięciokondygnacyjny z łączną liczbą 44 mieszkań oraz częścią usługową na parterze. To doskonałe miejsce dla lokalnych przedsiębiorców do rozwinięcia swoich usług. Lokale znakomicie nadają się pod działalność typu bank, usługi księgowo-finansowe, kancelarie prawne oraz gabinety medyczne. Lokale usługowe znajdują się w ścisłym centrum miasta, co jeszcze bardziej zwiększa ich atrakcyjność. Powierzchnie usługowe oferowane są w standardzie do indywidualnego wykończenia.

Apartamentowiec powstaje w Ełku przy ul. Słowackiego 10. Władze spółki doskonale zadbały o lokalizację tej inwestycji. Rezydencja Polonia znakomicie wkomponowała się w krajobraz miejskich zabudowań oraz w otoczenie przyrodnicze. Infrastruktura w tym rejonie jest dobrze rozwinięta. W bliskim sąsiedztwie znajduje się szkoła, przedszkole, sklepy, park oraz plac zabaw. Lokalizacja inwestycji to tylko jeden z wielu walorów Rezydencji Polonia. Znakiem firmowym spółki jest również wysoki standard mieszkań w bardzo konkurencyjnych cenach.

Apartamentowiec wykonany jest z surowców budowlanych najwyższej jakości. Klatka schodowa pokryta jest granitem. Każdy apartament posiada duży, przestrzenny taras. Pod całym budynkiem znajduje się parking podziemny. Oprócz tego przyszli mieszkańcy Rezydencji Polonia będą mogli korzystać z windy. Każdy apartament posiada również drzwi antywłamaniowe. Zakończenie inwestycji zaplanowane jest na czerwiec tego roku

– Naszym klientom oferujemy pomoc na każdym etapie zakupu nowego, wymarzonego domu począwszy od wyboru odpowiedniego mieszkania, poprzez wsparcie w znalezieniu najlepszej oferty kredytowej, aż po pomoc w wykończeniu mieszkania – mówi Tomasz Jaworski.

Spółka Kąt już niedługo rozpocznie kolejną inwestycję. Nowe apartamenty z widokiem na jezioro powstaną przy ul. Zamkowej w Ełku. ▲



W. Kowalewska

Budowa Rezydencji Polonia, która powstaje w Ełku przy ul. Słowackiego 10 zakończy się w czerwcu tego roku. Doskonała lokalizacja w ścisłym centrum miasta to tylko jeden z wielu walorów tej inwestycji.



Archiwum prywatne

Statuetkę „Sukcesy Roku 2014" w kategorii budownictwo odebrał Tomasz Jaworski, dyrektor zarządzający spółki Deweloper Kąt.

Tydzień na Mazurach

▲ **Pisz.** Mobilne zespoły poboru krwi z Olsztyna, Ełku i Białegostoku w miniony piątek na Pl. Daszyńskiego w Piszu obsłużyły 220 dawców krwi z powiatu piskiego. To o ponad 60 więcej niż podczas zbiórki zorganizowanej w Piszu przed czterema laty.



W czterech autokarach oddano w sumie aż 99 litrów życiodajnego leku. Wśród osób biorących udział w akcji było wielu członków Powiatowego Klubu Honorowych Dawców Krwi w Piszu, ale nie zabrakło także osób, które zdecydowały oddać krew po raz pierwszy. Każdy krwiodawca otrzymywał los na loterię. Na zakończenie rozlosowano kilkadziesiąt upominków. Wśród fantów przekazanych przez sponsorów były telefony komórkowe, sprzęt AGD i kosmetyki.

▲ **Kalinowo.** W sobotę około godziny 6 policjanci zostali zaalarmowani, że w nocy w miejscowości Mikołajki samochód osobowy uderzył w budynek wielorodzinny, a kierowca odjechał. Policjanci ustalili, że szofer to 26-letni mieszkaniec gminy Kalinowo. Zatrzymali go kilka godzin po zdarzeniu. Badanie stanu trzeźwości wy-



kazało 0,7 promila alkoholu w jego organizmie. Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna jechał osobowym bmw z dwiema innymi osobami. Na zakręcie stracił panowanie nad autem i samochód uderzył w ścianę budynku. Na szczęście nikomu nic się nie stało. O zdarzeniu został poinformowany inspektor nadzoru budowlanego, który stwierdził, że konstrukcja budynku nie została naruszona. W związku z tym nie było potrzeby ewakuacji mieszkańców. 26-latek trafił do aresztu. Okazało się, że oprócz tego, że po pijanemu prowadził samochód, miał także orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

him

Ciernie >> Gospodarze mają problem z wytyczeniem dojazdu do pól

Sąsiedzki spór o drogę

Kłótnia o mały włos nie skończyła się tragedią. Jedna z kobiet wpadła pod koła ciągnika. Ma połamaną nogę.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Problemy z wytyczeniem drogi – dojazdu do pola, zaczęły się kilka tygodni temu. Wtedy to jeden z gospodarzy kupił ziemię. Żeby do niej dojechać, musiał wytyczyć drogę. Wynajął geodetę, a ten wyznaczył ją. Mimo to i tak jeździł przez pole innego rolnika. Sąsiedzki spór o ziemię być może skończyć się w sądzie.

Walka była zacięta

Jan Łosiewicz prowadzi gospodarstwo we wsi Ciernie w powiecie ełckim. Jedno z jego pól leży tuż przy wiejskiej drodze.

– Od ponad 20 lat dzierżawimy je od Agencji Nieruchomości Rolnych – przyznaje gospodarz.

Tuż za jego polem była również ziemia należąca do agencji. Kilka tygodni temu odbył się na nią przetarg. Stanęły do niego dwie rodziny. Walka była zacięta.

– Chcieliśmy kupić tę działkę, ale inny gospodarz z naszej wsi dał wyższą cenę i wygrał. Takie są zasady – przyznaje Jan Łosiewicz.

Nowy właściciel musiał wytyczyć drogę dojazdową do tego pola. W tym celu wynajął geodetę. Ten zrobił to w obecności innych użytkowników okolicznych pól. I wtedy zaczęły się problemy.

P. Tomkiewicz



– Nowy sąsiad cały czas jeździ przez nasze pole – mówią państwo Łosiewicz. Dodają, że najbardziej boli ich fakt, że przez kawałek ziemi teraz cierpi ich córka.

Sprawę bada policja

– Po tym jak została wytyczona droga, poszliśmy z córką wbić paliki, żeby nie było żadnych niejasności. Ale nowy sąsiad cały czas jeździł przez nasze pole. Córka zaczęła machać, żeby się zatrzymał. Chciała powiedzieć, którędy powinien jeździć. A ten zamiast się zatrzymać, najechał na nią – relacjonuje Jan Łosiewicz.

Na miejscu zjawiła się policja i pogotowie. Kobieta ma połamaną nogę. Czeka ją długie leczenie.

– Przez taką głupotę jak kawałek pola moja córka mogła stracić życie. Bo gdyby nie złapała się błotnika, mogłaby się przewrócić i ciągnik by po niej przejechał – dodaje gospodarz z Cierń.

Sprawę wyjaśnia też ełcka policja.

– Postępowanie prowadzone jest w kierunku spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa poza drogą publiczną – wyjaśnia Agata Jonik z Komendy Powiatowej Policji w Ełku.

Zgodnie z prawem za takie wykroczenie grozi kara grzywny lub nagana.

To nie pierwszy przypadek we wsi Ciernie, kiedy rolnicy utrudniają sobie dojazd do pól. Latem dwa lata temu jeden z rolników bezprawnie zaorał połowę gminnej drogi. Potwierdzili to pracownicy Urzędu Gminy w Ełku. ▲

Ełk >> Różnego rodzaju imprezy sportowe i rekreacyjne potrwają do 14 czerwca

Pikniki, festyny i konkursy na Ełckie Dni Rodziny

Rodzina fundamentem życia społecznego – to tegoroczne hasło Ełckich Dni Rodziny. Oficjalnie rozpoczną się one w niedzielę festynem w Parku Solidarności.

Festyn rozpocznie się o godzinie 14. Organizatorzy zaplanowali liczne atrakcje dla najmłodszych, m.in. animacje, konkursy i zabawy prowadzone przez ełckich streetworkerów, trampolina, bańki, malowanie twarzy, rodzinna przestrzenna gra planszowa, szczudła oraz turniej piłki nożnej.

– Zorganizowany zostanie także Punkt Royal Rangers Polska propagujący możliwość zaangażowania dzieci i młodzieży w skautową formę spędzania wolnego czasu – informują organizatorzy.

W niedzielę odbędzie się także Marsz dla Życia i Rodziny. O godzinie 15 wyruszy z placu Jana Pawła II i ulicami miasta, po około 30 minutach, dotrze do Parku Solidarności.

Również w niedzielę w parafii św. Rafała Kalinowskiego odbędzie się festyn Złap kawałek Nieba. Wystąpią m.in. teatry Animator i Oratorek, a także zespoły muzyczne.

W najbliższym tygodniu, w ramach Dni Rodziny, niemal we wszystkich szkołach i przedszkolach odbędą się zajęcia i konkursy dla dzieci.

Natomiast w Kościele Chrześcijan Baptystów w poniedziałek o 19 odbędzie się projekcja filmu i dyskusja pod hasłem „Przez śmiech do lepszego małżeństwa", a we wtorek o 18 – „Sex, przyjaźń, randkowanie". **stef**

INFORMATOR MAZURSKI

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

KOMENDY POWIATOWE POLICJI

Ełk ul. Chopina 10, tel. 87 621 82 00, 87 621 82 12; **Giżycko** ul. 1-go Maja 26, tel. 87 429 92 00, 87 429 92 05; **Gołdap** ul. 11-go Listopada 1, tel. 87 615 54 00, **Olecko** ul. Zamkowa 1, tel. 87 520 72 00, 87 520 72 01; **Pisz** ul. Armii Krajowej 1, tel. 87 425 42 00 , 87 425 42 01; **Węgorzewo** ul. Jana Pawła II 39, tel. 87 427 04 00.

KOMENDY POWIATOWE STRAŻY POŻARNEJ

Ełk ul. Piłsudskiego 1, tel. 87 621 71 00; **Giżycko** ul. Białostocka 2, tel. 87 429 91 00; **Gołdap** ul. Wojska Polskiego 19, tel. 87 615 61 31; **Olecko** ul. Kolejowa 27 A, tel. 87 520 71 00; **Pisz** ul. Olsztyńska 40 A, tel. 87 425 41 04; **Węgorzewo** ul. Sienkiewicza 10, tel. 87 427 75 03.

STRAŻ MIEJSKA

Ełk ul. Piłsudskiego 4, tel. 87 610 92 51; **Giżycko** Aleja 1 Maja 14, tel. 87 732 41 21; **Gołdap** ul. 1 Maja 14, tel. 87 615 03 00 600 872 176; **Pisz** ul. Gustawa Gizewiusza 5, tel. 87 424 12 49, 515 276 055; **Węgorzewo** ul. Zamkowa 3, tel. 87 427 54 05.

STACJE MAZURSKIEGO OCHOTNICZEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Giżycko jezioro Niegocin, ul. Dąbrowskiego 14a, 11-500 Giżycko, 87 428 23 00; **Harsz/Skłodowo** jezioro Mamry, 87 427 90 45, 697 890 134; **Mikołajki** jezioro Mikołajskie, 87 421 54 31, 669 925 158; **Pisz-Łupki** jezioro Roś, Łupki 15 A, 669 925 108.

TELEFON ZAUFANIA

Ełk telefon zaufania Komendy Powiatowej Policji w Ełku, ul. Chopina 10, tel. 87 621 81 80.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, tel. 87 620 95 71, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 30, tel. 87 621 98 03; **Giżycko** Szpital Giżycki, ul. Warszawska 41, tel. 87 429 66 66; **Gołdap** GoldMedica, ul. Słoneczna 7, tel. 87 615 02 75; **Olecko** Olmedica, ul. Gołdapska 1, tel. 87 520 22 95; **Pisz** Szpital Powiatowy ul. Henryka Sienkiewicza 2, tel. 87 425 45 00; **Węgorzewo** Mazurskie Centrum Zdrowia Szpital Powiatowy, ul. 3 Maja 17, 87 4273252, 87 4273286, 87 4273297; Szpital Psychiatryczny, ul . Bema 24, tel. 87 427 27 66.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 87-610-33-52, w Giżycku 87-428-50-87, w **Olecku** 87-520-26-13; w **Węgorzewie** 87-427-25-51.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

Ełk Centrum Informacji Turystyczno-Kulturalnej, ul. Wojska Polskiego 47, tel. 87 621 70 10; **Giżycko** Centrum Promocji i Informacji Turystycznej, ul. Wyzwolenia 2, tel. 87 428 52 65; **Gołdap** Informacja turystyczna, Plac Zwycięstwa 16, tel. 87 615 20 90; **Olecko** Informacja turystyczna, Plac Wolności 22, tel. 87 520 49 48; **Pisz** Punkt Informacji Turystycznej w Piskim Domu Kultury, Plac Daszyńskiego 16, tel. 87 423 26 75; **Węgorzewo** Informacja turystyczna, Plac Wolności 11, tel. 87 427 40 09.

KULTURA

Ełk Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego 47, tel. 87 621 52 50; **Giżycko** Giżyckie Centrum Kultury, ul. Stanisława Konarskiego 8, tel. 87 428 43 26; **Gołdap** Dom Kultury w Gołdapi, ul. Krótka 2, tel. 87 615 08 03; **Olecko** Regionalny Ośrodek Kultury Mazury Garbate, Plac Wolności 22, tel. 87 520 20 59; **Pisz** Piski Dom Kultury, Plac Daszyńskiego 16, tel. 87 423 26 75; **Węgorzewo** Węgorzewskie Centrum Kultury, ul. Generała Józefa Bema 14, tel. 87 427 26 41.

STAROSTWA POWIATOWE

EŁK ul. Piłsudskiego 4, tel. 87 621 83 00; **Giżycko** Aleja 1 Maja 14, tel. 87 428 59 58; **Gołdap** ul. Krótka 1, tel. 87 615 44 44; **Olecko** ul. Kolejowa 32, tel. 87 520 24 75; **Pisz** ul. Warszawska 1, tel. 87 425 47 00; **Węgorzewo** ul. 3 Maja 17 B, tel. 87 427 09 60.

URZĘDY MIEJSKIE

EŁK ul. Piłsudskiego 4, tel. 87 732 62 00; **Giżycko** Aleja 1 Maja 14, tel. 87 732 41 11; **Gołdap** Plac Zwycięstwa 14, tel. 87 615 60 00; **Olecko** Plac Wolności 3, tel. 87 520 21 68; **Pisz** ul. Gizewiusza 5, tel. 87 424 12 36; **Węgorzewo** ul. Zamkowa 3, tel. 87 427 54 00.

URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Olsztyn Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, ul. Emilii Plater 1, tel. 89 521 90 00.

URZĄD WOJEWÓDZKI

Olsztyn Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki, Aleja marsz. Józefa Piłsudskiego 7/9, tel. 89 523 24 44.

POWIATOWY RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK ul. Piłsudskiego 4, tel. 87 621 83 22; **Giżycko** Aleja 1 Maja 14, tel. 87 428 56 06; **Gołdap** ul. Krótka 1, tel. 87 615 44 14; **Olecko** ul. Kolejowa 32, tel. 87 520 24 75; **Pisz** ul. Warszawska 1, tel. 87 425 46 52; **Węgorzewo** ul. 3 Maja 17 B, tel. 87 427 09 74.

Ełk >> Miasto za wywóz odpadów zapłaci więcej, ale urzędnicy zapewniają...

Cena za śmieci się nie zmieni

Dotychczas miasto płaciło nieco ponad 85 tys. zł. Teraz zapłaci ponad 2 razy więcej.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Prawie 195 tys. zł miesięcznie będzie płacił ełcki ratusz za wywóz nieczystości z Ełku. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że do przetargu stanęło tylko jedno konsorcjum. W dodatku cena zaproponowana przez nie jest ponad 2 razy większa od kwoty, jaką miasto płaci obecnie. Władze Ełku zapewniają, że nie oznacza to podwyżek dla mieszkańców.

Zamiast 12 – 18 miesięcy

Od lipca ubiegłego roku obowiązują nowe zasady gospodarki odpadami. Obecnie każda rodzina co miesiąc wpłaca na specjalne konto opłatę za śmieci. Zarówno w Ełku, jak i wielu okolicznych samorządach jest ona uzależniona od wielkości rodziny i tego, czy segreguje odpady czy nie. Na przykład czteroosobowa rodzina, która nie segreguje śmieci co miesiąc płaci 46 zł. Pieniądze te przeznaczone są przede wszystkim na opłatę za wywóz śmieci i utylizację odpadów, czyli tzw. „opłatę na bramie" w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Eko Mazury w Siedliskach koło Ełku.

W ubiegłym roku przetarg na wywóz śmieci w Ełku wygrało konsorcjum dwóch ełckich firm – Kowalik&Maniak oraz miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Zaproponowało wówczas za swoje usługi kwotę 94,4 tys. zł miesięcznie. Umowa została podpisana na rok. Zgodnie z zapisami poprzedniego przetargu za tę kwotę firmy miały odbierać śmieci z 665 bloków i kamienic oraz 1829 domów jednorodzinnych.

W marcu władze Ełku ogłosiły nowy przetarg. Zgodnie z jego zapisami liczby te się nieco zmieniły. Liczba budynków wielorodzinnych wzrosła o 9, natomiast jednorodzinnych o 157. Zwiększy się też częstotliwość odbioru odpadów, zwłaszcza tych wielkogabarytowych, czyli na przykład starych mebli.

Nowy przetarg został też ogłoszony nie na rok, tak jak poprzedni, lecz na 18 miesięcy – do końca 2015 roku.

W okolicznych gminach będzie taniej

Pod koniec kwietnia nastąpiło otwarcie ofert.

– Robiliśmy rozeznanie rynku i spodziewaliśmy się wyższej ceny, choć może nie aż tak dużej – przyznaje Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku.

I jak dodaje, zaskakujący jest fakt, że do przetargu zgłosiło się tylko jedno konsorcjum. Tworzą je cztery ełckie firmy: Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, KOMA Usługi Komunalne Jakub Maniak, AR-TEC Artur Kowalik i Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Czesław Maniak.

Cena, jaką zaproponowało konsorcjum to 194,4 tys. zł za każdy miesiąc. To ponad dwa razy więcej niż w obecnie!

Jak wyjaśnia prezydent Tomasz Andrukiewicz, urzędnicy nie mieli innego wyjścia jak przyjąć ofertę. Spełniała ona wszystkie stawiane wymogi i nie było podstaw do jej odrzucenia. A nawet gdyby tak się stało, byłoby bardzo mało czasu na przygotowanie i przeprowadzenie nowego przetargu.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, ełccy urzędnicy byli bardzo zaskoczeni tak wysoką stawką zaproponowaną przez konsorcjum. Głowili się, jak rozwiązać ten problem, ale w końcu zdecydowali się na przyjęcie oferty. Jednym z argumentów, który mógł przemawiać za taką decyzją jest fakt, że jednym z członków konsorcjum jest miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Między innymi dzięki wygranemu przetargowi miejska spółka ma zapewnioną stabilną przyszłość. Gdyby tak się nie stało, najczarniejszy scenariusz mógłby przewidywać nawet zwolnienia.

Mimo że tak znacząco wzrosną opłaty za wywóz odpadów, stawki opłat za śmieci dla mieszkańców Ełku się nie zmienią.

– Na składowisku zostanie obniżona stawka za odbiór odpadów. To pozwoli na pokrycie powstałej różnicy – zapewnia prezydent Andrukiewicz.

Jednak, jeśli spojrzymy na stawki w innych samorządach, to ełczanie mogą im pozazdrościć. W gminie wiejskiej Ełk i sąsiedniej gminie Kalinowo mieszkańców czekają obniżki.

Dotychczas za odbiór odpadów zmieszanych mieszkańcy gminy wiejskiej Ełk płacili 10 zł od osoby. Teraz stawka ta spadnie o 2 zł. Z kolei ci mieszkańcy, którzy segregowali odpady, płacili 9,8 zł. Po przyjęciu nowych stawek przez radnych miesięcznie zapłacą 7 zł.

Z kolei w gminie Kalinowo dotychczas za segregowane odpady mieszkańcy płacili 8, a za zmieszane 12 zł od osoby. Od 1 lipca tego roku stawki te spadną odpowiednio do 6,5 oraz 9,5 zł miesięcznie.

W związku z tymi zmianami mieszkańcy obu samorządów muszą złożyć nowe deklaracje, w których zawarte będą informacje na temat liczby mieszkańców w danym gospodarstwie domowym i sposobu zbierania odpadów. ▲

Z policji

▲ **Giżycko.** W poniedziałek tuż przed godz. 13 pracownik socjalny powiadomił policjantów, że pijana kobieta opiekuje się dwójką małych dzieci. Kiedy policjanci przyjechali na miejsce interwencji, w mieszkaniu zastali pijaną Agnieszkę L. oraz dwójkę jej małych dzieci w wieku dwóch i czterech lat. Na miejscu obecny był również pracownik socjalny, który prowadzi nadzór nad rodziną. Matka została poddana badaniu na zawartość alkoholu. Miała ponad 4 promile alkoholu w organizmie. Dzieci przekazano pod opiekę trzeźwym opiekunom. O zachowaniu matki powiadomiony zostanie sąd rodzinny i nieletnich.

▲ **Węgorzewo.** W niedzielę około godziny 16 policjanci zostali powiadomieni o awanturze domowej w gminie Budry. 59-letni mężczyzna wyzywał córkę, krzyczał, wyganiał z domu, w złości zaczął rzucać talerzami. Mężczyzna zdenerwował się na wiadomość, że zostanie dziadkiem. Był kompletnie pijany. Noc spędził w policyjnym areszcie. Do drugiej interwencji z udziałem pijanego awanturnika doszło w gminie Pozezdrze. 29-latek był agresywny wobec matki, wyzywał ją, szarpał za ubrania. Wyrzucił też jedzenie przygotowane przez matkę jedzenie, bo mu nie smakowało.

him

Ełk >> W sobotę odbędzie się uroczyste poświęcenie kaplicy św. Jana Pawła II

Tu spoczną prochy biskupów

Dobiegają końca prace przy budowie kaplicy św. Jana Pawła II. Obiekt powstał przy ełckiej katedrze. Znajdą się tam krypty dla biskupów oraz zakrystia dla księży, gdzie będą mogli przygotowywać się do mszy. Budowa nowej kaplicy przy ul. Kościuszki rozpoczęła się w lipcu 2011 roku. Już w sobotę odbędzie się uroczyste poświęcenie obiektu. Początek mszy świętej o godzinie 11.

Kaplicę zaprojektował Andrzej Chwalibóg, autor m.in. projektu katedry rzymsko-katolickiej w Irkucku, uznanej za najlepszą realizację w Rosji w roku 2000.

Ełcka kaplica to imponująca budowla, która aż po dach kopuły ozdobiona jest witrażami. Na dachu świątyni znajduje się pięciometrowy szklany krzyż.

Przypomnijmy, że diecezja zdecydowała się na budowę kaplicy, ponieważ ełcka katedra jako jedyna w Polsce nie miała miejsca pochówków biskupów diecezjalnych. W sumie znajduje się tam osiem krypt, do jednej z nich zostaną przeniesione prochy biskupa Edwarda Samsela. Patronem kaplicy został św. Jan Paweł II, który odwiedził parafię w czerwcu 1999 roku.

– Mamy do spłacenia pewien dług jako parafianie kościoła katedralnego, gdzie modlił się osobiście Jan Paweł II. Ojciec Święty przecież pielgrzymował do nas, tu do Ełku. Tym upamiętniającym wotum jest kaplica jego pamięci – tłumaczył ks. Marek Janowski, proboszcz ełckiej katedry.

kow



W. Kowalewska

Trwają ostatnie prace budowlane. Robotnicy porządkują teren wokół kaplicy. W sobotę wszyscy parafianie będę mogli obejrzeć ten imponujący obiekt.

Ełk >> Zbiórka pieniędzy

Na pulsoksymetry dla niemowląt

Prezydent miasta i Wolontariacki Ośrodek Wsparcia zapraszają do udziału w zbiórce pieniędzy ramach akcji „Ełk – Tu pomagam". To pierwsza tego typu akcja w Ełku.

Zbiórka przeprowadzona zostanie w trakcie obchodów Dni Rodziny, które w Ełku rozpoczną się w niedzielę Festynem Rodzinnym w Parku Solidarności. Akcja będzie trwać od godzin porannych na terenie całego miasta, a jej uroczyste zakończenie oraz ogłoszenie wyników odbędzie się podczas festynu.

W akcję włączą się znani ełczanie, m.in. prezydent miasta wraz z zastępcami, radni, dyrektorzy jednostek miejskich, sportowcy oraz artyści. Zbiórkę prowadzić będzie ponad stu wolontariuszy. Każdy wolontariusz będzie miał identyfikator oraz specjalną, opatrzoną banderolą, metalową puszkę z logo Ełku i hasłem „Ełk – Tu pomagam".

Zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na zakup pulsoksymertów dla Oddziału Neonatologicznego Szpitala „Pro-Medica" w Ełku.

Pulsoksymetr jest podstawowym urządzeniem medycznym wykorzystywanym przez lekarzy pierwszego kontaktu w przychodniach, klinikach, ratownictwie medycznym oraz na większości oddziałów szpitalnych w celu monitorowania parametrów życiowych pacjenta. Pulsoksymetr pozwala na wczesne wykrycie zmian w krążeniu u pacjenta dając lekarzom czas na działanie.

him

Dni Giżycka

▲ **Giżycko.** W tym roku mija 402. rocznica nadania Giżycku praw miejskich. W ten weekend odbędą się z tej okazji specjalne wydarzenia sportowo-rekreacyjne, zawody sprawnościowe kobiet, zmagania siłaczy, turniej tenisa ziemnego i Puchar Wyspy Giżyckiej w biegach ulicznych z bardzo atrakcyjnymi nagrodami! Tradycyjnie na jeziorze Niegocin rozegrane zostaną regaty jachtów turystycznych, czyli Giżyckie Regaty Armatorów i Wyścig po trzy leszcze. W ramach Dni Giżycka w Porcie Ekomarina otwarta zostanie również wystawa retrospektywna prac plastycznych giżyckiego artysty Andrzeja Morawskiego. Szczególny jubileusz, bo 15-lecie działalności, obchodzić będzie w tym czasie Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Na plaży odbędzie się festyn z atrakcjami dla całych rodzin. Szczegóły znajdziemy na stronie www.gizycko.pl.

him

maz

Ełk >> 7 czerwca koniec nawiedzenia

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej już w Ełku



wegorzewo.mazury.pl

Tak we wrześniu obraz Matki Bożej Jasnogórskiej witany był w Suwałkach. Teraz zawita do Ełku.

Maryjo, bądź nam Przewodniczką w wierze – pod takim hasłem od września ubiegłego roku trwa Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w diecezji ełckiej. Obraz Czarnej Madonny odwiedza wszystkie parafie. W sobotę dotrze do Ełku, ostatniego miasta na mapie podróży po diecezji.

Wędrówka Matki Bożej Jasnogórskiej w Świętym Wizerunku Nawiedzenia po Polsce trwa już od pół wieku. Zainicjował ją w 1957 roku Prymas Polski – Kardynał Stefan Wyszyński. Maryja w znaku Ikony Nawiedzenia odwiedziła przez ten czas kilkadziesiąt tysięcy polskich parafii, przyczyniając się tym samym do umocnienia wiary i nadziei w sercach ludzi. Jak przyznają księża, nawiedzenie obrazu to ważne wydarzenie w historii Kościoła.

Swoją wędrówkę po diecezji obraz rozpoczął w konkatedrze św. Aleksandra w Suwałkach we wrześniu ubiegłego roku. Od tamtego czasu odwiedza parafie w całej diecezji. W piątek obraz będzie w Pisanicy. W sobotę dotrze do Ełku. Najpierw przywitają go wierni z parafii św. Rafała Kalinowskiego na osiedlu Jeziorna. Potem będzie nawiedzał kolejne części miasta. Odwiedzi jeszcze Klusy, Stare Juchy i Grabnik.

W piątek 6 czerwca obraz dotrze do katedry św. Wojciecha. Dzień później na placu Jana Pawła II odbędzie się uroczyste pożegnanie Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

– Ostatnim spotkaniem Pani Jasnogórskiej 7 czerwca 2014 roku będzie modlitwa z żeglarzami, motorowodniakami, armatorami Żeglugi Mazurskiej, wędkarzami, turystami odpoczywającymi na Mazurach oraz mieszkańcami Krainy Wielkich Jezior Mazurskich w Giżycku i Mikołajkach – informują księża. – Niech nie zabraknie nas podczas Nawiedzenia Maryi na Jeziorach Mazurskich. **stef**

Ełk >> Większość radnych nie chce nagrywania obrad

Sesji w sieci nie obejrzysz

Projekt prawdopodobnie powróci w następnej kadencji.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Nie dla nagrywania i upublicznianie przebiegu komisji i sesji rady miasta. Tak na ostatniej sesji zagłosowała większość – 11 ełckich radnych. Za projektem głosowało siedmiu, natomiast od głosu wstrzymało się czterech rajców. Jak mówią pomysłodawcy uchwały, nie składają broni i będą walczyć, aby powrócił on na obrady.

Urządzenia za 3-5 tys.

W połowie marca grupa sześciu ełckich radnych, związanych z różnymi opcjami politycznymi, m.in. Adam Dobkowski z Platformy Obywatelskiej, Ireneusz Dzienisiewicz z Sojuszu Lewicy Demokratycznej czy Michał Tyszkiewicz z Prawa i Sprawiedliwości, złożyła projekt uchwały zmieniającej status miasta. Chodziło im o wprowadzenie zapisu, który umożliwiałby nagrywanie, a następnie upublicznianie w internecie przebiegu obrad na sesjach.

– Powszechna opinia mieszkańców Ełku na temat działalności całej rady, a tym samym wszystkich radnych, nie jest pozytywna – czytamy we wniosku grupy ełckich radnych. – W wielu przypadkach krzywdząca ocena pracy rady wynika z braku informacji na temat jej działań. Z niewiedzy rodzą się domysły, niedomówienia, oskarżenia i przypisywanie radnym złej woli oraz ich etykietowanie.

Jak piszą dalej we wniosku radni, takie rozwiązanie daje możliwość łatwego śledzenia prac organów samorządowych i poczucie, że decyzje podejmowane przez władze nie zapadają „za ich plecami". Jest to też wygodne narzędzie kontroli nad poczynaniami organów i zwiększanie transparentności działań jednostek samorządowych.

Radni uchwałą w tej sprawie zajmowali się na ostatniej sesji.

– Przewodniczący rady zaproponował, aby najpierw powołać komisję statutową, która sprawdziłaby, czy taka uchwała jest zasadna. Miał być to pierwszy krok do wprowadzenia proponowanych przez nas rozwiązań – mówi Adam Dobkowski.

Jak się okazało, pomysł ten nie zyskał poparcia większości ełckich samorządowców. Za jego poparciem głosowało 7 radnych, 4 się wstrzymało, a 11 było przeciw.

Jak głosowali?

▲ Za:
Tomasz Dawidowski
Adam Dobkowski
Ireneusz Dzienisiewicz
Tomasz Przekop
Mirosław Sawczyński
Michał Tyszkiewicz
Krzysztof Wiloch

▲ Wstrzymali się:
Paweł Czemiel
Zbigniew Jędrkiewicz
Waldemar Pieńkowski
Konrad Siemienkiewicz

▲ Przeciw:
Ewa Awramik
Jerzy Czepułkowski
Karol Marchel
Irena Markowska
Idzi Podwojski
Adam Rydzewski
Romuald Szuliński
Dariusz Wasilewski
Stefan Węgłowski
Jan Wielgat
Bogusław Wisowaty

▲ W sesji nie uczestniczył:
Wojciech Kwiatkowski.

Jak dodaje Adam Dobkowski, wprowadzenie w życie takiego pomysłu nie byłoby dużym wydatkiem. Jest to koszt 3-5 tys. zł.

Argumenty są mało przekonujące

Radni głosujący przeciwko używali różnych argumentów. Niektóre z nich są bardzo dziwne. Niektórzy twierdzili, że takie decyzje należy podejmować na początku kadencji rady, a przyjęcie takiej uchwały na kilka miesięcy przed wyborami przyszłych radnych stawiałoby w niekomfortowej sytuacji.

– Inny argument – że jest to pomysł populistyczny – również i ten zarzut uważam za bezzasadny, gdyż każdemu, niezależnie od tego, kiedy narodził się pomysł powinno zależeć na jak najbardziej transparentnym przekazie „samorząd – obywatel" – dodaje Adam Dobkowski.

Inny argument przeciwników uchwały związany był z ryzykiem, że przez wprowadzenie transmisji online posiedzenia rady będą trwały długimi godzinami. – Byłoby to spowodowane pojawieniem się u niektórych radnych ukrytych wcześniej zdolności oratorskich – twierdzą przeciwnicy.

– Pomysł był fajny. Uważam, że każdy ma prawo do śledzenia tego, co dzieje się na sesjach – uważa Ireneusz Dzienisiewicz.

I ma nadzieję, że uchwała ponownie będzie rozpatrywana w następnej kadencji rady. – Powinna zostać rozbudowana o wprowadzenie elektronicznego głosowania. Dzięki temu każdy będzie mógł sprawdzić, jak głosował wybrany przez niego radny – dodaje Dzienisiewicz. ▲

Zatrzymaj się i spójrz. Stop ratuje życie.



Policja

Ełccy policjanci rozpoczęli działania „Zatrzymaj się i spójrz. Stop ratuje życie" skierowane do młodzieży szkolnej. W maju, czerwcu i wrześniu funkcjonariusze spotykać się będą z uczniami i opowiadać o zagrożeniach w ruchu drogowym. Program obejmuje także zajęcia w terenie, podczas których młodzież wraz z policjantem będzie obserwowała zachowania pieszych i kierowców w okolicy przejść dla pieszych. W czasie tych działań policjanci ruchu drogowego przeprowadzą także wzmożone kontrole drogowe przy przejściach. Kierowcy, którzy jeżdżą zgodnie z przepisami, otrzymają od uczniów lizaki, płyn i ściereczki do przecierania szyb ufundowane przez starostwo ełckie. Uzupełnieniem akcji będą zajęcia prowadzone przez nauczycieli w ramach godzin wychowawczych. – Dotychczas prowadziliśmy edukację najmłodszych , jednak analiza zdarzeń drogowych przekonuje, że takie działania musimy adresować również do młodzieży i osób starszych, którzy często są ofiarami tragicznych w skutkach wypadków – mówi st. asp. Jan Barszcz, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Ełku.

him

Giżycko >> Konferencja naukowa

Wielka Wojna w krajobrazie

Wielka Wojna w krajobrazie kulturowym Mazur – to tytuł konferencji, która odbędzie się w poniedziałek w giżyckiej Ekomarinie.

Organizatorzy – miasto Giżycko oraz Ośrodek Badań Europy Środkowo-Wschodniej zapraszają do udziału wszystkich zainteresowanych, nie tylko z Giżycka. Wstęp wolny.

Spotkanie odbędzie się z okazji przypadającej w tym roku 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej i działań militarnych na froncie wschodnim. W konferencji wezmą udział historycy, młodzi giżyczczanie i młodzież z miast zaprzyjaźnionych z Giżyckiem.

Będą to uczestnicy międzynarodowego projektu „Twierdza Pokoju" (Polska – Rosja Obwód Kaliningradzki – Litwa – Niemcy) przebywający w Giżycku od 21 do 27 maja. Młodzi ludzie z czterech krajów poznają historię I wojny światowej na terenie powiatu giżyckiego i okolic, uczestniczą w wycieczkach pozwalających przybliżyć historię i kulturę regionu, zwiedzą Twierdzę Boyen, a także wezmą udział we wspólnych zajęciach rekreacyjnych.

him

Program

godz. 10.30 – otwarcie konferencji: dr Robert Kempa i burmistrz Jolanta Piotrowska

godz. 10.45-14 – obrady:

▲ dr Małgorzata Karczewska – Pomniki pierwszowojenne w krajobrazie powiatu giżyckiego

▲ mgr Wiktor Knercer – Cmentarze pierwszowojenne w krajobrazie Mazur

▲ dr Emilia Figura-Osełkowska – Pomnik bitwy pod Tannenbergiem

▲ dr Robert Kempa – Wielka Wojna w krajobrazie Giżycka

▲ dr hab. Maciej Karczewski, dr Małgorzata Karczewska, dr Robert Kempa, dr hab. Jerzy Urwanowicz – Krajobraz wiejski powiatu giżyckiego po I wojnie światowej

▲ dr Małgorzata Karczewska, dr hab. Maciej Karczewski – Archeologia I wojny światowej na terenie powiatu giżyckiego

▲ mgr Adam Żywiczyński – Trwałe zmiany w krajobrazie Mazur na przykładzie Giżyckiej Pozycji Polowej 1914-2014

maz

Radni zdecydują, czy uruchomią żłobki Czy były szanse, by postały dużo wcześniej? **STR. 3**

www.wspolczesna.pl 23 maja 2014 **piątek**

magazyn **łomżyński**

Grajewo >> **Kolno** >> **Łomża** >> **Wysokie Maz.** >> **Zambrów**



Piątnica Na parkiecie zatańczy blisko 400 par. **STR. 2**



Łomża W jaki sposób miasto ściąga turystów? **STR. 4**

Łomża >> I LO to jedna z najstarszych szkół w Polsce. W tym roku obchodzi okrągłe urodziny.

Istnieje 400 lat dzięki młodym umysłom

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

Dlaczego I LO? Bo to najlepsza szkoła w regionie. Daje najwięcej perspektyw. Bo to tradycja rodzinna, nasi rodzice do niej chodzili. Bo ta szkoła ma klimat i urok i wcale nie baliśmy się, że będzie ciężko – opowiadają uczniowie z klasy I c I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki. Szkoła, którą wybrali w tym roku obchodzi czterechsetlecie istnienia!

Wyjątkowy zjazd

Uroczystości jubileuszowe zaplanowano na 28 i 29 czerwca (poprzedzi je Msza Św. 27 czerwca o godz. 19 w katedrze w intencji Profesorów i Wychowanków). Podczas czwartkowej konferencji Jerzy Łuba, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących poinformował, że patronatem honorowym obchody objął prezydent RP Bronisław Komorowski.

W uroczystościach udział wezmą obecni i emerytowani nauczyciele, uczniowie, absolwenci. Pierwszego dnia, w sobotę, po odsłonięciu pamiątkowej tablicy (autorstwa malarki Teresy Adamowskiej) dawni koledzy będą mogli się spotkać, zwiedzić szkołę. Wieczorem odbędzie się zaś Jubileuszowy Bal. W niedzielę okolicznościowy koncert dadzą łomżyńscy filharmonicy, a później powrócą dawne wspomnienia – podczas spaceru po mieście. Obchodom towarzyszyć będą prezentacje o historii szkoły, a także obecnych osiągnięciach i sukcesach nauczycieli i uczniów.

Przygotowywali się długo

– Chcemy, by wszyscy mieszkańcy czuli dumę z faktu, że posiadamy w mieście takie tradycje oświatowe – mówi wicedyrektor szkoły Jolanta Szabuńko.

Jak podkreśla, przygotowania do jubileuszu trwały od kilku lat. Specjalnie na tę okazję wznowiona zostanie znakomita monografia „380 lat szkoły średniej ogólnokształcącej w Łomży 1614 - 1994", uzupełniona o najnowszą historię.

– Powstało wiele publikacji, odbywały się spotkania z prof. Adamem Dobrońskim, który opowiadał o historii szkoły, a także z absolwentami, które cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem uczniów – wylicza Katarzyna Lipska, nauczycielka historii.

Ale nie zabrakło też mniej poważnych inicjatyw. Uczniowie przygotowali przezabawny film, opublikowany na YouTube (wystarczy poszukać: „I Liceum Ogólnokształcące & Publiczne Gimnazjum nr 6 w Łomży"), w którym z humorem i młodzieńczą werwą prezentują swoją szkołę. Niezwykle użyteczny okazał się też portal społecznościowy Facebook.

– Ta platforma łączy pokolenia. Absolwenci przesyłają zdjęcia. Są nawet takie z okresu międzywojennego – dodaje Lipska.



P. Chojnowski

Adrian, Julka, Oliwia, dwie Ole i Ada – uczniowie klasy Ic są dumni, że uczą się w szkole z 400-letnią tradycją. – I Liceum Ogólnokształcące to najlepsza szkoła w regionie – uważają zgodnie.

Do zbiorów szkoły trafiło też świadectwo maturalne nr 1 Elżbiety Chętnik, wystawione tuż po wojnie.

Szacuje się, że od 1945 r. mury szkoły opuściło 10 tys. absolwentów. A to przecież tylko współczesna historia! Kolegium Jezuickie w pobliżu obecnej ul. Rządowej powstało w 1614 r. Zależnie od zmian ustrojowych i administracyjnych zmieniała się nazwa szkoły, ale udokumentowana jest trwałość jej działania w ciągu tych 400 lat. W obecnej siedzibie przy ul. Bernatowicza szkoła (wówczas Gimnazjum Polskie) mieści się od niespełna stu lat. Wśród najstarszych placówek oświatowych w Polsce I LO w Łomży jest na 10. miejscu. ▲

Łomża >> W czwartek, 29 maja dowiemy się który z 28 projektów będzie zrealizowany

Poniedziałek - ostatni dzień głosowania

Wyjęliśmy z urny 422 karty do głosowania, przez Internet swoje głosy oddało 29 osób – poinformowała w środę Anna Sobocińska, rzecznik prasowy prezydenta Łomży. – To oznacza, że dotychczas zagłosowało ponad 3200 mieszkańców Łomży.

Według wiedzy urzędników, większość z głosujących skorzystała z możliwości wyboru dwóch lub trzech zadań do realizacji.

– W czasie, gdy trwa głosowanie, pojawiła się informacja o możliwości sfinansowania zakupu sceny zewnętrznej z budżetu miasta – dodaje rzecznik (o sprawie pisaliśmy w czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej" przyp. red.). – Od pewnego czasu zabiegał o to Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Podobne zadanie zostało też zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego.

Liczba dnia

3200

łomżan oddało swój głos na projekt, który będzie realizowany w ramach tegorocznego Budżetu Obywatelskiego.

Mimo chaosu, którą owa możliwość wprowadza, nadal można głosować na zgłoszony przez Krzysztofa Staniórskiego projekt - czyli zakup mobilnej sceny.

– Prezydent dziękuje autorowi projektu za zwrócenie uwagi na tak ważną i potrzebną miastu inwestycję – podkreśla Anna Sobocińska. – Zarówno on, jak i ci, którzy go poparli, mogą czuć się ważnymi uczestnikami dyskusji o potrzebach społeczności miasta.

Głosować mogą tylko osoby mieszkające w Łomży, które podadzą miejsce swojego zamieszkania, PESEL i podpiszą oświadczenie, iż są mieszkańcami Łomży i ukończyli 16 lat. Osoba uprawniona może wziąć udział w głosowaniu tylko jeden raz. Dane będą weryfikowane, dlatego głosy wysyłane kilkakrotnie przez te same osoby nie będą brane pod uwagę. Głosowanie trwa do poniedziałku, 26 maja do godz. 15.30.

Głosować można w Punkcie Obsługi Mieszkańców UM Łomża (Stary Rynek 14 - parter) poprzez włożenie do urny wypełnionej karty do głosowania, poprzez wypełnienie interaktywnej karty do głosowania na stronie internetowej Miasta Łomża, poprzez przesłanie na adres UM w Łomży karty do głosowania z dopiskiem na kopercie „Budżet Obywatelski-GŁOSOWANIE".

Wynik głosowania będzie przedstawiony 29 maja. **kpb**

reklama

Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku zaprasza osoby w wieku 18-64 lata uczące się, pracujące lub bezrobotne z m. Łomża do udziału w II edycji Targów Edukacyjnych organizowanych w ramach projektu „Azymut – nowe kwalifikacje w Łomży".

II edycja Targów Edukacyjnych – 29 MAJA 2014 r. (czwartek)

Miejsce:
Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży,
ul. Akademicka 14
Rejestracja już od godz. 9.30, rozpoczęcie 10.00.

Podczas targów edukacyjnych m.in. ...
- zapoznasz się z ofertą firm szkoleniowych, szkół wyższych, szkół ponadgimnazjalnych oraz policealnych, instytucji rynku pracy, pracodawców
- będziesz mieć możliwość wzięcia udziału w ciekawych warsztatach
- weźmiesz udział w losowaniu atrakcyjnych nagród

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

„Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007 – 2013, Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.6 Upowszechnianie uczenia się dorosłych, Poddziałanie 9.6.3 Doradztwo dla osób dorosłych w zakresie diagnozy potrzeb oraz wyboru kierunków i formy podnoszenia swoich kompetencji i podwyższania kwalifikacji"

R10514W02n

Krótko

▲ **Łomża.** Szkolenie z zakresu terapii autyzmu przeprowadzili w Centrum Katolickim w Łomży psycholodzy - terapeuci z Centrum Terapii Integracji Sensorycznej „Niedźwiadek" w Lublinie. Dwudniowe warsztaty w dn. 18-19 maja zorganizowane zostały z inicjatywy łomżyńskiego oddziału Krajowego Towarzystwa Autyzmu. 20. osobowa



grupa rodziców uczyła się rozumienia diagnozy integracji sensorycznej (u dzieci dotkniętych spektrum autyzmu występuje zaburzona integracja sensoryczna), stosowania technik wyciszających system nerwowy dziecka i technik masażu (na zdj.) oraz układania indywidualnego planu domowych działań terapeutycznych. Wszystko po to, by nieść pomoc swoim dzieciom jako domowi terapeuci wspomagający. Szkolenie odbyło się dzięki dofinansowaniu z miasta.

▲ **Wysokie Mazowieckie/Rosja.** Mlekovita oraz jej najważniejszy partner handlowy w Rosji promowali produkty mleczarni z Wysokiego Maz. podczas V Międzynarodowego Dnia Mleka, który odbył się 18 maja w Kaliningradzie. Delegacja spółdzielni na czele z prezesem Dariuszem Sapińskim wzięła udział w otwarciu imprezy. Jej pro-



gram obfitował w liczne atrakcje, m.in. występy gwiazd regionu kaliningradzkiego oraz rosyjskiej i polskiej estrady. Mlekovita eksportuje ok. 30 proc. swojej produkcji na rynki całego świata. Partnerstwo z rynkiem rosyjskim jest niezwykle ważne. Mlekovita jest tu współwłaścicielem spółki „TD Mlekovita", zatrudniającej ponad 150 osób, a zajmującej się sprzedażą hurtową i detaliczną oraz produkcją sera Mozzarella (posiada też sieć sprzedaży detalicznej). **PCh**

Piątnica >> XVIII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego

Stolica tańca nad Narwią

GW patronat

Około 400 par tanecznych z całego kraju przez dwa dni na parkiecie hali w Piątnicy będzie rywalizowało w 20 kategoriach tanecznych.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

Akat



Co roku Turniej przyciąga tłumy miłośników tańca towarzyskiego. Zwykle zmagania młodych tancerzy ogląda około dwóch tysięcy widzów.

Tegoroczna to już osiemnasta edycja tej cieszącej się dużą popularnością imprezy tanecznej dla dzieci i młodzieży odbywającej się co rocznie w Łomży.

– Dobre recenzje prasowe, duże zainteresowanie lokalnego radia i telewizji, a przede wszystkim ogromna ilość uczestników i widzów zmotywowało nas do zorganizowania kolejnej edycji turnieju tańca towarzyskiego – podkreśla Jacek Baczewski, trener Klubu Tańca Towarzyskiego „Akat" działającego przy Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży, który w tym roku świętuje jubileusz 25-lecia działalności.

Zaczną najmłodsi

W sobotę, 24 maja w godzinach od 11 do 19 odbędzie się VIII Dziecięca Gala Taneczna.

Na parkiecie wystąpią pary dziecięce z łomżyńskich przedszkoli i klas tanecznych I, II i III szkół podstawowych oraz pary dziecięce i młodzieżowe w wieku 7-18 lat z Łomży i zaproszonych klubów tanecznych. Odbędą się także liczne pokazy tańca w wykonaniu różnych grup tanecznych: dzieci, młodzieży i dorosłych.

Prezentacja przedszkoli nr 4, nr 15, rozpocznie się o godz. 11. oraz klas tanecznych I, II i III, SP nr 10 z Łomży. Początek Turnieju godz. 14. W pierwszym bloku rywalizować będą tancerze do 11 roku życia w klasach tanecznych H, G i F.

Blok drugi rozpocznie się o godz. 17. Na parkiecie wystąpią tancerze w wieku 12-13 lat H, G, F, pow. 14 lat w klasie F.

Bilety wstępu na sobotnią Galę do kupienia będą przed wejściem. Cena - 15 zł od osoby (dzieci do lat 10 bezpłatnie).

Na wysokim poziomie

W niedzielę, 25 maja w godzinach od 10 do 21 odbędzie się XVIII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o „Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego, Starosty Łomżyńskiego i Prezydenta Miasta Łomża", w którym wystąpią pary taneczne tańca towarzyskiego sportowego z Łomży i całej Polski.

Początek turnieju o godz. 10. Na początek wystąpią tancerze w wieku 10-11 lat kat. E, 12-13 lat kat. E, C i powyżej 15 lat w kat. E.

Drugi blok rozpocznie się o godz. 13. Rywalizować będą zawodnicy w wieku 12-13 lat w kat. D, 14-15 lat w kat. E, D oraz powyżej 15 lat w kategorii D.

Gala Turnieju rozpocznie się o godz. 17. Zatańczą zawodnicy w wieku 14-15 lat w kategoriach C, B oraz powyżej 15 lat w kategoriach C, B, A.

W niedzielę bilety wstępu będą do kupienia przed wejściem. Cena - 20 zł od osoby (dzieci do lat 10 bezpłatnie).

Świetne widowisko

– W bieżącej edycji turnieju gościć będziemy tancerzy z wielu miast naszego kraju, ok. 400 par tanecznych w wieku od 7 do 20 lat – wylicza Jarosław Cholewicki, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży. – Zawodnicy będą współzawodniczyć w dwudziestu kategoriach tanecznych.

– O wyjątkowości tegorocznej imprezy stanowić będzie oprawa świetlna i scenograficzna przygotowana przez profesjonalną firmę – dodaje Jacek Baczewski. – Jest to duże przedsięwzięcie wymagające ogromnego wysiłku organizacyjnego i nakładów finansowych.

Celem imprezy jest konfrontacja umiejętności tanecznych tancerzy z Łomży z tancerzami z całej Polski, a także zachęta do aktywności tanecznej i takiej formy wypoczynku wśród lokalnej społeczności.

Turnieje taneczne są zwykle bardzo widowiskową i atrakcyjną formą relaksu, skupiającą wielu widzów ok. 2000 osób.

Tegoroczna impreza odbędzie się w gościnnych murach hali sportowej przy Gimnazjum w Piątnicy. ▲

Raport 997:

▲ **Grajewo** 27-letni Szymon K. został zamordowany przez swojego znajomego 40-letniego Grzegorza W., mieszkańca wsi Kacprowo w pow. grajewskim. Do tragicznej zbrodni doszło w minioną niedzielę. – Napastnik wbił ofierze nóż w plecy w okolicy serca – mówi Maria Kudyba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży. – 27-latek według zeznań Grzegorza W. miał wtargnąć do jego mieszkania.
Prawdopodobnie obydwaj mężczyźni przed tragicznym zajściem pili alkohol. Sprawca przyznał się do zarzucanego mu czynu i został zatrzymany. Juz usłyszał prokuratorski zarzut zabójstwa.

▲ **Gm. Mały Płock** Martwe niemowlę zastała ekipa pogotowia, która została wezwana w minioną sobotę do odebrania porodu w małej miejscowości w gminie Mały Płock. Gdy dotarła na miejsce, okazało się, że poród już się zakończyła, ale dziecko nie żyje. Ponieważ lekarz miał wątpliwości co do okoliczności tej śmierci, powiadomił odpowiednie służby.
– Matka trafiła do szpitala, a zwłoki dziecka do Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku – potwierdza zdarzenie prokurator Maria Kudyba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży. Poród obył się w sobotę po południu, a dziecko urodziło się z donoszonej ciąży.
Matką jest 23-letnia kobieta, która ma już dwoje dzieci. Pogotowie wezwał jej partner. Przeprowadzona w minioną środę sekcja zwłok niemowlęcia nie przyniosła odpowiedzi co było przyczyn a jego śmierci. Biegli lekarze czekają na wynik popranych wycinków histopatologicznych.

▲ **Kolno** Policjanci zatrzymali dwóch sprawców kradzieży armatek hukowych oraz ustalili pasera jednej z nich. W kwietniu i w maju 2014 r na terenie gminy Stawiski w powiecie kolneńskim zostały skradzione armatki hukowe wraz z butlami gazowymi, służące ich właścicielom do odstra-



szania ptaków i dzików. Wartość strat pokrzywdzeni ocenili na ponad 3 tys. zł. Kolneńscy policjanci zatrzymali sprawców tych kradzieży. Podczas wykonywanych czynności mundurowi dotarli również do pasera, który kupił skradzione rzeczy wiedząc, że pochodzą z przestępstwa. Armatki zostały odzyskane. W poniedziałek trzej mężczyźni w wieku od 24 do 40 lat usłyszeli zarzuty i przyznali się do kradzieży i paserstwa. Za popełnione przestępstwa grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

▲ **Gm. Mały Płock** Osiem osób trafiło do szpitala w wyniku zderzenia volkswagena transportera z oplem vectrą. Do wypadku doszło w poniedziałek ok. godz. 19. na skrzyżowaniu drogi od miejscowości Ruda Skroda i Kąty. Mundurowi wstępnie ustalili, że 20-letni kierowca vectry, najprawdopodobniej, wymusił pierwszeństwo przejazdu wyjeżdżając z drogi podporządkowanej. W wyniku tego doszło do zderzenia opla z volkswagenem transporte-



rem, który dachował. Obaj kierujący oraz 6 pasażerów volkswagena trafiło z obrażeniami do szpitala, z których dwie osoby zostały hospitalizowane. **opr. kpb**
ŁOM

Łomża >> Święcenia ks. M. Zalewskiego

Pietro Parolin w katedrze

Ojciec Święty Franciszek w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca br. wyniósł do godności arcybiskupiej kapłana Diecezji Łomżyńskiej, ks. prał. dra Marka Zalewskiego – przypomina w oficjalnym komunikacie biskup pomocniczy Tadeusz Bronakowski. – Jednocześnie Ksiądz Prałat został mianowany Nuncjuszem Apostolskim w Zimbabwe, w Afryce.

Święcenia biskupie Księdza Prałata będą miały miejsce w katedrze łomżyńskiej w sobotę, 31 maja o godz. 17.

Głównym konsekratorem będzie Kardynał Pietro Parolin, czytamy w oficjalnym komunikacie łomżyńskiej kurii.

– Uroczystość święceń biskupich Nuncjusza Apostolskiego stają się niepowtarzalną okazją wyrażenia przez cały Kościół Łomżyński duchowej więzi ze Stolicą Apostolską – podkreśla biskup Tadeusz Bronakowski. – Dlatego do udziału w tej podniosłej uroczystości zapraszamy wszystkich kapłanów i wiernych świeckich naszej diecezji. Serdecznie zapraszamy do udziału w uroczystej liturgii święceń biskupich kapłanów z Instytucji Centralnych Diecezji, księży z dekanatów, ze szczególnym uwzględnieniem księży dziekanów. Zapraszamy również osoby świeckie działające w ruchach i stowarzyszeniach kościelnych, wspólnotach modlitewnych, kołach różańcowych, Rodzina Radia Maryja, a szczególnie mieszkańców Łomży.

Arcybiskup Nominat otrzymał święcenia kapłańskie w Katedrze Łomżyńskiej 27 maja 1989 roku. Po ukończeniu studiów w Papieskiej Akademii Kościelnej i na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, pracował między innymi w Nuncjaturach Apostolskich w Republice Środkowoafrykańskiej i Republice Czadu, Londynie oraz Berlinie. Był także sekretarzem misji Stałego Obserwatora Stolicy Apostolskiej przy ONZ w Nowym Jorku i ostatnio radcą Nuncjatury Apostolskiej w Bangkoku (Tajlandia).

opr. kpb

Krótko

▲ **Grajewo** W piątek, 23 maja odbędzie się uroczysta gala rozdania Nagród Burmistrza Grajewa „Wilk Roku. Przypomnijmy, że Nagroda Burmistrza Grajewa „Wilk Roku" to wyróżnienie przyznawane za wybitny wkład w rozwój i promocję miasta Grajewa. Nagrody zostaną rozdane w siedmiu kategoriach.

▲ **Łomża** Forum Branży Mięsnej odbędzie się w Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży w środę, 28 maja o godz. 11. W czasie Forum podpisane zostanie Porozumienie o współpracy inicjujące działalność Powiązania Kooperacyjnego Przetwórców Mięsa i Ryb. Celem PKPMiR będzie wspieranie rozwoju branży poprzez zwiększenie konkurencyjności zrzeszonych przedsiębiorstw, głównie w zakresie nowych rozwiązań organizacyjnych i technologii podwyższających jakość oferowanych produktów oraz pozwalających na wprowadzanie nowych wyrobów.

▲ **Gm. Kolno** W niedzielę, 1 czerwca w Czerwonem odbędzie się IV Rajd Rowerowy. Uczestnicy imprezy wyprawę rozpoczną o godz. 11 na placu przed Biblioteką. Trasa Rajdu wiedzie przez kozioł i Wincentę.

Łomża >> Edukator żłobek chciał uruchomić już trzy lata temu

Miasto nie miało lokalu

Teraz ratusz chce otworzyć dwa żłobki w miejskich przedszkolach. Od września miejsce ma znaleźć tam 53 dzieci.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

Pierwsze rozmowy o potrzebie zorganizowania w Łomży żłobka odbyły się na początku kadencji prezydenta Mieczysława Czerniawskiego – wspomina Barbara Kuczałek, prezes Edukatora. – Po kilku dniach otrzymaliśmy informacje, że w mieście nie ma społecznego zapotrzebowania na organizowanie opieki nad dziećmi do lat trzech.

Zabiegali o budynek

Rozeznanie pracowników Stowarzyszenia Edukator mówiło coś zupełnie innego. Dlatego nie ustawało w zabiegach o utworzenie żłobka w mieście.

– We wrześniu 2012 r. poprosiliśmy prezydenta o rozważenie możliwości wykorzystania budynku przy ulicy Reymonta (wówczas funkcjonowała tam jeszcze szkoła językowa, a nikt inny nie zgłaszał chęci na jego zagospodarowanie przyp. red.) – opowiada Kuczałek. – Chcieliśmy, by tam powstał miejski żłobek. Stowarzyszenie sukcesywnie miało zdobywać fundusze pozabudżetowe na remont, wyposażenie i prowadzenie żłobka.

Edukator w ten sposób chciał rozwiązać problem lokalowy dla grupy żłobkowej, a jednocześnie docelowo rozwiązać wspólnie z ratuszem problem społeczny w mieście, czyli brak żłobka, korzystając głównie z funduszy zewnętrznych, bez obciążania budżetu miasta.

– Niestety prezydent poinformował nas, że władze planują sprzedać działkę, a budynek wyburzyć – dodaje prezes.

Do dziś działka nie została sprzedana, a o budynek stara się Łomżyński Klub Karate.

Mimo trudności lokalowych Edukator otrzymał potężne unijne dofinansowanie - 1,66 mln zł na utworzenie żłobków. Placówki zostały zlokalizowane w przedszkolach Wesołe Słoneczko i Mały Artysta. Ruszyły w styczniu ub. roku. Niestety jest formalne zagrożenie, że będzie musiało tę dotację zwrócić. Dlaczego? Zmiany w Ustawie o opiece nad dziećmi do 3 lat wymaga wpisu żłobków do ewidencji. Termin minął 4 kwietnia br. Edukator takiego wpisu nie ma.

Żłobki nie mogły być wpisane, bo w umowie użyczenia (przedszkola mieszczą się w miejskich budynkach - przyp. red.) jest mowa o prowadzeniu przedszkoli, a nie żłobków. Musi być podpisany aneks do umowy, który w czwartek, 22 maja podpisał już łomżyński rausz, a w piątek, 23 maja podpisać ma go także prezes Kuczałek. Wydaje się, że Edukatorowi uda się uniknąć kłopotów.


kpatalan

– Chcieliśmy prowadzić żłobki z zewnętrznych funduszy, by nie obciążać budżetu miasta – podkreśla prezes

Sami poprowadzą żłobki

Dobra informacja dla rodziców jest taka, że na najbliższej sesji radni zajmą się wnioskiem prezydenta o utworzenie dwóch miejskich żłobków, jednego przy ul. Studenckiej, drugiego przy ul. Spółdzielczej. Miasto na utworzenie placówek otrzymało dofinansowanie z ministerialnego programu „Maluch 2014". Na wyposażenie i organizację placówek dostali 241 tys. 808 zł, a na wynagrodzenia w czwartym kwartale tego roku 166 tys. 208 zł. Miejsce znajdzie tu 53 dzieci w wieku od 20 tygodnia życia do trzech lat. Miasto przez 2 lata z własnych środków musi prowadzić żłobki, na które wzięło dofinansowanie. ▲

reklama

Łukasz Siekierko kandydatem do Parlamentu Europejskiego

Wybory do Parlamentu Europejskiego już za 2 dni. Kampania dobiega końca. Udało nam się jeszcze porozmawiać z jednym z kandydatów ubiegających się o mandat. Jest to Łukasz Siekierko, który 25 maja wystartuje w wyborach do Europarlamentu z listy Prawa i Sprawiedliwości z pozycji 8. Mimo wielu obowiązków zgodził się on na rozmowę z nami.

Dlaczego zdecydował się Pan startować w wyborach do Europarlamentu?
Łukasz Siekierko: Cztery lata temu startowałem w wyborach samorządowych, uzyskałem wówczas dobry wynik, zostałem radnym. Teraz otrzymałem propozycję kandydowania do Europarlamentu z listy Prawa i Sprawiedliwości z pozycji 8, postanowiłem podjąć to wyzwanie i spróbować swoich sił w tych wyborach. Start z 8 pozycji nie przeraża mnie, ponieważ ordynacja wyborcza jest tak ułożona, że każdy kandydat ma takie same szanse, zarówno pierwsza jak i ósma osoba na liście. Decyduje tu liczba głosów oddanych na kandydata. Choć jestem młodym człowiekiem, mam już doświadczenie zdobyte w pracy Radnego Województwa Podlaskiego. Pracuję tam w trzech komisjach: rolnictwa, infrastruktury oraz rodziny i polityki społecznej. Chciałbym swoją wiedzę i umiejętności wykorzystać w pracy w Parlamencie Europejskim.


Łukasz Siekierko, miejsce 8 na liście PISu

Co chciałby Pan zmienić w funkcjonowaniu Unii Europejskiej?
Łukasz Siekierko: Elementem, który mi się najbardziej nie podoba, jest ciągłe dzielenie państw członkowskich na tzw. starych i nowych członków.
Widać to szczególnie przy kwestiach finansowych np. przy dopłatach bezpośrednich, gdzie nasi rolnicy są mocno poszkodowani w stosunku do rolników z państw tzw. starej piętnastki. Kolejnym przykładem może być zakaz udzielenia pomocy publicznej polskim stoczniom, a jednocześnie zgoda Komisji Europejskiej na taką pomoc stoczniom niemieckim.
Takie postępowanie jest nie do przyjęcia. Następnym elementem jest stanowienie prawa, które działa po prostu przeciwko ludziom, np. zakaz wędzenia dymem.
Przepis ten uderza szczególnie w małych przedsiębiorców, ale też i w polską tradycję. Nie godzę się na takie postępowanie.

Dlaczego mieszkańcy naszego regionu powinni oddać na Pana swój głos?
Łukasz Siekierko: Jako europoseł chciałbym zabiegać głównie o wspieranie polskiego rolnictwa, które jest podstawą funkcjonowania województwa podlaskiego oraz polskich przedsiębiorców. Filarem polskiej gospodarki są typowo rodzinne firmy.
Firmy te mają trudności z dostępem do funduszy unijnych, a to właśnie takie przedsiębiorstwa mogłyby tworzyć nowe miejsca pracy, aby zmniejszyć bezrobocie, szczególnie wśród ludzi młodych.
Nie możemy pozwolić, aby wykształcona młodzież wyjeżdżała z kraju w poszukiwaniu pracy i godziwego wynagrodzenia. Jako absolwent prawa chciałbym, aby unijne przepisy były racjonalne i rozsądne, tworzone dla ludzi, a nie przeciwko nim.

Słyszałem, że jest Pan najmłodszym kandydatem na swojej liście, czy możemy dowiedzieć się czegoś więcej o Panu?
Łukasz Siekierko: To prawda, jestem najmłodszym kandydatem na liście Prawa i Sprawiedliwości z naszego regionu. Mam 26 lat. Z wykształcenia jestem magistrem prawa, które ukończyłem na Uniwersytecie w Białymstoku i aplikantem radcowskim II roku. Mam dwóch braci, jeden studiuje, drugi uczy się w liceum. Moi rodzice ukończyli Akademię Rolniczo – Techniczną w Olsztynie (obecnie Uniwersytet Warmińsko – Mazurski). Od 4 lat jestem Radnym Województwa Podlaskiego. To tyle jeśli chodzi o mnie.

Wybory już za kilka dni, jakie są pańskie oczekiwania z nimi związane?
Łukasz Siekierko: Przede wszystkim chciałbym zachęcić do udziału w tych wyborach, ponieważ prawo wyboru to istota demokracji. Frekwencja podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego jest zawsze niższa, gdyż nie doceniamy jeszcze istoty tego organu, a to w Unii Europejskiej tworzona jest znaczna część obowiązujących u nas przepisów prawnych. Zwracam się do wszystkich wyborców z prośbą o udział w wyborach i wybór najlepszego, według Państwa, kandydata czy kandydatki. Mam nadzieję, że frekwencja dopisze i wygra najlepszy. Oczywiście, jak każdy ze startujących w wyborach, liczę, że uda mi się osiągnąć sukces.
Proszę pamiętać, że liczą się ludzie, nie numery na liście.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia!


kandydat do Parlamentu Europejskiego Łukasz Siekierko z premierem Jarosławem Kaczyńskim

R7614W02a

Kultura >> Zapisy trwają do 6 czerwca

Spędź wakacje z teatrem

Akcje pod nazwą „Lato w teatrze" od lat prowadzone są w instytucjach artystycznych w całym kraju.

Teraz również Teatr Lalki i Aktora w Łomży zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 11 do 16 lat do udziału w letnich integracyjnych warsztatach teatralnych pod opieką profesjonalistów w trzech grupach: aktorskiej, scenograficznej i promocyjno-dziennikarskiej. Potrwają one dwa tygodnie – 28 lipca – 9 sierpnia. Jak zapewniają organizatorzy, ten czas będzie dla młodzieży szansą na poznanie i samodzielne wykorzystanie teatralnego języka, a przede wszystkim na twórcze wyrażenie siebie.

Z młodymi ludźmi swoim doświadczeniem zawodowym podzielą się profesjonaliści (aktorzy TLiA, pracownicy pracowni plastycznej i technicznej i inni). Zaprezentują różne metody pracy, rozbudzą w młodych ludziach ciekawość i kreatywność. Zajęcia w ramach projektu odbywać się będą w Teatrze Lalki i Aktora.

Uczestnicy warsztatów docelowo stworzą przedstawienie teatralne „Kopciuszek". Spektakl zostanie zaprezentowany publiczności w teatrze lub w plenerze. Młodzi ludzie będą mieli unikalną możliwość poznania od podszewki całego procesu powstawania spektaklu teatralnego: zarówno jego aspektów artystycznych, jak i tych organizacyjnych czy promocyjnych.

Grupa „aktorska" odbędzie ćwiczenia z zakresu ruchu scenicznego, oddechu, dykcji, krótkich etiud aktorskich, pozna technikę teatru lalkowego itp. Z kolei uczestnicy warsztatów scenograficznych nauczą się opracowywania koncepcji całej scenografii w przestrzeni sceny, poszczególnych przedmiotów, rekwizytów, wykonania kostiumów. Na koniec grupa „dziennikarska" zarejestruje spektakl, przygotuje dokumentację filmową, fotograficzną, stworzy stronę na Facebooku, będzie też współtworzyć kampanię promocyjną i współpracować z lokalnymi mediami. **opr. PCh**



P. Chojnowski

Warsztaty prowadzić będą profesjonalni artyści, którzy podzielą się swoim doświadczeniem z młodzieżą

Zapraszamy

▲ **Koncert** W piątek, 23 maja rusza siódma edycja Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej BIG BIT. Tym razem Miejski Dom Kultury - Dom Środowisk Twórczych w Łomży uczestnikom i widzom festiwalu proponuje muzyczną podróż w lata 80-te. Wielu być może kojarzą się one ze stanem wojennym, kryzysem gospodarczym, pustymi półkami i marazmem ostatnich lat komunizmu w Polsce, ale przedostatnia dekada XX. wieku to także druga fala popularności muzyki rockowej, festiwal w Jarocinie, Lista Przebojów Programu Trzeciego, wysyp przebojów i tuzin muzycznych idoli. Lady Pank, Republika, Perfect, BAJM, Maanam, Kombi... - to tylko kilka przykładów z długiej listy wykonawców.

Turystyka >> W jaki sposób miasto stara się ściągnąć turystów?

Promujmy to, co mamy

Łomża prezentuje na targach, festiwalach swój „turystyczny" wizerunek.

Paweł Chojnowski
pchojnowski@wspolczesna.pl

Polakom Łomża kojarzy się najczęściej z marką piwa i „łomżingiem". Jako miejsce atrakcyjne turystycznie wskazałby je niewielki odsetek rodaków. Czy można to zmienić?

Przygotowania do wakacji

Informację o podjętych od początku roku działaniach związanych z promocją miasta w zakresie turystyki przedłoży prezydent radnym na najbliższej sesji. Ich skala nie jest imponująca. Widocznie na tyle miasto stać. Ale można by się do tej promocji bardziej przyłożyć...

Dla przykładu, według autorów raportu o promocji turystycznej Łomży, walory miasta prezentowane są w serwisie www.poland24.pl. Serwis ma jakoby zawierać informacje o atrakcjach miasta, zabytkach, bazie turystycznej. Szkoda tylko, że... nie działa, a domena, jak się dowiadujemy po wpisaniu wspomnianego adresu jest na sprzedaż.

Łomża ma potencjał, by latem przyciągnąć turystów (choćby „przechwycić" tych zmierzających na Mazury). Są tu zagospodarowane bulwary, port rzeczny, restauracje, miejsca noclegowe i kilka wartych zwiedzenia atrakcyjnych miejsc w samym mieście i w okolicy.

Skąd potencjalny turysta ma o tym wiedzieć? Z przygotowanej informacji dowiadujemy się, że miasto brało udział pod koniec kwietnia w XX Międzynarodowych Targach Turystyki, Sprzętu Turystycznego, Żeglarskiego i Sprtowego GLOB w Katowicach (na wspólnym stoisku z dziesięcioma innymi samorządami i organizacjami).

Łomżę prezentowano też na Festiwalu Smaków i Podróży w Galerii Blue City w Warszawie (4-6 kwietnia). Warszawiaków artyści Teatru Lalki i Aktora zapraszali na Festiwal Teatralny „Walizka", pracownicy MOSiR-u do skorzystania z Portu Łomża, a tancerze z C.T. Group na „Wirującą Strefę".

Łomża promowana była również na stoisku narodowym podczas targów CeBIT 2014 w Hanowerze.

Ulotki, plany i koncerty

Dodatkowo wizytówki reklamujące Łomżę dostępne są w uczęszczanych przez turystów miejscach w regionie w ramach systemu informacji turystycznej „Niceplace". Przygotowywana jest też aktualizacja planu miasta wraz z informatorem dla turystów i gości. Mapa przekazywana jest m.in. restauracjom, organizacjom turystycznym i urzędowi marszałkowskiemu. Miasto rozsyłało też w kraju i za granicę kalendarze oraz wydało trzy pocztówki z łomżyńskimi „towarami eksportowymi": Portem Łomża, „Walizką" i „Wirującą Strefą".

Jak widać, szczególnie mocno promowane są nowe bulwary nad Narwią z portem. To duży atut turystyczny miasta. Obecnie w porcie cumuje 16 jednostek, ale spokojnie zmieści się tu 20 i więcej. Tereny rekreacyjne przyciągają nie tylko mieszkańców, ale też przyjezdnych, nawet z zagranicy. Do tradycji portowych Łomży nawiązuje projekt flagi turystycznej, tzw. bandery, którą każdy może kupić w porcie i wywiesić na łodzi.

Czym jeszcze miasto się chwali? Z pewnością wielu gości przyciągają organizowane cyklicznie Jarmarki Rozmaitości (w każdą drugą sobotę miesiąca). Na stałe w kalendarz imprez wpisała się także Noc Muzeów. Atrakcyjnie zapowiadają się dwa wydarzenia w czerwcu. Parada Wojewódzwa Polaskiego, która odbędzie się w Łomży 7 czerwca będzie okazją do podziwiania Łomżyńskiej Orkiestry Dętej, mażoretek, tancerzy, karateków itp., gwiazdą będzie zaś znana łomżanka Jula.

15 czerwca z kolei przypada rocznica nadania praw miejskich Łomży. Na St. Rynku wystąpią łomżyńscy filharmonicy i lokalni artyści. Wśród zaproszonych gości będą delegacje z miast partnerskich, w tym zagranicznych. ▲



P. Chojnowski

Najnowszy pomysł – flaga turystyczna, czyli tzw. bandera Łomży – niby drobiazg, ale buduje pozytywny wizerunek miasta przyjaznego turystyce i rekreacji

Akcja >> Osadzeni z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze biorą udział w programie Poznaj Swój Region

Sprzątają i dbają o miejsca pamięci w regionie

Grupa osadzonych z Czerwonego Boru pod kierownictwem wychowawców prowadziła prace porządkowe na miejscu pochówku bezimiennych ofiar, mieszkańców ziemi łomżyńskiej zamordowanych przez hitlerowców podczas ostatniej wojny w lesie koło Giełczyna. Pamięć o jednym z największych w Polsce masowych grobów powoli ulega zatarciu...

– Lasy koło Giełczyna niedaleko Łomży były miejscem masowych zbrodni popełnianych na ludności ziemi łomżyńskiej przez hitlerowców podczas ostatniej wojny – opowiada Dariusz Śmiechowski z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze. – Według różnych szacunków pogrzebano tu ok 12 tys. zamordowanych mieszkańców tych terenów. Najwięcej bo ok 7 tys. pochodzenia żydowskiego. Dokonywano tu również masowych egzekucji. Często ofiary grzebane były żywcem.



ZK Czerwony Bor

Osadzeni z Czerwonego Boru porządkowali zaniedbane miejsce pamięci w Giełczynie

Giełczyński cmentarz, to kolejne miejsce związane z martyrologiczną przeszłością regionu, którym zaopiekowali się osadzeni.

Więźniowie z Czerwonego boru uporządkowali chwasty i dziko rosnące krzewy, tak by odkryć zarys kwatery cmentarnej, otoczonej rozpadającym się ogrodzeniem.

– Niestety, wyraźnie widać, że miejsce to od dawna jest zapomniane – dodaje. – Z pewnością nie prowadzono tu żadnych prac mających na celu utrzymania tego miejsca w porządku, a przecież jak wspomniano na wstępie jest to jedna z największych mogił wojennych w Polsce.

Całość działań odbyła się w ramach realizacji programu readaptacji osadzonych Poznaj Swój Region, który to program ma na celu włączanie się osadzonych w życie kulturalne i działalność społecznikowską „małych ojczyzn", jak również rozbudzanie postaw patriotycznych.

Prace porządkowe prowadzono za władz Zambrowa. **opr. kpb**

Rozrywka >>

Klimakterium na Dzień Matki

Spektakl Klimakterium 2 czyli menopauzy szał będzie można obejrzeć w poniedziałek, 26 maja w sali widowiskowej przy Liceum Katolickim ul. Sadowa 12 w Łomży. Początek o godz. 17.

Wydawało nam się, że o klimakterium powiedzieliśmy już wszystko... Myliliśmy się! Elżbieta Jodłowska powraca z nowym hitem! „Klimakterium 2 czyli Menopauzy Szał" powstało na wyraźną prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterek – już nie młodych, ale jakże młodych - reklamują spektakl aktorzy.

Bilety w ceni 85 zł do kupienia pod nr tel. 86 216 74 44.

JUŻ OTWARTE

OSTROŁĘKA
ul. Gorbatowa 32

Galeria Bursztynowa

ZAPRASZAMY

Super Oferta
~~379.-~~ szt.
299.- szt.

Kosa spalinowa WLBC520
moc 2 KM, szer. robocza 42 cm, poj. silnika 51,7 cm³
nr OBI 574505 4



moc 2 KM

dzielony wałek

NAC

Super Oferta
~~48.99~~ opak.
39.99 opak.

Jedynka 10 l + 10% GRATIS
farba emulsyjna do ścian i sufitów, biała, wyd. 8 m²/l
nr OBI 606931 4



Super Oferta
~~22.99~~ m²
Oszczędzasz 35%
14.99 m²

Gresy tarasowe Rio
wym. 29,7 x 29,7 cm, różne kolory
np. nr OBI 496860 8



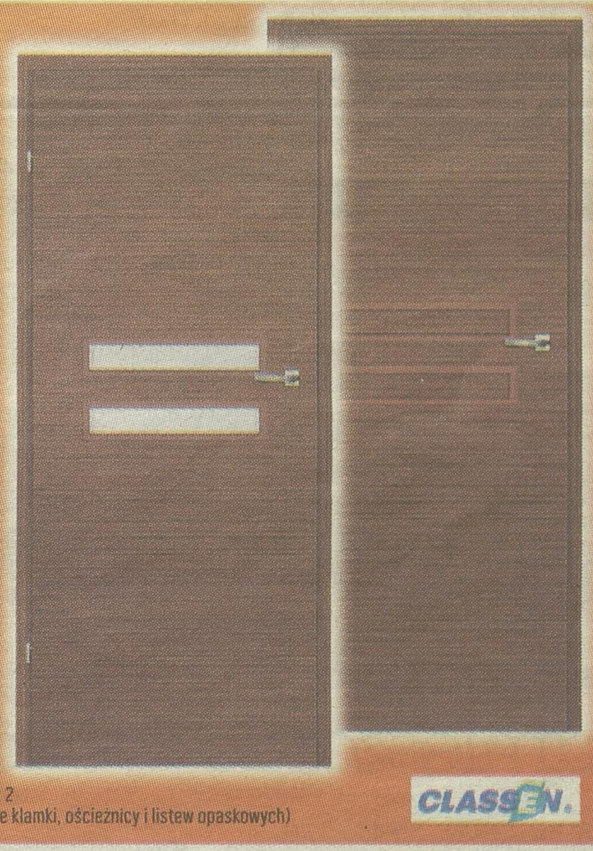
opoczno



WC Kompakt Ada z deską
odpływ poziomy, system spłukiwania 3/6 l
nr OBI 609075 7

Super Oferta
~~129.-~~ szt.
99.99 szt.

Super Oferta
~~139.-~~ szt.
Oszczędzasz 28%
99.99 szt.



Skrzydło drzwiowe Rawena
wewnętrzne, szer. 70 i 80 cm, l/p, kolor teak, dostępne: pełne, przeszklone
np. nr OBI 608672 2
(cena nie obejmuje klamki, ościeżnicy i listew opaskowych)

CLASSEN

CO 10 KLIENT KUPUJE GRATIS

23-25 MAJA

Jak wziąć udział w Loterii?

1. Zrób zakupy w dniach 23-25.05.2014 r. w markecie OBI w Ostrołęce ul. Gorbatowa 32.
2. Przy kasie naciśnij specjalny przycisk.
3. Jeśli na ekranach promocyjnych wyświetli się numer Twojej kasy WYGRAŁEŚ.**

**Wygrana w postaci bonów rabatowych umożliwiających dokonanie dowolnych zakupów z rabatem do wartości bonu w markecie OBI w Ostrołęce, ul. Gorbatowa 32. Loteria wyłącznie w markecie OBI w Ostrołęce, ul. Gorbatowa 32. Loteria odbywa się w dniach 23-25.05.2014 r. Loteria tylko dla klientów, którzy w dniach 23-25.2014 r. dokonają zakupów w markecie OBI w Ostrołęce, ul. Gorbatowa 32. Szczegóły i regulamin dostępne w markecie oraz na www.obi.pl

KREDYT 20x0%*

* W ramach Limitu Kredytu Rachunku i Limitu w Karcie Kredytowej lub Limitu w Karcie Kredytowej. Oto całkowity koszt kredytu. Reprezentatywne wynagrodzenie 2 895 zł netto/miesiąc w 20 równych ratach, w wysokości 143,32 zł, oprocentowanie stałe/roczne 0%. Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania wynosi 0%. Całkowita kwota do zapłaty: 2 866 zł, całkowity koszt kredytu: 0 zł, inne zobowiązania finansowe: brak. Całkowita kwota do zapłaty: 4 553 zł, całkowity koszt kredytu: 108 zł, w tym obowiązkowe ubezpieczenie kredytowe: 137,30 zł/miesiąc, koszt prowizji: 30,86 zł/miesiąc, odsetki: 0 zł, inne zobowiązania finansowe: 20,30 zł. Przykładowe, zgodne z Ustawą o kredycie konsumenckim z dnia 12 maja 2011 r. (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1497), dane dotyczące najpopularniejszego produktu kredytowego: Kredyt Plus 22 862 zł netto, odbierane w wysokości 3 554 zł wyrażoną ratami, oprocentowanie stałe/roczne 20,30 %. Reprezentatywne. Zgodnie z Ustawą z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. z 2014 r. Nr 358, poz. 1497, Nr 768, poz. 1497, Nr 1502, poz. 1502, Nr 1502, poz. 1502, Nr 1502, poz. 1502

Zambrów >>

Szpital się rozbuduje

Zarząd Województwa we wtorek podjął decyzję o dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego budowy bloku operacyjnego oraz oddziału anestezjologii i intensywnej terapii zambrowskiego szpitala. Do tej pory projekt znajdował się na liście rezerwowej, teraz został przesunięty na listę podstawową projektów kluczowych. Całkowity koszt inwestycji to ponad 12 milionów złotych.

Przypomnijmy, walka o to dofinansowanie trwała bardzo długo. Gotowe są projekty na rozbudowę szpitala i uzyskane wszelkie pozwolenia.

– Zarząd podjął taką decyzję dlatego, że byliśmy przygotowani – uważa Bogusław Dębski, prezes Szpitala Powiatowego w Zambrowie. – Dofinansowanie wyniesie 8 mln zł, pozostałe 4,3 mln zł musi wyłożyć szpital i powiat.

Jak informuje starosta Stanisław Krajewski, trwa obecnie procedura przetargowa. Będzie to inwestycja wieloletnia. Konieczne będzie podwyższenie kapitału spółki na ten określony cel.

– Będzie to trudne, będziemy posiłkować się kredytem – mówi starosta. – Ale cieszymy się, że udało się pozyskać to dofinansowanie. Na pewno to dobra wiadomość dla pacjentów.

Modernizacja szpitala jest koniecznością, by mógł on funkcjonować w przyszłości. Do 2016 r. muszą być spełnione określone wymogi Ministerstwa Zdrowia, by placówka mogła świadczyć usługi w ramach kontraktów z NFZ. **PCh**

Liczba dnia

12

mln zł – wynosi całkowity koszt budowy bloku operacyjnego i oddziału anestezjologii i intensywnej terapii

Gm. Wąsosz >> Sąsiedzki konflikt z roku na rok przybiera na sile

Od lat nie mogą się dogadać

akcja redakcja

– Ciągle mnie zalewa – mówi Stanisław Saniewski, mieszkaniec Kędzierowa. Według niego to wina sąsiada, który rzekomo wykopał ziemię z podwórka.

Mateusz Grzymkowski
lomza@wspolczesna.pl

Nie bez winy ma być też gmina, która nie interweniuje w sprawie. Sąsiad przekonuje, że słowa mężczyzny mijają się z prawdą. Za to wójt gminy twierdzi, że w konflikcie chodzi o coś zupełnie innego. O co?

Woda po kostki

Jak opowiada pan Stanisław, problem pojawił się trzy lata temu. Wtedy jego sąsiad miał wykopać ok. 40 cm ziemi ze swojego podwórka. Od tego momentu po każdej ulewie i corocznych roztopach na posesji pana Stanisława pojawia się woda. Ta wielokrotnie wdzierała się do domu mężczyzny. W piwnicy sięgała do kostek.

– I teraz rośnie mi grzyb – pokazuje palcem na ścianę.

O problemie informował władze gminy Wąsosz, które według niego nie robią nic w tej sprawie. Dlatego pisał też do innych państwowych jednostek. W teczce z dokumentami przechowuje listy pisane do jednego z posłów i kilku instytucji. Kontaktuje się z też prawnikami. Na razie wszystkie działania nie przynoszą wymiernych rezultatów.

Nawet sam zainteresowany nie jest w stanie określić, co powinno być wykonane, aby rozwiązać problem. Jeszcze trudniej z pewnością będzie pogodzić zwaśnionych sąsiadów, bo konflikt między nimi od lat przybiera na sile.

Anonimowy sąsiad

– Nie wykopałem ziemi, a jedynie wyrównałem podwórko – odpowiada krótko sąsiad, zastrzegając, że chce pozostać anonimowy. – To nie moja wina, że go zalewa– dodaje.

Mężczyzna nie zgadza się na dłuższą rozmowę.

– Tutaj chodzi po prostu o sąsiedzki spór – przekonuje Czesław Ołdakowski, wójt gminy Wąsosz.

Odpowiada jednocześnie, że w sprawie niejednokrotnie rozmawiał z mężczyznami. Informuje też, że miejscowość leży na terenie, na którym występuje naturalne podsiąkanie. To dotyczy całej wsi. Aby wyjaśnić ten problem zorganizował spotkanie ze wszystkimi mieszkańcami Kędzierowa.

Miał tam sugerować Saniewskiemu, żeby zrobił izolację przy fundamentach. Ta mogłaby uchronić jego dom przed zalewaniem. Choć twierdzi, że najlepszym rozwiązaniem byłby po prostu kompromis między sąsiadami. Bo toczą oni także inną „wojnę" - o miedzę.

Ale niestety ani w tym, ani wcześniejszym przypadku nie zanosi się, aby doszli do porozumienia. ▲



M. Grzymkowski

– Po deszczu i roztopach woda podnosi się w gigantycznym tempie – pokazuje pan Stanisław. – Wlewa się na moją posesję, do piwnicy, a to wszystko sprawia, że na ścianach pojawił się grzyb

Zambrów >> Decyzje inspekcji budowlanej okazały się niezgodne z prawem

Zamieszanie wokół Galerii Bem

Mimo że inwestor dostał już w lutym pozwolenie na użytkowanie budynku nowej galerii handlowej na rogu ul. Mazowieckiej i Magazynowej, to planowane w połowie maja otwarcie nie odbyło się.

Wszystko przez decyzję Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku, który uznał za zasadną skargę m.in. miasta na decyzję Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Białymstoku i poprzedzającą jej wydanie decyzję Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Zambrowie w przedmiocie m.in. zatwierdzenia projektu budowlanego zamiennego budynku handlowo-usługowego (inwestor dokonał kilku zmian w trakcie realizacji).

Burmistrz Kazimierz Dąbrowski wydał oświadczenie, w którym przyznaje, że „pomysł budowy Galerii Bem uważa za trafiony i zasadny", ale „realizacja tego interesującego projektu musi się odbywać zgodnie z zasadami praworządności, na podstawie i w granicach prawa, a ma poważne zastrzeżenia do wydanych pozwoleń na budowę przedmiotowej Galerii przez Starostwo Powiatowe w Zambrowie".



P. Chojnowski

Galeria od dawna jest już gotowa, ale inwestor przechodzi gehennę z urzędnikami i nie może jej otworzyć

Nie dziwi rozgoryczenie przedsiębiorcy Jana Polakowskiego, który początkowo planował otwarcie galerii jeszcze w grudniu 2012 r. Uważa, że władze miasta działają na jego szkodę i zastanawia się, „czy radni miasta będą na tyle odpowiedzialni, żeby zmienić w tym zakresie plan zagospodarowania przestrzennego miasta i zamknąć temat ostatecznie".

Jak zauważa przedsiębiorca, obiekt został wybudowany i odebrany na podstawie decyzji PINB i WINB i to te organy ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą.

– „Tylko że mi nie zależy na procesach odszkodowawczych, a na uruchomieniu obiektu" – pisze Jan Polakowski w przesłanym do redakcji oświadczeniu.

Ostatnio radny Rady Powiatu Zambrowskiego Eugeniusz Kaczyński złożył wniosek, w którym prosi Zarząd Powiatu o przygotowanie projektu uchwały dotyczącego zabezpieczenia środków finansowych na odszkodowanie dla inwestora, które może wynieść nawet kilkadziesiąt mln zł.

Starosta Stanisław Krajewski podkreśla to co, przedsiębiorca – odpowiedzialność za nieprawidłowe decyzje spoczywa na Skarbie Państwa, a nie starostwie.

– Jesteśmy obecnie „poza obrotem" całej sprawy. Na tę chwilę nic nie wskazuje na to, by to, o czym pisze pan radny stało się rzeczywistością – mówi. **PCh**

Kolno >> Potrzebują 2 mln zł na rekultywację

Nieczynne wysypisko to spory problem dla miasta

Chcemy rekultywować nieczynne wysypisko śmieci, które zlokalizowane jest w północno-wschodniej części miasta w kierunku wsi Zabiele – mówi Andrzej Duda, burmistrz Kolna. – Według naszych szacunków to koszt rzędu 2 mln zł.

Dlatego władze miasta szukają możliwości sfinansowania przedsięwzięcia „ze środków zewnętrznych". Taką możliwość daje Unia Europejska lecz aby skorzystać z unijnej kasy powierzchnia wysypiska musi mieć 5 ha. Kolneńskie wysypisko ma ok. 1,5 ha.

– W podobnej sytuacji są inne samorządy, więc podpisaliśmy wstępne porozumienie, aby wspólnie wystąpić o tę dotację – tłumaczy burmistrz.

Na tę chwilę zainteresowanych jest siedem samorządów, a władze Kolna zostały liderem tego przedsięwzięcia.

Wszyscy zgodnie potwierdzają, że posiadanie zamkniętego wysypiska to spora uciążliwość. Wiatr „rozrzuca" śmieci na okoliczne drogi i pola.

– Koszt usuwania tych śmieci jest duży – podkreśla włodarz. – Nawet wysokie ogrodzenie nie zapewnia czystości wokół obiektu.

Władze Kolna chcą zasypać wysypisko, a czaszę, która powstanie, wykorzystać np. na lokalizację paneli fotowoltaicznych.

– Podobne rozwiązania widziałem w Niemczech – dodaje burmistrz. – Też chcielibyśmy wydzierżawić teren po rekultywacji.

Burmistrz szacuje, że rekultywacja nieczynnego od roku wysypiska to koszt rzędu 2 mln zł.

– Razem z władzami gminy Kolno poddaliśmy rekultywacji wysypisko we wsi Górskie i to pochłonęło 1,5 mln zł – przypomina burmistrz. – Tam czasza została zalesiona, bo obiekt położony jest w lesie. **kpb**

Galeria Bursztynowa

29 maja godz. 10.00

WIELKIE OTWARCIE

największego centrum handlowego w promieniu 120 km od Ostrołęki.

29 maja
scena wewnętrzna
10⁰⁰-19⁰⁰

Przywitaj bursztynowego misia
Wszystkich Klientów witać będzie Bursztynowy Miś z cukierkami.

Zdjęcia do wzięcia
Firma Kontrast będzie wykonywała zdjęcia /**gratis**/ na specjalnie przygotowanym stendzie. Zdjęcia można zabrać ze sobą albo wykorzystać w wybranych sklepach, które za okazanie zdjęcia oferować będą rabaty albo upominki.

Kubek za bursztyn
Jeśli przyniesiecie ze sobą bursztyn (jako element stroju lub biżuterii) otrzymacie piękny kubek Galerii Bursztynowej!

Happy Cukieteria Party 11.00
Dzieci zapraszamy na blok imprez z konkursami, zabawami i nagrodami organizowanymi przez firmę Cukieteria Romanowski.

Występ **Zespołu Tańca Ludowego Ostrołęka 17.00**

30 maja
scena wewnętrzna
16⁰⁰-19⁰⁰

Koncert zespołu
Droga na Ostrołękę
Występ **Larysy Tsoy**
Konkursy najemców

31 maja
scena wewnętrzna
14⁰⁰-17⁰⁰

Pokaz mody Roxany Dawid, ostrołęckiej stylistki, prezentujący odzież sklepów Galerii.

Występy grupy wokalnej **Trio Bursztynki.**

Występ gitarzysty **Michała Łoniewskiego.**

Występ formacji **Cats Clow.**

Pokazy makijażu przygotowane przez przedstawicieli firmy kosmetycznej.

Prowadzenie Krzysztof Szubzda.

1 czerwca
BURSZTYNOWY DZIEŃ DZIECKA
10⁰⁰-19⁰⁰

Blok imprez prowadzony przez agencję Bambi z Ostrołęki
Animacje prowadzone przez 4 postaci z bajek, magik, malowanie buziek, balony, „przechowalnia" dla małych dzieci, kącik artystyczny, konkursy: „hula-hop", „tor przeszkód", „wyścigi w workach", „bajkowy konkurs".
Spektakl teatralny 12.00

14⁰⁰-19⁰⁰

Blok imprez prowadzony przez **Teatr Pinokio z Nowego Sącza**
5 aktorów animatorów, dyskoteka i konkursy taneczne, malowanie buziek, nauka tworzenia zwierzątek z balonów, konkursy: „zabawa z chustą", „3-osobowe spodnie", „magiczny kapelusz", „tańce wyginańce".
Spektakl teatralny 16.00

W przypadku pogody – plenerowy kącik skakańców (koszykówka, rzut do celu, gladiator, piłka nożna), przy wejściu **stanowisko z darmową watą cukrową.**

2-4 czerwca
wewnątrz i na zewnątrz
10⁰⁰-14⁰⁰

Konkursy i imprezy galerii i najemców.
Szczegóły zostaną podane na naszej stronie internetowej: galeriabursztynowa.com.pl

5 czerwca
scena zewnętrzna
19³⁰-22⁰⁰

19.30
Koncert zespołu VINYL

20.30
Koncert zespołu PIERSI

21.45
Fajerwerki
5. minutowy pokaz z muzyką.
Prowadzenie Krzysztof Szubzda.



MARKET BUDOWLANY CZYNNY PN-SOB: 7.00 - 21.00, ND: 9.00 - 20.00

HIPERMARKET SPOŻYWCZY CZYNNY 24H

OBI® TESCO extra

MOHITO CROPP house sinsay RESERVED ROSSMANN Clavier RTV EURO AGD euro.com.pl Triumph BIG STAR
SOHO CENTRUM MODY martes sport CLIFF SPORT greenpoint TATUM LAVARD Elisabeth CCC SHOES & BAGS TOP SECRET
Play OBUWIE Moda briju TARANKO infigo butik I Like! diverse PRALNIA QUIOSQUE 4F KANTOR APTEKA
KOLPORTER LP ELEKTRONIK PERFECT SMOKING nc+ orange T blueberry CUKIETERIA KEBAB Egipt Czas Herbatę RALTO gelato caffè H&M

Na dni otwarcia nasi najemcy przygotowali wiele atrakcji i promocji! Szczegóły na naszej stronie galeriabursztynowa.com.pl

R1114W02a

Szachy >>

Koniec ligi szkolnej

Przez ponad pół roku 375 zawodników rywalizowało w zmaganiach XV Edycji Łomżyńskiej Ligi Szkolnej w szachach o Puchar Prezydenta Łomży. Tak liczna frekwencja sprawia, że łomżyńskie rozgrywki znajdują się w czołówce największych imprez szachowych w Polsce.

W klasyfikacji drużynowej wśród szkół ponagimnazjalnych triumfował łomżyński „Mechaniak" (opiekun Bogdan Cichocki), który wyprzedził ZSOiZ Ciechanowiec (opiekun Ryszard Kulczakiewicz) i ZS w Niećkowie (opiekun Ewa Hanc). Rywalizację gimnazjów wygrało PG 1 Łomża, przed PG Ciechanowiec (opiekun Małgorzata Bekier) i PG 6 Łomża (opiekun Beata Dąbrowska).

Wśród szkół podstawowych najlepsi okazali się uczniowie łomżyńskiej „siódemki", wyprzedzając SP Konarzyce i SP Ciechanowiec.

Na deser tegorocznych zmagań młodym szachistom przyszło zmierzyć się w symultanie z Mistrzem FIDE Marcinem Jakubowskim, najsilniejszym łomżyńskim szachistą. I choć rozegrano 22 gry, to młodzież zdobyła tylko ... pół punktu. Jego autorką była Malwina Szewczyk, która zremisowała swoją grę z doświadczonym zawodnikiem.

– Mimo tak wysokiego zwycięstwa pan Marcin podkreślił dobrą i zaciętą grę wszystkich uczestników, a w szczególności Malwiny Szewczyk z SP Piątnica, Arkadiusza Mroczkowskiego z SP 5 Łomża i Sebastiana Bekier z Ciechanowca – informuje sędzia główny zawodów Sławomir Sobociński. – Wszyscy uczestnicy symultany otrzymali książki szachowe z dedykacją Mistrza FIDE Marcina Jakubowskiego, a najmłodsi upominki.

A kolejne zmagania już za rok. Co najważniejsze. Z roku na rok „królewska gra" przyciąga na szachownice coraz młodszych.

W tym roku w kolejnych turniejach regularnie występowali także przedszkolaki.

(lis)

Lekkoatletyka >> Otwarte Mistrzostwa Województwa Podlaskiego

Sukces! Mamy pierwszy rekord.

Łomżyński stadion miejski doczekał się pierwszego rekordu kraju.

Paweł Lisiecki
lomza@wspolczesna.pl

Podczas Mistrzostw Województwa Podlaskiego Juniorów i Juniorów Młodszych im. Tadeusza Susoła Mateusz Strzeszewski z białostockiego Zespołu Szkół Rolniczych posłał 700. g oszczep na odległość 76,12 m, a wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu kraju o 34 cm.

Pozostaje w ich pamięci

Rozgrywane po raz drugi w naszym mieście zawody noszą imię Tadeusza Susoła.

Szkoleniowiec, działacz sportowy, prawdziwy pasjonat „królowej sportu" ten przez lata pracował z młodzieżą z Łomży i okolic. Spod jego skrzydeł wyszli m.in. Grzegorz Gronostajski, Grażyna Łuba, Małgorzata Sadowska, Danuta Sienkiewicz, Grażyna Konopka, Hanna Urbanowska, Piotr Rostkowski i Artur Gąsiewski. Zawodnicy ci na zawsze wpisali się w historię polskiej lekkoatletyki, będąc członkami reprezentacji Polski juniorów.

– To najlepszy sposób na upamiętnienie pana Tadeusza – podkreśla Roman Sarnacki, prezes Ludowego Klubu Sportowego „Narew Kurpiewski" Łomża, który wspólnie z MOSiR-em organizował mistrzostwa. – Pan Tadeusz, kiedy pracował w Marianowie, był moim starszym przyjacielem. I dlatego postanowiliśmy zrobić coś, co uczciłoby jego imię i pamięć.



P. Lisiecki

Klaudia Brodowska z łomżyńskiej Narwi zajęła drugie miejsce w skoku wzwyż

Tym sposobem stały się mistrzostwa województwa. Ponieważ mają one status otwartych, mogli w nim startować zawodnicy z innych kategorii wiekowych i innych województwa.

Dlatego na stadionie miejskim mogliśmy oglądać zmagania ponad 500 zawodników z 22 klubów z województwa podlaskiego, warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego. W tym gronie byli także uczniowie szkół z województwa podlaskiego.

To prestiż dla miasta

– Cieszę się, że ten stadion żyje i organizowane są tutaj kolejne zawody – podkreślał podczas zawodów prezydent Mieczysław Czerniawski. – A szczególnie jest mi miło, że te mistrzostwa są oddaniem hołdu Tadeuszowi Susołowi, wspaniałemu trenerowi i współtwórcy, wspólnie z moją ś. p. małżonką, Czwartków Lekkoatletycznych.

Co ciekawe. Mistrzostwa były okazją do debiutu konkurencji, z którą zarządzający stadionem MOSiR zmagał się od lat.

– Dzisiaj mamy dziewicze zawody w biegu z przeszkodami – podkreślał dyrektor Sławomir Grygo. – Wreszcie użyty będzie rów z wodą jako przeszkoda.

Niestety. Chociaż stadion ma skocznię do tyczki, to nie zgłosił się żaden chętny do uczestnictwa w konkursie.

Na podium zawodów nie zabrakło zawodników z naszych klubów. Medale wywalczyli: Izabela Dziedziech (800 m), Klaudia Brodowska (skok wzwyż), Mateusz Wysocki (dysk 1,5 kg), Maciej Tarnacki (kula 6 kg), Ewelina Lubiejewska (1500 m), Jakub Strzelczyk, Grzegorz Chyliński (obaj 400 m), Kamil Bugnacki (800 m), sztafet 4x100 metrów kobiet I LO (Angelika Kluczek, Marta Kaliściak, Monika Zielińska, Weronika Szuba), sztafeta 4x100 metrów mężczyzn „Ekoomika" (Grzegorz Chyliński, Dawid Andrzejczyk, Damian Kulegowski, Grzegorz Chmielewski), Jakub Sakowski (oszczep) oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mężczyzna „Ekonomika" (Beata Nadolna, Magdalena Chojnowska, Joanna Nierwińska, Klaudia Frydrych, Grzegorz Supiński, Grzegorz Chyliński, Adam Tercjak, Jakub Kowalewski, Damian Rogiński, Michał Kapelewski).

Liczba dnia

76,12

metra rzucił oszczepem Mateusz Strzeszewski z białostockiego Zespołu Szkół Rolniczych. T o wynik lepszy od rekordu o kraju o 34 cm.

Boks >> Piotr Arnista walczył o medale Mistrzostw Polski Juniorów

Do pudła zabrakło niewiele

Bez medalu wrócił z Mistrzostw Polsku Juniorów Piotr Arnista z Łomżyńskiego Klubu Bokserskiego „Tiger".

– Jadę pozytywnie nastawiony i liczę na dobry wynik – mówił przed wyjazdem popularny „Archaszka".

Ostrożnie wypowiadał się natomiast opiekun zawodnika, który zdawał sobie sprawę, że Piotrek w tym roku debiutuje w gronie juniorów.

– Bardzo wiele zależeć będzie od losowania – podkreślał Zbigniew Maleszewski. – Jeżeli dobrze trafi, to jest szansa na podium. Może nie na najwyższy stopień, ale na pewno na podium. Do tego wiele będzie zależało od dyspozycji dnia zarówno Piotrka, jak i jego rywali.



Bez medalu na Mistrzostwach Polski Juniorów

Łomżyniak rywalizację rozpoczął od zwycięstwa nad Alanem Koniecznym z Kontry Elbląg. Walka zakończyła się w trzeciej rundzie technicznym nokautem. Dzięki temu Piotr awansował do ćwierćfinału, w którym zmierzył się z Igorem Porębskim z Górnika Sosnowiec. Tym razem pięściarz „Tigera" musiał uznać wyższość rywala, jednogłośnie przegrywając ten pojedynek 0:3.

– Piotrek w trzeciej rundzie zaboksował trochę asekuracyjnie i być może to wpłynęło na decyzję sędziów – podkreśla Zbigniew Maleszewski. – Wcześniej toczył bowiem wyrównany pojedynek i wydawało się, że ma szanse na awans do półfinału. Ale niestety mistrzostwa zakończył na miejscach pięć-osiem. I szkoda, gdyż naprawdę niewiele zabrakło, a miałby przynajmniej ten brązowy medal. Mimo całego niedosytu cieszę się jednak, że Piotrek zaprezentował się z dobrej strony i pokazał, że w tak małym ośrodku jakim jest Łomża możemy szkolić dobrych zawodników – dodaje szkoleniowiec.

Jak podkreśla opiekun „Tigera" Arnista będzie miał szansę na medal w przyszłym roku, gdyż tegoroczny czempionat był debiutem łomżyniaka w tej kategorii wiekowej.

(lis)

Rekreacja >> Europejski Tydzień Sportu

Koszykarze i biegacze satnęli na starcie

Wielkimi krokami zbliża się do końca Europejski Tydzień Sportu dla Wszystkich. Przez tydzień na łomżyniaków czekała spora dawka sportowych emocji. Nie zabraknie ich także w ten weekend.

Już w piątek w Hali Sportowej im. Olimpijczyków Polskich rusza V Międzynarodowy Turniej Minikoszykówki. W tym roku rywalizować będą chłopcy z rocznika 2002 i młodsi, a w zawodach weźmie udział siedem drużyn: PKS „Sokół" Grodno, UKS „Trójka" Nidzica, UKS „Trójka" Działdowo, MOSiR Bielsk Podlaski, UKS „Basket 47" Białystok, UKS „Łomżyczka 10" Łomża i gospodarz UKS „Dziewiątka" Łomża.

– Serdecznie zapraszamy na dużo dobrej koszykówki w wykonaniu najmłodszych oraz liczymy na żywiołowy doping łomżyńskim drużynom – zachęca Wojciech Kamiński, trener chłopców „Dziewiątki". – Warto przyjść na halę tym bardziej, że wstęp na wszystkie mecze jest wolny.

W sobotę o godz. 12 na Skate Parku na os. Konstytucji 3 Maja rozpocznie się Bieg Rodzinny.

– Włączamy się do akcji „Polska biega" – tłumaczy Marcin Marzec z łomżyńskiego MOSiR. – Chcemy zachęcić ludzi do biegania, ale nie takiego na miejsca, ale tak, dla zdrowia. Dlatego zapraszamy wszystkich chętnych.

Spotkanie rozpocznie się już godzinę wcześniej pokazem podstaw Nordic Walking. Punktualnie w południe rozpocznie się zaś sam bieg wałami Skate Parku. Każdy pobiegnie tyle, ile może. Najważniejsze, aby wyjść z domu i się poruszać. Na 7 czerwca przełożono organizowany biegu PWSIiP.

(lis)

Ełk >> Floribeth Mora Diaz opowiedziała wiernym o cudzie uzdrowienia

Wciąż czuje bliskość papieża

Floribeth Mora Diaz wraz z rodziną już od 2 maja podróżuje po Polsce. Kostarykanka spotkała się też z wiernymi w Ełku.

Weronika Kowalewska
wkowalewska@wspolczesna.pl

Kocham Polskę, kocham Polaków, przecież to kraj mojego Świętego – mówiła Floribeth Mora Diaz, której uzdrowienie zostało uznane za cud w procesie kanonizacyjnym papieża Jana Pawła II.

Kostorykanka w miniony poniedziałek swoją historię opowiedziała mieszkańcom Ełku. Spotkanie odbyło się w Spotkanie Miłosierdzia Bożego. Wierni oklaskami powitali 52-letnią prawniczkę oraz jej męża Edwina Arce.

– Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam osobiście poznać kobietę, która została uzdrowiona za wstawiennictwem naszego rodaka. Jan Paweł II był dla mnie świętym od zawsze, ale dzięki Floribeth usłyszał o tym cały świat – mówiła pani Janina z Ełku.



W. Kowalewska

Floribeth Mora Diaz wraz z mężem Edwinem Arce do Polski przybyła na zaproszenie Księży Werbistów. W miniony poniedziałek modliła się w ełckim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na osiedlu Konieczki.

Wstań, nie lękaj się

Kilka lat temu Floribeth Mora Diaz usłyszała od lekarzy, którzy wykryli u niej tętnika mózgu wyrok – pozostał jej miesiąc życia. Silny ból głowy sprawiał, że kobieta nie mogła nawet podnieść się z łóżka. Aż do 1 maja 2011 r. Wtedy przebudziła się na chwilę. W telewizji była transmisja z procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, do którego Kostarykanka modliła się od zawsze. – Na chwilę spojrzałam na ekran telewizora, ale szybko zasnęłam. Rano, gdy się obudziłam, spojrzałam na okładkę gazety, na której widniało zdjęcie Jana Pawła II. Nagle usłyszałam czyjś głos, który mówił do mnie: „Wstań, nie lękaj się". Zobaczyłam też dłonie Jana Pawła II jakby wychodzące z tego obrazu pokazujące mi, że mam się podnieść – opowiadała wzruszona kobieta.

Tego ranka Floribeth podniosła się z łóżka o własnych siłach. Po kilku dniach badania wykazały, że tętniak zniknął. Lekarze kilkakrotnie powtarzali badania, ponieważ z medycznego punktu widzenia ta choroba nie mogła się cofnąć.

– Jestem zdrowa dzięki Miłosierdziu Bożemu i muszę opowiedzieć o tym całemu światu – tłumaczyła Diaz.

Swój przypadek opisała w formie świadectwa i przesłała mailem do Rzymu, gdzie spływało wiele takich świadectw. Później odezwał się do niej ksiądz, który zajmował się procesem kanonizacyjnym. Na początku wszystko było trzymane w ścisłej tajemnicy, później jej historię poznał cały świat.

Odwiedzi 40 miast

Wierni w czasie spotkania w Ełku pytali między innymi o to dlaczego to właśnie ona została uzdrowiona przez papieża Jana Pawła II.

– Nigdy osobiście nie poznałam papieża. Widziałam go tylko raz, w czasie pielgrzymki do mojego kraju w 1983 roku. Jechał wtedy niedaleko mnie w papamobile. Pamiętam również., że przez chwilę na mnie patrzył – opowiadała Floribeth Mora Diaz.

Pielgrzymowanie rodziny Diaz śladami św. Jana Pawła II po Polsce potrwa do 17 czerwca. Floribeth Mora Diaz odwiedzi prawie 40 polskich miast i miasteczek.

– Jeśli ja nie będę mówić o miłosierdziu Bożym, wołać będą kamienie – tłumaczy Kostorykanka. ▲

Krótko

▲ **Ełk.** Centrum Edukacji Ekologicznej wraz z Towarzystwem Krajoznawstwa i Turystyki Aktywnej zapraszają na Majowy Spływ Kajakowy na trasie Straduny - Ełk. To propozycja dla wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić sobotnie popołudnie na wodzie. Uczestnicy zostaną dowiezieni autokarem z CEE do Stradun. Na trasie odbędzie się przerwa na ognisko z kiełbaskami. Spływ skończy się na plaży miejskiej w Ełku. Koszt to 35 zł i obejmuje wynajęcie kajaków, transport kajaków i uczestników autokarem do Stradun, wykupienie ubezpieczenia, apteczka pierwszej pomocy i ognisko. Formularz zgłoszeniowy należy dostarczyć do CEE do piątku, do godziny 14. Zapisy przyjmowane są pod numerem tel. 87 610 16 24, mailowo: e.sigiel@cee.elk.pl lub osobiście: Centrum Edukacji Ekologicznej w Ełku, ul. Parkowa 12.

▲ **Ełk.** W czwartek 5 czerwca, o godz. 18.30 w sali konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nasierowskiej w Ełku odbędzie się spotkanie dotyczące recyklingu żywności. – Zapraszamy do zapoznania się z problemem, który dotyczy nie tylko bogatych państw, gdzie wyrzuca się olbrzymie ilości jedzenia, ale również Polski i Ełku – zachęcają do przyjścia do biblioteki ełczanie, którzy od stycznia tego roku organizują akcję Food not Bombs (Jedzenie zamiast bomb). W trakcie spotkania odbędzie się prelekcja , którą poprowadzi Jerzy Fiedoruk, twórca ekowioski w Mączach, a także projekcja filmu dotyczącego problemów wynikających z nieumiejętnego gospodarowania żywnością. Uczestnicy spotkania porozmawiają o tym, jak wygląda ta sytuacja w Ełku. – Zachęcamy również wszystkich do dyskusji na temat magazynowania i wyrzucania produktów żywnościowych – dodają organizatorzy akcji Jedzenie zamiast bomb. **him**

Region >> W czwartek w całej Polsce obchodziliśmy Dzień Praw Zwierząt

Widzisz krzywdę zwierząt? Dzwoń na policję.

Dzień Praw Zwierząt obchodzony jest 22 maja na pamiątkę wejścia w życie ustawy o ochronie zwierząt w 1997 roku. Znalazł się tam zapis, że „zwierzę nie jest rzeczą".

– To okazja, by zwrócić uwagę mieszkańcom regionu na kwestie właściwej opieki nad zwierzętami, dbałości o nie i reakcji, kiedy dzieje im się krzywda. Pamiętajmy, że każdy z nas może zapobiec męce zwierząt, powiadamiając policję. Funkcjonariusze sprawdzą każdy niepokojący sygnał – mówi Izabela Niedźwiedzka-Pardela z zespołu prasowego warmińsko-mazurskiej policji.

Przez pierwsze cztery miesiące tego roku warmińsko-mazurscy policjanci dwunastu osobom przedstawili zarzuty dotyczące zabicia zwierząt, czy znęcania się nad nimi. Usłyszał je 20-latek, który ze szczególnym okrucieństwem znęcał się nad swoim psem. Sprawa zaczęła się 25 lutego, gdy oficer dyżurny braniewskiej komendy otrzymał telefoniczne zgłoszenie, że na terenie gminy Wilczęta jeden z mieszkańców znęca się nad swoim psem. Okazało się, że 20-latek bił zwierzę, a odgłosy karconego psa wzbudziły zaniepokojenie sąsiadki. To ona powiadomiła policję. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że Mateusz G. chciał wytresować czworonoga, a gdy ten nie wykonywał poleceń, był bity pięściami, pogrzebaczem i szufelką. Pies nie był jedynym zwierzęciem, któremu 20-latek zadawał cierpienie. Dwa miesiące wcześniej Mateusz G. rzucił o podłogę kotem. Zwierzę zmarło. Mężczyzna dobrowolnie poddał się karze ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat. Mateusz G. zostanie również oddany pod dozór kuratora i przez najbliższe 5 lat nie będzie mógł posiadać żadnych zwierząt.



policja

Ten koń podróżował w fiacie uno. Kierowca wiózł go z Warszawy do domu w Świątkach w powiecie olsztyńskim.

Zarzuty uśmiercenia kur ze szczególnym okrucieństwem usłyszał 36-letni Krzysztof L., który włamał się do jednego z kurników na terenie gminy Miłakowo i ukradł z niego 15 kur. Mężczyzna najpierw poukręcał ptakom głowy, a następnie wrzucił je do worka, zapakował na rower i uciekł. Kiedy następnego ranka policjanci zapukali do jego mieszkania, był zdziwiony, ale nie kwestionował swojej winy. Powiedział, że kury nadal są w worku, a on dopiero się obudził i nie zdążył nic z nich jeszcze ugotować. Jak się okazało, mężczyzna był już wcześniej karany za podobne przestępstwa i odsiadywał karę pozbawienia wolności.

W fiacie uno jest przewożony koń – takie nieprawdopodobne zgłoszenie odebrał oficer dyżurny olsztyńskiej policji. Samochód stał przy wyjeździe z Olsztyna na Szczytno, miał awarię tłumika. Tylna kanapa zamiast w aucie leżała na dachu, a na jej miejscu siedział 120-kilogramowy źrebak. Okazało się, że kierowca i jego dwaj znajomi kupili konia pod Warszawą i w fiacie uno postanowili przywieźć go do domu w gm. Świątki.

Do najbardziej niespotykanego na Warmii i Mazurach odkrycia doszło w lesie koło Wyżnic (pow. ostródzki). Mieszkaniec znalazł tam martwego krokodyla. Zwierzę miało 1,5 m długości i ważyło ponad 20 kg. Jak wyjaśniła sekcja zwłok, przyczyną śmierci gada było zadławienie się pokarmem. **him**

maz

Region >> Amazonki będą wręczać kobietom różowe kartki

Zagrają dla zdrowia pań

Według danych Centrum Onkologii z 2011 roku, średnio co 90 minut jedna kobieta w Polsce umiera z powodu raka sutka.

Weronika Kowalewska
wkowalewska@wspolczesna.pl

Setki Wielkich Meczów Przyjaciół Piłki Nożnej zostanie rozegranych na boiskach, stadionach, orlikach i w halach na terenie całego kraju, także na Warmii i Mazurach, w drugą rocznicę rozpoczęcia UEFA EURO 2012. Grać w nich będą profesjonalni zawodnicy i trenerzy, ale też kibice i wszyscy entuzjaści piłki niezależnie od wieku czy płci.

W tym roku meczom towarzyszyć będzie ogólnopolska akcja społeczna „Razem Wygrywamy z Rakiem Piersi", która ma na celu zachęcać kobiety do wykonywania badań pozwalających na wczesne wykrycie nowotworu piersi. Pomysłodawcą i koordynatorem wydarzenia jest Fundacja Piłka jest Piękna, a współorganizatorem akcji społecznej Federacja Stowarzyszeń Amazonki.



Dzień Przyjaciół Piłki Nożnej

W zeszłym roku podczas I edycji Dnia Przyjaciół Piłki Nożnej w 190 miejscowościach rozegrano ponad 360 meczów, w których wzięło udział 730 drużyn.

Amazonki rozpoczną Wielkie Mecze

– Zapraszamy wszystkich Przyjaciół Piłki Nożnej z województwa warmińsko-mazurskiego do włączenia się w to sportowe święto i zorganizowania swojego Wielkiego Meczu, byśmy wspólnie zagrali dla zdrowia kobiet. Będzie to też okazja, by w atmosferze radości i przyjaźni po raz kolejny przywołać pozytywne emocje, jakie towarzyszyły nam w trakcie UEFA EURO 2012 – mówi Krzysztof Bąk, prezes Fundacji Piłka jest Piękna.

By zorganizować Wielki Mecz Przyjaciół Piłki Nożnej w swojej dzielnicy lub miejscowości należy zarejestrować go za pomocą aplikacji dostępnej na www.dppn.pl. Zgłaszając spotkanie piłkarskie należy wypełnić formularz informacyjny, podać drużyny i miejsce, gdzie zostanie ono rozegrane. Na stronie dostępne są również wszelkie potrzebne materiały dla organizatorów Wielkiego Meczu.

Co roku Wielkie Mecze, oprócz popularyzacji sportu, wspierają ważne społeczne inicjatywy związane ze zdrowiem, bezpieczeństwem, edukacją i kulturą fizyczną. Tegoroczna edycja organizowana jest razem z akcją społeczną „Razem Wygrywamy z Rakiem Piersi".

W woj. warmińsko-mazurski mWielkie Mecze pierwszym gwizdkiem rozpoczną Amazonki z dwunastu stowarzyszeń działających na terenie naszego regionu. Ponadto, wspólnie z Przyjaciółmi Piłki Nożnej będą wręczać kobietom zaproszonym na spotkania piłkarskie „Różowe Kartki".

– Ma to być inspiracja do zachowań prozdrowotnych zmniejszających ryzyko zachorowania na raka piersi, a jednocześnie zaproszenie dla wszystkich pań do wykonywania badań umożliwiających wczesne wykrywanie tej choroby jeszcze przed zakończeniem Piłkarskich Mistrzostw Świata w Brazylii – czytamy na stronie fundacji Piłka jest Piękna.

Zagrają o życie wielu kobiet

Według danych Centrum Onkologii z 2011 roku, średnio co 90 minut jedna kobieta w Polsce umiera z powodu raka sutka. Tylko na Warmii i Mazurach w tym samym okresie z powodu raka zmarło ponad 190 pań. Dane dotyczące profilaktycznych badań również nie są zadowalające. W 2013 roku ponad 1,5 mln kobiet nie wykonało bezpłatnych badań mammograficznych.

I choć mammografia nie boli i trwa jedynie 15 minut, to wiele pań z grupy ryzyka wciąż boi się odwiedzić najbliższy mammobus czy swojego lekarza ginekologa. Specjaliści wciąż powtarzają, że rak to nie wyrok. W bardzo wielu przypadkach jest to choroba całkowicie uleczalna lub przewlekła. ▲

Liderzy w naszym plebiscycie



▲ **Maria Toczko, lekarz chorób wewnętrznych, specjalista medycyny rodzinnej, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Tocmed".**
Wybrałam medycynę, ponieważ w Białymstoku była tylko jedna uczelnia, która mnie zainteresowała. Najbardziej cenię w swoim zawodzie to, że mogę pomagać ludziom. Po pracy ciągle się kształcę.

sms o treści med.03 pod numer 71466



▲ **Barbara Bara, lekarz chirurg stomatolog, Gabinet Stomatologiczny Barbara Bara, ul. Mickiewicza 1A w Ełku**
Najważniejsza w mojej pracy jest codzienna, skuteczna pomoc ludziom w walce z dolegliwościami, bólem i dyskomfortem jaki często towarzyszy problemom stomatologicznym. Jestem stomatologiem z wieloletnim doświadczeniem , ale wciąż staram się rozwijać.
sms o treści stom.01 pod numer 71466



▲ **Bożena Ruszczyk, pielęgniarka oddziałowa, Szpital ProMedica w Ełku**
Decyzję o tym, że zostanę pielęgniarką podjęłam w szóstej klasie podstawówki, gdy leżałam w szpitalu. Troska o dobro drugiego człowieka jest dla mnie czymś co uważam za stosowne. Po pracy jestem zwolenniczką aktywnego trybu życia. Lubię wycieczki rowerowe oraz jazdę na rolkach.
sms o treści piel.02 pod numer 71466



▲ **Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Tocmed" i „Panmed", ul. Jana Pawła II 15A, w Ełku**
W przychodni prowadzone są m.in. badania przesiewowe w kierunku cukrzycy po 45. roku życia, określana jest również ocena ryzyka zgonu na choroby układu krążenia w przeciągu 10 lat. Raz w roku prowadzona jest akcja szczepień dla dzieci i seniorów.
sms o treści przych.04 pod numer 71466

Regulamin

▲ Głosowanie odbywa się za pomocą sms-ów oraz oryginalnych kuponów publikowanych w Gazecie Współczesnej w terminie od dnia 9 maja 2014 roku do dnia 30 maja 2014 r. do godz. 16.00. Kupony muszą być dostarczone najpóźniej 5 dnia po ostatniej publikacji – decyduje data stempla pocztowego, starsze kupony zostaną odrzucone. Wyjątkiem jest ostatni dzień głosowania gdzie kupony dostarczone po godz. 12:00 dnia 30 maja 2014, nie będą brane pod uwagę – bez względu na datę stempla pocztowego. Prawidłowo oddanym głosem w Plebiscycie jest głos oddany sms-em lub złożony na oryginalnym, wyciętym z gazety kuponie przesłanym lub dostarczonym do siedziby organizatora Plebiscytu pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. Mickiewicza 9 B, lok. 5, 19-300 Ełk, z dopiskiem „Twój Lekarz", w terminie od dnia 9 maja 2014 roku do dnia 30 maja 2014 r. Kupony i sms-y dostarczone po upływie ww. terminu nie będą brane pod uwagę. Kupony do głosowania w Plebiscycie ukazują się przynajmniej trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, czwartki i piątki w wydaniach Gazety Współczesnej w okresie trwania głosowania. Wyniki głosowania poznamy na początku czerwca.
1 kupon = 1 głos sms

Jak zagłosować przez sms

▲ By oddać głos za pośrednictwem sms-a należy w przypadku głosowania na:
▲ Lekarza Roku wysłać sms o treści: med.xx (gdzie xx to numer kandydata z listy) na numer 71466
▲ Pielęgniarkę/Położną Roku sms o treści: piel.xx (gdzie xx to numer kandydata z listy) na numer 71466
▲ Lekarza Stomatologa Roku sms o treści: stom.xx (gdzie xx to numer kandydata z listy) na numer 71466
▲ Przychodnię Roku – sms o treści przych.xx (gdzie xx to numer przychodni z listy) na numer 71466
▲ Sms nie może zawierać polskich znaków. Koszt sms-a to 1,23 zł z VAT.
▲ Jedna osoba może przesłać dowolną ilość sms-ów. Organizator nie ponosi odpowiedzialności w przypadku, gdy treść sms-a jest wadliwa z przyczyn nie leżących po stronie organizatora.
▲ Organizator nie ponosi odpowiedzialności za sms-y, które nie dotrą do organizatora z przyczyn nie leżących po jego stronie.
▲ Wysłanie sms-a zgodnego z podanym powyżej wzorem jest jednoznaczne ze złożeniem oświadczenia o zapoznaniu się z regulaminem i wyrażeniem zgody na udział w głosowaniu na zasadach określonych w regulaminie.

Twój Lekarz 2014
Twoja Pielęgniarka/Położna
Ełcki Plebiscyt Gazety Współczesnej
KUPON
GŁOSUJ NA SWOJEGO KANDYDATA
(zaznacz kategorię)
☐ LEKARZ ROKU
☐ LEKARZ STOMATOLOG ROKU
☐ PIELĘGNIARKA/ POŁOŻNA ROKU
☐ PRZYCHODNIA ROKU
Imię i nazwisko kandydata
1 KUPON = 1 GŁOS
Wyślij wypełniony kupon na adres: Gazeta Współczesna ul. Mickiewicza 9B, lok 5, 19-300 Ełk (z dopiskiem TWÓJ LEKARZ)
maz

Krótko

▲ **Piłka nożna.** Podopieczni Bartłomieja Koniecko z drużyny Rona'00 pokonali w meczu na szczycie MLKS Czarni Olecko 2:1 i „odskoczyli" na 6 punktów od rywali. Mecz ten dostarczył wiele emocji, gdyż jeszcze 5 minut do końca wynik był niekorzystny – 0:1. Kolejny zespół Rony pokazał charakter i w końcówce potrafił przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

▲ **Piłka nożna.** Podopieczni Pawła Salomonowicza rzutem na taśmę zapewnili sobie awans do półfinału Mistrzostw Województwa. Sytuacja Rony rocznik 2001 przed ostatnią kolejką nie była dobra, zespół musiał wygrać dwa spotkania, a mecz z Romintą Gołdap różnicą trzech bramek. Ale nie ma rzeczy niemożliwych dla dobrze zmotywowanych Roniarzy, którzy wygrali mecz 4:0, a w drugim meczu z gospodarzami przypieczętowali awans pokonując Mazur Ełk 5:1.

▲ **Sport i Rekreacja.** W sobotę na stadionie w Olecku odbędzie się VII Olecka Olimpiada Milusińskich im. Romualda Wojnowskiego. W programie zawody i zabawy dla dzieci w różnym wieku, m.in. skoki w workach, konkurs strzałów na bramkę czy tor przeszkód dla dziecka i rodzica. Początek olimpiady o 15. **stef**

Piłka nożna >> Kibice nie tracą nadziei

Płomień z sukcesami – w lidze i Pucharze Polski

Ostatnie dni dla kibiców ełckiego Płomienia były pasjonujące. Klub przerwał złą passę i zaczął wygrywać. Najpierw pokonał Wissę Szczuczyn 5:2, a następnie w eliminacjach wojewódzkich Pucharu Polski Mamry Giżycko 4:1.

Walczą o finał

Powoli zbliżamy się do końca rozgrywek III ligi podlasko-warmińsko-mazurskiej. Obecnie na czele tabeli jest Sokół Ostróda. Po 31 meczach uzbierał 70 punktów. Tuż za nim jest Płomień Ełk. Do lidera ełczanie tracą aż siedem punktów. Do końca rozgrywek pozostały im jeszcze trzy mecze. W weekend zagrają z Dębem Dąbrowa Białostocka, a w następnych meczach zmierzą się ze Zniczem Biała Piska i Barkasem Tolkmicko.

Jak wypadają w lidze pozostałe mazurskie zespoły? Znicz Biała Piska przegrał ostatnio z Jagiellonią II Białystok 1:0 i obecnie zajmuje 9. miejsce w tabeli z 39 punktami. Z kolei Mrągowia Mrągowo przegrała z Sokołem Ostróda 3:0 i zajmuje 14. miejsce z 32 pkt. Stawkę zamyka Granica Kętrzyn z 22 pkt., która w ostatnim meczu uległa Warmii Grajewo 1:0.

Oprócz rozgrywek w lidze zespoły grają również w eliminacjach wojewódzkich Pucharu Polski. W meczu o półfinał ełczanie pokonali piłkarzy z klubu Mamry Giżycko 4:1. Bramki dla ełczan zdobyli Kamil Jackiewicz, Łukasz Kuśnierz i Daniel Kraska. Teraz ich przeciwnikiem będzie drużyna z IV ligi – DKS Dobre Miasto.

W drugim półfinale w Ostródzie zmierzą się ze sobą miejscowy Sokół i Motor Lubawa.

Przedostatni w tabeli

Sukcesami nie mogą pochwalić się piłkarze drugiej ełckiej drużyny – Mazura.

W ostatnim meczu z Pisą Barczewo przegrali 2:1. Najpierw w 32. minucie rywale zdobyli bramkę po rzucie karnym, a w 80. minucie podwyższyli wynik do 2:0. Na pocieszenie, w 90. minucie spotkania, bramkę z rzutu karnego zdobył Bartłomiej Wierzbicki. Obecnie Mazur zajmuje w tabeli przedostatnie miejsce z 20 punktami. W najbliższym spotkaniu rywalem ełczan będzie Warmiak Łukta.

Liderem tabeli IV ligi jest Rominta Gołdap z 57 pkt, na 11. miejscu uplasowały się mamry Giżycko z 30 pkt., a na 14 Węgoria Węgorzewo z 22 pkt. **stef**

Ełk >> Wstęp na większość imprez jest bezpłatna

Weekend na sportowo

Nie zabraknie atrakcji zarówno dla miłośników motoryzacji, biegania, jak i sportów walki.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl


M. Hirschfeld

W niedzielę biegacze opanują ełckie ulice. Na trasę o długości 1111 metrów wyruszą o godzinie 13 spod ratusza przy ulicy Piłsudskiego.

Najbliższe dni zapowiadają się niezwykle interesująco. W piątek wieczorem rozpoczną się turnieje nocne tenisa, deski i koszykówki. W tym samym czasie na targowisku trwać będzie piknik motoryzacyjny. Z kolei w sobotę odbędzie się 4 Mazurska Gala Sportów Walki, a w niedzielę ełczanie przyłączą się do akcji Polska Biega.

Nocna jazda

W ramach obchodów 10-lecia Polski w Unii Europejskiej władze Ełku zaplanowały szereg imprez, również sportowych. Pierwotnie miały one odbyć się w miniony weekend. Jednak ze względu na kiepską pogodę zostały przełożone na piątek.

O godzinie 17 na stadionie miejskim przy ulicy Piłsudskiego rozpocznie się nocny turniej tenisa ziemnego mężczyzn. Godzinę później w skate parku przy ulicy Parkowej zacznie się nocny turniej deski. Z kolei od godz. 20 na boisku wielofunkcyjnym przy stadionie miejskim będziemy mogli podziwiać zmagania koszykarzy. Według planów organizatorów, niektóre z tych turniejów mogą potrwać nawet do północy.

Piątkowy wieczór będzie pasjonujący dla fanów motoryzacji. O godzinie 19 na targowisku rozpocznie się piknik motoryzacyjny Nocna Jazda Ełk.

– Każdy znajdzie coś dla siebie. Wszystkich prawdziwych fanów samochodów ucieszy fakt, że w jednym czasie i miejscu będzie można zobaczyć zarówno auta klasyczne, jak i nowe, sportowe. Nie zabraknie także aut tuningowanych – informują organizatorzy.

W trakcie pikniku odbędzie się wiele konkursów, m.in. na najładniejsze auto zlotu, na najładniejszą felgę, najlepsze car audio. Dla prawdziwych twardzieli zaplanowano przeciąganie ciągnika na linie. Odbędą się również wybory Miss Nocnej Jazdy Ełk 2014.

– Wśród dodatkowych atrakcji przewidziano możliwość jazdy w „alko goglach" – wyliczają organizatorzy.

Do konkursów można zgłaszać się przez profil Nocna Jazda Ełk na Facebooku lub w dniu pikniku przy wjeździe w punkcie informacyjnym.

Gala pełna emocji

W sobotę w hali sportowo-widowiskowej na osiedlu Jeziorna odbędzie się 4 Mazurska Gala Sportów Walki. Wieczorem będziemy mogli zobaczyć walki w formułach MMA, Kick-Boxing, K-1, Grappling, Karate i Boks. Zaplanowano 11 walk. Zobaczymy w nich zawodników takich ełckich klubów jak MMA Team Ełk, Maximus Ełk czy Ełckiego Klubu Karate Kyokushin. Jedną z ciekawych walk może być pojedynek – Piotr Mróz vs. Patryk Rogóż.

Bilety na galę rozchodzą się jak ciepłe bułeczki. Można je kupić przez internet w serwisie biletin.pl albo w Centrum Informacji Turystycznej w Ełku. Początek gali o godz. 20.

W niedzielę ełczanie już po raz kolejny przyłączą się do akcji Polska Biega. Start zaplanowano na godzinę 13 przy ełckim ratuszu. Sportowcy i amatorzy przebiegną ulicami Mickiewicza, 3 Maja, Armii Krajowej, Małeckich, Konopnickiej, Moniuszki i wrócą na Piłsudskiego. Jedno okrążenie liczy 1111 metrów. Organizatorzy zachęcają do przebiegnięcia trzech takich pętli. Ale żeby otrzymać pamiątkowy dyplom, wystarczy pokonać tylko jedno okrążenie.

W związku z biegiem kierowcy i pasażerowie miejskich autobusów mogą spodziewać się utrudnień w ruchu. ▲

Dawid Kamiński jedzie na Mistrzostwa Europy Seniorów


MOS Ełk

Tegoroczny sezon ełccy wioślarze rozpoczęli sukcesami. Najpierw Patryk Przekopski został powołany na Mistrzostwa Europy Juniorów. Odbędą się one w dniach 24-25 maja w Hazewinkel w Belgii. Patryk popłynie w czwórce podwójnej juniorów. Jego trenerem klubowym jest Sławomir Skorupa.
Z kolei na Mistrzostwa Europy Seniorów zakwalifikował się inny zawodnik Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego – Dawid Kamiński (na zdjęciu w szarej koszulce). Jest on podopiecznym trenera Tadeusza Zemela. Mistrzostwa odbędą się w Serbii i potrwają od 30 maja do 1 czerwca. Dawid popłynie wraz z kolegami w czwórce bez sternika wagi lekkiej. **stef**

Ełk >> Pierwsze odbędą się już w sobotę

Zawody pływackie z okazji dnia dziecka

Każdy, bez względu na wiek, może wystartować w tegorocznych zawodach pływackich w Ełku. Pierwsze wyścigi odbędą się już w sobotę. Kolejne – 7 czerwca.

Tegoroczne zawody podzielono na dwa dni. W sobotę w ełckim Parku Wodnym rywalizować będą „duże" dzieci. Będą mogły wystartować w nich pływacy urodzeni przed 2003 rokiem. I w tym przypadku nie ma ograniczenia wiekowego. Mogą to być nawet 40, 50 lub 60-latkowie.

Rywalizować będą na dystansie 50 metrów – dwie długości basenu – z podziałem na style grzbietowy, dowolny, klasyczny i motylkowy, a także na dystansie 100 metrów stylem zmiennym. Początek o godzinie 10.

7 czerwca odbędzie się druga część zawodów. Wówczas w basenie zmierzą się najmłodsi czyli urodzeni między 2004, a 2008 rokiem. Będą mieli do pokonania nieco krótsze dystanse – 25 metrów stylem grzbietowym lub dowolnym, a także 50 metrów grzbietowym, dowolnym i klasycznym.

Trzy pierwsze osoby w danej konkurencji w swojej kategorii wiekowej otrzymają dyplomy oraz medale. Natomiast na wszystkich uczestników czekają słodycze.

Organizatorem zawodów jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ełku, a współorganizatorami są Ełckie Stowarzyszenie Pływackie Fala oraz Ełckie Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Wodnik. **stef**
mcz

Ełk >> Zbiórka w sobotę o godz. 10 przy marinie Smętek

Weekendy pod żaglami

Do żeglowania po Jeziorze Ełckim zaprasza stowarzyszenie Szkwał.

Magdalena Hirsztritt
mhirsztritt@wspolczesna.pl

Już od czterech lat miłośnicy żeglarstwa i Jeziora Ełckiego proponują ełczanom aktywny wypoczynek na wodzie. Tegoroczna edycja Weekendu pod żaglami zaczyna się w sobotę.

– Żeglarstwo to nie tylko żagle i woda, ale też otaczająca przyroda, którą chcemy poznawać i dbać podczas naszych wypraw. Połączenie sił natury wiatru, słońca, wody nie raz okiełznane małym żaglem pozwala nam cieszyć się poczuciem wolności i przygody – piszą o sobie członkowie Stowarzyszenia Miłośników Żeglarstwa i Jeziora Ełckiego Szkwał.

W regatach po Jeziorze Ełckim może wziąć udział każdy, także osoby bez doświadczenia w żeglowaniu.

– Zapraszamy wszystkich do fajnego spędzenia czasu i odrobiny rywalizacji na wodzie – mówi Krzysztof Dzbyński, szef Szkwału.



www.szkwalelk.eu

Załogi rozegrają po dwa wyścigi po trójkącie

Pierwsza z cyklu imprez rozpocznie się w sobotę o godz. 10. Chętni mogą zgłaszać się do Mariny Smętek przy ul. Pułaskiego. Rejestracja załóg zakończy się o godz. 11 i wtedy żeglarze wyruszą na wodę na regaty. Do dyspozycji jest sześć łodzi. Jeśli chętnych będzie więcej, najpierw odbędą się eliminacje.

Kolejne terminy żeglarskiej rywalizacji to 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia.

Przed rokiem zwycięzcą cyklu weekendowych regat została załoga ze sternikiem Michałem Rubanem.

Ełcki weekend pod żaglami dofinansowuje ełckie starostwo powiatowe. ▲

Juwenalia

▲ **Ełk.** W tym roku organizacją święta żaków zajęły się wszystkie ełckie uczelnie. Juwenalia rozpoczęły się już w czwartek samochodową przejażdżką studentów po mieście i konkursem karaoke w Piwiarni Warka. W piątek o godz. 15 w Wyższym Seminarium Duchownym rozpocznie się msza święta dla studentów. Godzinę później Ełckie Centrum Kultury żacy odbiorą klucze do miasta, w programie także część artystyczna, wystawa fotograficzna studentów „Magiczne miejsca". O 19 na terenie Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego zapłonie ognisko, a potem studenci przeniosą się do Białego Żagla (wstęp 5 zł: studenci z legitymacjami, maturzyści z opaską Matura 2014). W sobotę od 12 do 15.30 na stadionie przy Zespole Szkół nr 1 żacy rywalizować będą w zawodach sportowych. W programie mecze w piłkę nożną, przeciąganie liny, „sprawne rączki", dwa ognie i bieg w workach. Od godz. 16.30 do 20 odbywać się będą turnieje: bilardowy w pubie Bryza (godz. 16:30), piłkarzyków w Piwiarni Warka (godz. 16:30) oraz darta w pubie Żądło. O 20 w amfiteatrze rozpocznie się koncert Dawida Podsiadło, a od 21 odbywać się będzie after party w restauracji Biały Żagiel (wstęp 10 złotych: studenci z legitymacjami, maturzyści z opaską Matura 2014).

him

Olecko >> Koncert poetycki w kinie Mazur

Pamięci Wacława Klejmonta

Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbate" zaprasza na III Koncert Poetycki pamięci Wacława Klejmonta pod tytułem „Wojtyła".

Wacław Klejmont urodził się w 1947 r. w Hańczy w powiecie suwalskim. Ukończył Technikum Mechaniczne w Suwałkach, Studium Nauczycielskie w Białymstoku i Uniwersytet Gdański na kierunku filologia polska. W 1972 r. przeprowadził się do Olecka. Od tego roku pracował jako polonista w szkołach w Olecku. Jak podaje portal Leksykon Kultury Warmii i Mazur, równocześnie zajął się organizowaniem zespołów artystycznych żywego słowa, szczególnie w Zespole Szkół Rolniczych (obecnie Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych). Tutaj prowadził przez wiele lat Kabaret „Legalny". Organizował też Konkurs Recytatorski „Poeci Pogranicza, Warmii, Mazur i Suwalszczyzny", współtworzył grupę poetycką „Legary" i współorganizował Oleckie Czerwce Poetyckie oraz gołdapskie spotkania „Ocalenie przez poezję". Wacław Klejmont wziął udział w wielu ogólnopolskich konkursach na utwory satyryczne, zdobywając wiele nagród. Pisał fraszki, limeryki, epigramy.

Zmarł 13 maja 2011 roku.

Koncert poetycki pamięci Wacława Klejmonta będzie też hołdem złożonym Janowi Pawłowi II.



www.mbp.olsztyn.pl

Wacław Klejmont podczas spotkania w bibliotece w Olecku z okazji 40-lecia debiutu literackiego.

– Nie zabraknie osobistych wspomnień Ojca Świętego o swoim dzieciństwie i młodości, wspomnień jego przyjaciół o nim, przesłania pokoju i nadziei, myśli o ojczyźnie, ale także miłej anegdoty oraz fragmentów jego poezji z dawniejszych lat – informują organizatorzy.

W wykonaniach solowych wystąpi Rafał Gajewski – olsztyński pianista i kompozytor, wykładowca sztuki wokalnej, aranżer współpracujący z Teatrem im. Stefana Jaracza. Dyrektorem artystycznym koncertu jest dr Tomasz Żurawlew z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, uczeń Wacława Klejmonta, z którym po latach połączyła go przyjaźń.

Koncert rozpocznie się w sobotę o godz. 18 w sali kina Mazur. Wstęp jest bezpłatny.

him

Ełk >> Rozdajemy bilety!

Letnie koncerty w amfiteatrze

Na początek cyklu koncertów wystąpi 21-letni wokalista Dawid Podsiadło.

Jego głos intryguje od pierwszych dźwięków i nie daje o sobie zapomnieć Dawid Podsiadło to odkrycie ubiegłego roku, jeden z najciekawszych i najbardziej oczekiwanych debiutów w Polsce. Odkąd wygrał muzyczny show X Factor, jego kariera potoczyła się w błyskawicznym tempie. Jego singiel „Trójkąty i kwadraty" ma ponad 4 miliony odsłon na kanale Youtube, przez kilka tygodni był na pierwszym miejscu Listy Przebojów radiowej Trójki.

W maju ubiegłego roku ukazała się pierwsza płyta Dawid Podsiadło „Comfort and Happiness". W październiku ubiegłego roku wokalista otrzymał Podwójną Platynową Płytę za ponad 60 tys. sprzedanych płyt, a dwa miesiące później, podczas koncertu sylwestrowego odbierał Potrójną Platynę za 90 tys. sprzedanych egzemplarzy albumu „Comfort and Happiness".

Bilety

Dzięki uprzejmości Ełckiego Centrum Kultury mamy dwie bezpłatne wejściówki na koncert Dawida Podsiadło. Aby je otrzymać, wystarczy w piątek o godz. 10 zadzwonić do naszej redakcji (87 621 59 16). Kto pierwszy, ten lepszy! Zapraszamy.

Przed rokiem wokalista otrzymał dwie nominacje do nagrody Eska Music Awards w kategoriach najlepszy artysta oraz najlepszy artysta w sieci. W minione wakacje zaśpiewał na dwóch festiwalach – w lipcu jego występ otwierał dwunastą edycję Open'er Festival w Gdyni. Jego występ obejrzało ponad 8 tysięcy widzów. W sierpniu dał koncert na Coke Live Music Festival w Krakowie.

We wrześniu młody artysta został nominowany do nagrody MTV Europe Music Awards 2013 w kategorii Najlepszy polski wykonawca, a pod koniec 2013 do Paszportów Polityki w dziedzinie muzyki popularnej. W tym roku był też nominowany w czterech kategoriach do nagrody Fryderyk, został laureatem nagród Wiktory, otrzymał także dwie nominacje do Superjedynek.

Koncert organizuje Ełckie Centrum kultury, a partnerem jest Wyższa Szkoła Gospodarki. Występ w amfiteatrze rozpocznie się w sobotę o godz. 20. Bilety kosztują 25 i 30 złotych.

W kolejnych odsłonach cyklu Letnie koncerty w amfiteatrze zobaczymy i usłyszymy Marcina Wyrostka (21 czerwca), grupę Czeremszyna (28 czerwca), Grzegorza Turnaua (12 lipca) i Stanisława Soykę w repertuarze Czesława Niemena (9 sierpnia).

him

Krótko

▲ **Ełk.** Mamo, odetchnij – to propozycja Szkoły Artystycznej dla wszystkich mam z okazji ich święta. Panie mogą wziąć udział a w warsztatach relaksacyjnych, zajęciach jogi, zrelaksować się przy tworzeniu metodą decoupage oraz nauczyć się, jak zrobić makijaż i fryzurę w kilka minut. To wszystko w Szkole Artystycznej w niedzielę w godz. 14-17. Warsztaty są bezpłatne. Zapisy: tel. 87 520 00 48, e-mail: sekretariat.szarte@eck.elk.pl.

him

Krótko

▲ **Gm. Rutka-Tartak.** Super wyremontowaną świetlicę mają do swojej dyspozycji mieszkańcy Smolnik. Wkrótce obiekt ma tętnić życiem. O kalendarz imprez zadbają pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Rutce-Tartak. Budynek, w którym mieścił się świetlica oraz garaż dla samochodu strażaków był zdewastowany. Władze gminy, kosztem 592 tys. zł zleciły przeprowadzenie w nim generalnego remontu. – Na piętrze budynku zostały urządzone dwa mieszkania z łazienkami i aneksami kuchennymi – informuje Piotr Sienkiewicz z urzędu. – Natomiast na parterze znajduje się duża świetlica z zapleczem kuchennym. Inwestycja objęła też garaż oraz teren znajdujący się wokół budynku. Został on ogrodzony, a plac – wyłożony płytkami Polbruk. Wkrótce radni zdecydują się, w jaki sposób mają być wykorzystywane mieszkania. Nie wykluczone, że w sezonie turystycznym będą wynajmowane. Smolniki, to przepięknie położona wieś, którą co roku odwiedza rzesza turystów. Gmina potrzebuje też mieszkań zastępczych dla osób, które z przyczyn losowych stracą dach nad głową. **(hel)**

▲ **Gm. Raczki.** Zespół ludowy „Raczkowiacy" świętował 10-lecie swojej działalności. Skupia 28 osób, w tym dzieci oraz młodzież. W swoim dorobku ma 150 pieśni o charakterze ludowym. Niedawno „Raczkowiacy" nagrali płytę. Kierownikiem grupy jest Stanisław Marciniak. **(hel)**



▲ **Augustów.** Rodzice dzieci posiadających wydane przez specjalistów orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego nie będą płacili za przedszkole – zdecydowali augustowscy radni. Wprowadzono też zniżki dla rodzin wielodzietnych. To znaczy ci, którzy mają co najmniej troje dzieci będą płacili o połowę mniej, niż pozostali. Zmiany wejdą w życie po opublikowaniu uchwały w dzienniku urzędowym wojewody, a więc przypuszczalnie od nowego roku szkolnego. Przypomnijmy, że przez 5 godzin dzieci mogą przebywać w placówkach za darmo. Za każdą kolejną godzinę trzeba zapłacić złotówkę. Dodatkowo – koszt posiłku. **(hel)**

▲ **Suwalszczyzna.** Międzyszkolny konkurs wiedzy mitologicznej o Laur Olimpijski odbył się w Starym Folwarku. W rywalizacji wzięli udział uczniowie z sześciu szkół powiatu suwalskiego. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Gimnazjum nr 1 w Suwałkach, drugie – Gimnazjum nr 3 w Suwałkach. Na podium znaleźli się również uczniowie z Gimnazjum w Przebrodzie. Organizator konkursu Elżbieta Albowicz zadbała o „olimpijską" atmosferę i wysoki poziom realizacji. Natomiast uczestnicy okazali się prawdziwymi znawcami mitologicznych zawiłości i nie mieli większych trudności z odpowiedzią na zadawane pytania. **(hel)**



Suwałki >> W szkole odbyły się prawybory do europarlamentu

Młodzi: Trzeba głosować!

Uważają, że życiem publicznym każdy powinien się interesować. Zachęcają więc do głosowania w niedzielnym wyborach do europarlamentu.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl


T. Kubaszewski

– Możliwość wzięcia udziału w wyborach, to bardzo ważna sprawa – uważa oddający właśnie swój głos Adam Barszczewski.

Uczniowie gimnazjum i liceum działających w ramach Zespołu Szkół nr 2 w Suwałkach zorganizowali prawybory. Podobne przedsięwzięcia odbyły się równolegle w 1252 innych szkołach na terenie całego kraju.

– Wszystko organizowała młodzież, a ja ją trochę wspierałem – mówi nauczyciel Grzegorz Kalejta. – Ta akcja ma profrekwencyjny charakter. Chcemy zachęcić pełnoletnich uczniów, ale też ich rodziców, by wzięli udział w niedzielnych wyborach.

To przedsięwzięcie wymagało wielu przygotowań. Trzeba było przygotować blisko 200 plakatów informacyjnych, odwiedzić każdą z klas, by przedstawić cel akcji, zorganizować lokal wyborczy z prawdziwą komisją, prawdziwymi kartami do głosowania i prawdziwą urną.

– Nie było natomiast prezentacji poszczególnych ugrupowań – dodaje G. Kalejta. – Jeżeli ktoś miał wątpliwości, na kogo głosować, odsyłaliśmy go na stronę internetową latarnikwyborczy.pl. Tam trzeba odpowiedzieć na kilkadziesiąt pytań, po czym otrzyma się odpowiedź na pytanie, do jakiej partii nasze poglądy są najbardziej zbliżone.

Przygotowaniem wyborów zajęli się uczniowie liceum, którzy wcześniej, z powodzeniem, starali się o udział w obradach młodzieżowego parlamentu – Adam Barszczewski, Bartosz Balcer oraz Jakub Kowalewski.

– Od nas, młodych ludzi, zależy, co w Polsce będzie działo się w przyszłości – mówią. – Wybory to ten moment, kiedy wszystko jest w rękach obywateli. Warto więc z tego korzystać. Żeby jednak dokonywać mądrych wyborów, trzeba interesować się życiem publicznym.

W ZS nr 2 mogli głosować nie tylko pełnoletni uczniowie. W wyborach brali więc udział i gimnazjaliści. Choć lokal wyborczy czynny był przez cały szkolny dzień, frekwencja nikogo z nóg nie powaliła. Wyniosła bowiem 24,6 proc. Kto wygrał? Tego organizatorzy na razie nie mogą ujawnić.

Czy w niedzielnych, prawdziwych wyborach będzie wyższa? ▲

Suwałki >> Biuro europosła, to dobra sprawa

Prawnik udzielał tutaj porad za darmo

Poseł bywał rzadko, ale jego biuro funkcjonowało. – Mieszkańcy Suwalszczyzny mieli z tego realne korzyści – mówi Grzegorz Kubaszewski, szef biura.

Pięć lat temu najwięcej, bo 66,8 tys. głosów otrzymał w okręgu warmińsko-mazursko-podlaskim Krzysztof Lisek z PO. Drugi mandat (62,9 tys. głosów) przypadł Jackowi Kurskiemu reprezentującemu wówczas PiS. Żaden z nich nie mieszkał na stałe w tej części Polski.

K. Lisek zdecydował się na otwarcie czterech biur na terenie swojego okręgu wyborczego – w Olsztynie, Białymstoku, Elblągu i Łomży.

J. Kurski tych biur miał znacznie więcej, bo nie tylko w tych czterech miastach, ale też w Iławie, Kętrzynie oraz w Suwałkach. G. Kubaszewski kierował tym ostatnim.

Jak mówi, największym osiągnięciem było stworzenie punktu, w których udzielane były bezpłatne porady prawne. Na takie usługi na Suwalszczyźnie jest bardzo duże zainteresowanie. Bo ludzie mają wiele różnego rodzaju problemów, a jednocześnie brakuje im pieniędzy na opłacanie prawników. Do biura ludzie zgłaszali się też z innymi sprawami. Jedna z najpoważniejszych dotyczyła kontrowersji wokół planów budowy na Suwalszczyźnie farm wiatrowych. Inna – wspierania firm zatrudniających mieszkańców regionu. Był też apel do europosła, by w Brukseli opowiedział się przeciwko prawu sankcjonującemu GMO, czyli genetyczne modyfikowanie żywności.

– Dla licznego suwalskiego środowiska ważne było także to, że przy biurze swoją działalność mógł prowadzić Klub Gazety Polskiej – Myśli Patriotycznej – dodaje G. Kubaszewski. – Raz w tygodniu mogliśmy odbywać spotkania, dyskutować o ważnych sprawach i podejmować różne przedsięwzięcia z organizowaniem comiesięcznych uroczystości związanych z katastrofą smoleńską na czele.

Klub stał się w ostatnich latach jednym z aktywniejszych uczestników życia publicznego Suwałk. – Dobrze byłoby, aby przyszli eurodeputowani o mieście nie zapomnieli i także tutaj swoje biuro stworzyli – dodaje Kubaszewski. **(rk)**

Suwałki >> Poseł zachęca do głosowania

Europarlamentarzysta by się nam przydał

Wybierzcie ludzi realnych, a nie wirtualnych – apeluje poseł Jarosław Zieliński. Zachęca także społeczeństwo, by w niedzielę do urn w ogóle poszło.

Na specjalnej konferencji prasowej suwalski poseł PiS podsumował swoją kampanię do europarlamentu. Jak informowaliśmy, do kandydowania się nie palił. Zgodę wymógł na nim sam Jarosław Kaczyński. Zieliński zastrzegł jednak, że w takim razie chce być na ostatnim, dziesiątym miejscu listy.

W trakcie kampanii doszedł do wniosku, że skoro już kandyduje, to powinien osiągnąć jak najlepszy wynik. Zainwestował więc w plakaty, odbył też wiele spotkań zarówno na terenie województwa podlaskiego, jak i warmińsko-mazurskiego.

– Chciałbym, aby ludzie oceniali kandydatów nie przez pryzmat składanych obietnic, lecz tego, co dane osoby już dokonały – mówi.

Leszek Dec, sejmikowy radny PiS, dodaje, że pojawiła się duża szansa, by eurodeputowanym została osoba na stałe mieszkająca w naszym regionie. To ważne, bo eurodeputowani mijającej kadencji na Suwalszczyźnie nie pojawiali się praktycznie w ogóle. Przez pięć lat Jacek Kurski, który najpierw reprezentował PiS, a potem Solidarną Polskę był tu trzy razy. Natomiast Krzysztofa Liska z PO nikt nigdy w tej części kraju nie widział.

A mający liczne związki z regionem europoseł, to bardzo ważna sprawa. W Brukseli wiele bowiem można załatwić.

– Taka osoba musi znać realne problemy swojego elektoratu – mówi z kolei Tadeusz Szymańczyk, były radny PiS, prezes Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

To, ilu swoich przedstawicieli w europarlamencie będą mieli mieszkańcy województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego zależy ostatecznie od frekwencji. Jeśli będzie na podobnym poziomie, jak w innych częściach kraju, otrzymamy dwa mandaty. Jeżeli liczba osób, które pójdą w niedzielę do urn będzie wyraźnie mniejsza niż gdzie indziej, możemy mieć w Brukseli tylko jednego przedstawiciela. Natomiast przy dużej frekwencji nawet trzech czy czterech. **(tom)**

Krótko

▲ **Augustów.** Bezpłatne spotkanie dla pracodawców zainteresowanych zatrudnieniem niepełnosprawnych odbędzie się 28 maja w hotelu Logos. Zainteresowani będą mogli uzyskać informacje na temat prawnych aspektów, możliwości pozyskania funduszy unijnych, czy refundacji kosztów związanych z utworzeniem stanowisk pracy. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.30. Zainteresowani powinni zgłosić swój udział do 26 maja kontaktując się pod nr tel. 511944195. **(hel)**

▲ **Augustów.** Maria Kalisz, Maria Kłoczko i koło przewodników PTTK otrzyma medale „Za zasługi dla miasta Augustowa" – zdecydowali radni. Kalisz, to wieloletnia kierownik świetlicy opiekuńczo-wychowawczej „Przystań" prowadzonej przez Społeczną Organizację Przyjaciół Dzieci. – Dzięki jej społecznej pracy nieletni, wywodzący się z biednych, czy patologicznych rodzin mają ogromne wsparcie – mówi burmistrz Kazimierz Kożuchowski. – Kierownik współpracuje z norweską fundacją, która przekazuje na rzecz naszej placówki wiele datków. Maria Kłoczko jest emerytowaną nauczycielką i wieloletnim przewodnikiem turystycznym, a koło przewodników świętuje w tym roku 95. rocznicę powstania. O jego zasługach dla miasta trudno dyskutować. **(hel)**

▲ **Augustów.** Plan tegorocznych wydatków zmienili augustowscy radni. Było to konieczne, ponieważ miasto otrzyma dofinansowanie na modernizację pływalni. – Będziemy robili elewację – zapowiada Andrzej Zarzecki, dyrektor obiektu. – To najpilniejsze zadanie. Rozmówca przypomina, że obiekt wymaga uatrakcyjnienia, ale o fundusze na ten cel miasto będzie zabiegać w przyszłym roku. **(hel)**



▲ **Augustów.** Strefa płatnego parkowania zostanie poszerzona o kolejną ulicę – Wojska Polskiego. Za pozostawienie auta trzeba będzie płacić na odcinku od ul. Mariana Jonkajtysa do ks. Skorupki – taką decyzję podjęli radni na środowej sesji. Burmistrz Kazimierz Kożuchowski wyjaśnił, że jest to ulica powiatowa. Po zmianie starostwo będzie pobierało opłaty z 11 dróg, miasto – 3. **(hel)**

Chrzciny się odbyły. Augustowski pluszak ma już swoje imię.



Miłoś – tak nazywa się maskotka Augustowa, którą prezentuje wiceburmistrz Izabela Piasecka. Imię podkreśla charakter zwierzaka. Jest on bardzo miły, przyjaźnie nastawiony do gości, tak jak augustowianie. W ubiegłym roku władze miasta postanowiły zainwestować w kolejną formę promocji, czyli maskotkę. Zdecydowały, że będzie to pluszowy łoś, którego rogi tworzą koronę. I trudno temu się dziwić, bo zwierzę reprezentuje miasto królewskie. Pojawiały się różne pomysły na imię dla łosia. Augustowianie sugerowali, by był to skrót od imienia króla, który założył miasto, czyli Zygmunta. Padały propozycje Zygi, czy Zyguś. W br. władze miasta postanowiły wybrać imię w drodze konkursu, który niedawno został rozstrzygnięty. Włodarzom najbardziej przypadło do gustu określenie Miłoś. Szkoda tylko, że maskotki, mimo zapowiedzi, nie można kupić w centrum informacji turystycznej. (hel)

Augustów >> Radni zażądali ujawnienia programu naprawczego

Chcą wiedzieć, co się święci

Program naprawczy szpitala przedstawią radnym władze powiatu.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Taką decyzję podjęli podczas ostatniej sesji. – Chcemy też, by decydenci wyjaśnili dochodzące nas, niepokojące sygnały – dodaje radny Dariusz Szkiłądź. – Chodzi o sprawy pracownicze. Chcemy wiedzieć, co się święci.

Niepokój rajców budzi też fakt, że zarówno przewodniczący rady społecznej, jak i zastępca dyrektora ds. medycznych w szpitalu złożyli rezygnację z pełnionych funkcji. Wytłumaczyli to względami osobistymi.

– Mam nadzieję, że nie uciekają z tonącego okrętu – dodaje Szkiłądź.

Placówka od lat generuje straty. Ma ponad 20 mln zł zobowiązań, a miniony rok zamknęła 2-milionowym deficytem. Od kilku miesięcy dyrekcja szpitala realizuje program naprawczy, w ramach którego 23 osoby straciły pracę.

– Wygląda na to, że program ogranicza się jedynie do redukcji zatrudnienia i to najniższego personelu, bo lekarzom włos z głowy nie spadł – zauważa będący w opozycji Szkiłądź. – Dlatego domagamy się, by został zaprezentowany radnym.

Terminu nie ma

Władze powiatu chciały w minionym roku wydzierżawić szpital zewnętrznemu, wyłonionemu w drodze przetargu operatorowi. Podpisały już nawet umowę, ale musiały ją unieważnić. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku uznał bowiem, że uchwała, na mocy której miała nastąpić dzierżawa została podjęta z naruszeniem przepisów. Starostwo powiatowe nie zgodziło się z argumentami sądu i zaskarżyło orzeczenie do NSA, ale jeszcze nie wiadomo, kiedy sprawa zostanie ostatecznie rozpatrzona.

I taki wniosek złożył podczas poniedziałkowej sesji, ale koalicyjna większość go odrzuciła. Chwilę później, z podobną w treści propozycją wystąpił wicestarosta Jarosław Szlaszyński. I tym razem radni uznali, że to dobry pomysł. Kiedy program naprawczy będzie omawiany, jeszcze nie wiadomo. Nie wykluczone, że podczas najbliższej sesji, czyli jeszcze przed wakacjami.

Póki co, placówka próbuje przyciągnąć pacjentów. Na stronie internetowej starostwa ordynator oddziału chirurgicznego opowiada, że lekarze dysponują nowoczesnym sprzętem, który umożliwi szybki powrót do zdrowia. Medycy proponują rożnego rodzaju zabiegi, w tym obwodowego układu krążenia. ▲

Gm. Augustów >> Trudno ustalić termin?

Inwestor zajmie się rysami

W drugiej połowie czerwca ma się odbyć spotkanie w sprawie uszkodzonych ścian budynków w Janówce.

– Dokładną datę będziemy znali za kilka dni – zapowiada Rafał Malinowski, rzecznik prasowy białostockiego oddziału GDDKiA w Białymstoku. – Chcemy tę sprawę wyjaśnić, jak najszybciej.

Jak pisaliśmy, kilkunastu mieszkańców Janówki twierdzi, że wraz z budową augustowskiej obwodnicy na ścianach ich domów pojawiły się pęknięcia. Ludzie uważają, że to skutek zbyt dużego natężenia ruchu ciężarówek wyładowanych żwirem. Zarówno wykonawca augustowskiej obwodnicy, jak i drogi objazdowej Bargłowa Kościelnego nie poczuwa się do winy. Kilka tygodni temu w spór zaangażował się wojewoda, który zobowiązał dyrektora GDDKiA do spotkania się z poszkodowanymi ludźmi. W rozmowach mają też uczestniczyć przedstawiciele Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Ludzie podejrzewają, że na deklaracjach sprawa się zakończy. – Nikt z nami się nie kontaktował – narzekają. Malino-wski mówi, że zwłoka nie wynika ze złej woli, a trudności w ustaleniu dogodnego stronom terminu. **(hel)**



H. Wysocka

Poszkodowani mieszkańcy chcą, by inwestor powołał biegłego, który oszacuje straty.

Gm. Płaska >> Proces w sprawie przyjęcia łapówki

Świadek: Po wyjściu z aresztu wójt kazał zapisywać błędy

Proces wójta, oskarżonego o żądanie i przyjęcie łapówki zbliża się ku końcowi. W środę sąd przesłuchał tylko trzech, przypuszczalnie ostatnich świadków. Kolejne posiedzenie odbędzie się w lipcu.

Wyjaśnienia przed sądem składała m.in. była urzędniczka, która została zobowiązana przez wójta do uporządkowania dokumentacji dotyczącej budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Kobieta przypomniała, że na terenie gminy miało powstać 700 obiektów, ale podczas inwentaryzacji okazało się, że część działek jest zdublowana. To znaczy, zgłaszane były nieruchomości tych samych właścicieli. Świadek uczestniczyła w spotkaniach dotyczących inwestycji, podczas których pojawiały się różnego rodzaju zastrzeżenia. Dotyczyły one m.in. grubości podsypki. Wówczas wykonawca i wójt mieli zapewniać, że stosowana technologia jest tańsza i tak samo skuteczna.

– Przed zatrzymaniem wójt mówił nam, że firma budująca oczyszczalnie jest dobra i trzeba pomóc jej w realizacji przedsięwzięcia – zeznawała była urzędniczka. – Natomiast po wyjściu na wolność, zmienił zdanie. Polecił, by zrobić inwentaryzację i zapisywać wszystkie błędy.

Przypomnijmy, że Wiesław G. jest oskarżony o żądanie i przyjęcie 120 tys. zł łapówki. Został zatrzymany podczas kontrolowanej próby wręczenia pieniędzy. Z aktu oskarżenia wynika, że G., w zamian za datek, miał obiecać wykonawcy, że nie będzie problemów z odbiorem prac. W przestępczym procederze miał brać też udział przedsiębiorca z gminy Płaska. Mężczyzna przyznał się do winy i wystąpił z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze. Ten wątek sprawy jest już zakończony prawomocnym orzeczeniem. Wiesław G. natomiast idzie w zaparte. Zapewnia, że jest niewinny i padł ofiarą nagonki politycznej. Proces ciągnie się już półtora roku. Wiesław G., jeśli zostanie skazany prawomocnym wyrokiem, będzie musiał ustąpić ze stanowiska.

(hel)

Powiat sejneński >> Sprawdziliśmy oświadczenia majątkowe radnych

Mają majątki warte po kilkaset tysięcy

Starosta, dyrektor szkoły i sekretarz gminy w Krasnopolu – to radni powiatu, którzy w minionym roku zarobili najwięcej.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Natomiast największe oszczędności, przekraczające 62 tys. zł zgromadził na koncie Franciszek Alboszta – emeryt, którego dochód jest jednym z najniższych.

Urzędnikom powodzi się dobrze

Sprawdziliśmy, jakie majątki oraz oszczędności wykazali w oświadczeniach za miniony rok radni powiatu sejneńskiego. Z dokumentów wynika, że najwyższe dochody osiągnął starosta Andrzej Szturgulewski. Pobierał on zarówno emeryturę, jak i pensję. ZUS wypłacił mu blisko 35 tys. zł, a starostwo – 111 tys. zł.



Archiwum

Radni powiatu sejneńskiego do biednych nie należą. Starosta Andrzej Szturgulewski (z prawej) zarabia około 380 złotych każdego dnia.

Przewodniczący

Oświadczenia Józefa Miszkiela – przewodniczącego rady jeszcze w BIP nie ma. W 2012 roku zarobił on ok. 54 tys. zł. J. Miszkiel posiadał dom warty 300 tys. zł oraz blisko 10-hektarowe gospodarstwo rolne. Dodatkowe 11 hektarów ziemi dzierżawił.

Na miesięczne uposażenie nie powinna też narzekać Anna Witkowska, zatrudniona jako sekretarz gminy w Krasnopolu, której łączne ubiegłoroczne dochody przekroczyły 90 tys. zł. Natomiast Lucyna Fidrych, dyrektor jednej ze szkół zarobiła, wraz z dietą, ok. 84 tys. zł. Blisko 79-tysięczny dochód wykazał także Mariusz Skupski, pracownik sejneńskiej filii Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa.

Dochody przekraczające 50 tys. zł osiągnęli: Antoni Baudzis, który prowadzi usługi inseminacyjne, Jan Łuba – miejscowy weterynarz, Romuald Witkowski, wicestarosta sejneński oraz Anna Sibert – pielęgniarka z sejneńskiego szpitala. Natomiast najmniej zarobił w minionym roku Zygmunt Kowalski, który pobrał niespełna 7 tys. zł z tytułu diety radnego. To o dziesięć tysięcy mniej, niż emeryt Franciszek Alboszta. Obaj w tym rankingu zajmują ostatnie miejsca.

Nie wszyscy mają domy

Dziesięciu spośród piętnastu rajców posiada oszczędności. Jan Łuba ma na koncie 45 tys. zł, Witkowska – 32 tys. zł, a Ryszard Grzybowski, były starosta i emerytowany nauczyciel – blisko 20 tys. zł. Starosta Szturgulewski odłożył na koncie 9 tysięcy, a Anna Sibert – 6 tys. zł, czyli o 600 złotych więcej, niż Maciej Plesiewicz.

Najmniejszym majątkiem może poszczycić się Alboszta. Posiada on część mieszkania i garaż i jest to służebność ustanowiona przez syna. Niewielkie, warte ok. 40 tys. zł mieszkanie ma Sibert, a Kowalski nie posiada domu, ani mieszkania, ale działkę rekreacyjną oraz pole. Nieruchomości te wycenił na 120 tys. zł.

Największym majątkiem, wartym 770 tys. zł dysponuje Mariusz Skupski. Radny posiada dom, mieszkanie oraz siedlisko. Drugie miejsce pod względem majętności zajmuje Eugeniusz Kuklewicz, który swoje gospodarstwo rolne oraz dom wycenił na ok. 600 tys. zł.

Muszą spłacać kredyty

Czterech radnych musi spłacić zobowiązania bankowe. Do tego grona należy Mariusz Skupski, który miał ponad 200 tys. zł kredytu, Jan Łuba (67 tys. zł) oraz Eugeniusz Kuklewicz. Zobowiązania rolnika wyniosły 22 tys. zł. Trochę mniej, bo 16 tysięcy musi zwrócić do banku radny Antoni Baudzis.

Dodajmy, że dochody, majątki, a także zobowiązania sejneńskich rajców stanowią współwłasność małżeńską.

Sejneńszczyzna >> Nieuczciwe praktyki sprzedawców

Promocja? Lepiej to sprawdzić.

Urządzenia nie spełniają swoich funkcji, są drogie i nie można ich zwrócić. Do naszej redakcji zgłosiła się kolejna osoba, która czuje się poszkodowana, bo podczas pokazu zakupiła sprzęt.

– Od kilku tygodni nie mogę skontaktować się z firmą, która sprzedała to urządzenie – narzeka mężczyzna. – Nikt nie odbiera telefonu. Nie wiem, co robić.

Policja apeluje do mieszkańców, by na prezentacjach nie podejmowali pochopnych decyzji. Najpierw należy sprawdzić firmę oraz dopytać o urządzenie, a później podpisywać umowy.

Kolejny poszkodowany

Sejneńska policja prowadzi dwa postępowania w sprawie bezpłatnego użyczenia sprzętu. W obu przypadkach mechanizm działania był identyczny. Przedstawiciele firmy, podczas prezentacji sprzętu zapewniali, że można go wziąć do domu na próbę. Należy tylko pokwitować. Oczywiście, w jednym egzemplarzu. Ludzie składali podpisy pod dokumentami, których nie czytali. Kilka dni później okazało się, że były to umowy, które umożliwiły uruchomienie kredytów bankowych. W ten sposób mieszkaniec Sejn stał się właścicielem sprzętu rehabilitacyjnego, a kobieta z pobliskiej wsi – bioharmonizera. Oboje muszą teraz spłacić w bankach po około cztery tysiące złotych.

W obu przypadkach organy ścigania sprawdzają, czy nie doszło do oszustwa. Tymczasem w środę skontaktowała się z nami kolejna osoba, która także czuje się poszkodowana. Otóż, kilka tygodni temu, podczas prezentacji zakupiła urządzenie, które ma poprawiać krążenie krwi.

– Bardzo je zachwalano – opowiada. – Gdy podczas spotkania zadałem kilka pytań, przysiadło się do mnie dwóch panów. Jeden opowiadał, że korzysta z urządzenia od pięciu lat i czuje się świetnie. Drugi także zapewniał o skuteczności terapii. Mówił również, że urządzenie jest w bardzo dobrej cenie (3,5 tys. zł – dop. aut.), ponieważ w sklepach, kilka lat temu, kosztowało ponad pięć tysięcy. Zaufałem im.

Mężczyzna pobrał z konta pieniądze i zakupił sprzęt. Następnego dnia uznał, że popełnił błąd i chciał urządzenie zwrócić. Tyle tylko, że telefon, którego numer widnieje na dokumentach nie odpowiada. Zdesperowany sejnianin odesłał urządzenie do firmy.

– Teraz nie mam ani tego sprzętu, ani pieniędzy – żali się rozmówca.

To jest przestępstwo!

Osoby, które czują się oszukane mogą zgłosić się do policji, lub prokuratury. To jedyna szansa na odzyskanie pochopnie zainwestowanych pieniędzy. **(hel)**

Sejny >> Festyn i wiele wspomnień

Będzie wielkie święto szkoły. „Ogólniak" ma już 70 lat.

Liceum Ogólnokształcące im. Szymona Konarskiego w Sejnach zaprasza na swoje 70. urodziny. Jubileuszowe uroczystości odbędą się 30 maja.

Pisali na kwitach

Liceum – jedno z dwóch tego typu placówek funkcjonujących na terenie powiatu sejneńskiego ma bogatą historię. Otóż, do nauczania na poziomie szkoły średniej przystąpiono w 1944 roku, po przejściu frontu i wycofaniu się Niemców. W budynku szkoły powszechnej (dziś SP nr 1) powstało miejskie gimnazjum. W tym samym roku placówka została przeniesiona do klasztoru. Uczniowie i ich rodzice zadbali o wyposażenie szkoły w niezbędny sprzęt. Choć, przyznać trzeba, odbiegało ono od naszych wyobrażeń. Np. zamiast zeszytów używano bloczków z niemieckimi kwitami na zakup zboża. Czysta strona dokumentów służyła do prowadzenia notatek.

W 1948 roku liceum zostało przeniesione do budynku przy ulicy Zawadzkiego. Podczas obchodów 400-lecia miasta, we wrześniu 1963 r placówce nadano imię Szymona Konarskiego, który kształcił się w Sejnach, a społeczeństwo ufundowało sztandar. Od ośmiu lat dyrektorem placówki jest Andrzej Małkiński.

Mają czym się pochwalić

Kadra sejneńskiego liceum przywiązuje dużą wagę do jakości kształcenia, a także kształtowania właściwych postaw patriotycznych. Poziom nauki jest wysoki, więc absolwenci nie ma problemów z podjęciem studiów na wybranych kierunkach.

W placówce organizowanych jest wiele różnego rodzaju przedsięwzięć – debat oraz spotkań oraz projektów, które umożliwiają uczniom pogłębienie wiedzy. Dzięki temu młodzież odnosi sukcesy w olimpiadach na różnym szczeblu.

Uczniowie sejneńskiego „ogólniaka" mogą też pochwalić się osiągnięciami sportowymi. Np. Maria Andrejczyk, oszczepniczka, w lipcu tego roku pojedzie na mistrzostwa świata. 18-latka otrzymała też propozycję kontynuowania nauki za granicą. Czy wyjedzie za granicę, na tę decyzję ma jeszcze rok.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczną się na terenie szkoły, o godz. 9 festynem z udziałem dzieci i młodzieży z powiatu sejneńskiego. W południe zaplanowane jest nabożeństwo, a po nim przemarsz do szkoły. Od godz. 14 – oficjalne rozpoczęcie obchodów jubileuszu.

Organizatorzy urodzin szkoły zapraszają jej absolwentów na wspólne biesiadowanie. Uczestnictwo w części nieoficjalnej należy potwierdzić jak najszybciej pod nr tel. 87 516 21 67.

(hel)



Uczniowie z sejneńskiego „ogólniaka" odnoszą sukcesy w olimpiadach rożnego szczebla.

Krótko

Sejny. Biblioteka zaprasza młodzież 27 maja na spotkanie, podczas którego można będzie dowiedzieć się, jak rozwijać kreatywne myślenie. Początek o godz. 15.

Sejny. Klub historyczny im. Armii Krajowej działający przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego zaprasza 27 maja na sesję poświęconą zbrodniom na ludności naszego regionu w czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej. Gościem spotkania, które rozpocznie się o godz. 11 będzie Piotr Szyryński.

Sejny. Zmienił się rozkład jazdy autobusów PKS z Białegostoku do Sejn. Od 22 maja autokar wyjeżdża o godz. 15.20, a nie – jak do tej pory o godz. 16.

Sejny. Niszczeje figura św. Agaty – alarmują nasi Czytelnicy. Kilka dni temu, jej część, znaleziono na ziemi. Odpadło ramię i to już drugie. Figura wykonana jest z drewna lipowego i pochodzi z 1828 roku. Kilka lat temu była konserwowana, ale – jak widać – niewiele to pomogło. Ponownie trzeba zlecać prace konserwatorskie. **(hel)**

Mój punkt widzenia



Bogactwo z kosmosu

Nie zawsze trzeba harować od rana do nocy, by się dorobić tak, jak bohaterowie naszej publikacji na stronie 2. Pewien młody suwalczanin nie tylko to i owo zarobił (oczywiście nie miliony), ale też przeszedł do historii. Chłop ma pasję – chodzi po lasach w wykrywaczem metali i szuka militariów. Raz znajdzie pewnie jakiś guzik, raz jakiś nabój, raz pocisk. Z pociskiem jest najgorzej, bo zdarzały się już sytuacje, że znalazcę korciło, by w tym pogrzebać. W najlepszym razie – urywało rękę. W gorszym – porywało na tamten świat. Ale nasz bohater należy pewnie do tych poszukiwaczy skarbów, którzy mają głowę na karku i wciąż obie ręce. Parę lat temu chodził sobie po lesie w okolicach podsuwalskiego jeziora i nagle wykrywacz zabrzęczał. Młodemu człowiekowi ukazała się jakaś tajemnicza bryła. Pomyślał, że może to fragment pozostałej po II wojnie światowej bomby. I wziął to do domu. Potem jednak stracił swoim znaleziskiem zainteresowanie. Machnął je gdzieś pod płot. Tam przeleżało dobrych parę lat. Później jednak coś go tchnęło i bryłę wziął na warsztat. Oczyścił i potraktowała jakimiś chemikaliami. Wtedy było już wiadomo z całą pewnością, że to nie żadna bomba. Tylko, co? Bystry młody człowiek szybko się domyślił, że może chodzić o meteoryt. Fragment swojego znaleziska wysłał do jednego z najlepszych fachowców w tej branży w Polsce. Ten z kolei przesłał to do badań w Stanach Zjednoczonych. Niedawno przyszła stamtąd odpowiedź – nie ma wątpliwości, mamy do czynienia z meteorytem. Niby tyle tego z nieba spadało i spada, a w Polsce zarejestrowano ich tylko nieco ponad 20. Ten znaleziony przez młodego człowieka jest 22. Nazwano go „Tartak", od miejscowości, w pobliżu której zalegał.

Handel meteorytami kwitnie. Choć niektórzy twierdzą, że każdy z nich powinien należeć do państwa, a nie do znalazcy, jednoznacznej wykładni przepisów nie ma. W internecie jest więc tyle meteorytetowych ofert, że trudno się w tym wszystkim połapać. Widać jednak, iż ruch w interesie jest i da się na tym nieźle zarobić. Człowiek, któremu jakiś czas temu meteoryt wpadł do domu na północy Polski za jeden gram domagał się 200 zł. A znalezisko suwalczanina waży około 7600 g. Czy to nie prawdziwie kosmiczna fortuna? Oczywiście jedynie wówczas, gdy ktoś żądaną cenę zapłaci. Młody suwalczanin na ten temat w ogóle nie chce rozmawiać. I pewnie ma rację. Bo zaraz koledzy przyszliby pożyczać... .

Pieniądze leżą więc na ziemi. Czasami wystarczy się tylko trochę lepiej rozejrzeć. To, co? Wykrywacz metali i w drogę.

Tomasz Kubaszewski

Z przymrużeniem oka



Pracownicy ośrodka kultury nie robią nic – jest źle. Sejnianie psioczą na nich, ile tylko się da. Organizują imprezę – też niedobrze. Naszym Czytelnikom nie podoba się rywalizacja o pantofelki skowronka. Czepiają się, choć pewnie nie mają pojęcia, jak buciki wyglądają. Niezadowolonym służymy więc złotą radą: nie podoba się nagroda, nie bierz udziału w konkursie. **(hel)**

Warto tam być



▲ **Augustów.** Na koncert Grażyny Łobaszewskiej zaprasza augustowski dom kultury. Wokalistka i kompozytorka znana m.in. z takich utworów, jak „Czas nas uczy pogody" wystąpi 23 maja w kinie Iskra. Bilety w cenie 35 zł można nabyć tuż przed występem, lub zarezerwować pod nr tel. 87 6433659.

▲ **Augustów.** W odcieniach jazzu – pod takim tytułem zostanie



otwarta wystawa malarstwa olejnego Barbary Gałczyńskiej. Artystka mieszka w Augustowie, prezentowała swoje dzieła na wielu wystawach w kraju i za granicą. W augustowskim domu kultury wernisaż odbędzie się 23 maja o godz. 18. Wstęp wolny.

▲ **Suwałki.** Centrum Sztuki Współczesnej zaprasza do obejrzenia prezentacji z Nocy Muzeów. Placówka czynna jest od wtorku do niedzieli, w godz. 9-17.

▲ **Suwałki.** Na urodziny Marii Konopnickiej zaprasza suwalska biblioteka. Uroczystości odbędą się od piątku do niedzieli na placu noszącym imię jubilatki. Pierwszego dnia na gości, od godz. 17 czekać będą krasnale i krasnoludki. W programie czytanie utworów poetki, a także konkursy, zwycięzcy których mogą liczyć na atrakcyjne nagrody. Spotkanie zakończy się spektaklem teatralnym. Grupa „Lustro" zaprezentuje bajkę o „Krasnoludkach i sierotce Marysi". W sobotę, od godz. 11 odbędą się zajęcia plastyczne. Będzie okazja przejechać się dyliżansem pocztowym. Natomiast w niedzielę, od 13. – warsztaty koronczarsko-plastyczne. To doskonała okazja, by zrobić kwiatek dla mamy.

▲ **Krzywe.** Wigierski Park Narodowy zaprasza na swoje 25. urodziny, które odbędą się 24 maja. W programie bezpłatne zwiedzanie wystaw, projekcje filmów, wycieczka z przewodnikiem i gra terenowa, która odbędzie się na jednej ze ścieżek edukacyjnych. Organizatorzy zapowiadają także kalambury dla dorosłych, konkursy dla dzieci oraz rozgrywki sportowe. Nie zabraknie też poczęstunku. Na gości będzie czekać grochówka oraz kartacze.

▲ **Maćkowa Ruda.** Prace Rafała Strumiłło i Piotra Malczewskiego można będzie obejrzeć 24 maja w galerii Strumiłły w maćkowej Rudzie. Wernisaż o godz. 18.

▲ **Lipsk nad Biebrzą.** Koncerty, prezentacje taneczne oraz szereg konkursów i rozgrywek sportowych odbędzie się w sobotę oraz w niedzielę w Lipsku. Pierwszego dnia impreza rozpocznie się o godz. 10 biegiem ulicznym. Później – turniej piłki nożnej, wystawa o historii regionu oraz zabawa



z grupą „Trio", która ma trwać aż do godziny drugiej nad ranem. W niedzielę natomiast organizatorzy zapraszają na godz. 13. Impreza rozpocznie się prezentacją przedszkolaków i mażoretek. Później wystąpią zespoły muzyczne. Można będzie posłuchać białoruskiej grupy „Wiszenki", zespołu „Lipsk" oraz AQQ Augustowskiej Floty Śpiewającej. Wystąpią też grupy taneczne. Gwiazdą wieczoru ma być grupa Sumptuastic (na zdjęciu), której koncert rozpocznie się o godz. 20.30.

▲ **Augustów.** Festiwal tańca odbędzie się w Augustowie. W sobotę, w hali Zespołu Szkół Samorządowych przy ulicy Mickiewicza można obejrzeć występy w rytmach hip-hopu, jazzu, czy modern. Uczestnicy festiwalu zaprezentują też taniec współczesny. Wejściówka dla osoby dorosłej kosztuje 15 zł. Dzieci natomiast będą mogły wejść na salę za darmo.

▲ **Suwałki.** 23 maja w muzeum im. Marii Konopnickiej odbędzie się wieczór literacko-muzyczny. Wystąpi m.in. grupa teatralna „Kłusownicy - Straż Przednia" oraz uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia.

▲ **Mikołajewo.** Trzydniowe zawody w skokach koni przez przeszkody rozpoczynają się w piątek w Mikołajewie. Pierwszego dnia konkurs rozpocznie się o godz. 16, a w kolejnych – od godz. 9. Dodatkową atrakcją mają być przejażdżki na kucyku oraz kiermasz produktów regionalnych.

▲ **Suwałki.** Przegląd orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych odbędzie się 25 maja w Suwałkach. Zespoły przemaszerują ok. godz. 11.45 do parku Konstytucji 3



Maja, gdzie zaprezentują swoje umiejętności w muszki koncertowej.

▲ **Suwałki.** Na wspólne bieganie zaprasza suwalski ośrodek sportu. Zainteresowani powinni przyjść w piątek nad zalew Arkadia przed godz. 11, by zapisać się na liście uczestników. Organizatorzy przygotowali kilka tras, także dla osób starszych. Szczegółowe informacje na stronie internetowej organizatora. **(hel)**

Tego nie można przegapić



Jezioro łabędzie – widowisko baletowe dla dzieci w choreografii Anny Wujkowskiej odbędzie się w Suwalskiem Ośrodku Kultury. Wprawdzie spektakl zaplanowano na 3 czerwca, ale bilety (60 zł) można rezerwować już teraz pod nr tel. 87 5368513. Widowisko trwa godzinę i opowiada historię księżniczki zaklętej w łabędzia przez złego czarownika. Czy uda się jej uwolnić z zaklęcia? **(hel)**

W obiektywie



Dawid Podsiadło wystąpi w sobotę w Ełku. Wokalista jest znany od czasu, gdy wygrał X Factor. Teraz jego kariera toczy się błyskawicznie. Singiel „Trójkąty i kwadraty" ma ponad 4 miliony odsłon na kanale Youtube, przez kilka tygodni był na pierwszym miejscu Listy Przebojów radiowej Trójki. W br. Podsiadło był nominowany w 4 kategoriach do nagrody Fryderyk. Koncert rozpoczyna się o 20. **(h)**

Fot. PAP/EPA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

23 maja 2014



Fot. PAP/EPA

MONTE CASSINO To była szczególna uroczystość. 70. rocznica bitwy pod Monte Cassino była okazją do wzruszających wspomnień, porównań i odniesień do dzisiejszej rzeczywistości. Przybyło wielu znamienitych gości, m.in. córka gen. Andersa, premier Donald Tusk czy wnuk brytyjskiej królowej Elżbiety II książę Harry.
8-9

ROZMOWA Nie można określać Kościoła w kategoriach czarno-białych i mówić, że jest w wielkim kryzysie albo jest idealny. Kościół jest jak współczesny człowiek – mówi Wojciech Polak, nowy prymas Polski.
4

WIZYTA W ten weekend papież Franciszek odwiedzi Ziemię Świętą. Troska o jego bezpieczeństwo spędza sen z powiek organizatorom. – To będzie jak spacer po polu minowym – mówi rzecznik prasowy wizyty.
10

GOSPODARKA W środę, po 10 latach negocjacji, została podpisana umowa o dostawach gazu z Rosji do Chin. Dziś Rosja zarabia głównie na dostarczaniu go do Europy, ale wie, że przyszłość należy do Azji.
12

NAUKA Komórki nowotworowe lubią cukier, dlatego polscy naukowcy opracowali cukrową pułapkę na nie. To maleńkie kapsułki otoczone cukrową powłoczką, które mogą stanowić skuteczną broń w walce z rakiem.
14

To nie jest wielkie poświęcenie, to nie jest Monte Cassino, pójść i wrzucić kartkę. Nieważne, kogo się skreśli. To na pewno nikomu nie zaszkodzi, na pewno nic nie kosztuje. To nie jest wysiłek ponad miarę

Tak premier Donald Tusk zachęca Polaków do udziału w eurowyborach

Ukraina potrzebuje prezydenta, który zerwie z korupcją

FT FINANCIAL TIMES

Ukraina potrzebuje prezydenta, który naprawdę będzie chciał zerwać z dotychczasową korupcją we władzach - ocenia środę „New York Times". Dziennik stawia pytanie, czy faworyt sondaży – biznesmen Petro Poroszenko będzie zdolny zapewnić krajowi „nowy początek".

„New York Times" pisze o Poroszence, że należy do kliki bardzo bogatych biznesmenów, którzy stali u źródeł korupcji we władzach Ukrainy. Podobnie, zdaniem dziennika, jest z jego rywalami w wyborach prezydenckich 25 maja – byłą premier Julią Tymoszenko czy byłym wicepremierem Serhijem Tihipką.

„NYT" przypomina, że Poroszenko był pierwszym i jedynym oligarchą ukraińskim, który dołączył do protestujących w Kijowie przeciwko byłemu prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi. Poroszenko opowiada się za umową handlową z Unią Europejską i był niemal od początku głęboko zaangażowany w politykę ukraińską – opisuje dziennik. Przypomina, że król czekolady był szefem MSZ za czasów prozachodniego prezydenta Wiktora Juszczenki, jak i ministrem gospodarki za rządów Janukowycza.

W porównaniu z Rosją, na Ukrainie oligarchowie byli daleko bardziej zaangażowani w politykę, często zmieniając strony w zależności od tego, skąd wiał polityczny wiatr – zauważa „New York Times".

Wolne i uczciwe wybory w niedzielę są pierwszym krokiem w kierunku stabilności. Kolejnym będzie nowy prezydent, który naprawdę będzie chciał zerwać z dotychczasową korupcją – podkreśla dziennik. I zauważa: pytanie brzmi, czy oligarcha-prezydent, najprawdopodobniej Poroszenko, będzie oznaczał, że nic się nie zmieniło, czy też nowy przywódca może naprawdę zapewnić Ukrainie nowy początek.

NATO nie byłoby w stanie obronić krajów bałtyckich

DER SPIEGEL

NATO nie byłoby w stanie obronić za pomocą broni konwencjonalnej krajów bałtyckich przed atakiem Rosji – podał w poniedziałek niemiecki tygodnik „Der Spiegel", powołując się na wewnętrzne dokumenty Sojuszu zawierające oceny zdolności bojowej.

Autorzy projektu raportu dotyczącego aktualnej sytuacji stwierdzają, że zdolność Rosji do podejmowania bez uprzedzenia znaczących operacji wojskowych stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności strefy euroatlantyckiej.

„Rosja jest zdolna do szybkiego stworzenia w dowolnym miejscu zagrożenia militarnego o wymiarze lokalnym lub regionalnym" – czytamy w dokumencie, do którego dotarła redakcja tygodnika. „Sytuacja ta działa destabilizująco i jest zagrożeniem dla sojuszników, którzy mają wspólną granicę z Rosją lub znajdują się w jej sąsiedztwie" – oceniają natowscy eksperci.

Jak pisze „Der Spiegel", jeszcze pół roku temu oceny o takiej treści byłyby w raporcie NATO nie do pomyślenia. Jednak aneksja Krymu oraz wydarzenia we wschodniej Ukrainie sprawiły, że dotychczasowa pewność, iż konflikt zbrojny w Europie Środkowej jest niemożliwy, stanęła pod znakiem zapytania. Rzeczniczka NATO powiedziała przedstawicielowi redakcji, że Sojusz aktualizuje obecnie plany obrony. Na ten temat 3 i 4 czerwca obradować będą ministrowie obrony krajów NATO.

Jak pisze „Der Spiegel", NATO potrzebowałoby około sześciu miesięcy, by odpowiedzieć na atak Rosji. „Nie zdążylibyśmy nawet na paradę zwycięstwa Rosjan" – cytuje tygodnik anonimowego eksperta niemieckiego rządu.

Rząd w Berlinie z powodów politycznych obawia się dyskusji o wojskowych planach Sojuszu. Zarówno kanclerz Angela Merkel, jak i szef MSZ Frank-Walter Steinmeier preferują w konflikcie z Rosją długoterminowe rozwiązania dyplomatyczne. Wszystko, co Rosja mogłaby odebrać jako „prężenie muskułów przez Zachód", prowadzi do katastrofy – uważają źródła w niemieckim rządzie. Wzmacnianie NATO jest ponadto bardzo niepopularne w niemieckim społeczeństwie – pisze „Der Spiegel".

USA oskarżają chińskich wojskowych o cyberszpiegostwo

The New York Times

Ministerstwo sprawiedliwości USA poinformowało o wniesieniu oskarżenia przeciwko przedstawicielom Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, którym zarzuca się cyberszpiegostwo – zapowiada „New York Times" na swej stronie internetowej.

Dziennik podkreśla, że jest to pierwszy przypadek oskarżenia przez Stany Zjednoczone aktorów państwowych" o szpiegostwo gospodarcze. Oczekuje się, że wraz z informacją prokuratora generalnego USA Erica Holdera o oskarżeniu Chińczyków ujawnione zostaną firmy, które padły ofiarą ich cyberszpiegostwa.

Agencja Associated Press pisze, powołując się na anonimowe źródło zaznajomione z tą sprawą, że w aktach oskarżenia będzie mowa o udziale w cyberszpiegostwie na rzecz obcego państwa. Według tego źródła aktem oskarżenia objęto członków „pekińskiego establishmentu wojskowego".

AP odnotowuje, że przedstawiciele władz USA zarzucają chińskiej armii i hakerom w Chinach dokonywanie cyberataków na amerykańskie cele przemysłowe i wojskowe, często z zamiarem wykradania tajemnic i kradzieży własności intelektualnej. Z kolei Chiny wskazują, że stoją w obliczu wielkiego zagrożenia ze strony hakerów i – jak pisze AP – uważa się, że siły zbrojne tego kraju są jednym z największych celów NSA (amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego) i U.S. Cyber Command (dowództwa ds. wojny cybernetycznej).

W wyborach do PE populiści mogą liczyć na historyczny wynik

The New York Times

W nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego ugrupowania radykalne zapewne osiągną najlepszy rezultat w historii. Mainstreamowi politycy nie mogą jednak ulec pokusie podszywania się pod populistów, aby uzyskać poparcie – pisze „Financial Times".

Od pierwszych bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego w 1979 roku aż do siódmych z kolei w 2009 roku, większość wyborców oddawała głos, mając na uwadze problemy krajowe, a nie dotyczące Unii Europejskiej – komentuje w poniedziałek „FT". Wskazuje, że niekonwencjonalne ruchy polityczne korzystały w tym czasie z głosów sprzeciwu obywateli, którzy w wyborach krajowych ponownie dryfowali w kierunku partii mainstreamowych.

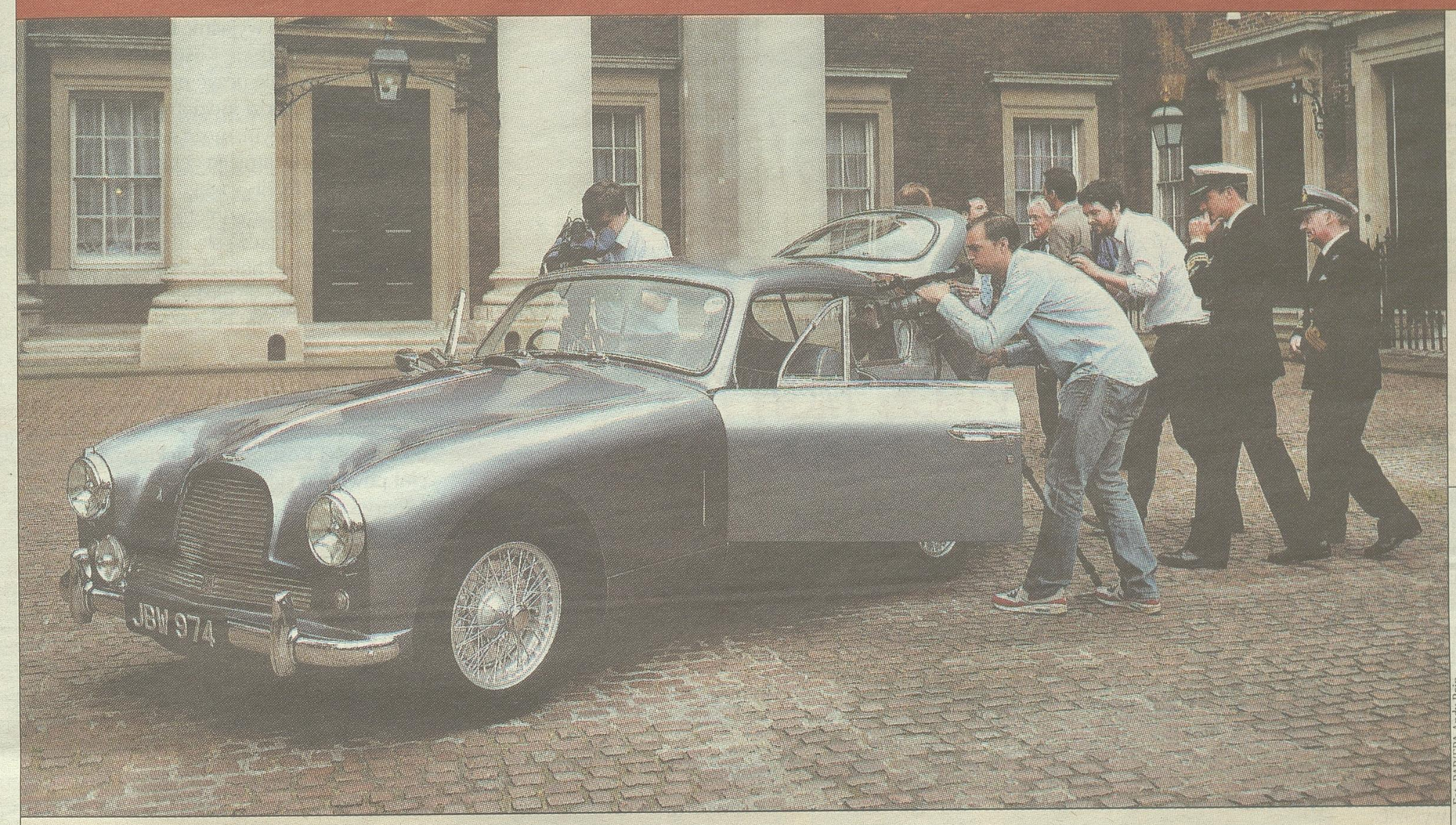
Oczekuje się, że w obecnych wyborach, które od czwartku do niedzieli odbędą się w 28 krajach członkowskich UE, ruchy skrajnie prawicowe, skrajnie lewicowe, antyestablishmentowe i antyunijne osiągną najlepsze wyniki. Nie mają co liczyć na zdobycie większości, ale jeśli we Francji lub W. Brytanii zajmą pierwsze czy drugie miejsce, to ich radykalne poglądy będą w sposób jeszcze bardziej niezdrowy wpływać na krajową debatę polityczną niż jest to obecnie – ostrzega dziennik.

„FT" odnotowuje, że po kryzysie z 2008 roku ludzie mający zamiar oddać głos na ruchy populistyczne postąpią tak częściowo z powodu przekonania, że UE i popierające ją partie konwencjonalne psuły niemal wszystko, czego się dotknęły.

Brytyjski dziennik podkreśla, że znaczenie głosów oddanych na populistów w najbliższych wyborach będzie tym większe, jeśli frekwencja, obniżająca się systematycznie od 1979 roku do 2009 roku, pozostanie niska. Jak zaznacza „FT", jeśli także teraz wielu wyborców pozostanie w domach, to będzie tak dlatego, że zdają sobie sprawę, iż unijny parlament nie odgrywa znaczącej roli w procesie wyciągania Europy z ekonomicznych trudności.

Zwolennicy Parlamentu Europejskiego zaznaczają, że frekwencja jest na takim samym poziomie jak w wyborach do Kongresu USA organizowanych w połowie kadencji prezydenta, a nikt nie kwestionuje demokratycznej prawomocności Kongresu. Niemniej niesłabnąca 30-letnia tendencja spadkowa w kwestii frekwencji nie przyczynia się do wzrostu uznania opinii publicznej dla unijnego zgromadzenia – pisze „Financial Times" w komentarzu redakcyjnym.

(PAP)



Fot. PAP/EPA Andy Rain

Auto Jamesa Bonda trafi na aukcję

Ten niezwykły egzemplarz aston martina DB 2/4 został zaprezentowany 20 maja w londyńskim Whitehall. To właśnie to auto stało się inspiracją dla lana Fleminga. W powieści Goldfinger słynny szpieg Jej Wysokości, podróżuje takim samochodem. Co ciekawe, odsłonięcia auta dokonano w budynku, w którym kiedyś powieściopisarz miał swoje biuro. W lipcu samochód zostanie zlicytowany. Oczekuje się, że cena sięgnie nawet ćwierć miliona funtów brytyjskich. (EPA)

26 mld dolarów

taką karę zapłaci Credit Suisse, jeden z największych szwajcarskich banków, który przyznał się, że pomagał w unikaniu płacenia podatków przez zamożnych Amerykanów. Z jednego z raportów wynika, że aż 1,8 tysiąca pracowników szwajcarskiego banku było zaangażowanych w ukrycie na ponad 22 tysiącach kont około 10 mld dolarów przed amerykańskim fiskusem. (PAP)

Ile tracisz stojąc w korku

Stojąc w korkach w porannym szczycie w Warszawie kierowcy stracili we wtorek w ciągu godziny prawie... milion złotych.
W centrum miasta, przy rondzie Dmowskiego, uruchomiono licznik kosztów korków.
Według danych pomysłodawców tablicy, od godziny 7.30, czyli początku szczytu porannego, w ciągu godziny koszt korków dla warszawskich kierowców wyniósł prawie milion złotych (993 594 zł). To spadek o 17 proc. w stosunku do ostatniego dnia roboczego, czyli poniedziałku, oraz o 15 proc. w porównaniu do ostatniego miesiąca.
Multimedialną tablicę świetlną umieszczono przy skrzyżowaniu al. Jerozolimskich z Marszałkowską, na dachu budynku Cepelii. Jak tłumaczą pomysłodawcy, wybór nie jest przypadkowy – to jedno z najbardziej zatłoczonych miejsc w stolicy. W pobliżu są m.in. Dworzec Centralny, biurowce, hotele oraz centra handlowe.
Kierowcy dowiedzą się z tablicy, gdzie czekają ich na drodze utrudnienia oraz ile czasu może zająć dojazd do wybranych miejsc.
Na tablicy jest także koszt korków za ostatni dzień roboczy i minione cztery tygodnie. (PAP LIFE)

Plecak dla podróżujących tanimi liniami

Amatorzy podróżowania tanimi liniami radzą, by latać wyłącznie z bagażem podręcznym. Najlepiej sprawdzi się plecak z licznymi kieszeniami. – Nie kupiłbym walizki na kółkach, ani plecaka z twardym stelażem – podpowiada dziennikarz-podróżnik Jakub Porada.
– Niezastąpiony jest plecak. Ten, który mam, jest idealny, bo mieści się w nim nawet 30 litrów. Nigdy nie proszono mnie, bym położył go na wagę. Podarłem go i teraz muszę kupić nowy. Już sobie coś upatrzyłem. Na brytyjskim Amazonie jest taki plecak stworzony do tanich lotów. Kosztuje około 20 funtów – mówi Jakub Porada, autor książki „Porada da radę. Tanie latanie".
– Tylko plecak zgodny z wymiarami tanich linii zapewnia brak opłaty za bagaż i wolne ręce. W Ryanie wynoszą one: 55 cm x 40 cm x 20 cm, a w Wizzie: 42 cm x 32 cm x 25 cm. Kiedyś przyszedłem do sklepu z linijką i wybrałem jak największy plecak, z masą kieszeni i zasuwek – pisze w swoim poradniku. (PAP LIFE)

Po 38. roku życia tyjemy najbardziej

Zdaniem specjalistów osobami najbardziej narażonymi na duży przyrost masy ciała, są te między 38. a 44. rokiem życia. Późne kolacje, praca do późnych godzin i poczucie komfortu w związku nie sprzyjają smukłej talii.
Badacze wskazali, że na znaczny przyrost masy ciała po 30. narażone są szczególnie kobiety. Ankietowane wskazały ten przedział wiekowy, tłumacząc, że magiczna 40. skłania je jeszcze do dbania o siebie i podejmowania prób walki ze zbędnymi kilogramami. Później ich motywacja znacznie spada.
Panie podkreśliły również, że na ich sylwetkę negatywnie wpływają ciąże i trudne do zrzucenia pociążowe kilogramy, na co wskazuje 34 proc. ankietowanych. Okazuje się również, że na sylwetkę negatywnie wpływa życie rodzinne – kolacje spożywane późnym wieczorem z całą rodziną to kolejny element rujnujący kobiece sylwetki.
W przypadku mężczyzn wiekiem kryzysowym dla sylwetki jest 44. rok życia. Tłumaczą to rozwijającą się karierą, nadmiarem pracy i obowiązków, przez co nie mają czasu na ćwiczenia. (PAP LIFE)

Pele skomponował piosenkę

Legendarny brazylijski piłkarz Pele skomponował piosenkę na mistrzostwa świata, które odbędą się w jego ojczyźnie – poinformował dziennik „Folha de Sao Paulo".
Dałaś mi tyle radości i łez wzruszeń. Piłka nożna płynie w żyłach naszego narodu – tak brzmią pierwsze słowa utworu, którego tytułu jednak nie ujawniono.
Oficjalną piosenką mundialu, wybraną przez światową federację (FIFA) jest „We are one" w wykonaniu rapera Pitbulla oraz Jennifer Lopez. (PAP)

„Blondynka" Joanna Moro

Aktorka Joanna Moro zastąpi Julię Pietruchę w serialu „Blondynka". TVP oficjalnie potwierdziła tę informację. Zdjęcia do kolejnej edycji serialu rozpoczną się jeszcze w maju. Oprócz Moro pod uwagę brane były też m.in. Joanna Koroniewska oraz Barbara Kurdej-Szatan. Jednak to aktorka, która podbiła serca widzów rolą Anny German, otrzymała rolę. (PAP LIFE)



Fot. PAP/EPA Jochen Luebke

Nadciąga fala upałów

Na zdjęciu dwie dziewczyny uczą się do egzaminów lekarskich w parku Georgengarten w Hannowerze. Sprzyja im upalna pogoda, która w tych rejonach Europy panuje od wtorku. Synoptycy spodziewają się, że w weekend upały nadejdą nad resztę Europy Środkowowschodniej. (EPA)

Kościół stoi przed wyzwaniami, jak współczesny człowiek

ROZMOWA Kondycji Kościoła nie można określać w kategoriach czarno-białych – że jest w kryzysie, albo że wszystko jest w nim idealne. Stoi on przed takimi samymi wyzwaniami, jak współczesny człowiek – powiedział w wywiadzie dla PAP nowy prymas Polski abp Wojciech Polak.



Jest ksiądz najmłodszym prymasem w historii polskiego Kościoła. Rysuje się przed arcybiskupem perspektywa długiej posługi dla Kościoła w Polsce. **Jakie najpilniejsze zadania ksiądz prymas sobie wyznaczył?**

Prymas Wojciech Polak: Życie człowieka jest w rękach Boga i nie zastanawiam się, jak długa jest przede mną perspektywa. Ważniejsze, by każdego dnia odczytywać, czego ode mnie Pan Bóg oczekuje. Jeżeli chodzi o kierunki działania, to przyjdzie czas, by się nad nimi zastanowić. Priorytetem jest otwarcie na każdego człowieka, zwłaszcza tego, który znajduje się w potrzebie. Chociażby teraz jest radość z mojej nominacji, a równocześnie tylu ludzi cierpi z powodu pogody, zagrożenia powodzią. Chciałbym wyrazić solidarność z nimi, zapewnić o modlitwie.

Jaka jest kondycja polskiego Kościoła?

– Nie można jej określać w kategoriach czarno-białych, że np. Kościół jest w wielkim kryzysie albo z drugiej strony, że wszystko jest w nim idealne, można bezczynnie usiąść i radośnie spoglądać w przyszłość. Stajemy jako Kościół przed takimi samymi wyzwaniami, jak ludzie. To perspektywa, którą Kościół żyje od zawsze, a szczególnie wskazana od czasu Soboru Watykańskiego II. Przypomnę słowa konstytucji apostolskiej „Gaudium et spes"(„Radość i nadzieja") – radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych są radością i nadzieją, smutkiem i trwogą Kościoła tego czasu. Kościół jest bardzo konkretnie zanurzony w rzeczywistości współczesnego człowieka.

Jakie wyzwania stoją przed polskim Kościołem? Co należy zmienić, by sprostać wyzwaniom współczesnego świata?

– Ciągle powinniśmy odnosić się do zachęt i kierunków, które wskazał nam podczas ostatniej wizyty Ad limina apostolorum papież Franciszek. Taka wizyta jest zawsze okazją do podsumowania i spojrzenia w przyszłość, do zobaczenia, czym Kościół powinien się zajmować. Hasłowo można powiedzieć, że dotyczy to czterech wskazanych przez papieża obszarów – duszpasterstwa młodzieży razem z powołaniami, rodziny, także tej w kryzysie, ubogich i obecności Kościoła w społeczeństwie.

Po nominacji mówił ksiądz prymas, że swą posługą chce „scalać polifonię głosów Kościoła". Ile głosów brzmi w polskim Kościele?

– Polifonia to jeden głos rozpisany na wiele głosów. Jeśli chodzi o głoszenie Ewangelii, to żadnej polifonii głosów nie ma, ale takie odczucie może wynikać z różnej wrażliwości tych, którzy tę Ewangelię głoszą, akcentując takie czy inne elementy. Chciałbym najpierw słuchać tej polifonii i wiedzieć, co stanowi jej najbardziej dominującą nutę.

W Kościele, w którym są słuchacze Radia Maryja i np. ks. Lemański, potrzebna jest jedność. Jakimi działaniami ją osiągnąć?

– Źródłem jedności jest Chrystus, więc istotą Kościoła jest prowadzić ludzi do Niego. Tak jak nas uczył Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice „Redemptor hominis" ("Odkupiciel człowieka") – jeżeli człowiek jest drogą Kościoła, to dlatego, aby w Jezusie Chrystusie odnajdywać siebie, swoje powołanie, przeznaczenie, pełnię człowieczeństwa. To rdzeń chrześcijańskiego przesłania, a jednocześnie to, co najważniejsze w posłudze Kościoła.

Co należy – zdaniem księdza prymasa – zmienić w polskim Kościele, by był on bardziej pozytywnie postrzegany?

– Taka refleksja jest ważna, ale nie należy rozpoczynać od dążenia do zmiany opinii o Kościele czy wizji Kościoła. To nie jest priorytetem naszego działania. Najważniejszą rzeczą jest, by Kościół był wierny Chrystusowi i Jego Ewangelii, we wszystkich wymiarach. A za tą wiernością pójdzie – jak sądzę – odczytywanie tego, czy Kościół jest w społeczeństwie bardziej czy mniej wiarygodny. To będzie wypadkowa tego, czym Kościół jest, jego tożsamości. Jeżeli będzie coraz bardziej przezroczysty, otwarty, przekonujący, to być może będzie i większe uznanie jego roli w społeczeństwie. A to przełoży się na publiczną opinię o nim. Ale nie należy rozpoczynać od poszukiwania wizerunku dla samego wizerunku. To byłby fałszywy krok.

Kościół był dość ostro krytykowany przez media w związku z ostatnimi informacjami o przypadkach pedofilii wśród duchownych albo zamknięciu kościoła w Jasienicy. Czy uważa ksiądz prymas, że ta krytyka była uzasadniona?

– Ataki są zawsze rzeczą niesprawiedliwą. Natomiast konieczna jest próba uzyskania odpowiedzi – np. czy Kościół zamierza bardziej adekwatnie podchodzić do kwestii pedofilii i czy rzeczywiście zasada „zero tolerancji dla pedofilii" jest realizowana. W tych kwestiach trzeba jasno wyrażać swoje stanowisko. Nie widziałbym tego jako atak.

Choć można mówić, że pojawiają się niesprawiedliwe sądy, ataki związane z Kościołem, także w bardzo złożonych przypadkach, jak sprawa kościoła w Jasienicy. Rozwiązania są niekiedy trudne i dramatyczne, ale przekazywanie spokojnej informacji, dotyczącej zasadniczej linii działań, jest najważniejsze w każdym takim sporze czy kryzysie.

Światopogląd wielu Polaków, także katolików, kształtują dziś media – często te tabloidowe, sensacyjne. Ma ksiądz prymas pomysł, jak wykorzystać środki masowego przekazu do informowania o Kościele, o Bogu?

– Trudno wykorzystywać tabloidy. Ale jest cała grupa mediów, które w sposób rzetelny i przekonujący oddają obraz rzeczywistości. Pierwszym wyzwaniem dla ludzi Kościoła jest, by się z tą rzeczywistością medialną zapoznać; wiedzieć, jakimi metodami media się posługują oraz jaka powinna być jakość naszej wypowiedzi dla nich. Często chodzi o to, by w krótkim przekazie zawrzeć całą treść.

Czy nie uważa ksiądz prymas, że niektórzy hierarchowie w polskim Kościele są niedostępni dla dziennikarzy? Uważają, że dziennikarze są nieprzychylni Kościołowi a nie, że chcą rzetelnie wyjaśnić trudne sprawy, z którymi spotyka się Kościół?

– Musimy się stale uczyć mediów. Taka nauka łatwiej przychodzi ludziom z mojego pokolenia, nieco młodszym, może nieco trudniej starszym. Podczas ostatniego zebrania plenarnego KEP biskupi mieli dwugodzinne szkolenie i z wielkim zainteresowaniem słuchali o mechanizmach, jakimi rządzą się media. Wszystko to jest bardzo istotne i potrzebne, byśmy mieli wiedzę, byśmy mediów się nie bali, ale potrafili przez nie przekazywać jasne i precyzyjne opinie.

Zmienił się system, zmieniły się wartości i światopogląd wielu Polaków. Niektóre środowiska propagują nowe ideologie, odległe od wartości Kościoła katolickiego. Jak Kościół powinien się wobec nich zachować?

– Pierwszą rzeczą jest poznanie, co w danej ideologii się zawiera. Nie można wypowiadać się, gdy nie ma się wiedzy, a zna jedynie hasło. Często biskupi na poziomie diecezji tworzą rady społeczne; mają ją m.in. arcybiskup poznański, arcybiskup przemyski, łódzki czy biskup płocki. To jest grono kompetentnych osób, świata nauki i kultury, którzy potrafią pokazać zagrożenia takiej czy innej ideologii współczesnego świata. Nie można poprzestać na potępieniu; trzeba wskazać, dlaczego takie odrzucenie następuje.

Czy prace dotyczące zmiany sposobu finansowania Kościoła, tzn. zastąpienia Funduszu Kościelnego dobrowolnym odpisem podatkowym (0,5 proc.) są na ukończeniu?

– Jesteśmy ciągle na etapie rozważania uwag, które Kościół zgłosił. Na razie, w kontekście kalendarza wyborczego, prace są nieco spowolnione.

Jak trzeba będzie edukować katolików o zmianie w sposobie finansowanie Kościoła?

– Oczywiście, jeżeli to przekształcenie nastąpi, kolejnym etapem będzie kampania społeczna, by do tego sposobu finansowania wiernych przekonać. Tym bardziej, że nie mówimy o całym systemie finansowania Kościoła. Najważniejszą rzeczą będzie pokazanie równowagi, że Kościół w Polsce nie rezygnuje z dobrowolnych ofiar wiernych – bo taka jest tradycja i dobre doświadczenie.

Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz po nominacji księdza prymasa powiedział, że głos prymasa jest słyszalny i ważony nie tylko przez przedstawicieli Kościoła, ale także i przez władze państwowe. Jak ksiądz prymas widzi współpracę z władzami?

– Pierwsze pole współpracy dokonuje się w ramach struktur, które są w KEP, a więc Komisji Konkordatowej i Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Prymas nie bierze z urzędu udziału w tych rozmowach. Na pewno nie będą więc to takie kontakty, jak te, gdy byłem sekretarzem KEP. Ale nie przychodzę do Polski z zewnątrz, jestem tu od wielu lat. To moja rzeczywistość społeczna; jestem jej obserwatorem i uczestnikiem, myślę, że mam prawo także ją oceniać. Będę starał się to robić sumiennie i obiektywnie.

ROZMAWIALI: STANISŁAW KARNACEWICZ I BOŻENA ŁAWNICKA

Co dostanie Polska. Unijna giełda stanowisk



Komisarz UE ds. energii albo szef unijnej dyplomacji – to funkcje, o których obsadzenie powinna – zdaniem wielu polskich polityków – zabiegać Polska po eurowyborach. Układanka personalna w UE zależy jednak od wielu kryteriów.

POLITYKA Załatwiliśmy budżet i politykę regionalną, a teraz czas na energię albo politykę zagraniczną. W tej chwili te dziedziny są dla Polski najbardziej istotne – przekonywał niedawno w nieoficjalnej rozmowie z dziennikarzami w Brukseli jeden z czołowych polskich polityków.

W obecnej kadencji KE komisarz z Polski Janusz Lewandowski odpowiadał za unijny budżet, dziedzinę dla nas bardzo ważną, bo Polska jest największym odbiorcą unijnych funduszy. W poprzedniej Komisji (w latach 2004-2009) Danuta Huebner była komisarzem ds. polityki regionalnej, zaś w upływającej kadencji europarlamentu kierowała komisją rozwoju regionalnego. Huebner w imieniu PE prowadziła ważne dla polskich regionów negocjacje z rządami i Komisją Europejską na temat zasad wykorzystania funduszy strukturalnych w nowym budżecie UE na lata 2014-2020.

W nadchodzących latach to energia będzie bardzo ważną dla Polski dziedziną unijnej polityki. Premier Donald Tusk forsuje od kilku tygodni pomysł unii energetycznej, która miałaby pomóc w ograniczeniu uzależnienia UE od gazu z Rosji. W dyskusjach o energii Polska broni też roli węgla, sprzeciwia się unijnym regulacjom dotyczącym wydobycia gazu łupkowego, jak również zbyt wyśrubowanym celom klimatycznym, często nie znajdując jednak poparcia wielu pozostałych krajów UE.

Właśnie to, że Polska jest tak bardzo zainteresowana dziedziną energii, może być przeszkodą w przyznaniu nowemu polskiemu komisarzowi tej teki – ocenił ekspert brukselskiego think-tanku European Policy Centre Janis Emmanouilidis. – Jeśli jakiś kraj ma silne stanowisko w jakiejś dziedzinie polityki unijnej, reprezentuje poglądy czasem kontrowersyjne czy sprzeczne z poglądami większości, to pozostałe państwa członkowskie nie są zbyt skore, by poprzeć jego ambicje dotyczące stanowisk w tej sferze – powiedział ekspert. – Akurat w sprawach energii Polska reprezentuje poglądy, których nie podziela wiele państw UE, w tym te kluczowe, co może utrudnić sprawę.

Przyznaje jednak, że jest wiele przykładów pokazujących, iż kluczowym państwom UE – a Polska do nich należy – często udaje się dostać to, czego chcą. Pięć lat temu Niemcy chcieli dostać stanowisko komisarza ds. energii i je dostali. Polsce zaś zależało na budżecie UE i też się udało obsadzić funkcję komisarza zajmującego się tą dziedziną.

Od dawna europejskie media spekulują też, że polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski mógłby zostać nowym szefem unijnej dyplomacji i wiceprzewodniczącym KE, zastępując Brytyjkę Catherine Ashton. Zdaniem wielu komentatorów jego szanse na objęcie tego eksponowanego stanowiska jeszcze bardziej wzrosły dzięki zaangażowaniu w próby rozwiązania kryzysu na Ukrainie w lutym tego roku.

Sam Sikorski w ubiegłym tygodniu w Brukseli odmówił spekulowania, jakie portfolio w przyszłej Komisji Europejskiej byłoby korzystniejsze z punktu widzenia Polski: energia czy polityka zagraniczna. – Nie dam się wyciągnąć na takie spekulacje. Bardzo dużo będzie zależało od wyniku wyborów i rozmów koalicyjnych największych rodzin politycznych. W tym równaniu jest zbyt wiele permutacji, aby móc o tym rozsądnie dyskutować – powiedział minister na konferencji prasowej.

Podobny pogląd wyraził ekspert Janis Emmanouilidis. Jak podkreślił, to, kto zostanie nowym szefem unijnej dyplomacji, zależy od wielu kryteriów – nie tylko od znalezienia odpowiedniego kandydata pod kątem merytorycznym, ale też od jego przynależności partyjnej, narodowości czy nawet płci. – Gdy wybrano Cahtherine Ashton, jednym z najważniejszych argumentów było to, że jest kobietą. Sikorski czy też szwedzki minister spraw zagranicznych Carl Bildt też byli wówczas wymieniani wśród kandydatów, ale nie wybrano żadnego z nich, bo byli z niewłaściwej partii i są mężczyznami – powiedział ekspert.

Jak ocenił, nie ma pewności, czy Polska dostanie to, czego chce, ale są duże szanse, że uzyska coś dobrego z tej bardzo skomplikowanej unijnej układanki, która powstanie po eurowyborach i wyłonieniu nowej Komisji Europejskiej.

Zdaniem eksperta do najważniejszych tek w Komisji Europejskiej tradycyjnie należą rynek wewnętrzny czy konkurencja, a rola komisarza ds. energii zapewne będzie rosła. Po kryzysie finansowym w strefie euro największego znaczenia nabrał komisarz ds. gospodarczych i monetarnych, którym obecnie jest Fin Olli Rehn. To stanowisko przypadnie jednak zapewne komuś z krajów eurolandu.

Także w Parlamencie Europejskim Polacy mogą mieć szansę obsadzenia stanowiska przewodniczącego jednej z ważniejszych komisji, które odgrywają rolę w tworzeniu unijnej legislacji. Będzie to jednak zależeć od tego, jak silną reprezentację poszczególne polskie partie będą mieć w największych frakcjach w PE i jak frakcje te podzielą się stanowiskami.

Z BRUKSELI ANNA WIDZYK (PAP)

Nie ma pewności, czy Polska dostanie to, czego chce, ale są duże szanse, że uzyska coś dobrego z tej bardzo skomplikowanej unijnej układanki, która powstanie po eurowyborach i wyłonieniu nowej Komisji Europejskiej.

Podniebne manewry F-16







Fot. PAP Grzegorz Michalowski

Symulowane walki powietrzne rozegrali we wtorek piloci myśliwców F-16 z 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku. W ćwiczeniu wzięli udział amerykańscy żołnierze z 52. Grupy Operacyjnej ze Spangdahlem (Niemcy), stacjonujący w Polsce.

MANEWRY W ramach amerykańskiego kontyngentu w bazie w Łasku przebywa ponad stu amerykańskich żołnierzy, wyposażonych w myśliwce F-16 i C-130 Hercules z bazy amerykańskiej w Spangdahlem. Jak przypomniał we wtorek na konferencji prasowej dowódca Bazy w Łasku płk Ireneusz Nowak, decyzja o utrzymywaniu w stałej gotowości kontyngentu amerykańskich myśliwców podyktowana jest aktualną sytuacją polityczną.

Dziennikarze zaproszeni do 32 BLT w Łasku mieli okazję obejrzeć start i lądowanie 10 samolotów F-16, podzielonych na dwie grupy. Jak wyjaśniał dowódca klucza uzbrojenia kpt. Krzysztof Marciak, pierwsza grupa udała się do wyznaczonej strefy, a następna – startująca kilkanaście minut później – podążała w to samo miejsce, by odegrać rolę agresora.

Marciak zaznaczył, że kilka minut wystarcza, by samolot przebył odległość kilkuset kilometrów i dotarł np. nad Warmię i Mazury, gdzie często rozgrywane są symulowane walki powietrzne. Mieszkańcy tych okolic mogą je słyszeć, ale niewiele zobaczą, bo potyczka odbywa się na wysokości ponad 3 tys. metrów – dodał.

Organizacją amerykańskiego kontyngentu zajmuje się stacjonujący w Łasku 10-osobowy pododdział Aviation Detachment. Od października ubiegłego roku wiceszefem tej formacji jest mjr Micah Chollar. Na spotkaniu z dziennikarzami Chollar bardzo wysoko ocenił kwalifikacje polskich pilotów i współpracę z nimi. W ramach ćwiczeń polscy i amerykańscy żołnierze wspólnie planują cele misji myśliwców, rozgrywają symulowane walki na dużych wysokościach, ochraniają przed siłami przeciwnika obrany wcześniej obiekt i tankują samoloty w powietrzu. Po zakończeniu każdego lotu spotykają się, aby dokonać oceny powierzonej im misji. Dzięki zapisowi manewrów, wysokości i odległości, lot można odtworzyć w technice 3D i poddać go szczegółowej analizie w gronie specjalistów z Grupy Działań Lotniczych.

Żołnierze z 52. Grupy Operacyjnej z bazy w Spangdahlem zostali zakwaterowani w hotelu w Łodzi i stamtąd są dowożeni do Łasku. – Łódź bardzo nam się podoba, nie mamy problemów z porozumiewaniem się, bo Polacy znają lepiej angielski niż my polski – stwierdził kpt. Joshua Dryden.

32. Baza Lotnictwa Taktycznego w Łasku powstała w styczniu 2010 r. z połączenia działających w latach 2001-2009 32. Bazy Lotniczej oraz 10. Eskadry Lotnictwa Taktycznego. Jednostka spełnia wymagania NATO, to jedna z trzech najnowocześniejszych jednostek Sił Powietrznych RP. (PAP)

Ring to był jego żywioł

Zbigniew Pietrzykowski, jeden z najwybitniejszych polskich pięściarzy, trzykrotny medalista olimpijski, zmarł w poniedziałek rano w Bielsku-Białej, po długiej i ciężkiej chorobie.
Miał 79 lat.

SYLWETKA Zbigniew Pietrzykowski zdobywał medale na trzech kolejnych igrzyskach: srebrny (Rzym 1960) i dwa brązowe medale (Melbourne 1956 i Tokio 1964). Był czterokrotnym mistrzem Europy (1955, 1957, 1959 i 1963). Po zakończeniu kariery został trenerem. Zasiadał też przez jedną kadencję w ławach poselskich.

Pietrzykowski urodził się 4 października 1934 roku w Bestwince koło Bielska-Białej. Był wychowankiem i zawodnikiem klubu BBTS Bielsko-Biała (1951-54, 1957-68) i CWKS Legii Warszawa (1955-56). Jedenaście razy zdobywał mistrzostwo Polski (1954-65). 44 razy wystąpił w reprezentacji Polski w meczach międzypaństwowych (1953-66), wygrywając 42 walki.

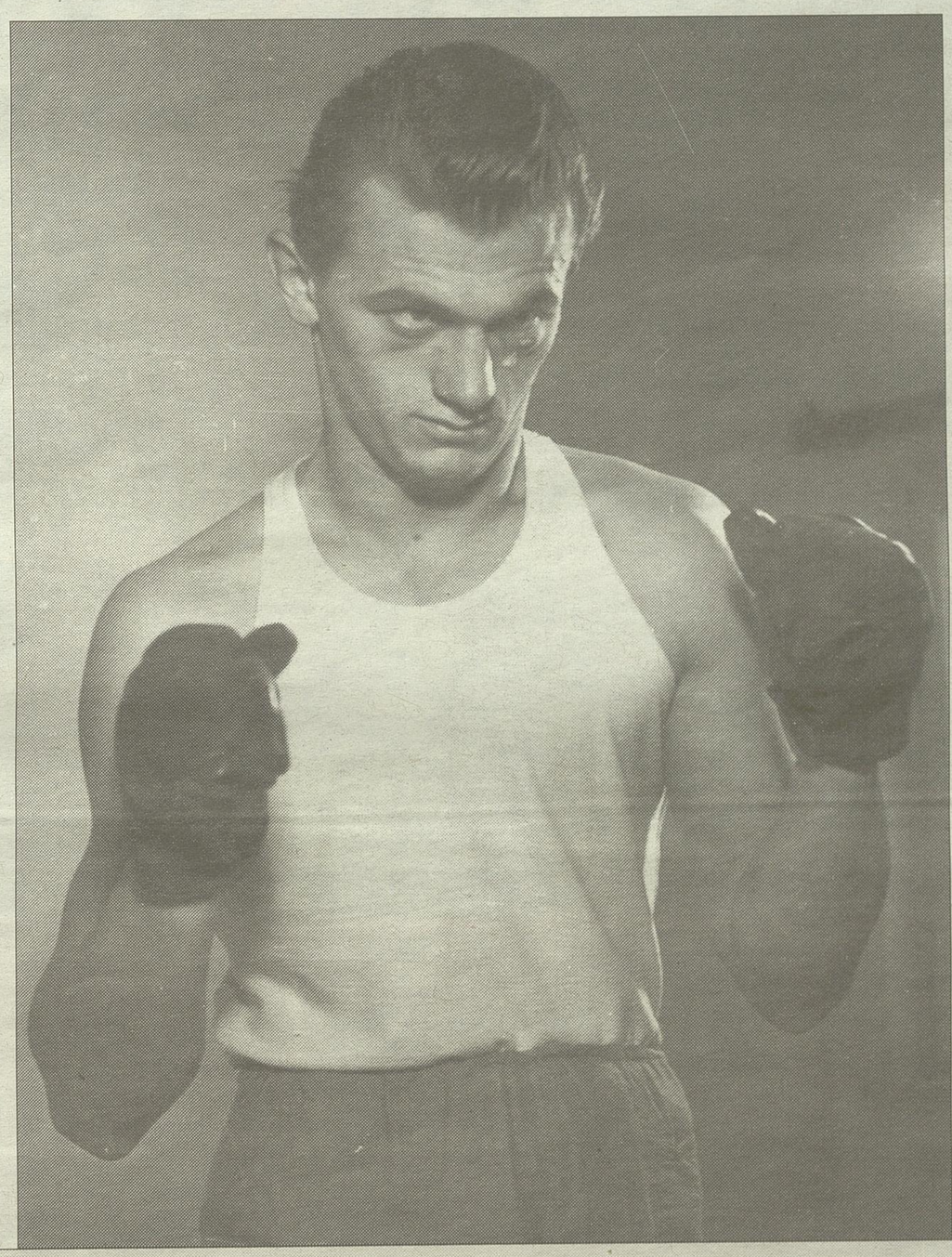
Jako 19-latek debiutował w pamiętnych mistrzostwach Europy w 1953 roku w Warszawie, zajmując trzecie miejsce w wadze lekkośredniej (Polacy zdobyli pięć złotych medali). Zakończył wieloletnią i bogatą w sukcesy karierę z bilansem 367 walk, z których wygrał 351 (przegrał 14, zremisował 2 razy).

5 września 1960 roku w rzymskim Pallazzo dello Sport Pietrzykowski stanął do walki o złoty medal olimpijski w wadze półciężkiej, w której jego przeciwnikiem był 19-letni Amerykanin Cassius Marcellus Clay, znany potem jako sławny Muhammad Ali, wielokrotny mistrz świata zawodowców. Clay szybszy i wytrzymalszy od Polaka pozbawił go marzeń o triumfie olimpijskim.

Jeszcze tylko Węgier Laszlo Papp, trzykrotny mistrz olimpijski, jako jeden z nielicznych potrafił pokonać Pietrzykowskiego. W 1956 roku na kilka tygodni przed igrzyskami w Melbourne to jednak Pietrzykowski wygrał z Pappem w Warszawie. Polak był na deskach w pierwszej rundzie, a w drugiej – mistrz olimpijski z Londynu (1948) i Helsinek (1952) – był czterokrotnie liczony przez sędziego, aż ten odesłał go do narożnika, ratując przed niechybnym nokautem. Rewanż Pappa nastąpił jednak w półfinale turnieju olimpijskiego w Australii.

W 1963 roku został pierwszym laureatem nagrody „Dżentelmena Sportu". Obecny Konkurs Fair Play PKOL jest jej kontynuatorem.

Pietrzykowski oficjalnie karierę zakończył 10 lutego 1968 roku. W plebiscycie zorganizowanym na 80-lecie Polskiego Związku Bokserskiego (2003 r.) zajął pierwsze miejsce. Na drugim znalazł się dwukrotny mistrz olimpijski (1964, 68) Jerzy Kulej. (PAP)



Fot. PAP Janusz Uklejewski

Zbigniew Pietrzykowski
urodzony 04.10.1934 roku w Bestwince koło Bielska-Białej
zmarł 19.05.2014 roku w Bielsku-Białej
Klub: BBTS Bielsko-Biała (1951-54, 1957-68) i CWKS Legia Warszawa (1955-56)

Największe sukcesy

Igrzyska olimpijskie

Melbourne 1956: brązowy medal w wadze lekkośredniej
Rzym 1960: srebrny medal w wadze półciężkiej
Tokio 1964: brązowy medal w wadze półciężkiej

Mistrzostwa Europy

Warszawa 1953: brązowy medal w wadze lekkośredniej
Berlin Zach. 1955: złoty medal w wadze lekkośredniej
Praga 1957: złoty medal w wadze średniej
Lucerna 1959: złoty medal w wadze półciężkiej
Moskwa 1963: złoty medal w wadze półciężkiej

Wspomnienie

JÓZEF GRUDZIEŃ, złoty medalista olimpijski w boksie z Tokio w 1964 roku w wadze lekkiej: Zbyszek Pietrzykowski zapisał się w mojej pamięci jako wspaniały człowiek i równie świetny kolega – powiedział na wiadomość o jego śmierci. – Smutna wiadomość. Trudno jest mi teraz zebrać myśli. Zbyszka zapamiętam jako wspaniałego człowieka i kolegę z reprezentacji.
Obaj zaprzyjaźnili się bliżej w 1963 roku na mistrzostwach Europy w Moskwie.
– Po przegranej walce w ćwierćfinale z późniejszym mistrzem Europy Węgrem Janosem Kajdim pamiętam jak podszedł do mnie Zbyszek i powiedział: nie przejmuj się porażką. Przed tobą wspaniała kariera – wspomina słowa trzykrotnego medalisty olimpijskiego Grudzień. Słowa Pietrzykowskiego sprawdziły się w następnym roku, kiedy na tokijskim ringu biało-czerwoni zdobyli trzy złote medale, a na najwyższym stopniu podium stanęli Marian Kasprzyk, Jerzy Kulej i... Józef Grudzień. Sukces trenera Feliksa Stamma powiększyli w Kosakuen Ice Palace Artur Olech zdobywając srebrny krążek, a Józef Grzesiak, Tadeusz Walasek i Zbigniew Pietrzykowski brązowe.
– Zresztą Zbyszek, lider naszej drużyny, zawsze starał się wprowadzać optymistyczny nastrój wśród zawodników. Byliśmy jedną wielką sportową rodziną. Słowa pociechy, z ust takiego wspaniałego boksera dodawały nam otuchy, a także i siły do dalszego treningu. Nie ma go już wśród nas. Widocznie trener Feliks „Papa" Stamm, tam w niebie, kompletuje ponownie drużynę i ściąga najlepszych – dodał Grudzień.

MARIAN KASPRZYK, mistrz olimpijski w boksie z Tokio uważa, że Zbigniew Pietrzykowski zapisał się w annałach tej dyscypliny m.in. za sprawą „złotej kontry". – Zmarł dobry człowiek. Wielka szkoda, że nie ma go już w naszej nie tylko sportowej rodzinie. Chciałbym aby każdy był taki jak on. Zbyszek miał niezwykle pogodne usposobienie. Było w nim dużo kultury, którą przekazywał kolegom z reprezentacji, a później jako trener adeptom boksu – wspomina. – Zbyszek, podobnie jak ja był leworęcznym zawodnikiem. Wyspecjalizował się w „złotej" lewej kontrze i w lewym haku, którymi przysparzał rywalom wiele kłopotów. Stąd jego uwagi w tokijskiej hali były niezwykle cenne i świetnie uzupełniały się z radami trenera Feliksa Stamma.
Kasprzyk, podobnie jak Pietrzykowski mieszkaniec Bielska-Białej, przypomina sobie, jak Pietrzykowski, który w Tokio wywalczył brązowy medal, opanowując wzruszenie mówił: Słuchajcie, Japończycy po złotych medalach Józefa Grudnia i Jerzego Kuleja nauczyli się grać Mazurka Dąbrowskiego na pamięć.

JERZY RYBICKI, złoty medalista olimpijski w boksie z Montrealu w 1976 roku w wadze lekkośredniej: Od Zbigniewa Pietrzykowskiego biła wielką szlachetność. W jego obecności nie można było sobie pozwolić na żarty. Niewątpliwie to była wielka postać naszego sportu. Był jednym z najwybitniejszych polskich pięściarzy. Jako jedyny w naszym kraju 11 razy zdobył mistrzostwo Polski. Sukcesy odnosił również na międzynarodowych arenach. Przecież trzy medale olimpijskie i cztery mistrzostwa Europy, to imponujący dorobek w każdej dyscyplinie.
Były prezes Polskiego Związku Bokserskiego podkreślił, że pojedynki Pietrzykowskiego z Węgrem Laszlo Pappem przeszły do historii boksu. W 1956 roku stoczyli bardzo emocjonującą walkę podczas turnieju o Puchar Warszawy. Polak wygrał z dużo bardziej utytułowanym rywalem przed czasem w drugiej rundzie, choć był liczony w pierwszej.
– Słynny jest też pojedynek z Cassiusem Clayem w finale wagi półciężkiej igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 roku. Wydawało się, że faworytem jest Pietrzykowski, bo był już bardzo doświadczony. Clay natomiast miał wówczas 18 lat i po bardzo emocjonującym pojedynku wygrał. Pietrzykowski słynął z wielkich umiejętności. Dysponował piekielnie mocnym ciosem, ale jednocześnie miał świetny refleks – przypomniał Rybicki. (PAP)



Przechodniu, powiedz Polsce...







MONTE CASSINO

Hołd żołnierzom 2. Korpusu Polskiego, bohaterom walk o Monte Cassino – oddali uczestnicy uroczystości zorganizowanych na Polskim Cmentarzu Wojennym w 70. rocznicę zakończenia bitwy, która otworzyła aliantom drogę na Rzym.

ROCZNICA W uroczystościach uczestniczyli m.in. polscy weterani walk sprzed 70. lat, córka dowódcy 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa – Anna Maria Anders i polscy harcerze, którym żołnierze – uczestnicy bitwy o Monte Cassino, przekazali zadanie kontynuacji tradycji i etosu ich formacji.

Obecni byli także premier Donald Tusk, wnuk brytyjskiej królowej Elżbiety II książę Harry, gubernator generalny i naczelny dowódca Nowej Zelandii Jerry Mateparae, delegacja kanadyjska oraz prefekt włoskiej prowincji Frosinone Emilia Zarrilli i burmistrz miasta Cassino Giuseppe Golini Petrarcone. Odprawiona została uroczysta msza święta, odbył się apel poległych, na grobach żołnierzy złożone zostały czerwone maki i wieńce.

Uczestnik bitwy o Monte Cassino, żołnierz 2 Korpusu Polskiego prof. Wojciech Narębski składając hołd swoim towarzyszom broni, którzy polegli zdobywając wzgórze 70 lat temu mówił, że polscy żołnierze oddali wtedy Bogu – ducha, bratniej ziemi włoskiej – ciała, a serca – Polsce.

Przemawiając podczas uroczystości premier Tusk powiedział m.in. że w języku polskim nazwa Monte Cassino zrosło się ze słowem bohaterowie. – Dumny może być naród i jest dumny, kiedy ma takich bohaterów – powiedział szef rządu.

Tusk przywołał słowa gen. Andersa, że w każdej wojnie jest tylko kilka bitew, które naród pamięta dla siebie. – Bitwa pod Monte Cassino jest tą szczególną w naszej pamięci, właśnie dlatego, że była ona tak naprawdę bitwą o naszą przyszłą wolność. Wszystkie następne pokolenia dobrze to czuły – powiedział premier.

Szef rządu nawiązując do napisu, który znajduje się na Polskim Cmentarzu Wojennym – „Przechodniu powiedz Polsce żeśmy polegli wierni w jej służbie" – powiedział, że żołnierze, którzy zginęli na Monte Cassino swą misję wypełnili. Podkreślił, że dzięki lekcji Monte Cassino kolejne pokolenia żyjące w Polsce już pod komunistyczną opresją nie były bezradne i bezczynne. – Musieliśmy w to samo uwierzyć, że nie ma tak beznadziejnej opresji, z której naród nie znajdzie wyjścia, jeśli wierzy w swoje święte prawa, prawa do niepodległości własnego państwa i do własnej wolności – powiedział Tusk.

Nawiązując do licznie zgromadzonej na uroczystości polskiej młodzieży, w tym harcerzy, Tusk zapewnił weteranów 2. Korpusu Polskiego, że tak jak oni zażarcie i uparcie walczyli o Monte Cassino, tak to nowe pokolenie zażarcie i uparcie będzie broniło niepodległości swojej ojczyny kiedy będzie taka potrzeba i własnej wolności.

Szef polskiego rządu wzywał też, aby cmentarz pod Monte Cassino był ostrzeżeniem dla całej Europy, by nie przyzwoliła na przemoc. – Bo pamięć o tym, co tu się działo 70 lat temu i to nasze wspólne przyrzeczenie, że nie pozwolimy, by przemoc rządziła światem, są prawdziwymi gwarancjami niepodległości Polski, siły Europy i bezpieczeństwa jej obywateli – podkreślił.

Każdy grób żołnierza jest wołaniem o pokój, z każdego cmentarza wojennego płynie apel o przebaczenie i pojednanie, dialog i zaniechanie przemocy – mówił z kolei w homilii biskup polowy Wojska Polskiego bp Józef Guzdek. – Niech Monte Cassino zdobią czerwone maki, ale niech już nigdy nie piją żołnierskiej krwi. Ludzkość może postawić tamę wojnie i przemocy jedynie przez poszanowanie przysługujących każdemu człowiekowi praw – w tym prawa do wolności sumienia i wyznania, do własnej kultury i bezpiecznych granic państwa – mówił.

– My, trwający w służbie weterani walk o niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą Polską, my szczęśliwi, bośmy dożyli suwerennej Ojczyzny, zgromadzeni na Monte Cassino, przy grobach naszych dowódców i kolegów, chcemy dziś, w 70. rocznicę owianych legendą heroicznych bojów o otwarcie drogi do Rzymu, dopełnić przesłania z 1969 r. Tym samym przekazujemy opiekę nad tą świętą narodową nekropolią, nad etosem i tradycją 2. Korpusu Polskiego młodzieży z wolnej Polski – mówił por. Edmund Szymczak, uczestnik bitwy o Monte Cassino, żołnierz 2. Korpusu.

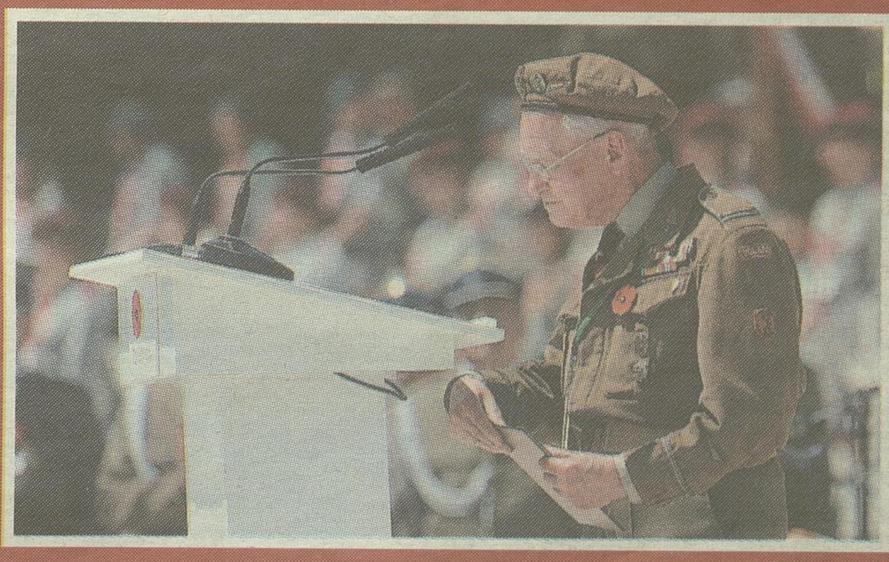
Za poległych pod Monte Cassino modlili się też duchowni prawosławni, ewangeliccy i naczelny rabin Polski. Ku czci bohaterów walk o Monte Cassino odbył się apel poległych, oddano salwę honorową. Na cmentarzu zabrzmiał też Hejnał Mariacki – wykonano go na pamiątkę tego, że 18 maja 1944 r. po zdobyciu wzgórza Monte Cassino, w ruinach klasztoru benedyktynów utwór ten odegrał plutonowy Emil Czech. Rozbrzmiała także piosenka „Czerwone maki na Monte Cassino".

Zwieńczeniem uroczystości było złożenie wieńców na Polskim Cmentarzu Wojennym. Wieniec w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej złożył premier Tusk, książę Harry złożył wieniec w imieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Wieńce złożyli także przedstawiciele Nowej Zelandii i Włoch. Znicz na grobie gen. Andersa i jego żony Ireny Anders zapaliła ich córka, Anna Maria Anders. Harcerze z kolei zapalili znicze na grobach abp. Józefa Gawliny oraz gen. Bronisława Ducha.

18 maja 1944 r. po niezwykle zaciętych walkach 2. Korpus Polski dowodzony przez gen. Andersa zdobył wzgórze Monte Cassino wraz z ze znajdującym się na nim klasztorem benedyktynów. W bitwie zginęło 923 polskich żołnierzy, 2931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych. (PAP)









Fot. PAP/EPA

Wizyta papieża w Ziemi Świętej jak spacer po polu minowym

Przygotowania do wizyty papieża posuwają się z każdym dniem do przodu, ale nie jest łatwo przygotować wizytę kogoś takiego jak papież, w miejscu, które jest polem minowym – mówi rzecznik prasowy wizyty, ojciec David Neuhaus.

SPOŁECZEŃSTWO Papież Franciszek odwiedzi Jordanię, okupowane terytoria palestyńskie i Izrael w dniach 24-26 maja, w 50. rocznicę pielgrzymki papieża Pawła VI i jego ekumenicznego spotkania z prawosławnym patriarchą Atenagorasem. Jego wizyta jest bardzo krótka, a program intensywny – zaplanowana jest każda minuta.

Ojciec Neuhaus przyznaje, że krótki charakter wizyty stawia Kościół przed kolejnym problemem, jak najlepiej zaprezentować tę wizytę chrześcijanom, którzy czekają na papieża, i spośród których niektórzy są rozczarowani, że nie będzie więcej okazji, by się z nim spotkać.

Podczas dwudniowego pobytu papieża w Ziemi Świętej odbędzie się tylko jedna publiczna msza na Placu Żłóbka, przed Bazyliką Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Ze względu na to, że na placu nie zmieści się więcej niż 10 tysięcy osób, wstęp na mszę będzie zarezerwowany tylko dla przedstawicieli różnych parafii.

– Katolicy w Izraelu, na terytoriach palestyńskich, katolicy z imigranckiej społeczności z Azji i z Afryki mieszkający tu w pewnym stopniu na stałe – wszyscy oni są spragnieni spotkania z papieżem. Dlatego liczymy na to, że papież odwiedzi Ziemię Świętą jeszcze raz – mówi ojciec Neuhaus, jezuita.

Papież przysporzył organizatorom kolejny problem, odmawiając poruszania się w opancerzonym samochodzie. „Jest na to uczulony, w Brazylii też nie chciał się zgodzić. Ale w Izraelu, z tutejszą dbałością o bezpieczeństwo, możemy się spodziewać, że Jerozolima będzie zamknięta na 24 godziny i nikt nie będzie mógł się ruszyć z domu – wskazuje rozmówca.

Jedną z przyczyn, dla której zabrakło czasu na publiczną mszę dla wszystkich chętnych, jest obowiązujący Franciszka jako głowę państwa protokół. Papież spotka się z prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmudem Abbasem, prezydentem Izraela Szimonem Peresem i premierem Izraela Benjaminem Netanjahu. Czekają go też spotkania z dwoma naczelnymi rabinami Izraela i wielkim muftim Jerozolimy; odwiedzi Ścianę Płaczu i esplanadę z meczetami Kopuła na Skale i Al-Aksa.

Do tych tradycyjnych elementów dochodzi silne przesłanie pojednania między religiami i Kościołami. Papież spotka się z honorowym zwierzchnikiem świata prawosławnego, patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I. Papież i patriarcha podpiszą wspólną deklarację, a potem będą się wspólnie modlić w Bazylice Grobu Świętego, która znajduje się we współposiadaniu kilku Kościołów.

– Każda z wizyt papieskich w Ziemi Świętej miała swój wyjątkowy charakter. W tym wypadku, to, co m.in. odróżni przyjazd papieża od poprzednich wizyt, jest fakt, że przyjeżdżają z nim rabin Abraham Skórka i muzułmanin prof. Omar Aboud. To świetnie wpisuje się w atmosferę jedności i współpracy – mówi ojciec Neuhaus.

Papież zna Skórkę i Abouda jeszcze z Argentyny, współpracował z nimi jako arcybiskup Buenos Aires na polu dialogu międzyreligijnego. W zeszłym tygodniu w Izraelu ukazał się hebrajski przekład książki, którą Skórka i papież Franciszek wspólnie napisali.

Nowością jest również przyjazd czterech katolickich patriarchów wschodnich Kościołów do Betlejem: maronickiego z Libanu, syryjskiego, chaldejskiego z Iraku i koptyjskiego z Egiptu. Tradycyjnie podczas papieskich wizyt przyjeżdżali do Jordanii i tam też rozstawali się z papieżem.

– Tym razem czterech z nich przyjedzie razem z papieżem do Betlejem i do Bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie. Ostatni raz przyjechali tu w 1964 roku wraz z Pawłem VI, ale wtedy sytuacja polityczna była inna – tłumaczy ojciec Neuhaus.

Do 1967 roku Jerozolima Wschodnia, wraz ze starym miastem, gdzie mieści się Bazylika Grobu Świętego i Zachodni Brzeg z Betlejem, znajdowały się pod władzą Jordanii; od 1967 roku są pod izraelską okupacją.

– To miejsce jest polem minowym, bo każde wypowiedziane słowo jest interpretowane, nadinterpretowane i mylnie interpretowane. I każda ze stron już teraz próbuje wykorzystać wizytę jako znak poparcia dla swej sprawy – tłumaczy rzecznik papieskiej wizyty. I dodaje ze śmiechem, że „w chwilach szczerości modlimy się, by papież na te trzy dni stracił całą swoją spontaniczność, trzymał się tekstów i ustalonej trasy".

– Ale poza zaniepokojeniem organizatorzy wizyty papieża są pełni nadziei. „Papież przyjeżdża tu jako prawdziwy przyjaciel uciśnionych i poniewieranych, i dlatego Palestyńczycy patrzą z nadzieją na tę wizytę, bo papież będzie wrażliwy na ich cierpienie – zauważa ojciec Neuhaus. – A jednocześnie Franciszek – jak wskazuje – przyjeżdża z długim doświadczeniem przyjaźni z Żydami, sięgającej czasów, gdy był w Argentynie. Po żydowskiej stronie jest też więc wiele nadziei.

Z JEROZOLIMY ALA QANDIL (PAP)

Fot. PAP/EPA Jamal Nasrallah

Nielegalne lotnisko w nieuznawanym państwie planuje rozbudowę



Fot. www.worldarchitecturefestival.com

Serb Miroslav przyleciał na północny Cypr ze Stambułu, żeby spotkać się z narzeczoną, pracującą w Katarze. Narzeczona wylądowała na Cyprze południowym, w Larnace. Para objechała razem całą wyspę, skosztowała miejscowych potraw i wina, spotkała kilku przyjaciół.

REPORTAŻ Miroslav, doświadczony podróżnik i posiadacz unijnego paszportu, co na Cyprze oznacza, że pomimo wylądowania na północy wyspy, mógł bez problemu odwiedzić także południe, powiedział, że lądowanie na Ercan, nielegalnym lotnisku Tureckiej Republiki Cypru Północnego (TRNC), czyli państwa nieuznawanego przez społeczność międzynarodową przyjemnie go zaskoczyło.

– Wiedziałem, że wyląduję w państwie, które teoretycznie nie istnieje, więc niczego nadzwyczajnego nie oczekiwałem – powiedział Serb tuż przed powrotem do Stambułu. – Prawdę mówiąc, kiedy po wylądowaniu okazało się, że będę musiał się przespacerować z samolotu do kontroli paszportowej, trochę mnie to rozbawiło. Ale potem rozejrzałem się wokół i to co zobaczyłem było o wiele lepsze niż oczekiwałem.

Cypryjski Turek Ugur Karagozlu, który właśnie wrócił z Pragi, potwierdził wrażenia Miroslava. – Podoba mi się to, jak zorganizowano tu kontrolę paszportową, i to że wreszcie mamy fajne sklepy z strefie wolnocłowej a także porządną kawiarnię – powiedział Karagozlu. – Ercan zdecydowanie zmienia się na lepsze.

Istotnie, w ciągu ostatniego roku, nowi operatorzy Ercan (nazwa turecka, po grecku lotnisko nazywa się Tymbu), jedynego lotniska na Cyprze Północnym, przeznaczonego do obsługi ruchu pasażerskiego, dokonali tam wielu zmian.

– Od 9 stycznia, 2013 r. czyli dnia, kiedy przejęliśmy lotnisko, zainwestowaliśmy w nie 10 milionów euro – powiedział Serhat Ozcelik, główny dyrektor Ercan z ramienia T&T czyli konsorcjum dwóch tureckich firm Tas Yapi i Terminal Yapi, które w 2012 r. zapłaciły rządowi północego Cypru 100 milionów euro za dzierżawę lotniska na 25 lat. – Skoncentrowaliśmy się głównie na problemie zatłoczenia i wygody pasażerów. Chodziło o to, aby tak zmienić rozplanowanie istniejącej przestrzeni, abyśmy mogli profesjonalnie obsłużyć trzy miliony pasażerów rocznie.

Ozcelik twierdzi, że dzięki mądremu przemeblowaniu starego terminalu, odnowionego poprzednio w 2005 r., kiedy to zwiększono przepustowość całego lotniska ze 150 do 800 tysięcy, największe bolączki zostały przynajmniej chwilowo zażegnane.

– Jeśli zaistnieje taka potrzeba, będziemy mogli nawet obsłużyć pięć milionów pasażerów – powiedział dyrektor lotniska, dodając, że wkrótce, zgodnie z kontraktem BOT (buduj, eksploatuj, przekazuj), jaki podpisali inwestorzy, konsorcjum rozpocznie też prace związane z budową nowego terminalu i drugiego pasa startowego.

Cel całej tej ekspansji jest dosyć prosty: za 25 lat, Cypr Północny chce mieć super nowoczesne lotnisko, będące w stanie obsłużyć rocznie do 10 milionów pasażerów.

W rezultacie, jeśli problem cypryjski zostanie kiedykolwiek rozwiązany, a ulokowane w samym centrum wyspy lotnisko na Ercan zalegalizowane, stanie się ono automatycznie trzecim międzynarodowym lotniskiem na zjednoczonym Cyprze, dorównującym poziomem największemu ośrodkowi turystycznemu na południu, Larnace.

Rząd TRNC przyznaje, że właśnie o to mu chodzi. – Naszym celem jest stworzenie międzynarodowego lotniska, takiego jakie mają inne kraje – powiedział minister robót publicznych i transportu w rządzie Cypru Północnego Ahmet Kasif. – Chcemy zapewnić ludziom, którzy go używają, wygodną podróż, a także dać im możliwość wyboru. Każdy powinien mieć prawo wyboru, z którego lotniska na wyspie jest mu najwygodniej podróżować: z Ercan, Larnaki czy Pafos.

Na rozbudowę lotniska T&T przeznaczyło kolejne 300 milionów euro.

Czteroletni plan, zatwierdzony przez rząd TRNC, przewiduje budowę nowoczesnego terminalu, zaprojektowanego przez sławnego tureckiego architekta Emrego Arolata, drugiego pasa startowego, hotelu, dużej hali handlowej oraz trzech dodatkowych parkingów (podziemnego, na otwartm powietrzu i dla autobusów turystycznych).

Nowy terminal będzie miał 62 stanowiska odprawy pasażerów i 24 punkty kontroli paszportowej. Lotnisko będzie też miało osiem rękawów dla pasażerów do wsiadania do samolotów i najnowocześniejszy hydrantowy system przeciwpożarowy.

Historia

Podzielona wyspa

Cypr Północny jest częścią wyspy, zamieszkaną przez Turków cypryjskich, która oderwała się od Republiki Cypryjskiej w wyniku interwencji armii tureckiej w 1974 r. kiedy grecko-cypryjscy nacjonaliści w porozumieniu z juntą wojskową w Atenach obalili pierwszego prezydenta niezależnej Republiki Cypryjskiej Arcybiskupa Makariosa. Prowadzone od lat pod auspicjami ONZ negocjacje na temat ponownego zjednoczenia Cypru nie przyniosły do tej pory żadnych rezulatatów.
Kiedy w 2004 r. Republika Cypryjska weszła do UE, traktat akcesyjny objął całe terytoriun wyspy, ale na północy prawo UE zostało zawieszone. Nie zmienia to faktu, iż Turcy cypryjscy, tak jak cypryjscy Grecy, są obywatelami Unii.

Turecko-cypryjski podsekretarz ministerstwa transportu i robót publicznych, Suat Yeldener, powiedział, że lokalizacja nowego terminalu została już uzgodniona – będzie się on znajdował na południe od starego, w odległości jednego kilometra.

Według raportów w mediach turecko-cypryjskich, może to oznaczać, że przynajmniej część terenów przeznaczonych na nowe lotnisko znajduje się obecnie pod kontrolą przebywającej na Cyprze Północnym armii tureckiej.

Nie jest też do końca jasne, czyją własnością są tereny, przęznaczone na nowy terminal, szczególnie że wioska Tymbu (turecka nazwa Kirklar), obok której położone jest lotnisko była w przeszłości zamieszkana przez cypryjskich Greków, z których co najmniej 200 posiada ziemię w obrębie starego Ercanu.

Yelderen twierdzi, że większość problemów związanych z budową nowego terminalu została rozwiązana i rozpocznie się ona najpóźniej za trzy miesiące.

Dodał, że po zakończeniu rozbudowy Ercan, co nastąpi w ciągu czterech lat, T&T zobowiązało się wpłacać do skarbu TRNC 47,8 proc. swojego dochodu brutto.

Lotnisko w Tymbu, wybudowane w czasie drugiej wojny światowej jako baza bombowców brytyjskich sił powietrznych (w tym czasie Cypr był kolonią brytyjską) od 1974 r. jest jedynym cywilnym lotniskiem na Cyprze Północnym.

W 2013 roku Ercan obsłużył około trzech milionów pasażerów. W większości byli to turyści z Turcji, ale także z Wielkiej Brytani, Niemiec i Irlandii. Wakacje na Cyprze Północnym w tym samym roku spędziło około 13 tysięcy Polaków.

Ponieważ TRNC jest samozwańczym państwem, uznawanym jedynie przez Turcję, lotnisko to nie znajduje się na liście lotnisk obsługujących międzynarodowe przewozy lotnicze, prowadzonej przez Organizację Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO). Dlatego wszystkie loty na Ercan muszą mieć międzylądowanie w Turcji.

Republika Cypru odradza korzystania z lotniska na Cyprze Północnym.

Z NIKOZJIA AGNIESZKA RAKOCZY (PAP)



Fot. PAP/EPA Kremlin Pool

Rosyjski gaz popłynie do Chin

Po ponad 10 latach negocjacji w środę w Szanghaju został podpisany wieloletni kontrakt na dostawy rosyjskiego gazu do Chin. Agencja Interfax przekazała, że dokument dotyczy dostaw 38 mld metrów sześciennych surowca rocznie przez 30 lat. Kontrakt podpisano w obecności prezydentów Rosji i Chin, Władimira Putina i Xi Jinpinga.

POROZUMIENIE Negocjacje trwały tak długo, bo przez wiele lat strony nie mogły dojść do porozumienia w sprawie ceny gazu. W ostatnich tygodniach rozmowy jednak przyspieszyły. Kilka dni temu w rozmowie z telewizją Rossija24 szef Gazpromu Aleksiej Miller informował, że umowa jest na finiszu. – Już tylko jedna cyfra dzieli nas od podpisania 30-letniego kontraktu na dostawy 38 mld metrów sześciennych (rocznie) ze Wschodniej Syberii do Chin – powiedział wtedy. Z poniedziałkowych informacji prasowych wynika, że cena w kontrakcie nie będzie odbiegała od stawek europejskich. – Mimo, że wcześniej pojawiały się informacje o rabacie dla Chin, końcowa cena będzie na poziomie średniej ceny w Europie, czyli 350-380 dolarów za tysiąc metrów sześciennych – podało źródło w Gazpromie, cytowane przez gazetę „Izwiestija".

Rosja zarabia dziś głównie na sprzedaży gazu ziemnego do Europy, jednak Kreml doskonale zdaje sobie sprawę, że przyszłość należy do Azji.

Po zawarciu kontraktu ruszy budowa gazociągu, który połączy pola gazowe we Wschodniej Syberii z Oceanem Spokojnym na dystansie 3,5 tys. km. Gazociąg nazwano „Siła Syberii". W okolicach Błagowieszczeńska Rosjanie chcą wybudować jego odgałęzienie, które skierują na południe, by przekroczyć granicę Rosji z Chinami. To tym odgałęzieniem do Chin ma docierać rocznie 38 mld metrów sześc. surowca.

Główna nitka „Siły Syberii" ma dotrzeć do brzegów Oceanu Spokojnego w okolicach Władywostoku. Zakończy swój bieg w terminalu LNG, który zamierza wybudować tam Gazprom. Corocznie 10-15 mld m sześc. surowca ma być tam skraplane, ładowane na statki i wysyłane do krajów nad Pacyfikiem.

Budowanie gazociągu poprzez tereny Syberii nie jest prostą inwestycją – Rosjanom będzie sprzyjał już istniejący rurociąg transportujący ropę ESPO (East Siberia-Pacific Ocean), wzdłuż którego ma być poprowadzona większa część „Siły Syberii". Według Oxford Institute for Energy Studies, koszty inwestycji szacowane są nawet na 80-90 mld dolarów (gazociąg łącznie z terminalem). To właśnie tak wysokie koszty sprawiają, że Rosjanie nie rozpoczęli budowy przed podpisaniem kontraktu z Chińczykami.

Z informacji prasowych wynika jednak, że w 2013 r. pojawił się nowy element negocjacji – pożyczka z Chin na budowę gazociągu. Wymieniana była nawet kwota rzędu 25 mld dolarów.

Zdaniem Jamesa Hendersona z Oxford Institute for Energy Studies, Chińczycy mogliby się na nią zgodzić, jednak w zmian za otrzymanie udziałów w syberyjskich polach wydobywczych. Ten punkt rozmów pozostaje pod znakiem zapytania. Jeśli kontrakt zostanie podpisany, „Siła Syberii" może być gotowa w latach 2019-2020.

Nie tylko Gazprom jest zainteresowany eksportem gazu na azjatyckie rynki. Decyzja władz Rosji o zakończeniu monopolu tego koncernu na eksport surowca w postaci LNG otworzyła szansę dla konkurentów spółki – Rosnieftu i Novateku. Novatek buduje na Półwyspie Jamalskim terminal LNG, który ma ruszyć w 2017 r. W zimowych miesiącach będzie jednak bardzo trudno dostarczyć gaz do Azji po arktycznych wodach. Gazowce będą musiały opływać Europę i poprzez Morze Śródziemne oraz Kanał Sueski wypływać na wody Oceanu Indyjskiego. Konkurentem Gazpromu jest też wspomniany Rosnieft, który na Sachalinie planuje własny terminal, razem z amerykańskim koncernem ExxonMobil. Inwestycja ma pozwolić na eksport 8 mld metrów sześc. gazu. Terminal ma zostać uruchomiony w 2019 r. Rosja już eksportuje na rynki azjatyckie stosunkowo niewielkie ilości gazu skroplonego – poprzez terminal LNG na Sachalinie, którego współwłaścicielem jest Gazprom.

Gazociąg z Rosji dla Chińczyków będzie realną dywersyfikacją, zyskują bowiem na Syberii drugie źródło surowca, całkowicie niezależne zarówno transportowo, jak i geograficznie od pierwszego – w Azji Środkowej. W ostatnich latach Chiny systematycznie rozbudowywały swoje gazowe zaplecze w Azji Środkowej, co z punktu widzenia Gazpromu oznaczało kurczenie się potencjalnego rynku. Ten stricte biznesowy aspekt wskazuje się jako jeden z dwóch głównych czynników większej elastyczności Rosjan w gazowych negocjacjach z Chinami. Drugim potencjalnym zagrożeniem może być ewentualna zmiana nastawienia UE do importu gazu z Rosji na skutek konfliktu na Ukrainie, stąd większa chęć Rosjan do zdywersyfikowania eksportu i determinacja w negocjacjach z Chinami.

Zbudowany w ciągu ostatnich lat system gazociągów Central Asia Gas Pipeline (CAGP) transportuje gaz z olbrzymich zasobów Turkmenistanu na zachodnią granicę Chin. Składa się z trzech nitek, wiodących przez Uzbekistan i Kazachstan. W 2013 r. CAGP przesłał 27 mld m sześc., ale docelowa zdolność przesyłowa systemu ma przekroczyć 60 mld m sześc.

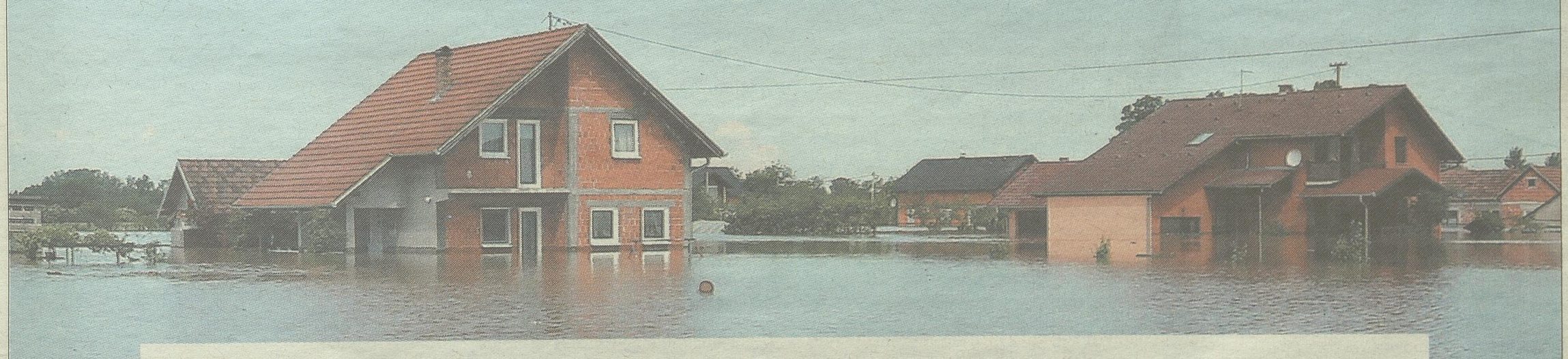
Chińczycy zaplanowali już budowę czwartej nitki CAGP, tzw. Line D, która ma przechodzić przez Tadżykistan i Kirgistan, a omijać Kazachstan. Wskazuje się, że Chińczycy zdecydowali się na trasę przez bardziej niestabilne politycznie i całkowicie zależne od importu surowców kraje z powodu przerw w dostawach gazu zimą 2013 r., za które odpowiedzialność ponosił – według Chin – właśnie Kazachstan. (PAP)







POWÓDŹ
zbiera śmiertelne żniwo



Już co najmniej 44 osoby zginęły wskutek katastrofalnych powodzi, które nawiedziły Serbię oraz Bośnię i Hercegowinę (BiH). Ewakuowano kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Bilans tych największych od 120 lat powodzi na Bałkanach rośnie z dnia na dzień.

PRZYRODA W mieście Obrenovac pod Belgradem odnaleziono 12 ciał – poinformował w niedzielę premier Serbii Aleksandar Vucić, zastrzegając że liczba ofiar najprawdopodobniej wzrośnie.

Łącznie w Serbii w powodziach zginęło 16 osób. W kilku miastach ewakuowano około 20 tys. ludzi, w tym zwłaszcza w Obrenovacu. – To, co nam się przytrafiło, zdarza się raz na tysiąc lat, nie raz na sto lat – podkreślił Vucić. Zastrzegł przy tym, że udało się uniknąć jeszcze większej klęski dzięki dobrej organizacji akcji ratunkowej.

Sytuacja wciąż jest krytyczna na całej długości Sawy, uchodzącej do Dunaju w Belgradzie. Sawa jest największym prawym dopływem Dunaju; przepływa przez Słowenię, Chorwację oraz Bośnię i Serbię.

W Bośni i Hercegowinie ucierpiało w powodziach ponad milion ludzi – ponad jedna czwarta mieszkańców – ogłosił wicepremier i szef MSZ BiH Zlatko Lagumdżija. Porównał on skutki powodzi do zniszczeń wojennych z lat 1992-95. Podał, że ponad milion ludzi nie ma dostępu do zasobów czystej wody. Ponad 100 tysięcy domów mieszkalnych i innych budynków nie nadaje się już do użycia.

Ulewne deszcze spowodowały wezbranie rzek i ponad 2 tysiące przypadków osunięć ziemi. W niektórych najbardziej dotkniętych powodziami miejscach woda zaczęła opadać, odsłaniając skalę zniszczeń. Domy zostały zmyte przez wodę lub zalane mułem, we wsiach leżą ciała martwych zwierząt gospodarskich. Ewakuowano 500 tysięcy ludzi. Od czasów wojny z lat 90. Bośnia nie przeżyła ucieczki ludzi z ich domów na tak wielką skalę.

Ekipy ratunkowe i wojsko ratują ludzi przy pomocy łodzi i śmigłowców. Kilka państw europejskich i Rosja wysłały do Serbii i Bośni swoje ekipy ratownicze, a także leki i żywność.

(PAP)

Fot. PAP/EPA Fehir Demir

Cukrowa pułapka na nowotwory

Komórki nowotworowe lubią cukier, dlatego polscy naukowcy opracowali maleńkie kapsułki otoczone cukrową powłoczką, które nowotwór chętnie „pożera". Wypełnione kilkoma lekami, po wniknięciu do guza, mogą stanowić skuteczną broń w walce z nowotworami.

MEDYCYNA Komórki nowotworowe lubią cukier i mają bardzo duże zapotrzebowanie na glukozę. Potrzebują jej około 200 razy więcej niż zwykłe komórki. My ten fakt postanowiliśmy wykorzystać – powiedział dr hab. Tomasz Ciach z Laboratorium Inżynierii Biomedycznej Politechniki Warszawskiej.

Jego zespół opracowuje nanocząsteczki, czyli maleńkie kapsułki w rozmiarach sięgających jednej miliardowej metra, które mają transportować lek wprost do komórek nowotworowych. Naukowcy pokrywają je otoczką z polisacharydów, czyli cukrów występujących w organizmie ludzkim. Wykorzystują przede wszystkim dekstran – polisacharyd stosowany w medycynie już od lat, jako środek krwiozastępczy czy w kroplach do oczu. Jest on całkowicie nieszkodliwy dla organizmu, usuwany zarówno przez nerki, jak i metabolizowany przez wątrobę do cukrów prostych.

Właśnie ze względu na bardzo duże zapotrzebowanie nowotworu na glukozę jego komórki wyjątkowo chętnie wciągają takie cukrowe nanocząstki do wnętrza. Będąc już wewnątrz komórki nanocząsteczka zaczyna się rozpadać i wydziela lek bezpośrednio do guza. – Badania przeprowadzone na zwierzętach pozwoliły nam stwierdzić, że podając dawkę leku w nanocząstkach uzyskujemy pięciokrotnie większe jego stężenie w guzie, niż gdybyśmy podali go w inny sposób – powiedział dr Ciach.

Wyjaśnił, że jeśli powstanie w naszym organizmie nowotwór i osiągnie rozmiar około pół milimetra, to dyfuzyjny transport tlenu i pożywienia mu nie wystarcza. Zaczyna wysyłać specjalne sygnały chemiczne, które powodują, że z najbliższego naczynia krwionośnego wyrasta nowe naczynie, by zapewnić nowotworowi pożywienie. – Takie nowe naczynie ma trochę chaotyczną strukturę i jest nieszczelne. I właśnie przez te nieszczelności wyciekają do guza nanocząstki. To kolejny mechanizm poprawiający transport leku do celu – dodał naukowiec.

Dzięki temu, że lek gromadzi się w samym nowotworze, a nie rozprzestrzenia w organizmie, można go podać znacznie więcej.

Kiedy już nanocząstki znajdą się w komórce nowotworowej, mogą w nim – jak to określił badacz – siedzieć nawet przez kilka tygodni i męczyć nowotwór. Dzięki opracowanym nanocząsteczkom można podawać kilka leków jednocześnie, bo nowotwory bardzo szybko uodporniają się na jeden lek. Jeśli zaś poda się kilka leków jednocześnie, o różnych mechanizmach działania, to nie mają one szansy się na nie uodpornić.

Większość nanocząstek, które przedostają się do organizmu, jest dość szybko wykrywana przez układ odpornościowy, którego zadaniem jest szukanie wszelkich obcych elementów we krwi. – Nasze nanocząstki składają się w 95 proc. z wody zlepionej łańcuchami polisacharydu. To powoduje, że są niewykrywalne i niewidzialne dla układu immunologicznego. Inaczej byłyby natychmiast filtrowane w węzłach chłonnych i usuwane z organizmu – tłumaczył dr Ciach.

Na razie naukowcy skupiają się na tym, aby docierać do komórek nowotworów stałych np. piersi, sutka, jelita. – Planujemy jednak uzbroić nasze nanocząstki w przeciwciała, aby można je było stosować w leczeniu np. białaczki. Dodatkowo możemy do nich wkładać nanokryształy fluorescencyjne, które po przyczepieniu do komórki nowotworowej zaczynają świecić. To ułatwia wykrycie nowotworu, np. przełyku czy jelita, oraz chirurgiczne usuwanie nowotworów – wyjaśnił dr Ciach.

Jego grupa badawcza niedawno rozpoczęła badania na zwierzętach. – Jeżeli będziemy mieli szczęście i fundusze, to mamy nadzieję, że w końcu przyszłego roku uda się nam rozpocząć badania na ludziach. To są bardzo drogie prace i główny czynnik, który je hamuje to pieniądze. Potrzebujemy 30 mln dolarów, dlatego nie da się tego pokryć ze zwykłych grantów – zaznaczył.

EWELINA KRAJCZYŃSKA (PAP)

Fot. sxc.hu Hidden

Zakazana rocznica



Fot. PAP/EPA Artur Shvarts

Do 20 tys. osób wzięło udział w Symferopolu w obchodach 70. rocznicy stalinowskich deportacji Tatarów z Krymu. W związku z zakazem demonstracji, wydanym przez rosyjskie władze półwyspu, uroczystości zamiast w centrum odbyły się na przedmieściach.

SPOŁECZEŃSTWO Manifestacja miała spokojny przebieg. Tatarzy byli oburzeni, że po raz pierwszy od ponad 20 lat nie zezwolono im na wiec w centrum miasta. Podczas obchodów na terenie dawnej osady tatarskiej Ak-Meczet, obecnie w granicach Symferopola, nad zgromadzonymi unosiły się wojskowe śmigłowce.

– Chciałbym wiedzieć, kto w tym państwie kłamie: czy ci, którzy mówią o naszych prawach i znajdują się w Moskwie, czy wojskowi i służby specjalne, które dziś po prostu znęcały się nad naszą pamięcią, nad całym naszym narodem – powiedział po uroczystościach przewodniczący Medżlisu, parlamentu krymskich Tatarów, Refat Czubarow.

Helikoptery, latające nad pokojową akcją, podczas której ludzie modlili się za dusze tych, którzy zginęli w czasach totalitarnego reżimu, także prowokują wiele pytań – podkreślił.

Dotychczas Tatarzy zbierali się na swe tradycyjne wiece z okazji kolejnych rocznic deportacji w centrum Symferopola, przed siedzibą rządu Autonomicznej Republiki Krymu. W niedzielę plac przed tym budynkiem był szczelnie obstawiony kordonami rosyjskiej policji i OMON-u. Według mediów policja dyżurowała także na prowadzących do Symferopola drogach, nie pozwalając Tatarom na wjazd do miasta.

Podczas uroczystości w Ak-Meczet uczestnicy przyjęli rezolucję, w której domagają się od rosyjskich władz Krymu utworzenia na jego terytorium tatarskiej autonomii narodowej, przywrócenia historycznych nazw miejscowości, przyjęcia ustaw, które zapewniłyby Tatarom przedstawicielstwo w organach władzy oraz uznania Medżlisu za ich organ reprezentacyjny.

W rezolucji uznano, że 70 lat po deportacji następstwa ludobójstwa, dokonanego na narodzie krymskich Tatarów przez reżim komunistyczny ZSRR, wciąż nie zostały usunięte i nadal są odczuwalne. „Co więcej, wydarzenia ostatnich miesięcy, w których centrum znalazł się Krym, wniosły w nasze życie strach o teraźniejszość i przyszłość krymskich Tatarów. Podobnie jak przed kilkudziesięciu laty, tym razem już na swojej ziemi, Tatarzy krymscy stają się ofiarami przemocy i bezprawia, w ich domach dokonywane są rewizje, zakazuje się im organizowania pokojowych zgromadzeń i wieców" – czytamy.

Jako akt rażącego bezprawia i cynizmu uczestnicy wiecu potępili wydany przez władze Krymu zakaz wjazdu dla legendarnego obrońcy praw człowieka i przywódcy Tatarów krymskich Mustafy Dżemilewa. Dżemilew, który jest deputowanym do parlamentu Ukrainy i którego zwolennikom na Krymie władze grożą procesami za ekstremizm, wielokrotnie potępiał aneksję półwyspu przez Rosję. 7 maja Dżemilew został pierwszym laureatem polskiej Nagrody Solidarności; zostanie mu ona wręczona 3 czerwca przez prezydenta Bronisława Komorowskiego na Zamku Królewskim w Warszawie.

Rosyjskie władze Krymu ogłosiły zakaz organizowania wszelkich masowych zgromadzeń na terytorium Republiki Krym do 6 czerwca 2014 roku. Uzasadniły go obawą przed prowokacjami ze strony ekstremistów, którzy mieliby przedostać się z zewnątrz na terytorium półwyspu.

Tatarzy zostali wysiedleni z Krymu na rozkaz Józefa Stalina w 1944 roku z powodu oskarżeń o kolaborację z III Rzeszą. Prawie połowa – 46 proc. – nie przeżyła deportacji. Ocalałym pozwolono na powrót dopiero w połowie lat 80. W efekcie duża część społeczności tatarskiej jest negatywnie nastawiona do władz w Moskwie.

Tatarzy krymscy, którzy stanowią 12 proc. ludności półwyspu, byli przeciwni referendum w sprawie przyłączenia półwyspu do Rosji.

Z KIJOWA JAROSŁAW JUNKO (PAP)

Krym

Rewizje przed rocznicą

Przed zaplanowanymi na niedzielę obchodami 70. rocznicy deportacji Tatarów krymskich rosyjskie władze przeprowadziły rewizje w domach działaczy ich ruchu narodowościowego – poinformował w czwartek rzecznik tatarskiego parlamentu, Medżlisu, Ali Chamzin.
Jak oświadczył, rewizje, dokonane w domach tatarskich przez rosyjską Federalną Służbę Bezpieczeństwa (FSB), były masowe. Chamzin powiedział w Kijowie, że policja szukała materiałów wybuchowych, broni i rzeczy związanych z działalnością terrorystyczną.
Przeszukano m.in. dom legendarnego przywódcy Tatarów Mustafy Dżemilewa w Bachczysaraju, a także dom Chamzina, który w tym czasie był w podróży do Kijowa. – Pokazali synowi akt, w którym poinformowano o podejrzeniu o udział w organizacji terrorystycznej. Przeszukanie prowadziło ponad dziesięciu funkcjonariuszy FSB. Podjechali dwiema ciężarówkami, przywieźli berkutowców, zablokowali drogi – relacjonował w rozmowie z radiem Swoboda.

Literatura i kuchnia, czyli kolacja dla Murakamiego

ROZMOWA Niezwykłe wydarzenie literacko-kulinarne będzie miało miejsce już we wtorek. O kolacji z Murakamim opowiada autorka przepisów na to wydarzenie, restauratorka i właścicielka Qchni Artystycznej Marta Gessler.

Skąd wziął się pomysł na kolację z Murakamim?

Marta Gessler: Wydawnictwo Muza zwróciło się do mnie z propozycją, żebym to właśnie ja przygotowała menu dla Murakamiego, oczywiście z okazji premiery książki „Słuchaj pieśni wiatru / Flipper roku 1973". Dla mnie to było wielkie wyróżnienie. Zachęcając mnie do tego wydawnictwo użyło miedzy innymi takich określeń, że łączy nas podobny styl, minimalizm, podejście do kuchni, czysta forma, skondensowanie. Dla mnie to był duży zaszczyt.

Czy były wcześniej podobne projekty?

– Przez to, że moja restauracja znajduje się w Centrum Sztuki, to często łączyłam sztukę z jedzeniem, to byli różni wspaniali goście, od choćby niezwykłego artysty Yvesa Kleina, który malował wszystko na niebiesko. Byłam poproszona o to, żeby przygotować menu niebieskie. Dla mnie to było niezwykłe, bo oprócz tego, że malował na niebiesko, to elementami jego dzieł było niebo, chmury.

Co z działań artystycznych utkwiło pani jeszcze w pamięci?

– Miałam też okazję przygotować dekorację dla Abakanowicz, która miała wystawę w Centrum Sztuki. Pokazywała wielkie gobeliny, takie postaci bez głowy. Wszystko, co wtedy przygotowałam (to było ok. 15 lat temu) zrobione było z chleba. Namówiłam zaprzyjaźnionego piekarza. Obrus z haftem Richelieu, sztućce, miski, świeczniki – to wszystko wyglądało niesamowicie. Chleb razowy wydał mi się tak podobny do tych gobelinów. Daliśmy w prezencie pani Abakanowicz taką postać, niby jej gobelin, z chleba zrobiony... Już wtedy było to szalenie nowatorskie i abstrakcyjne.

Wróćmy jednak do Murakamiego...

– Można powiedzieć; trafił swój na swego. Dla mnie to było wyzwanie. Podobało mi się w tym, że projekt ma charakter ogólnopolski. Żałuję, że nie ma wielkiego telebimu czy transmisji, która by połączyła wszystkich restauratorów, kucharzy.

Zdradzi pani menu?

– Muszę jakoś zachęcić. Powiem, jak te przepisy powstawały. Od razu są takie skojarzenia: kuchnia japońska kojarzy się z sushi. A Murakami w swojej literaturze nie mówi o sushi. A mnie też kuchnia japońska nie tylko kojarzy się z sushi. Tym bardziej, że mówi się o nim, że jest Amerykaninem z Japonii, więc ta kuchnia powinna być w jakiś sposób przetworzona, przemyślana. To menu musi być przygotowane w oparciu o jakieś sygnały. On mówi wręcz, że u niego tak średnio z tym gotowaniem, że nie jest fanem takiego „oczywistego" żywienia. Ale bohaterowie muszą jeść, więc pojawiają się sygnały ciekawe. Mnie zainspirowała „bezbarwność", element spadających ryb, zainspirowała mnie wypowiedź jednej z bohaterek, która powiedziała, że chciałaby, by łosoś składał się z samej skóry. Zainspirowało mnie coś, co byłoby rozkoszą dla ducha, ciepłem: „Zupa Lżej-Na-Sercu".



Fot. MWMEDIA Marek Ulatowski

Jakie piękne nazwy...

– Prawda? Dla mnie było ciekawe, że musiałam przygotować to menu, by restauracje mogły je przygotować bez mojej opieki. Ja, jako właściciel restauracji i osoba, która pisze o jedzeniu i od 20 lat zajmuje się jedzeniem, mam taką swobodę kontroli. Musiałam tak sformułować te przepisy, żeby kucharze je zobaczyli. Ważne jest, żeby oddać nastrój, ten rodzaj dwuznaczności. Żeby osoby, które jedzą kolację, miały wrażenie, że czytają Murakamiego... Literatura, kuchnia – to wszystko powinno się łączyć.

Co dla pani było najważniejsze?

– W tym projekcie dla mnie ważne było to, że akcja jest ogólnopolska. Byłam ciekawa, jak zareagują fani autora, czy rzeczywiście będzie to dla nich wydarzenie. Okazuje się, że tak. Na kolacji z Muarakamim w Warszawie będzie około 90 osób. Wszyscy są podekscytowani, startujemy o 20.

Kto z panią współpracował?

– W kuchni mam doświadczony zespół, kucharze pracują długo ze mną, są przygotowani na tego rodzaju projekty. Mamy na przykład za sobą kolację, podczas której goście wycinali makaron nożyczkami, a oni to gotowali, musieli zapamiętać, który makaron do kogo należał. To będzie na pewno wyzwanie, bo szykujemy dużo niespodzianek. Zaskoczymy... spadającymi z sufitu rybami. To będzie „Spadająca rybka Kafki Tamury".

ROZMAWIAŁA DOROTA KIERAS (PAP LIFE)

MARTA GESSLER – polska restauratorka, autorka felietonów, książek, właścicielka kwiaciarni i projektantka ogrodów. Właścicielka warszawskiej restauracji Qchnia Artystyczna w Zamku Ujazdowskim i kwiaciarni Warsztat Woni. Stworzyła też ekologiczną restaurację „Nove Miasto" na Rynku Nowego Miasta na warszawskiej starówce. Pisze felietony o gotowaniu w dodatku do Gazety Wyborczej – „Wysokie Obcasy".